

BIBLIOTEKA W OTOCZENIU SPOŁECZNYM



NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA

Biblioteka w otoczeniu społecznym

Komitet Redakcyjny serii wydawniczej

<<NAUKA — DYDAKTYKA — PRAKTYKA>>

Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Stanisław CZAJKA, Zofia GACA-
-DĄBROWSKA, Barbara SOSIŃSKA-KALATA, Danuta KONIECZNA,
Krzysztof MIGOŃ, Mieczysław MURASZKIEWICZ, Janusz NOWICKI (sekretarz),
Wanda PINDŁOWA, Jan SÓJKA, Barbara STEFANIAK, Hanna TADEUSIEWICZ,
Zbigniew ŻMIGRODZKI

**Publikacja dofinansowana z badań statutowych
„Biblioteki w systemie oświaty i kultury”
realizowanych w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych
Uniwersytetu Warszawskiego**

Recenzent
Hanna TADEUSIEWICZ

Autorzy: Marianna BANACKA (rozdz. 3), Marcin DRZEWIECKI (rozdz. 8), Małgorzata
KISIŁOWSKA (rozdz. 1 i 2), Joanna PAPUZIŃSKA (rozdz. 4), Anna RADZIEJOWSKA-
-HILCHEN (rozdz. 9), Michał ZAJĄC (rozdz. 5), Elżbieta Barbara ZYBERT (rozdz. 6 i 7)

Redakcja techniczna i korekta
Anna LIS

ISBN 83-87629-48-0

CIP — Biblioteka Narodowa

Biblioteka w otoczeniu społecznym : praca zbiorowa / pod red. Elżbiety Barbary
Zybert ; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. – Warszawa : Wydaw. SBP,
2000. – (Nauka, Dydaktyka, Praktyka ; t. 40)

Wydawnictwo SBP, Warszawa 2000. Wyd. I. Ark. Wyd. 8,75 Ark. Druk. 10, 25
Łamanie, druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM, Kozerki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
1. Misja biblioteki i bibliotekarza	9
2. Komunikacja w bibliotece	23
3. Potrzeby społeczności lokalnych a biblioteka	39
4. Biblioteki w służbie dzieciom	52
5. Biblioteki i młodzież: przyjaciele, wrogowie, nieznajomi?	78
6. Praca biblioteczna w środowisku osób niepełnosprawnych	96
7. Biblioteki dla mniejszości etnicznych i narodowych	123
8. Książka i inne formy przekazu treści w środowisku edukacyjnym ..	142
9. Biblioteki a reforma edukacji	149

CONTENTS

Introduction	7
1. Library and the librarian: their mission	9
2. Communication in the library	23
3. The needs of local communities and the library	39
4. Libraries in the service of children	52
5. Libraries and young readers: friends, enemies, strangers?	78
6. Library activities among the disadvantaged	96
7. Libraries for ethnic and national minorities	123
8. The book and other forms of communication in education	142
9. Libraries and the education reform	149

WSTĘP

Trudna sytuacja budżetowa bibliotek na całym świecie, nie tylko w Polsce (choć trudność ma tu bardzo różne natężenie) sprawia, że poszukują one wyjścia z niedogodnej sytuacji, często uniemożliwiającej realizację podstawowych założeń wynikających z ich misji i uzasadniających sens istnienia.

Jednym ze sposobów minimalizowania trudności jest przekonywanie obywateli o niezbędności biblioteki w życiu społeczeństwa, zwłaszcza określane go mianem informacyjnego i sprawianie aby egzekwowali przeznaczanie podatków m.in. właśnie na cele biblioteczne. By jednak tak się stało użytkownik, także potencjalny, musi widzieć potrzebę istnienia bibliotek, być przekonany, iż przy wielu potrzebach społecznych jego zgoda na finansowanie bibliotek jest decyzją ze wszech miar słuszną. Oznacza to, że biblioteki muszą ukazywać przydatność i zasadność swojego istnienia, zwłaszcza w sytuacji, gdy powstaje wiele instytucji konkurencyjnych w stosunku do nich.

Wiąże się z tym rozpoznawanie przez biblioteki potrzeb obsługiwanego środowiska. *Wytyczne dla bibliotek publicznych (IFLA Guidelines for public libraries¹)* z 1986 r. wyraźnie podkreślają, że biblioteki powinny dążyć do zaspokajania potrzeb wszystkich grup użytkowników, także tych, którzy nimi nie są i nigdy nie będą, o ile ich potrzeb nie zidentyfikuje się, nie przewidzi i nie zaspokoi. Środkiem do osiągnięcia tego celu jest analiza potrzeb, odpowiadająca temu szeroka i trafna oferta świadczonych usług a także wysoka jakość proponowanych działań. Osiąganiu jakości służą, coraz powszechniejsze w bibliotekach, założenia kompleksowego zarządzania jakością – TQM i pozyskiwanie towarzyszących temu certyfikatów norm ISO 9000 i 9002, świadczących o podjęciu wysiłków na rzecz podnoszenia jakości. Uwarunkowania niezbędne do uzyskania przez bibliotekę tych norm obejmują m.in.: utrzymywanie wysokiej jakości usług mimo konieczności ograniczania budżetu, wprowadzanie w bibliotekach marketingu oraz oceny wyników działalności, która powinna zależeć od sposobu obsługi klienta,

¹ Zob.: *Funkcje ponadlokalne bibliotek publicznych – poziom powiatowy. Materiały z Ogólnopolskiej Konferencji nt. „Biblioteka powiatowa '99 – pierwsze doświadczenia i wnioski”. Radom/Jedlnia Letnisko, 20-22 września 1999. Warszawa 2000 s. 140.*

gdyż satysfakcja użytkownika jest podstawowym wskaźnikiem wydajności i jakości pracy².

Intencją Autorów prac zamieszczonych w *Biblioteka w otoczeniu społecznym* jest uświadomienie szerokim kręgom bibliotekarzy roli biblioteki, jej posłannictwa w nowej, zmienionej rzeczywistości, w społeczeństwie informacyjnym, a także przybliżenie form pracy, które umożliwią zrealizowanie celów, wynikających z nowo sformułowanej misji bibliotecznej. Jak podkreśla się w założeniach dotyczących zarządzania przez jakość, zwłaszcza w odniesieniu do instytucji nieochodowych – a takimi są biblioteki, klienci-użytkownicy stanowią istotę każdego działania. Bibliotekarze nie powinni nigdy o tym zapominać, gdyż to właśnie użytkownicy nadają sens wszelkim celom zawartym w misji.

Teksty zebrane w tej książce tworzą trzy grupy:

- pierwsza poświęcona jest omówieniu spraw wspólnych dla wszystkich bibliotek. Przybliża pojęcie misji biblioteki i bibliotekarza, zwraca uwagę na wagę komunikacji w bibliotece, a także podkreśla udział bibliotek w zaspokajaniu potrzeb społeczności lokalnych, sposoby diagnozowania środowiska i identyfikowania potrzeb. Przedstawia bibliotekarzom kryteria jakimi kierują się użytkownicy oceniając działalność biblioteki;

- druga dotyczy pracy bibliotecznej z określonymi grupami użytkowników: dziećmi, młodzieżą, osobami w niekorzystnej sytuacji (chorymi, starszymi, więźniami, itp.), a także w środowisku mniejszości etnicznych i narodowych. Teksty zaprezentowane w tej części przedstawiają formy i metody pracy pomocne w osiąganiu wysokiej jakości usług i służące osiąganiu satysfakcji przez użytkowników;

- trzecia zwraca uwagę na potrzeby związane z książką i biblioteką w środowisku edukacyjnym. Zagadnienia tu zaprezentowane dotyczą m.in. bibliotek szkolnych w nowych warunkach ukształtowanych przez reformę oświaty. Środowisko edukacyjne nie ogranicza się jednak tylko do zinstytucjonalizowanego systemu kształcenia, dlatego omówione problemy będą istotne także dla bibliotekarzy innych sieci bibliotecznych.

Autorzy mają nadzieję, iż *Biblioteka w otoczeniu społecznym* przyczyni się do lepszego zaspokajania przez biblioteki potrzeb użytkowników i tym samym do umocnienia miejsca biblioteki w życiu społeczeństwa, dla którego istnieje.

Elżbieta Barbara Zybert

² P.J. Brophy: *La damarche qualite dans les bibliotheques du Royaume Uni*. „Bulletin des Bibliotheques de France” T. 48: 1998 nr 1 s. 52-56.

MISJA BIBLIOTEKI I BIBLIOTEKARZA

Tak jak wszystkie instytucje życia publicznego, tak i biblioteki obejmuje współczesny szybki, nawet gwałtowny rozwój cywilizacyjny, techniczny i ekonomiczny społeczeństw świata. Przemiany te dotyczą również Polski, zwłaszcza w ciągu ostatnich dziesięciu lat, które minęły już od chwili zmiany systemu polityczno-gospodarczego. Mają one znaczący wpływ na życie społeczne, gospodarcze, edukacyjne każdego narodu. Biblioteki, jako instytucje ściśle związane, a nawet zależne od funkcjonowania społeczeństwa, muszą na te przemiany reagować, dostosowywać się do nowych warunków i odpowiadać na nowe potrzeby. Zmiany otoczenia wymagają (a przynajmniej powinny wymagać) od bibliotek przeformułowania sposobów działania. Więcej: zdefiniowania nowej filozofii swego istnienia.

Pojęcie, które ze względu na swoje konotacje wydaje się być niezwykle przydatne dla takiego zadania, a które w ostatnim dziesięcioleciu w języku polskim jest używane coraz częściej, to „misja”. W naszych rozważaniach będziemy starali się analizować funkcjonowanie bibliotek – głównie publicznych – poprzez pryzmat misji jaką wypełniają bądź mogłyby pełnić.

Przytoczmy najpierw kilka definicji pojęcia „misji”, które pomogą nam odnieść je następnie do obecnych warunków i wymogów. Wbrew pozorom, pojęcie to nie jest wyłącznie prostą, współczesną kalką terminu angielskiego *mission*, stosowanego powszechnie w odniesieniu do różnych organizacji, funkcji, stanowisk. Jego zadomowienie się w języku polskim możemy obserwować przede wszystkim w odniesieniu do życia kościoła (misjonarze i misjonarki, wyjazdy na misje, misje parafialne itp.), ale też do poszczególnych zawodów (lekarza, nauczyciela), stosowane w tym wypadku wymiennie z „powołaniem”. Wszystkim nam kojarzy się także z „misją” pozytywistów, zaangażowanych w pracę organizacyjną, pracę u podstaw, z najbardziej, niewykształconymi i pozbawionymi wszelkiej opieki grupami społeczeństwa. Postawy „misyjne” spotkamy wśród wielu bohaterów literackich tamtego okresu.

Sięgając najpierw po angielskie rozumienie terminu, zacytujmy *Słownik oksfordzki*, który podaje następujące wyjaśnienie: *misja* – 1) *akt wysłania, posłania*; 2) *wysłanie lub bycie posłanym do wykonywania pewnych funkcji lub usług*; 3) *znacz. kościelne*; 4) *grupa osób wysłana za granicę, szczególnie w celu prowadzenia negocjacji, nawiązania stosunków politycznych lub gospodarczych, dopilnowania interesów itp. (...)*; 8) *zlecenie, sprawa lub funkcja, którą dana osoba została obciążona, zwłaszcza w rozumieniu politycznym*; 9) *to, do czego osoba jest wyznaczona lub predestynowana; obowiązek lub funkcja nałożona lub przyjęta przez osobę; powołanie życiowe lub zawodowe*¹.

Spośród podanych znaczeń wyodrębnimy jako najodpowiedniejsze dla nas ostatnie – *to, do czego osoba jest wyznaczona lub predestynowana; obowiązek lub funkcja nałożona lub przyjęta przez osobę; powołanie życiowe lub zawodowe*. Wyznaczony przez nie zakres zakłada z jednej strony element nałożenia obowiązku, z drugiej cechę predestynowania do pewnych działań; zadanie – i talent. Sprawdźmy, czy takie wyjaśnienie przypisano pojęciu „misji” także w języku polskim.

Według Władysława Kopalińskiego, *misja* – to m.in. *posłannictwo; ważne zadanie do spełnienia; odpowiedzialne zlecenie do wykonania; delegacja wysłana (za granicę) w specjalnym celu; przedstawicielstwo dyplomatyczne o specjalnym zakresie działania; grupa misjonarzy, duchownych chrześcijańskich działających wśród innowierców*². Autor kładzie nacisk raczej na element wyznaczenia do pewnych działań, choć w potocznym rozumieniu można założyć, że „posłannictwo” zawiera w sobie element wcześniejszego przygotowania i posiadania pewnych cech czy talentów pomocnych w jego realizacji.

Podobnie rzecz ujmuję M. Szymczak. W słowniku pod jego redakcją znajdziemy następującą definicję: *misja* – 1) *odpowiedzialne zadanie do spełnienia, ważne zlecenie do wykonania, posłannictwo. Misja kulturalna, naukowa, społeczna. Misja utworzenia nowego rządu*; 2) *przedstawicielstwo jakiegoś państwa wysłane do innego państwa w celach specjalnych; siedziba tego przedstawicielstwa*; 3) *zorganizowana działalność przedstawicieli jakiejś religii w celu jej rozpowszechniania i pozyskania*

¹ J.A. Simpson, E.S.C. Weiner: *The Oxford English Dictionary*. Oxford 1989 Vol. 9 s. 889. [Cytaty ze źródeł obcojęzycznych w tłumaczeniu autorów.]

² W. Kopaliński: *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*. Warszawa 1994 s. 334.

nowych wyznawców; placówka prowadząca taką działalność; 4) w kościele katolickim: intensywna, kilkudniowa akcja kaznodziejska połączona z odprawianiem specjalnych nabożeństw, mająca na celu ożywienie ducha religijnego w danej parafii³.

Z kolei *Słownik współczesnego języka polskiego* podaje następujące znaczenia: misja – 1) ważne zadanie zlecone do wykonania; 2) przedstawicielstwo państwa działające na terenie innego państwa w określonym celu; także siedziba tego przedstawicielstwa; 3) zorganizowana działalność specjalnych wysłanników danego wyznania polegająca na nawracaniu wyznawców innych religii na religię wyznawaną przez tych wysłanników; także siedziba tych wysłanników⁴.

Jak z powyższego wynika, wśród synonimów „misji” częściej znajdzie się „zadanie” czy „obowiązek” niż pewna „predestynacja”. Zapewne między innymi dlatego, że w języku polskim używamy odrębnego terminu „powołanie” w odniesieniu tak do pewnych cech charakterologicznych, jak i przygotowania osób pełniących ważne role społeczne i zawodowe. Dla porządku sprawdzono definicje tych dwóch pojęć w tym samym *Słowniku współczesnego języka polskiego*, co jednak nie okazało się pomocne. Opis towarzyszący terminowi „posłannictwo” nie wnosi niczego nowego, nie pomaga w zrozumieniu „misji” (*posłannictwo – ważne zadanie do spełnienia, misja. Posłannictwo pisarza, kapłana; posłannictwo dziejowe*)⁵. Z kolei pojęciu „powołania” przypisano przede wszystkim warunek przekonania o pewnym wyborze, bez uwzględnienia predyspozycji i umiejętności niezbędnych do jej realizowania (*Powołanie – zamiłowanie do czegoś, przeświadczenie o tym, że dana profesja, droga życiowa jest najwłaściwsza dla danej osoby*)⁶.

Sięgając więc do znaczenia pierwotnego przyjmijmy, że pod pojęciem misji osoby będziemy rozumieć jej odpowiednie przygotowanie, właściwe cechy oraz zadanie, jakie ma do spełnienia wobec konkretnego odbiorcy (adresata) i przekonanie o słuszności takich działań. Taki zakres uwzględnia pewne zobowiązanie nie tylko wobec adresata misji, ale też osoby czy organizacji, kierującej osobą do danej pracy.

Mówiąc o misji biblioteki – instytucji, prześledźmy następujące rozumienie misji w odniesieniu do organizacji czy instytucji, jakie podaje

³ *Słownik języka polskiego*. Red. M. Szymczak. Warszawa 1982. T. 2 s. 185.

⁴ *Słownik współczesnego języka polskiego*. Red. B. Dunaj. Warszawa 1996 s. 528.

⁵ *Tamże* s. 816.

⁶ *Tamże* s. 832.

*Leksykon przedsiębiorcy: misja firmy (ang. mission) – posłannictwo. Kierunek dążenia do celu, to strategia, asortyment produkcyjno-usługowy i plan działania. Jest to rola, jaką przedsiębiorstwo powinno odgrywać wobec otoczenia, zwłaszcza odbiorców. Określenie misji wymaga znalezienia odpowiedzi na pytania: czyje i jakie potrzeby gotowa jest zaspokoić firma, jakie wartości oferuje swoim klientom i jakie są obecnie perspektywy jej działania w dynamicznie zmieniającym się środowisku*⁷.

Definicja powyższa, zwłaszcza w drugiej części, doskonale odpowiada wymogom stawianym także instytucjom niedochodowym, wśród których znajdują się biblioteki. Misją biblioteki są te jej zadania i funkcje, jakie powinny być realizowane wobec otoczenia, zwłaszcza odbiorców. Określając ją należy zapytać o potrzeby czytelników i *perspektywy działania w dynamicznie zmieniającym się środowisku*. Okazuje się jednocześnie, że nie jest to jedynie posłannictwo pełne wyrzeczeń i trudów oraz często realizowane społecznie, ale że możemy mówić o misji w odniesieniu do każdej organizacji, także tej przynoszącej zyski i na ich zdobycie nastawionej.

Terminu „misja” w odniesieniu do biblioteki i bibliotekarza używamy także dlatego, że nie przekłada się on na popularne i często stosowane w minionych kilkudziesięciu latach „cele i zadania”. Aby ostatecznie odeprzeć potencjalne zarzuty o zachwaszczanie języka polskiego anglicyzmami, zaprezentujemy podstawową – w naszym rozumieniu – różnicę pomiędzy formułami „cele i zadania” i „misja”. Otóż pierwsza formuła koncentruje się na samej organizacji – bibliotece, użytkownika stawia na drugim planie. Pojęcie „misji” kieruje uwagę właśnie na odbiorcę usług bibliotecznych. Jak łatwo zauważyć różnica jest zasadnicza: każda z formuł odwołuje się do innej „filozofii” działania. Kiedy słyszymy o „celach i zadaniach” zadajemy sobie pytanie kto będzie ich wykonawcą i jakie wykona działania. Słyszając o misji instynktownie zastanawiamy się „wobec kogo?”. Myśl tę będziemy rozwijać w dalszym toku naszych rozważań.

Zakres pojęcia „misja” należałoby także uzupełnić dodatkowo o pewne zobowiązanie, poczucie zobowiązania wobec – z jednej strony odbiorców i adresatów naszych działań, z drugiej – naszych przełożonych,

⁷ *Leksykon przedsiębiorcy*. Red. A. Szplit. Kielce 1996 s. 91.

tych, którzy zlecają nam zadania do wykonania. Tego wymiaru z pewnością brakuje „celom i zadaniom”, które mogą pozostać niezrealizowane bez większych obciążeń, zwłaszcza etycznych.

W sytuacji biblioteki i bibliotekarza mniej chodzi o wypełnienie „celów i zadań”, jakie zostaną nałożone na instytucję i jej pracowników przez władze zwierzchnie, a bardziej o stałe, dostosowywane do aktualnych wymogów wypełnianie zobowiązania obsługi czytelników zgodnie z ich aktualnymi potrzebami – czyli właśnie misji.

Po rozważaniach definicyjnych, dochodzimy do pytania kluczowego – czym będzie misja bibliotekarza i biblioteki obecnie? Która z nich – i czy w ogóle – zyskuje charakter nadrzędny? Czy raczej należy mówić o współzależności obu tych elementów?

Współcześnie mówiąc o misji biblioteki, będziemy mieli na myśli zobowiązania instytucji wobec społeczeństwa. Czy tak było zawsze? Jak kształtowały się te zależności u początków bibliotekarstwa? Czy najpierw był zbiór, który domagał się odpowiedniej troski, uporządkowania, wykorzystania – a więc pewnej formy, powiedzmy – życia? Czy też najpierw znaleźli się ludzie, którzy dostrzegli wagę zbierania różnego rodzaju tekstów?

Odpowiedź na te pytania znaleźć możemy np. w periodyzacji zaproponowanej przez Adama Łysakowskiego, według której *wyróżniamy trzy etapy rozwoju bibliotek: pierwszy trwał (od średniowiecza) do XVII w. i charakteryzował się tym, że główną troską bibliotekarzy było gromadzenie ksiąg. Kolejny – od XVIII do połowy XIX w. – to opracowanie zbiorów, a następny (trwający do dziś) – coraz szersze ich udostępnianie*⁸. Periodyzacja ta uwzględnia naturalną ewolucję bibliotekarstwa od czasów prymatu książki i dokumentu, poprzez czas ich opracowywania, aż do współczesności, w której podmiotem działań bibliotekarskich jest czytelnik, w związku z czym coraz większy nacisk kładziemy na działalność informacyjną. Jest to już nie tylko udostępnianie, ale częściowe opracowanie informacji, dokonanie jej wyboru z ilości, której przeciętny czytelnik nie jest w stanie ogarnąć. Mówimy także o „informacji o informacji” – czyli wskazywaniu miejsca (dokumentu, instytucji), w której można znaleźć poszukiwane wiadomości.

⁸ M. Dembowska: *Nowy kształt biblioteki i nowoczesne bibliotekoznawstwo* W: Tejże: *Bibliologia. Bibliografia. Bibliotekoznawstwo. Informacja naukowa. Wybór prac*. Warszawa 1999 s. 49-57.

Taki podział ma ściśle wzajemne powiązania z historią bibliotek, bibliotekarzy, bibliotekarstwa. *Mniej więcej do połowy wieku XIX nie wymagano od ludzi pracujących w bibliotekach żadnych kwalifikacji zawodowych i nie rozumiano na ogół potrzeby posiadania takich kwalifikacji. Był to okres, w którym dyrektorami i pracownikami bibliotek byli profesorowie i uczeni, nieraz bardzo zasłużeni dla biblioteki, częściej – zajmujący się nią tylko ubocznie, pod kątem własnych potrzeb naukowych, ludzie nie będący zawodowymi bibliotekarzami w dzisiejszym pojęciu*⁹.

Wystarczało to dla ówczesnych potrzeb i rozumienia bibliotekarstwa – jako działań (jeszcze nie zawodu) polegających na gromadzeniu i odpowiednim opracowaniu zbiorów, co wymagało poważnej wiedzy i dyscypliny pracy, charakterystycznej dla pracowników nauki.

Dopiero od połowy XIX wieku zaczyna się powoli wyłaniać nasza grupa zawodowa – opracowywane są ustawy i wymogi, w okresie dwudziestolecia międzywojennego powstają szkoły bibliotekarskie, w 1927 r. organizuje się Międzynarodowy Komitet Bibliotekarsko-Bibliograficzny (obecnie IFLA). W studium porównawczym na temat stanowiska i przygotowania fachowego bibliotekarza 35 krajów z 1935 r. (staraniem Międzynarodowego Instytutu Współpracy Intelktualnej) *podkreślono, że rosnąca rola społeczna bibliotek wymaga od współczesnego bibliotekarza, aby był nie tylko kustoszem powierzonego jego opiece dziedzictwa kulturalnego ludzkości, ale aby był przede wszystkim wytrawnym przewodnikiem, oddanym doradcą i wychowawcą czytelnika*¹⁰. Ta decyzja, ta zmiana postawy leży u podstaw współczesnego profilu bibliotekarza i misji zawodu. Po okresie stagnacji II wojny światowej powróciła ożywiona działalność organizacji fachowych, prowadzono prace nad określeniem kwalifikacji zawodowych i zorganizowaniem systemu szkolenia.

Systemy te różniły się, zależnie od tradycji zawodowych. W latach pięćdziesiątych w szkole europejskiej przeważała koncepcja bibliotekarza – archiwisty, ze względu na przewagę kolekcji historycznych w bibliotekach i wynikającej z tego potrzeby posiadania odpowiednich kwalifikacji dla ich opracowywania i ochrony. Mniejszy nacisk kładziono na umiejętność odpowiadania na potrzeby współczesnego czy-

⁹ M. Dembowska: *Aktualne problemy zawodu bibliotekarskiego. Referat wygłoszony na Ogólnokrajowym Zjeździe Delegatów SPB w dn. 28.04.1957 r.* W: *Tamże*: s. 59-69.

¹⁰ *Tamże* s. 60.

telnika. Odmienne zasady przyjęto w szkole amerykańskiej, w której – ze względu na znacząco mniejszą liczbę kolekcji zabytkowych, od początku nastawiano się na pracę z czytelnikiem, udostępnianie zbiorów, służbę informacyjną. Tam też nie różnicowano bibliotekarza i dokumentalisty. Idee te od dłuższego już czasu zyskują sobie należne miejsce w bibliotekarstwie europejskim, a także światowym. Prymat czytelnika (w jak najogólniejszym rozumieniu) i jego potrzeb na nowo porządkuje hierarchię kwalifikacji i zadań współczesnej biblioteki.

Bibliotekarz jest przede wszystkim „zobowiązany” wobec odbiorców – czytelników, użytkowników informacji. Powinien pamiętać cały czas o tym, kto płaci mu pensję. Jakże często nasi koledzy żyją w przekonaniu, że wynagradza ich państwo. Zapominają bądź nie chcą pamiętać, że ich chleb powszedni fundowany jest z podatków obywateli. Także tych, którzy nie wiedzą o istnieniu takich instytucji jak biblioteka i tych, co to nigdy nie przeczytali książki. Wziąwszy pod uwagę dane o stanie czytelnictwa w Polsce, podatki tych dwóch wspomnianych powyżej grup składają się zapewne na większą część bibliotekarskich pensji... Podstawowa etyka zawodowa nakazuje zaś pełną poświęcenia pracę na rzecz chlebobdawcy!

Z drugiej zaś strony bibliotekarz pozostaje jednak „zobowiązany” wobec zbiorów, informacji, jakie są przechowywane lub dostępne w danej placówce. Czym w tym świetle będzie „misyjność” naszego zawodu?

Założeniem „misyjności” jest wysłanie osoby „oświeconej”, tej, „która wie”, do tych, którzy jeszcze „nie wiedzą”. Tę „wiedzę” zyskujemy z pewnością w wyniku kształcenia oraz posiadania pewnych talentów. Nie ma ona jednak charakteru niepodważalnej prawdy, ale zasadza się na umiejętności znalezienia odpowiedzi, nawet jeśli zakres pytania nie jest dla nas zrozumiały. Tu znaleźć możemy podstawowy wyróżnik tej „misyjności” – bibliotekarz nie przekazuje wiedzy, ale odpowiada na pytania, proponuje rozwiązania, reaguje na potrzeby klientów.

W tym kontekście należałoby redefiniować aspekt oświatowy stanowiący jednak niezaprzeczalnie komponent misji biblioteki. Postulowane stawianie potrzeb klientów placówki na czele jej zadań nie może oznaczać bezkrytycznego schlebienia gustom najniższemu. Wychodzenie naprzeciw żądaniom użytkowników łączy się przecież także z poznaniem tych z nich, które nie są formułowane wprost czy wręcz nie są nawet – ze względu na brak wiedzy czy wykształcenia – uświadamiane!

W ten sposób dochodzimy do bodźca, imperatywu wręcz, który powinien kierować działaniami bibliotekarza – do potrzeb użytkowników. W drugiej kolejności, choć blisko, pozostają zobowiązania wobec zbioru, historycznie wcześniejsze – kompletowanie, opracowanie, konserwacja i ochrona, rozpowszechnianie, zachowanie (archiwizacja) dla przyszłych pokoleń. Czy taka jest obecna praktyka? Czy tak było w historii bibliotekarstwa?

Uwzględniając przyjętą wcześniej periodyzację i ewolucję bibliotekarstwa, odpowiedź niewątpliwie jest pozytywna. Nawet jeśli laikowi trudno byłoby dostrzec ten utylitarny wymiar chociażby średnio-wiecznych bibliotek zakonnych, nie możemy zapomnieć, że w nich właśnie przechowywały się teksty autorów starożytnych. Zasada gromadzenia stanowiła w tym wypadku jednocześnie odpowiedź na potrzeby ludzi – w tym społeczeństw przyszłych. Pamiętajmy też, że inne były wtedy oczekiwania i potrzeby społeczne.

Kolejny etap, koncentrujący się na opracowaniu zbiorów, zasadzał się przede wszystkim na szeroko zakrojonych pracach bibliograficznych i opracowywaniu języków informacyjno-wyszukiwawczych. Były to i są działania podejmowane również z myślą o potrzebach użytkowników – aby mogli oni jak najszybciej i w prosty sposób dotrzeć do interesujących ich źródeł.

Zbiór tekstów i informacji od wieków stale się powiększa, a my – dzisiejsi czytelnicy – korzystamy z tych zasobów. Należy mieć nadzieję, że nie nastąpi żaden kataklizm, w wyniku którego nasi następcy byliby zmuszeni tworzyć te zbiory od podstaw.

„Misyjność” bibliotekarstwa w Polsce objawiła się wyraźniej (poza pierwszym otwarciem biblioteki dla publiczności) w okresie dwudziestolecia międzywojennego, wraz z początkami bibliotekarstwa oświatowego. Jego powstanie wiąże się z akcją walki z analfabetyzmem i nauczaniem języka polskiego, podjętą po I wojnie światowej, odzyskaniu niepodległości, w związku ze scalaniem ziem podzielonych rozbiorami. Bibliotekarze (głównie kobiety) uczestniczyli w tych akcjach społecznie, najpierw ucząc czytania dzieci i dorosłych, a po wykształceniu tej umiejętności – oferując dostęp do literatury.

Po II wojnie światowej niemal wszystkie biblioteki powróciły do swojej funkcji pierwotnej – zgromadzenia, ocalenia bądź odzyskania jak największej ilości zbiorów. Jednocześnie prowadzono znów mozolną służbę edukacji, przede wszystkim podstawowej.

Koncepcje celów naczelnych zawodu przez lata wiązały się z ideą „bibliotekarza-wychowawcy”, przy czym przedwojenny działacz oświatowy został zastąpiony po wojnie socjalistycznym wychowawcą społeczeństwa. (...) Przymiotnik «socjalistyczny» został później zarzucony – w latach osiemdziesiątych Zbigniew Żmigrodzki pisał, że misją zawodu jest «wolność dostępu do wiedzy i przekazywanie humanistycznych wartości kultury». Obecnie, w związku z rozwojem dziedzin informacyjnych, istnieje tendencja do przedstawiania bibliotekarzy jako grupy zawodowej specjalizującej się w prowadzeniu pewnego typu usług na rzecz użytkowników informacji, a więc w zaspokajaniu pewnych ich potrzeb związanych z pozyskiwaniem informacji. Bibliotekarz z wychowawcy albo przewodnika po humanistycznych wartościach staje się zatem neutralnym pośrednikiem. Ponadto – jak zauważa Z. Żmigrodzki – we współczesnej bibliotece osłabieniu ulegają bezpośrednie kontakty klienteli z bibliotekarzami. Kontakt ten nabiera coraz bardziej rutynowego, schematycznego i pozbawionego cech indywidualnych charakteru, ograniczając się często do instruktażu w zakresie korzystania z urządzeń bibliotecznych bądź – w najlepszym wypadku – do jednostkowych informacji¹¹.

JAKA WIĘC JEST MISJA WSPÓŁCZESNEJ BIBLIOTEKI I BIBLIOTEKARSTWA? CO NAS WARUNKUJE?

Ilość informacji i liczba publikacji rosną w ostatnich latach w postępie wręcz geometrycznym. Dostępne techniki informacyjne zmieniają się w oszałamiającym tempie. Jednocześnie pozostaje w nas dydaktyzm oświatowy. To wszystko sprawia, że możemy mieć kłopoty z dostrzeganiem niezależności, samodzielności czytelnika, z wysłuchiwaniami jego potrzeb i prośb.

Dotyczy to wszystkich typów bibliotek. Narodowej, która boryka się obecnie z nowym, narzuconym jej przez czytelników zadaniem – obsługi naukowej i edukacyjnej uczniów szkół średnich i studentów. Bibliotek naukowych, które najczęściej (z powodów finansowych) nie

¹¹ A. Rusek: *Zawód bibliotekarza okiem socjologa. Czy badania środowisk bibliotekarskich mogą przydać się praktykom – reformatorom?* W: *Zawód bibliotekarza dziś i jutro. Materiały z konferencji*, Łódź, 15-16.10.96. Warszawa 1997 s. 91-99.

nadążają z organizacją bieżącej, aktualnej informacji w różnych formach. Bibliotek fachowych – nie posiadających zrozumienia u kierownictwa instytucji i organizacji. Bibliotek szkolnych i wreszcie publicznych – tych, które funkcjonują bezpośrednio w społeczeństwie, w konkretnym środowisku lokalnym. Co to oznacza?

Biblioteka (bibliotekarz) publiczna pracuje z jednej strony w środowisku postrzeganym ogólnie, poddawany procesom i przemianom historycznym, kulturalnym, politycznym, ekonomicznym i społecznym zachodzącym w danym państwie czy nawet na szczeblu międzynarodowym, z drugiej jednak, o czym nie należy zapominać reaguje także (może nawet silniej) na różne, w zależności od miejsca, zmiany w sytuacji szczebla regionalnego i lokalnego.

Zaszczości pozytywistyczne i oświatowe sprawiają, że w wielu placówkach nadal gromadzi się jedynie literaturę wysokiego lotu i nowości, pomijając z pogardą produkcję popularną (podstawowym przykładem są tu harlequiny)¹². Bibliotekarz z jednej strony cieszy się, że literatura wysoka czy narodowa nareszcie jest na rynku dostępna, z drugiej – narzeka na „śmietnik wydawniczy, pełen kryminałów i romansów”. Czy jednak jest to postawa „misyjna” w sensie bibliotekarskim, utilitarnym?

Rola i misja biblioteki zmienia się i będzie się zmieniać wraz ze społeczeństwem. Nie możemy się „okopać” na stanowisku ochrony i archiwizacji zbiorów, walki z nowinkami technicznymi, ze zmianą formuły obsługi. Nasza służebna rola polega na tym, aby nadążać, a nawet wychodzić naprzeciw potrzebom, które nie zawsze muszą się zgadzać z poglądami osobistymi pracowników.

Zacznijmy od osobistej, a może raczej zawodowej autorefleksji: z czego wynika nasza praca? Kiedy ostatnio podejmowaliśmy decyzje kluczowe dla naszych działań? Kiedy definiowaliśmy „cele i zadania” naszej instytucji? Może należy im się weryfikacja i aktualizacja? Wreszcie – jaka jest nasza postawa zawodowa?

¹² Jako niezwykle charakterystyczny przykład takiej postawy może posłużyć opinia wygłoszona w trakcie konferencji nt. literatury popularnej „W swej obecnej kondycji finansowej biblioteki powinny koncentrować się nie na zabawianiu klientów, ale na zbieraniu i udostępnianiu dzieł rzeczywiście ważnych dla rozwoju kultury i podnoszenia poziomu edukacji. Bawić musimy się na własny koszt (...). Powinni to również zrozumieć i zaakceptować miłośnicy literatury popularnej” J. Jastrzębski: *Między tradycją a codziennością – mity, kanony, hierarchie*. W: *Kultura popularna-literatura-książka-rynek. Forum czytelnicze II*. Warszawa 1995 s.111.

Jak pokazano powyżej wielu autorów zachodnich i polskich postuluje dostosowanie zbiorów i form pracy biblioteki do potrzeb danej grupy użytkowników. Jest to dość skomplikowany proces, wymagający zarówno całościowego, jak i szczegółowego przyjrzenia się konkretnej sytuacji i warunkom, w jakich biblioteka pracuje. Zaczniemy od próby określenia liczby i rodzajów grup odbiorców, jakie korzystają lub mogą korzystać z naszych usług. Jakiego typu usługami mogą być najbardziej zainteresowani? Czy na ich potrzeby odpowiada jakaś inna placówka społeczna, kulturalna, edukacyjna, samorządowa? Czy można z nią współpracować, podzielić się zakresem działań, wymienić informacjami? Czy też informacje dostępne są tylko w bibliotece i stąd dopiero możemy kierować naszych klientów do innych placówek?

Dostosowywanie usług zaczniemy od spraw najprostszych: ustalenia godzin pracy dogodnych dla naszych klientów, zaproponowania nowych form dostępności oferty (telefon, dostawa do domu, poczta elektroniczna, Internet). W procesie tym z pewnością znajdą się również: nowe usługi, nowe funkcje, pewna selekcja zadań, odmienne kryteria gromadzenia zbiorów itd.

Przy rozważaniach o misji biblioteki nie sposób pominąć jednego z najnowszych określeń współczesnego społeczeństwa: **społeczeństwo informacyjne**. *Społeczeństwo informacyjne – charakteryzuje się wysokim poziomem intensywności informacyjnej w codziennym życiu większości obywateli, w większości organizacji i miejsc pracy, poprzez wykorzystywanie wspólnej lub zgodnej technologii dla różnorodnych działań osobistych, społecznych, kształceniowych i zawodowych, oraz poprzez zdolność do przekazywania, otrzymywania i wymiany danych cyfrowych niezależnie od różnic w przestrzeni*¹³. Obywatel społeczeństwa informacyjnego ma prawo domagać się wiedzy na temat funkcjonowania społeczeństwa, państwa, jego organów. To prawo realizować się będzie – a w każdym razie powinno – przede wszystkim w bibliotekach publicznych, które zakorzenione silnie w konkretnym środowisku lokalnym, stanowią ogniwo informacyjne łączące obywatela ze społeczeństwem.

*Definicja biblioteki publicznej musi zakładać prawo obywatela do informacji w społeczeństwie informacyjnym*¹⁴. To prawo do informacji staje

¹³ Tamże s. 163.

¹⁴ E. Kerslake, M. Kinnell: Public libraries, public interest and the information society. Theoretical issues in the social impact of public libraries. „Journal of Librarianship and Information Science” Vol. 30: 1998 nr 3 s. 159-167.

się obecnie główną determinantą działań biblioteki, ukierunkowując ją na ośrodek informacji. Prawo do informacji rozumiemy coraz szerzej, ale i coraz bardziej konkretnie w bieżącej sytuacji społeczno-ekonomicznej. Jest to prawo do tych wiadomości, które niezbędne są do funkcjonowania w społeczeństwie – nawet jeszcze nie informacyjnym. Prawo do wiedzy o miejscach pracy, o organizacjach finansujących pewne typy działań społecznych, naukowych, edukacyjnych, o usługach dla bezrobotnych i pracujących, dla emerytów i rencistów, dla rodziców wychowujących małe dzieci.

Takim ogniwem łączącym obywatela ze społeczeństwem, gwarantującym prawo do informacji byłyby lokalne ośrodki informacyjne (*community resource centres* – CRC), które miałyby do wypełnienia 7 podstawowych funkcji¹⁵:

- rozwój lokalny,
- komunikacja pozioma: komunikacja w ramach danej społeczności,
- publikacje: grup lokalnych,
- demokracja lokalna: poprawa dostępu do usług, kanał komunikacji i dyskusji,
- informacja lokalna: ogólna,
- nabywanie nowych umiejętności, zwłaszcza w zakresie technologii informacyjnej i technik komunikacji,
- dostęp do całego „uniwersum wiedzy”.

Black i Muddiman¹⁶ wskazują na istnienie trzech kierunków rozwoju bibliotekarstwa środowiskowego. Są to:

- troska o równość dostępu dla grup dyskryminowanych (ze względu na niepełnosprawność, płeć, wiek itd.),
- wykorzystanie możliwości rozwoju społeczeństwa lokalnego oraz związanych z nim potrzeb informacyjnych w oparciu o lokalne ośrodki oraz
- skierowanie usług bibliotecznych na ludzi dotychczas z nich nie korzystających, identyfikacja potrzeb informacyjnych dzięki badaniom środowiskowym.

Niezwykle istotne jest dostrzeżenie najdalej idących konsekwencji tak formułowanej misji bibliotek w społeczeństwie informacyjnym.

¹⁵ *Tamże* s. 165.

¹⁶ *Tamże* s. 162.

Biblioteka – w szczególności publiczna – poprzez swoje oddziaływanie – ekonomiczne, środowiskowe, edukacyjne – stwarza podstawy obywatelstwa, które są warunkiem demokracji partycypacyjnej¹⁷. Obywatelstwo zakłada prawa: obywatelskie (cywilne), polityczne, społeczne i ekonomiczne. Wstępnym warunkiem świadomego, czynnego obywatelstwa jest zaś prawo do informacji.

Dla wypełnienia tak szeroko rozumianej misji pomiędzy wieloma elementami najważniejszym elementem jest właściwy wykonawca: bibliotekarz. Na zakończenie naszych rozważań warto zastanowić się chwilę nad zestawem odpowiednich cech wzorcowych, jakie ów „wykonawca” powinien spełniać. Zacytujmy tutaj G. Leihe’a, który w niezwykle trafny i lapidarny sposób opisał kompetencje „bibliotekarza misji”: *musi [go] cechować pewna określona „postawa duchowa”. Jest to postawa na wskroś społeczna, humanistyczna, wyrażająca się w trosce o jak najlepsze zaspokojenie potrzeb czytelnika (...) Zawód bibliotekarza wymaga bezinteresownego powołania i pewnych osobistych właściwości. Ludzie zazwyczaj zwracają się ku książkom, kierowani chęcią rozrywki, nauki lub w celu osiągnięcia innych korzyści. U bibliotekarza jednak zamięłowanie do książek łączy się z pragnieniem uczynienia ich użytecznymi dla innych*¹⁸. Bez takich profesjonalistów nawet najbardziej precyzyjne formuły „misji” pozostaną jedynie frazesami. Bibliotekarstwu życzyć więc można, by ich nigdy nie zabrakło¹⁹.

Literatura przedmiotu

Dembowska M.: *Aktualne problemy zawodu bibliotekarskiego. Referat wygłoszony na Ogólnokrajowym Zjeździe Delegatów SPB w dn. 28.04.1957 r.* W: Tejże: *Bibliologia. Bibliografia. Bibliotekoznawstwo. Informacja naukowa. Wybór prac.* Warszawa 1999 s. 59-69

Dembowska M.: *Nowy kształt biblioteki i nowoczesne bibliotekoznawstwo.* W: Tejże, *Bibliologia. Bibliografia. Bibliotekoznawstwo. Informacja naukowa. Wybór prac.* Warszawa 1999 s. 49-57

¹⁷ Tamże s. 164.

¹⁸ Tamże s. 66.

¹⁹ Autorka serdecznie dziękuje dr. Michałowi Zajacowi za wszystkie dyskusje, które przyczyniły się do powstania tego tekstu.

- Jastrzębski J.: *Między tradycją a codziennością – mity, kanony, hierarchie*. W: *Kultura popularna – literatura-książka-rynek. Forum czytelnicze II*. Warszawa 1995 s.111
- Kendall M., Wilkinson S.: *Partnerships for citizenship and community information through the public library network*. „New Library World” 1998 Vol. 99: nr 1145 s. 294-299
- Kerslake E., Kinnell M.: *Public libraries, public interest and the information society. Theoretical issues in the social impact of public libraries*. „Journal of Librarianship and Information Science” 1998 Vol. 30: nr 3 s. 159-167
- Kopaliński W.: *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*. Warszawa 1994
- Leksykon przedsiębiorcy*. Red. A. Szplit. Kielce 1996
- Rusek A.: *Zawód bibliotekarza okiem socjologa. Czy badania środowisk bibliotekarskich mogą przydać się praktykom – reformatorom?* W: *Zawód bibliotekarza dziś i jutro. Materiały z konferencji, Łódź, 15-16.10.96*. Warszawa 1997 s. 91-99
- Simpson J.A., Weiner E.S.C.: *The Oxford English Dictionary*. Oxford, 1989. Vol. 9
- Słownik języka polskiego*. Red. M. Szymczak Warszawa 1982
- Słownik współczesnego języka polskiego*. Red. B. Dunaj. Warszawa 1996

KOMUNIKACJA W BIBLIOTECIE

CZY MOŻNA ZDEFINIOWAĆ KOMUNIKACJĘ

Komunikowanie się jest tłumaczone w sposób najprostszy i najogólniejszy jako proces wymiany informacji między nadawcą a odbiorcą za pośrednictwem kanału informacyjnego. To wyjaśnienie może być odnoszone zarówno do sytuacji mniej (rozmowa dwóch osób), jak i bardziej skomplikowanych, np. kontaktów osób znajdujących się w różnym czasie i miejscu, wykorzystujących do przekazu informacji środki techniczne. W dzisiejszych czasach mówi się o komunikowaniu się urządzeń (głównie komputerów), nie zapominając też o osobnym działale, jakim jest komunikowanie się zwierząt. Właściwie wszystkie żyjące istoty w jakiś sposób wymieniają się informacjami. Sposób ten zależy od poziomu rozwoju. Człowiek natomiast „nauczył”, a raczej zaprogramował tak pewne maszyny, aby również potrafiły nadawać i odbierać komunikaty.

Komunikacja ma miejsce także między człowiekiem a zwierzęciem, ponadto często słyszymy, że pewne fakty lub przedmioty coś nam „komunikują”. Jak widać, stworzenie czystej i ostrej definicji tego pojęcia jest dość trudne. Dla potrzeb rozważań bibliotecznych zawężymy je od razu do komunikacji międzyludzkiej, ewentualnie w pewnej części także do komunikacji człowieka z maszyną.

Taki zakres ogólnie pojętej komunikacji podzielimy następnie – standardowo, jak czynią to wszyscy autorzy – na dwa podstawowe typy: komunikację werbalną i niewerbalną. Ta pierwsza obejmuje wszystkie wypowiedzi językowe, pisemne lub ustne, ta druga – informacje przekazywane kanałem innym niż językowy: dźwiękiem, postawą ciała, gestem, miną, spojrzeniem, odległością, wyglądem zewnętrznym i organizacją przestrzeni wokół nas. Komunikacja będzie dotyczyła kontaktów zawodowych: z czytelnikami, współpracownikami, przełożonymi i kontaktów prywatnych, bardziej towarzyskich.

KTO Z KIM – PODMIOTY KOMUNIKACJI

Komunikacja nie jest luksusem, na który możemy sobie pozwolić lub z którego moglibyśmy zrezygnować. Odbywa się nawet pomimo, nawet na przekór naszej woli, dlatego lepiej świadomie ją organizować i z niej korzystać niż pozwalać, aby nasze słowa i zachowania były błędnie odczytywane. Jesteśmy więc nadawcami komunikatów, czy tego chcemy czy nie.

W sytuacji biblioteki komunikacja jest właściwie narzędziem pracy – bez niej ani nie zdobylibyśmy pożądanых informacji, ani nie potrafilibyśmy ich odpowiednio uporządkować i przekazać zainteresowanym. Narzędzie takie należy więc wykorzystywać, a przedtem (tak jak śrubokręt do śrubki) odpowiednio dobrać do tych kategorii klientów i współpracowników, z jakimi w sytuacji pracy zawodowej mamy niemal codziennie do czynienia.

Najważniejszy w bibliotece – czytelnik

Pierwsza z kategorii to oczywiście czytelnicy, użytkownicy, klienci – wszyscy ci, którzy przyjdą do biblioteki po książkę, informację, artykuł, odtiskę kserograficzną, poradę. Można by powiedzieć – ile stawianych pytań, tyle kategorii tychże użytkowników. Z pewnością jednak da się ich jakoś pogrupować.

Przyjmijmy, że placówką naszego zainteresowania jest gminna biblioteka publiczna. Odwiedzają ją:

- osoby pracujące,
- bezrobotni,
- matki na urlopie wychowawczym,
- gospodynie domowe,
- niepełnosprawni (o ile warunki im na to pozwolą),
- emeryci i renciści,
- imigranci z innych krajów i ich dzieci,
- studenci,
- uczniowie szkół średnich – indywidualnie i grupami,
- dzieci szukające rozrywki i wiedzy.

Każda z tych grup może poszukiwać różnej informacji – pisemnej, ustnej, ogólnej, szczegółowej, adresowej, bibliograficznej lub pełnotekstowej. Użytkownicy nie przychodzą do biblioteki już tylko po książkę, wypożyczaną do nauki lub dla rozrywki, choć i te potrzeby są nadal

realizowane. Często są różnie przygotowani do tej wizyty: mają bardzo konkretne lub odwrotnie – bardzo mgliste pytania. Potrzebują szybkiej i konkretnej odpowiedzi albo poświęcenia im czasu, wysłuchania, wychowania, opieki, zabawy, pomocy w nauce, w poszukiwaniu pracy, zaakceptowaniu bądź rozwiązywaniu pewnych problemów lub ograniczeń, pomocy w adaptacji w nowym środowisku, informacji i adresów najważniejszych dla funkcjonowania w danej społeczności lokalnej.

Odpowiednio do zgłoszonych świadomie lub zasygnalizowanych mniej świadomie potrzeb klient taki powinien być przez bibliotekarza obsłużony. Nie da się tego procesu zrealizować bez komunikacji.

Druga grupa, z którą się komunikujemy to przełożeni, a trzecia – współpracownicy z instytucji, w której jesteśmy zatrudnieni. W tych ramach odbywać się będzie komunikacja wewnętrzna. Dla właściwego funkcjonowania placówki konieczny jest stały i wzajemny przepływ informacji pionowy (w obie strony) i poziomy. Zależnie od stopnia rozczłonkowania struktury, wysokości hierarchii (liczby szczebli w pionie) i stylu zarządzania informacje te będą mieć inny zakres merytoryczny i odmienną formę.

Komunikacja z przełożonymi odbywa się dwukierunkowo

Z góry, od dyrektora głównego i – w dalszej kolejności – kierowników poszczególnych działów i zespołów (o ile istnieje w bibliotece tyle szczebli hierarchii) napływają informacje o polityce i zasadach działania biblioteki, o jej możliwościach (np. stanie budżetu), warunkach funkcjonowania, planach na najbliższą przyszłość, zawartych układach, zobowiązaniach. Ponadto przekazywane są opinie, polecenia, wymagania, decyzje dotyczące poszczególnych pracowników, stanowisk, działów. Także – odpowiednio do sytuacji – pochwały lub upomnienia.

Przełożeni mogą także przygotowywać i rozprzestrzeniać informacje drogą mniej zindywidualizowaną, np. wywieszając w odpowiednich miejscach regulaminy, komunikaty, informacje, ogłoszenia, opracowując biuletyny i informatory, korzystając z poczty elektronicznej.

W odwrotnym kierunku powinny przepływać informacje od pracowników: o realizacji poszczególnych zadań, o trudnościach, na jakie one ewentualnie napotyka, nowych wyzwaniach i potrzebach. Ponadto wszelkiego typu podania i wnioski, propozycje nowych rozwiązań, zapotrzebowania na dodatkowe środki: finansowe, materialne, personalne. Te dane przechodzą także najpierw do kierowników niższego szczebla (najbliższego danemu pracownikowi), a następnie – w razie potrzeby –

są kierowane do władz szczebla najwyższego lub działów specjalistycznych: finanse, kadry, administracja.

Przekazywane tą drogą komunikaty – pisemne lub ustne – muszą mieć odpowiednią formę. Mogą być utrzymane w stylu urzędowym, oficjalnym lub mniej formalnym, nawet półprywatnym, przyjacielskim, ale niezależnie od tego zawsze powinny przestrzegać obowiązujących w danym języku zasad grzecznościowych.

Pracownicy tego samego szczebla (działu, zespołu, komisji) wymieniają między sobą informacje dotyczące przede wszystkim wykonywanych przez nich wspólnie obowiązków. Będzie to np. obsługa czytelnika, wprowadzanie danych do bazy, opracowanie rzeczowe książek i innych typów dokumentów, przyjmowanie nowych nabytków, działalność promocyjna biblioteki, szkolenia itd. Taka komunikacja jest niezbędna, aby prace poszczególnych osób nie pokrywały się, ale uzupełniały, aby znaleźć optymalną metodę wykonania zleconych działań, najszybszą i wymagającą jak najmniejszych nakładów, z wykorzystaniem posiadanych zasobów i umiejętności (np. obsługi komputera, znajomości pewnych dyscyplin wiedzy czy języków obcych).

Porozumienie między pracownikami tego samego szczebla wymaga oczywiście zachowania form grzecznościowych, natomiast z pewnością nie ma już tak oficjalnej formy jak relacja wertykalna. Często – w określonej sytuacji, gdy np. dwie osoby znają się już długo i porozumiewają bez zbędnych słów oraz wiedzą, że odnoszą się do siebie nawzajem z szacunkiem – komunikacja taka może mieć nawet formę karteczek zostawianych na biurku lub przy telefonie, zapisanych jednym zdaniem lub kilkoma wyrazami, hasłowo, tak aby tylko zasygnalizować meritum sprawy i uzyskać pożądany efekt zrozumienia.

W komunikacji poziomej najłatwiej jest zauważyć nakładanie się relacji nieformalnych na strukturę formalną. Relacje nieformalne powstają często w związku z daną placówką (np. powodują spotkanie i wzajemne poznanie się pracowników), ale są podtrzymywane i rozwijają się niezależnie od niej. Mogą obejmować pracowników różnych szczebli, przy czym hierarchia organizacyjna nie będzie się przekładać na strukturę grupy formalnej. Kontakty nieformalne są w miejscu pracy sprawą dość delikatną. Z jednej strony przyjazna atmosfera pomaga w pracy, z drugiej – czasami przenoszenie znajomości prywatnych na zależności zawodowe nie przynosi im korzyści. Znajomości i przyjaźnie powodują, że podwładny może odnosić się do przełożonego bez należytego szacunku i grzeczności, powodując zaburzenie pewnej wewnętrznej równowagi

w instytucji i podważając jego autorytet. Zbyt wiele znamy też przypadków, kiedy towarzyskie rozmowy pracowników powodowały, że nie mieli oni czasu na obsługę czytelnika bądź traktowali go jak intruza, postępując sprzecznie z zasadami obowiązującymi bibliotekarzy i pracowników informacji.

Bezsprzecznie kontakty oficjalne w miejscu pracy powinny „tonować” przyjaźnie prywatne, dla dobra wszystkich zainteresowanych (pracowników i użytkowników) oraz wykonywanej przez nich pracy.

Inne instytucje i środowisko biblioteki – komunikacja zewnętrzna

Czytelnicy, których grupę scharakteryzowano powyżej, to właśnie jeden z typów uczestników komunikacji zewnętrznej biblioteki. Poza jednak takim bezpośrednim odbiorcą usług i oferty informacyjnej istnieje wiele innych osób, grup i instytucji, które pozostają w kontakcie z biblioteką i nawzajem informują się o swoich działaniach. Najpierw spróbujmy je wymienić (mając cały czas na uwadze przykład gminnej biblioteki publicznej). Będą to m.in.

- władze gminy,
- wszelkie instytucje państwowe znajdujące się w rejonie biblioteki,
- firmy produkcyjne, usługowe i handlowe,
- domy kultury,
- organizacje i stowarzyszenia (zwłaszcza kulturalne i oświatowe),
- szkoły wszystkich szczebli i przedszkola,
- kluby osiedlowe,
- parafie,
- i zapewne wiele innych.

Współczesna i nowoczesna biblioteka publiczna – nie zapominajmy – pełni różnorodne funkcje: oświatową, kulturalną, rozrywkową, naukową, pomocy społecznej, towarzyską, wychowawczą. Wedle tej zasady powinna żyć życiem społeczności lokalnej, w jakiej się znajduje i być dla niej nie tylko księżniczą, ale i ośrodkiem informacji, zwłaszcza dotyczącej tejże społeczności. Aby te informacje zbierać, udzielać ich i wymieniać je, musi pozostawać w kontakcie z wszelkimi organizacjami i instytucjami funkcjonującymi w niej równolegle.

PO CO – CELE KOMUNIKACJI BIBLIOTECZNEJ

Wedle naszych doświadczeń, intuicji i teorii, komunikujemy się po to, aby przekazać sobie nawzajem różnorodne informacje. Taki jest cel ogólny tego procesu. Zawężając go następnie do sytuacji biblioteki i komunikacji między osobami bądź grupami, jakie nazwano powyżej, możemy wyróżnić następujące cele szczegółowe:

- spełnienie oczekiwań informacyjnych czytelników/klientów, odpowiednio do ich potrzeb, zgodnie z postawionym pytaniem,
- zadania edukacyjne, oświatowe, wychowawcze,
- popularyzacja wiedzy i nauki,
- organizowanie życia kulturalnego,
- harmonijna współpraca z placówkami edukacji, oświaty, kultury i nauki danego środowiska lokalnego,
- współpraca z lokalnymi władzami,
- wypełnianie planów i zadań biblioteki zgodnie z poleceniami przełożonych,
- informowanie kierownictwa o postępie w realizacji prac oraz o pojawiających się problemach, pomysłach, możliwościach,
- wymiana informacji wśród pracowników tego samego szczebla w celu właściwej realizacji zadań wyznaczonych danej grupie/działowi.

Pierwszy na tej liście znajduje się cel, który jest jednocześnie misją, istotą funkcjonowania placówki informacyjnej. Ma więc ogromną wagę i większość działań pracowników biblioteki musi być ukierunkowana na jego realizację. Cele szczegółowe jakie można tu określić to: nawiązanie kontaktu, sprecyzowanie pytania lub potrzeby czytelnika, poszukiwanie odpowiedzi na to pytanie, miła obsługa, tak aby zachęcić klienta do częstszego odwiedzania biblioteki.

Współpraca z innymi placówkami edukacyjnymi czy kulturalnymi w danym środowisku lokalnym to przede wszystkim wymiana informacji na temat zakresu działalności i prowadzonych prac, tak aby zainteresowane instytucje mogły sobie wzajemnie pomagać w ich realizacji. Stałe informowanie o pracach, zadaniach, roli biblioteki to z kolei niezbędny element kontaktów z władzami lokalnymi, którym stale trzeba przypominać o tym, jak ważna jest biblioteka dla funkcjonowania środowiska lokalnego.

Komunikacja jest także niezbędnym elementem wewnętrznego funkcjonowania placówki, bez którego żadne jej działania nie byłyby moż-

liwe. Aby więc proces komunikowania był efektywny, należy zadbać o jego formę – czyli dobór odpowiednich metod i narzędzi komunikacji, pasujących do celów, zadań, okoliczności i możliwości instytucji i jej pracowników.

JAK CELE OSIĄGNAĆ – NARZĘDZIA KOMUNIKACJI

Komunikacja może być realizowana bardzo różnymi metodami, pośrednimi lub bezpośrednimi, dobranymi w sposób bardziej lub mniej świadomy. Często jej prawdziwość i skuteczność zależy właśnie od tego, że korzystamy z tych narzędzi nieświadomie, nie manipulując znaczeniem poszczególnych używanych przez nas słów, gestów, spojrzeń, przedmiotów. Podstawowe narzędzia tego procesu to:

- w komunikacji werbalnej:
 - umiemytny kontakt słowny ze współpracownikami i czytelnikami – rozmowa, w tym szczególny przypadek rozmowy telefonicznej,
 - wykład, prezentacja,
 - aktywne słuchanie,
 - dyskusja, prowadzenie spotkań i zebrań,
 - formy pisemne – listy, ogłoszenia, komunikaty, okólniki, biuletyn, poczta elektroniczna, Internet;
- w komunikacji niewerbalnej:
 - gesty, mimika,
 - wygląd zewnętrzny: ubiór, uśmiech,
 - organizacja przestrzeni.

Znamy ogromnie wiele form komunikacji werbalnej, czyli porozumiewania się za pomocą słów – w mowie lub w piśmie. Wbrew pozorom, nie jest ona jednak najprostszą z form porozumiewania się ludzi, zwłaszcza gdy rozmowa (wymiana opinii) dotyczy spraw ogólnych, a ważnych. Problem podstawowy leży w indywidualnym, często różnym sposobie definiowania pojęć, nazywania rzeczywistości. Zdarza się więc, że po kilkugodzinnej dyskusji okaże się, że oponenci mają tak naprawdę takie samo zdanie w danej sprawie, tylko wyrażają je innymi słowami.

Sposób rozmowy ważny jest zarówno w kontaktach z czytelnikami i społecznością lokalną, jak i z przełożonymi i współpracownikami. Trzeba umieć wypowiedzieć się w sposób jasny, prosty i dokładny,

PO CO – CELE KOMUNIKACJI BIBLIOTECZNEJ

Wedle naszych doświadczeń, intuicji i teorii, komunikujemy się po to, aby przekazać sobie nawzajem różnorodne informacje. Taki jest cel ogólny tego procesu. Zawężając go następnie do sytuacji biblioteki i komunikacji między osobami bądź grupami, jakie nazwano powyżej, możemy wyróżnić następujące cele szczegółowe:

- spełnienie oczekiwań informacyjnych czytelników/klientów, odpowiednio do ich potrzeb, zgodnie z postawionym pytaniem,
- zadania edukacyjne, oświatowe, wychowawcze,
- popularyzacja wiedzy i nauki,
- organizowanie życia kulturalnego,
- harmonijna współpraca z placówkami edukacji, oświaty, kultury i nauki danego środowiska lokalnego,
- współpraca z lokalnymi władzami,
- wypełnianie planów i zadań biblioteki zgodnie z poleceniami przełożonych,
- informowanie kierownictwa o postępie w realizacji prac oraz o pojawiających się problemach, pomysłach, możliwościach,
- wymiana informacji wśród pracowników tego samego szczebla w celu właściwej realizacji zadań wyznaczonych danej grupie/działowi.

Pierwszy na tej liście znajduje się cel, który jest jednocześnie misją, istotą funkcjonowania placówki informacyjnej. Ma więc ogromną wagę i większość działań pracowników biblioteki musi być ukierunkowana na jego realizację. Cele szczegółowe jakie można tu określić to: nawiązanie kontaktu, sprecyzowanie pytania lub potrzeby czytelnika, poszukiwanie odpowiedzi na to pytanie, miła obsługa, tak aby zachęcić klienta do częstszego odwiedzania biblioteki.

Współpraca z innymi placówkami edukacyjnymi czy kulturalnymi w danym środowisku lokalnym to przede wszystkim wymiana informacji na temat zakresu działalności i prowadzonych prac, tak aby zainteresowane instytucje mogły sobie wzajemnie pomagać w ich realizacji. Stałe informowanie o pracach, zadaniach, roli biblioteki to z kolei niezbędny element kontaktów z władzami lokalnymi, którym stale trzeba przypominać o tym, jak ważna jest biblioteka dla funkcjonowania środowiska lokalnego.

Komunikacja jest także niezbędnym elementem wewnętrznego funkcjonowania placówki, bez którego żadne jej działania nie byłyby moż-

liwe. Aby więc proces komunikowania był efektywny, należy zadbać o jego formę – czyli dobór odpowiednich metod i narzędzi komunikacji, pasujących do celów, zadań, okoliczności i możliwości instytucji i jej pracowników.

JAK CELE OSIĄGNAĆ – NARZĘDZIA KOMUNIKACJI

Komunikacja może być realizowana bardzo różnymi metodami, pośrednimi lub bezpośrednimi, dobranymi w sposób bardziej lub mniej świadomy. Często jej prawdziwość i skuteczność zależy właśnie od tego, że korzystamy z tych narzędzi nieświadomie, nie manipulując znaczeniem poszczególnych używanych przez nas słów, gestów, spojrzeń, przedmiotów. Podstawowe narzędzia tego procesu to:

- w komunikacji werbalnej:
 - umiętny kontakt słowny ze współpracownikami i czytelnikami – rozmowa, w tym szczególnie przypadek rozmowy telefonicznej,
 - wykład, prezentacja,
 - aktywne słuchanie,
 - dyskusja, prowadzenie spotkań i zebrań,
 - formy pisemne – listy, ogłoszenia, komunikaty, okólniki, biuletyn, poczta elektroniczna, Internet;
- w komunikacji niewerbalnej:
 - gesty, mimika,
 - wygląd zewnętrzny: ubiór, uśmiech,
 - organizacja przestrzeni.

Znamy ogromnie wiele form komunikacji werbalnej, czyli porozumiewania się za pomocą słów – w mowie lub w piśmie. Wbrew pozorom, nie jest ona jednak najprostszą z form porozumiewania się ludzi, zwłaszcza gdy rozmowa (wymiana opinii) dotyczy spraw ogólnych, a ważnych. Problem podstawowy leży w indywidualnym, często różnym sposobie definiowania pojęć, nazywania rzeczywistości. Zdarza się więc, że po kilkugodzinnej dyskusji okaże się, że oponenty mają tak naprawdę takie samo zdanie w danej sprawie, tylko wyrażają je innymi słowami.

Sposób rozmowy ważny jest zarówno w kontaktach z czytelnikami i społecznością lokalną, jak i z przełożonymi i współpracownikami. Trzeba umieć wypowiedzieć się w sposób jasny, prosty i dokładny,

dołożyć wszelkich starań, aby być zrozumianym przez innych oraz aby ich rozumieć. Najprostszym narzędziem realizacji tego zadania jest tzw. streszczanie lub parafrazowanie, czyli powtarzanie w skrócie, własnymi słowami tego, co usłyszeliśmy od naszego rozmówcy. Tym sposobem upewniamy się, czy właściwie zrozumieliśmy jego intencje. Metoda jest zresztą znana wszystkim chyba bibliotekarzom pracującym w bezpośrednim kontakcie z użytkownikami. Formułowane przez nich zapytania często są ogólne i niekonkretne. Wymagają sprecyzowania zakresu, uściślenia pojęć, określenia kontekstu. Metodą parafrazowania dojdziemy wtedy np. od ogólnie wyrażonego życzenia „potrzebuję czegoś o maszynach” do konkretnego zapotrzebowania na specjalistyczne publikacje o „filozofii mechanistycznej”, niezbędne do napisania pracy z filozofii.

We wszelkich kontaktach słownych konieczna jest dbałość o poprawność językową (stylistyczną i gramatyczną, a w piśmie także ortograficzną i interpunkcyjną). Wbrew pozorom, nie jest to tylko wymóg formalny. Właściwy sposób wyrażania się jest niezbędnym warunkiem pracy w bibliotece, która ma być m.in. instytucją oświatową. Buduje również zaufanie czytelników do bibliotekarzy jako osób kompetentnych (także językowo).

Mówiąc o poprawności, nie można zapomnieć o formułach grzecznościowych przyjętych w danej kulturze czy środowisku. Należy je stosować pamiętając, że są wyrazem szacunku dla osoby oraz zajmowanego przez nią stanowiska.

Szczególnym przypadkiem kontaktu werbalnego ustnego jest rozmowa telefoniczna. Stawia ona obu jej uczestnikom dodatkowe wymagania, ponieważ w takiej sytuacji komunikacyjnej dostępny jest jedynie werbalny kanał przekazu. W rozmowie telefonicznej trzeba nie tylko wypowiedzieć się na dany temat, ale też zadbać o wzajemne zrozumienie i zawrzeć w komunikacie słownym wszystkie te informacje, które zazwyczaj należą do komunikacji niewerbalnej (uśmiech, życzliwość, cierpliwość). Łatwo rozpoznać, jak jest to trudne, patrząc na osobę rozmawiającą przez telefon. Mimo że świadomi tego, że nie jesteśmy widziani przez rozmówcę, bardzo często nie potrafimy powstrzymać się od gestykulacji, uśmiechu, potakiwania głową, wyrażania postawą ciała reakcji na usłyszane słowa.

Ze względu na powyższe ograniczenia rozmowa telefoniczna – zwłaszcza z klientem, osobą dzwoniącą do firmy – nakłada na nas szczególne zobowiązania. Trzeba taką osobę miło powitać (przedsta-

wiając się nazwą firmy/działu i własnym imieniem i nazwiskiem) oraz udzielić potrzebnych informacji. W razie potrzeby także – skierować do specjalisty, zaoferować przygotowanie materiałów na konkretny temat i termin, zaprosić do biblioteki lub wskazać inne instytucje, posiadające więcej informacji na dany temat. Dzwoniący musi po odłożeniu słuchawki mieć wrażenie miłego spotkania, tak aby zechciał do biblioteki zadzwonić ponownie, jeśli będzie potrzebował informacji.

Bibliotekarz obsługujący telefoniczne kontakty z użytkownikami powinien znać narzędzie swojej pracy od strony technicznej – umieć bez problemu przełączyć lub nagrać rozmowę. Musi być także gotowy na rozmowę z użytkownikiem uciążliwym: gadułą, niezdecydowanym, zdenerwowanym, oskarżającym bibliotekę o niekompetencje lub opieszałość w realizacji usług. W takich sytuacjach przydadzą się silne nerwy, opanowanie, spokój i umiejętność mówienia „przepraszam”. Sympatyczny kontakt z rozmówcą przenosi się na podobny kontakt z instytucją, pamiętajmy więc, że w rozmowie telefonicznej budujemy wizerunek biblioteki w społeczeństwie. Z grzeczności nie zwalnia brak czasu, wygórowane żądania klienta, stale zajęta linia telefoniczna.

W działaniach biblioteki zdarzają się sytuacje, w których należy wygłosić wykład lub zorganizować prezentację. Może to być element szkolenia pracowników (np. dotyczący nowego sprzętu, metod opracowania lub zabezpieczania zbiorów, dostępności i umiejętności wyszukiwania w nowych systemach informacyjnych) lub oferta dla klientów (przedstawienie nowych usług biblioteki, nowych sposobów jej funkcjonowania, wykłady zaproszonych gości). Wtedy również należy pamiętać o przestrzeganiu podstawowych warunków komunikatywności, takich jak:

- analiza grupy odbiorców i odpowiedni dobór tematu i stylu wypowiedzi (w tej samej prezentacji np. automatyzacji biblioteki należy odpowiednio dopasować styl do grupy słuchaczy: w spotkaniu z pracownikami można np. używać słownictwa zawodowego, posługiwać się skrótami myślowymi itp., w tej samej prezentacji dla użytkowników trzeba przedstawić im wszystko jak najprostszym językiem, krok po kroku, dokładnie),

- wykorzystanie możliwych środków ilustracji wypowiedzi słownej – w zależności od potrzeb: filmów, folii transparentnych, slajdów, odbitek kserograficznych, zawierających ilustracje lub diagramy, tabele, rysunki, wzory, streszczenie wypowiedzi słownej,

– odpowiednie zachowanie, wygląd zewnętrzny, organizacja przestrzeni – o czym poniżej.

Podstawowym warunkiem skuteczności komunikacji w sytuacji wykładu będzie rzecz jasna wiedza z prezentowanego zakresu, budująca od razu autorytet referenta u słuchaczy. Bez tego nawet największa sprawność językowa i najbardziej ujmujące zachowanie nie zyska nam grona słuchaczy.

Drugim niezbędnym warunkiem skuteczności wykładu jest umiejętność słuchania – ze strony odbiorców. Nawet najbardziej sprawny mówca nie przekaze wiedzy osobom, które nie chcą jej przyjąć. „Aktywne słuchanie” to technika pomagająca skutecznie i świadomie odbierać informacje. Dotyczy ona całego człowieka, począwszy od nastawienia psychicznego, aż po zachowanie i postawę ciała.

Człowiek, który naprawdę chce coś usłyszeć, koncentruje się na napływających do niego wiadomościach, przyjmując pozytywną, akceptującą postawę. Jedną z większych barier do pokonania w samym sobie jest w tym momencie prawo pierwszego wrażenia i stereotypowe postrzeganie świata, ocenianie ludzi według ich wyglądu i zachowania, a wiadomości – wedle własnej posiadanej wiedzy. Jeżeli nowy element nie daje się do niej dopasować lub wręcz jest z nią sprzeczny – trudniej go przyjąć, zaakceptować. Pozytywne nastawienie to właśnie gotowość zmiany własnego zdania, zdrowa krytyka, która da się przekonać racjonalnym argumentom.

Z nastawieniem psychicznym współgra zachowanie, gestykulacja, postawa ciała przyjmowana przez słuchacza. Zbyt swobodny sposób siedzenia ułatwia rozproszenie uwagi, zbyt skupiony – męczy i powoduje zniechęcenie. W jednym z badań wykazano nawet, że studenci słuchający wykładu z założonymi rękami (który to gest oznacza pewną barierę, niechęć) przyswoili mniej wiedzy niż grupa, która ręce trzymała luźno, swobodnie.

Umiejętność słuchania przydaje się także w sytuacjach grupowej komunikacji werbalnej – podczas spotkań i zebrań, przy prowadzeniu dyskusji. Takie zadanie komunikacyjne wymaga wyodrębnienia dwóch ról: osoby prowadzącej zebranie oraz uczestnika. Z rolami tymi wiążą się częściowo te same, a częściowo odmienne wymagania.

Osoba prowadząca zebranie czy dyskusję powinna posiadać wszystkie opisane powyżej kompetencje komunikacyjne: wypowiadania się w sposób odpowiedni do sytuacji i grona odbiorców, słuchania, posługiwania się środkami ilustrującymi wypowiedź, właściwego ubioru, zachowa-

nia, gestykulacji itp. Na te wszystkie techniki nakładać się będzie jednak dodatkowo umiejętność zapanowania nad sytuacją komunikacyjną, zorganizowania jej (proces taki może zaczynać się wiele dni wcześniej, np. na poprzednim zebraniu), kierowania nią, utrzymywania tematu, inicjowania i prowadzenia dyskusji, aktywizowania bądź tonowania uczestników, panowania nad emocjami i zmęczeniem, stwarzania miłej atmosfery, zadbania o realizację podjętych postanowień.

Uczestnik zebrania to przede wszystkim dobry słuchacz, który w miarę przyjmowania informacji i ich krytycznej analizy wypowiada swoje zdanie – włącza się w dyskusję. Powinien to robić w sposób zgodny z obyczajami danej kultury, kraju, organizacji, nie przerywając innym. Przedstawia swoje zdanie jako równorzędne do opinii już zaprezentowanych, szczególnie uważając, aby rozdzielać problem od osoby. Dyskusja polega na wymianie opinii i na wzajemnym słuchaniu oraz wspólnym wyborze (decyzji) dokonany po analizie wszystkich możliwości; zależnie od obowiązującego stylu przywództwa, decyzja może też zostać podjęta przez przełożonego, po jego zapoznaniu się z opiniami podwładnych. Dyskutanci słuchają przewodniczącego, podporządkowując przyjętym zasadom prowadzenia zebrań np. długość swojej wypowiedzi czy jej związek z tematem.

Odrębnym aspektem komunikacji werbalnej jest jej wersja pisemna, w formach oficjalnych, półoficjalnych, prywatnych. Podlega ona ograniczeniom podobnym, a nawet większym niż rozmowa telefoniczna, ponieważ wypowiedzi słownej nie towarzyszy tu gest, dźwięk, spojrzenie. Z powodu braku kontaktu osobistego z czytelnikiem nie można też odebrać bezpośrednio informacji zwrotnej. Wypowiedź pisemną należy za to wzbogacić materiałem ilustracyjnym zbliżonym do tego wykorzystywanego w sytuacji wykładu lub zebrania – zdjęciami, grafikami, tabelami, wzorami, diagramami itp. Tymi środkami trzeba starać się przekazać wszystko, co zostało zamierzone, w sposób jak najbardziej czytelny.

Komunikacja pisemna w organizacji obejmuje, jak wspomniano powyżej, różnorodne formy: korespondencję oficjalną, notatki służbowe, ogłoszenia, biuletyny, okólniki, protokoły zebrań, listy (drukowane i w poczcie elektronicznej), Internet. Teksty te dotyczą przede wszystkim spraw organizacji, jej funkcjonowania, problemów, zadań, możliwości, ale np. w poczcie elektronicznej czy biuletynie znaleźć można z pewnością elementy mniej formalne, półprywatne, dotyczące np. spędzania urlopu, organizacji spotkań towarzyskich dla pracowników. Możliwość

zamieszczania takich informacji to także bodziec do wzajemnego poznawania się, bliższych kontaktów między pracownikami niezależnie od szczebla, element budowania dobrej atmosfery w miejscu pracy.

Wypowiedź pisemna to nie tylko treść, ale i forma. Charakteryzuje ją zazwyczaj styl oficjalny (który w uzasadnionych wypadkach dobrze byłoby „uczłowieczyć”, aby był łatwiejszy w czytaniu i odbiorze) oraz wygląd graficzny – papier firmowy, pieczętki, numer ewidencji biurowej, odpowiednie uporządkowanie tekstu (np. paragrafy w rozporządzeniach, statutach).

Komunikacja pisemna skierowana jest także na zewnątrz – do czytelników i współpracowników biblioteki. Czytelnicy mają wgląd w regulamin biblioteki, czytają ogłoszenia o godzinach otwarcia, nowych nabytkach i usługach, otrzymują broszury informujące o wydarzeniach z życia bibliotecznego (np. przeprowadzka do nowego gmachu, lista nabytków), plakietki kierujące do poszczególnych działów czy katalogów, komunikaty w komputerze, korzystają – a nawet uczestniczą w przygotowywaniu bezpłatnego biuletynu. Pamiętać należy, że sposób napisania tych tekstów i ich wygląd graficzny, kolorystyka, dostępność, rozmieszczenie w budynku również wpływają na odbiór instytucji w oczach użytkowników.

Współpracownicy biblioteki – władze lokalne, ośrodki kulturalno-oświatowe, szkoły, zakłady pracy itp. – mogą otrzymywać na piśmie sprawozdania z działalności, oferty współpracy, informacje o nowych usługach bibliecznych, biuletyn biblioteki. Przy ich sporządzaniu pamiętać należy, aby były czytelne i zrozumiałe dla osób nie znających od podszewki spraw bibliecznych, oraz że ich treść i wygląd tak samo budować będą obraz placówki w oczach adresatów tychże tekstów.

SŁOWEM I CIAŁEM – KOMUNIKACJA NIEWERBALNA

To bardzo szerokie pojęcie, obejmuje całe zachowanie człowieka, jego postawę ciała, gesty, mimikę, wygląd zewnętrzny, strój, spojrzenie oraz wykorzystanie i organizację przestrzeni wokół. Dlatego jest procesem dość skomplikowanym. Podstawowym warunkiem świadomego korzystania z komunikacji niewerbalnej jest fakt, że nie można poszczególnych jej elementów odczytywać oddzielnie, jako że są w stosunku do siebie komplementarne. Nie można np. jednego negatywnego

gestu uogólniać od razu do całkowicie negatywnego nastawienia w stosunku do osoby czy tematu, jaki jest właśnie poruszany. Trzeba poświęcić trochę czasu na dokładniejszą obserwację zachowania naszego rozmówcy, aby móc taki ogólny wniosek wysnuć.

Komunikacja niewerbalna jest w porozumiewaniu się ludzi niezwykle ważna, to w tym procesie przekazujemy – choć często nieświadomie – większość informacji, zwłaszcza zaś subiektywne opinie na poszczególne tematy.

Najwięcej i najprościej „czytać” można z oczu i z twarzy naszych rozmówców. Intuicja podpowiada nam, że osoby nie patrzące w oczy rozmówcom – nie mają czystych intencji. Nie mamy do nich zaufania. Podobnie zresztą jak do tych, którzy napastliwie przedłużają kontakt wzrokowy, nie powinien on bowiem – w naszym, europejskim kręgu kulturowym – trwać dłużej niż przez dwie trzecie czasu trwania rozmowy. Dłużej trwać on będzie w krajach arabskich, natomiast niemal zupełny jego brak zaobserwować można np. w kulturze japońskiej.

Spojrzenie wiąże się ściśle z wyrazem twarzy – uśmiechem, otwarciem, szczerością lub zamknięciem, smutkiem, niechęcią. Zazwyczaj intuicyjnie odczytujemy wyraz twarzy rozmówcy, który prowokuje nas do reakcji zgodnej z dostrzeżonymi komunikatami. Bibliotekarze – podobnie jak wszyscy pracujący w bezpośrednim kontakcie z klientem – powinni na to uwarunkowanie szczególnie uważać, aby nie dać się niesympatyczną miną sprowokować do niegrzecznej czy choćby tylko obojętnej obsługi.

Ze swojej strony z kolei powinniśmy pamiętać o obowiązkowym (acz niewymuszonym) uśmiechu dla każdego, grzecznym powitaniu i traktowaniu, schludnym i czystym stroju – który także jest wyrazem naszego szacunku dla klienta. Miło traktowany, z pewnością chętniej do nas wróci, nawet nie będąc pewnym, czy biblioteka będzie właściwym miejscem rozwiązywania jego problemów.

Najtrudniej chyba rozszyfrować gesty i postawę ciała naszego rozmówcy (ze względu na ich ogromną liczbę i zróżnicowanie) oraz zapanować nad swoimi. Przeżywając w danej chwili konkretne uczucia, nieświadomie dajemy im wyraz naszą twarzą, spojrzeniem, rękoma, całym ciałem. Kiedy próbujemy nad nimi zapanować, okazuje się to bardzo trudne. W sytuacji napięcia, w warunkach dla nas bardzo niesprzyjających nerwowo kulimy się w sobie, zaplatamy palce, zakładamy ręce przed sobą, siadamy na brzeжку krzesła, splatamy nogi, nie patrzymy na rozmówców. Kiedy jesteśmy pewni siebie – siedzimy lub stoimy swo-

bodnie, szeroko gestykulujemy otwartymi dłońmi (tzn. wnętrzem do góry). Wydając polecenia, podnosimy głos, prostujemy się, używamy gestu wskazującego palca.

Dobrym ćwiczeniem na rozpoznawanie i nazywanie zachowań jest próba oceny przychodzących do biblioteki użytkowników. Osoba nieśmiała zapewne po cichu otworzy drzwi, bardzo cicho będzie też mówić, w miarę możliwości skorzysta z katalogów, rewersów i zbiorów tak, aby nie zwrócić na siebie niczyjej uwagi. Tylko w ostateczności poprosi o pomoc dyżurującego bibliotekarza. Osoby zdenerwowane mogą zachowywać się chaotycznie, wypowiadać nieskładnie i domagać się szybkiej i fachowej obsługi. Samotni i spragnieni kontaktu z drugim człowiekiem nie będą mieć oporów przed zadawaniem pytań, często stających się tylko pretekstem do dalszej dysputy. Jak wtedy grzecznie im przerwać, aby udać się do naszych obowiązków? To również dobre ćwiczenie na umiejętność komunikowania się.

Kolejnym elementem komunikacji niewerbalnej jest organizacja przestrzeni wokół nas. W przypadku biblioteki – funkcjonalna, estetyczna i sprzyjająca nauce i rozrywce organizacja i aranżacja wnętrza, do których ma dostęp czytelnik oraz tych przeznaczonych wyłącznie do pracy bibliotekarzy. Na szczęście nie stosujemy już okładek z szarego papieru, które na rzędach książek na regałach sprawiały na wchodzącym niemiłe wrażenie i czyniły z biblioteki instytucję ponurą, nieprzystępną, szarą i odrażającą.

Choć nadal niewiele jest funduszy na funkcjonowanie, a mniej jeszcze na modernizację czy rozbudowę placówek bibliotecznych – jednak zdarza się, że powstają nowe, a w istniejących pracownicy starają się zrobić wszystko, żeby je uatrakcyjnić. Odpowiednie zaprojektowanie i rozplanowanie pomieszczeń tak, aby były one optymalne do realizacji misji i celów biblioteki w danym środowisku to warunek podstawowy. Trzeba umiejętnie godzić zasady ochrony i konserwacji zbiorów (np. brak żywych kwiatów w pomieszczeniach magazynowych, troska o właściwą temperaturę i poziom wilgotności) z elementami zachęcającymi do kontaktu z książką (wygodne i kolorowe meble, światło, przestrzeń). Swoboda korzystania z wolnego dostępu do półek, odpowiednio rozmieszczone stoliki, wydzielona część pracy cichej i korzystania z komputerów. Aranżacja uwzględniająca potrzeby ludzi z niepełną sprawnością. Sposób organizacji przestrzeni, wielkość biblioteki, elastyczność funkcjonowania pozwalają na realizację celów biblioteki i przyjmowanie nowych zadań, jakie pojawiają się wraz z upływem czasu. Znaleźć

się tu może salka na spotkania autorskie czy wykłady popularyzatorskie, na ścianach powstanie minigaleria prac dziecięcych lub miejscowych artystów. Na półkach odpowiednio wyeksponowane zostaną nowości książkowe i bieżące numery czasopism. Nawet bez specjalnego przygotowania instynkt podpowie nam – podobnie jak w domu – jak urządzić wnętrze tak gościnnie, aby wszyscy czuli się w nim dobrze i chcieli do niego wracać.

RÓŻNE POZIOMY KOMUNIKACJI

Biblioteka nie jest instytucją samą w sobie i dla siebie – funkcjonuje zaprzęgnięta w cały system komunikacji społecznej, którego jest nieodłącznym ogniwem, jako odbiorca, przekaziciel i nadawca. Już swoim istnieniem komunikuje aktualnym i potencjalnym użytkownikom, że warto gromadzić i zapoznawać się z dorobkiem naukowym i kulturalnym społeczeństwa.

Z kolei zbiory stają się narzędziem w różnych rodzajach działalności człowieka: w pracy, nauce, domu, rozrywce. Książki, różnorodne inne nośniki informacji i sama informacja są środkiem zdobywania wiedzy i umiejętności. Wiedzy nie tylko o tym „jak” (jak rozwiązywać zadania z matematyki, jak się dobrze zaprezentować pracodawcy, jak wychowywać dziecko), ale też „co” – np. przy poszukiwaniu odpowiedzi na najprostsze pytania (gdzie znaleźć pracę, kurs językowy czy kwalifikacyjny, który urząd załatwi moją sprawę).

Pomocy w umiejętnym korzystaniu z tych narzędzi udzielają bibliotekarze/pracownicy informacji, podejmując niezbędny do tego, skomplikowany proces komunikacji. Najpierw zdobywają. odszukują odpowiednią wiedzę – dzięki wykształconej sprawności posługiwania się informacją i korzystania z niej – dzięki której mogą, w bezpośrednim bądź pośrednim kontakcie z klientem, obsłużyć go, poznać jego potrzeby i odpowiedzieć na zadane pytania, rozwiązać problem, skierować do osoby bardziej kompetentnej. Wobec narastającej lawinowo ilości informacji krążącej w świecie tacy „przewodnicy” są nam – członkom społeczeństwa informacyjnego – coraz bardziej potrzebni. I będą oni spełniać swoje zadanie na tyle dobrze, na ile włączą się w ten proces komunikacji, jaki biblioteka – instytucja, ludzie, zasoby – realizuje na różnych szczeblach i w różnych aspektach.

Literatura przedmiotu

- Aslett D.: *Jak przemawiać publicznie i nie wyjść na idiotę*. Warszawa 1994
- Brown S.: *Jak mówić, aby ludzie słuchali*. Warszawa 1996
- Chilver J.: *People, communication and organisation. A case study approach*. Oxford 1984
- Kendon A.: *Nonverbal communication, interaction and gesture*. Haga 1981
- Kenny P.: *Panie Przewodniczący, Panie, Panowie...* Wrocław 1995
- Levy P., Usherwood B.: *People skills. Interpersonal skills training for library and information work*. Londyn 1992
- Lindsay D.: *Dobre rady dla piszących teksty naukowe*. Wrocław 1995
- Mikułowski-Pomorski J.: *Informacja i komunikacja. Pojęcia, wzajemne relacje*. Wrocław 1988.
- Nęcki Z.: *Komunikacja międzyludzka*. Kraków 1996
- Penland P.R., Mathai A.: *Intepersonal communication, counseling, guidance and retrieval for media, library and information specialists*. New York 1974
- Robbins S.P.: *Training in interpersonal skills*. New Jersey 1988
- Wiszniewski A.: *Jak przekonująco mówić i przemawiać*. Warszawa 1994

POTRZEBY SPOŁECZNOŚCI LOKALNYCH A BIBLIOTEKA

*Najtrudniej jest
zadowolić wszystkich
(Demostenes)*

W literaturze socjologicznej sformułowano wiele definicji określających czym jest społeczność lokalna. Jan Turowski podaje, że publikacje na ten temat stanowią największą część literatury socjologicznej¹. Biorąc pod uwagę fakt, że biblioteki działają w bardzo różnych społecznościach lokalnych (miejskich, wiejskich, dzielnicowych, powiatowych, gminnych, itp.), szczególnie użyteczne wydaje się zdanie Jesse Bernard stwierdzające, że w powszechnym użyciu i rozumieniu *community* oznacza „lokalność, terytorialność” i odnosi się do ludzi, którzy mieszkają na wspólnym terytorium i mają wspólne interesy. Zdaniem wspomnianej autorki w analizie tej społeczności muszą być brane pod uwagę dwa wymiary: przestrzenny i społeczno-psychologiczny². Definicja ta zwraca uwagę na fakt, że instytucje działające w danej społeczności (a więc również biblioteki) powinny starać się być pomocne w realizacji wspólnych interesów.

W każdej społeczności lokalnej występują pewne elementy składowe, do których najczęściej zalicza się: ludność mieszkającą na pewnym obszarze geograficznym, różnego rodzaju instytucje, system wartości i określone interakcje między ludźmi. Don Martindale uważa, że „(...) społeczności lokalne są formami obejmującymi całość życia mieszkańców, kształtującymi systemy odpowiednich grup i instytucji, umożliwiających jej członkom zaspokojenie ich potrzeb. Umożliwiają one

¹ J. Turowski: *Socjologia. Wielkie struktury społeczne*. Lublin 1994 s. 211.

² J. Bernard: *American Community Behavior*. TIV. New York 1962 s. 3, 35, cyt. za: J. Turowski: op. cit. s. 213.

ludziom rozwiązywanie podstawowych problemów w ich życiu: utrzymanie egzystencji, socjalizacji, kontroli społecznej, zapewnienia bezpieczeństwa i ładu (...)”³.

Podkreśla się również poczucie przynależności, przywiązania emocjonalnego jednostek do grupy i identyfikacji jednostek z grupą jako czynników bardzo ważnych dla istnienia społeczności lokalnej⁴.

Warto zauważyć też, że społeczności lokalne ewoluowały. Współczesne wersje teorii transformacji społeczności lokalnych, zdaniem Turowskiego, stwierdzają:

1. Uniwersalny charakter społeczności lokalnych.
2. Rozpad tradycyjnej, tj. nieformalnej, sąsiedzko-krewniaczej organizacji społeczności lokalnej.
3. Utrzymywanie się jednak w pewnym zakresie tych tradycyjnych elementów.
4. Wzrost roli i znaczenia formalnych organizacji i zrzeszeń, czyli współistnienie nieformalnej struktury z dominującą formalną organizacją społeczności lokalnej.
5. Rozszerzanie się zarówno terytorialnie, jak i liczebnie w stosunku do grup lokalnych z epoki przedindustrialnej.
6. Różnicowanie się miejskich społeczności lokalnych na małomiejskie i wielkomiejskie zbiorowości terytorialne, oparte na różnego rodzaju formach samorządu terytorialnego⁵.

W Polsce, po 1989 r. właśnie w społecznościach lokalnych rozpoczął się proces przemian społecznych, politycznych i kulturalnych. Przemiany ustrojowe były doświadczane i weryfikowane przez polskie społeczeństwo w układach lokalnych⁶. W koncepcji „społeczeństwa obywatelskiego”, do którego między innymi miały doprowadzić reformy ustrojowe w naszym państwie, i w doktrynie lokalizmu, społeczności lokalne zajmują bardzo istotne miejsce. Doktryna lokalizmu podkreśla stosunek do przestrzeni, która jest chroniona jako wartość użytkowa. Zwraca ona uwagę na szczególną rolę samorządności śró-

³ Cyt. za: J. Turowski: op. cit. s. 215.

⁴ K. Olechnicki, P. Załęski: *Słownik socjologiczny*. Toruń 1997 s. 201.

⁵ J. Turowski: op. cit. s. 237

⁶ E. Łojko: *Państwo – samorząd terytorialny. Wzajemne relacje, prawa i obowiązki*. W: *Samorządy i biblioteki. Materiały z konferencji „Samorządowe biblioteki publiczne w Polsce, Milanówek k. Płocka, 24-26 kwietnia 1997r.* Warszawa 1997 s. 7.

dowisk lokalnych, opartej na współuczestnictwie obywateli, ponadto „eksponuje strukturę systemu kulturowego (podkreśla rangę lokalnej tożsamości kulturowej opartej o tradycję historyczną i świadomość autonomii – wyodrębnienia, a także akceptuje rozwój duchowych i kulturowych potrzeb kształtowanych przez eksponowanie endogennych źródeł tożsamości takich, jak: lokalne ruchy kulturalne, towarzystwa regionalne, twórczość artystyczna, lokalna prasa itp”⁷.

Przed przejściem do właściwego tematu warto też zwrócić uwagę na pojęcie „potrzeba”.

Ogólnie przyjęta definicja *potrzeby* mówi, że jest nią „poczucie braku czegoś, co jest odczuwane przez jednostkę jako konieczny, a przynajmniej pożądaný element jej życia lub samorealizacji”⁸. Z poczuciem „braku” wiąże się zwykle napięcie fizjologiczne bądź psychiczne, które jednostka stara się – świadomie bądź nieświadomie redukować, sięgając po różnorodne środki materialne lub duchowe⁹.

Potrzeby mogą być uświadamiane – nazywane są wówczas dążeniami lub aspiracjami – oraz mogą być one nieuświadamiane.

Istnieje wiele typologii potrzeb, między innymi dzieli się je na biologiczne (np. potrzeba zaspokojenia głodu) i społeczne, wynikające nie z biologii człowieka, ale – najogólniej mówiąc – z wyznawanych przez niego postaw i wartości¹⁰. Na polu ekonomii sformułowano pojęcie „potrzeby konsumpcyjnej”. Według Jana Szczepańskiego zaspokajanie potrzeb konsumpcyjnych „powoduje zużycie towarów (czy to rynkowych czy produkowanych we własnym gospodarstwie) lub usług oferowanych przez instytucje socjalne i gospodarcze”¹¹. Popyt na rynku towarów i usług związany jest z potrzebami konsumpcyjnymi.

Rozpatrując potrzeby społeczności lokalnych w kontekście biblioteki interesować nas będą potrzeby społeczne. Istotą działania biblioteki współcześnie jest dążenie do rozpoznawania tych potrzeb oraz – co jest nie mniej ważne – rozbudzanie ich w sytuacji, gdy członkowie danej społeczności nie manifestują tychże.

⁷ Ibidem.

⁸ K. Olechnicki, P. Załęski: op. cit. s. 160.

⁹ B. Kańtoch, B. Szatur-Jaworska: *Potrzeby ludzkie i poziom życia w polityce społecznej*. W: *Polityka społeczna*. Pod red. A. Rajkiewicza, J. Supińskiej. Katowice 1998 s. 43.

¹⁰ K. Olechnicki, P. Załęski: op. cit. s. 160.

¹¹ Cyt. za: B. Kańtoch, B. Szatur-Jaworska: op. cit. s. 44.

Kryterium różnicującym potrzeby w społecznościach lokalnych będzie na pewno wiek. Biorąc pod uwagę to kryterium można mówić o potrzebach najmłodszych członków społeczności lokalnej, potrzebach młodzieży czy potrzebach dorosłych członków danej społeczności.

Dorośli członkowie społeczności lokalnej stanowią dużą grupę, której potrzeby są zwykle bardzo wielorakie. Istotne jest to, że mogą one – i zwykle tak się dzieje – zmieniać się, mogą ewoluować. Sprawą niezwykle ważną jest to, aby personel biblioteki zdawał sobie sprawę ze zmienności potrzeb oraz żeby pamiętał, iż nie każdy użytkownik biblioteki będzie podatny na jednakowe działania bibliotekarza.

Główną funkcją i sensem istnienia każdej biblioteki, również tej działającej w społeczności lokalnej jest zaspokajanie oraz rozbudzanie potrzeb czytelniczych i informacyjnych w danym środowisku¹². Z punktu widzenia współczesnych teorii marketingowych, podstawą działania każdej biblioteki powinny być badania profilów klientów. W bibliotekach lokalnych badania profilów prowadzi się zwykle w odniesieniu do struktury społeczności, dla której świadczone są usługi. Celem tych badań jest stworzenie obrazu społeczności, zawierającego wszystkie jej cechy: socjalne, wiekowe, zawodowe. Dzięki temu biblioteka może uzyskać potrzebne dane, aby rozwinąć formy i umiejętności, odpowiednie dla pracy w danym środowisku. Z punktu widzenia marketingu proces ten nazywany jest „segmentacją rynku”¹³. Współcześnie uznaje się, że korzystniejsza z punktu widzenia użytkownika biblioteki – jest „segmentacja ze względu na korzyści”¹⁴.

Takie podejście polega na próbie określenia, czego użytkownik biblioteki najprawdopodobniej oczekuje i dopiero na tej podstawie buduje się sposoby dostarczania i promowania usług. Z punktu widzenia biblioteki działającej w społeczności lokalnej można spróbować określić różne tego typu „korzyści”. Będą to między innymi:

- zdobywanie informacji potrzebnych w działalności zawodowej;
- organizacja czasu wolnego;
- spędzanie czasu wolnego;

¹² Zob. m.in.: J. Burakowski: *Samorządowa biblioteka publiczna*. Warszawa 1994 s. 55.

¹³ Zob. m. in. G. Rea: *Promowanie usług bibliotecznych*. W: *Zarządzanie biblioteką*. Najnowsze kierunki w bibliotekarstwie brytyjskim. Wybór tekstów. Red. I. Kemp, T. Wildhardt. Warszawa 1998 s. 192.

¹⁴ *Ibidem* s. 194.

- doskonalenie umiejętności różnego rodzaju (np. językowych, kulinarnych, tanecznych);
- zdobywanie wiedzy i doświadczenia;
- rozwijanie hobby;
- rozszerzanie horyzontów myślowych;
- samokształcenie;
- kontakty z innymi ludźmi;
- informacje praktyczne.

Bardzo istotną sprawą jest, aby w odniesieniu do każdej z określonych „korzyści” przeanalizować i oszacować sposoby wspomagania użytkownika w ich osiąganiu. Można więc założyć, że „zdobywanie informacji potrzebnych w działalności zawodowej” związane będzie z udostępnieniem użytkownikowi różnego rodzaju danych, dotyczących aktywności małych firm działających na danym terenie, co będzie wymagało stworzenia w bibliotece odpowiedniego warsztatu informacyjnego.

Wybór podejścia, czy ma być to profil użytkowników czy „segmentacja ze względu na korzyści” zależy od indywidualnych decyzji w konkretnych bibliotekach. Jednak z punktu widzenia „dobra” użytkownika poleca się kombinację tych dwóch sposobów¹⁵. Uwzględnienie profilu użytkownika pomaga określić kto faktycznie korzysta z usług danej biblioteki i które z zadań wymagają specjalnej uwagi. Określenie profilu użytkowników, który – co jest niezwykle istotne – trzeba co jakiś czas weryfikować, to oczywiście nie jedyne działanie biblioteki w kierunku poznania potrzeb jej odbiorców, klientów. Źródłem cennych informacji o pracy biblioteki może być też np. książka życzeń, albo formalne spotkania grupowe¹⁶.

Patrząc na potrzeby społeczności lokalnych z punktu widzenia psychologicznego, ważne jest, aby biblioteka utożsamiała się z obsługiwanym środowiskiem, żeby dawała do zrozumienia, że czuje się jego integralną częścią. Bibliotekarze muszą być uważnymi obserwatorami rzeczywistości lokalnej i muszą umieć stosunkowo wcześnie zauważyć sprawy ważne dla tej społeczności. Istotne jest także, aby personel biblioteki zdawał sobie sprawę z tego, jak ważną rolę współcześnie odgrywają zbiory nieksiążkowe – nagrania muzyczne, książki mówione, kasety wideo, CD-ROM-y. Bez tego rodzaju zbiorów biblioteka nie

¹⁵ Ibidem s. 195.

¹⁶ Ibidem.

może aktualnie w pełni realizować swoich zadań, nie może w pełni służyć swemu środowisku.

W jednym z ostatnich numerów „Poradnika Bibliotekarza” Grażyna Bilska podkreśla, że współczesna biblioteka powinna być biblioteką użyteczną i właśnie użyteczność powinna być podstawową przesłanką jej działalności¹⁷. Jacek Wojciechowski uważa, że: „To, co proponuje biblioteka, powinno być dla publiczności użyteczne – z różnych powodów. Dla wiedzy, dla celów informacyjnych, dla umiejętności praktycznych. Dla refleksji, bądź dla celów o charakterze estetycznym. Dla rozrywki lub dla psychokompensacji. Dla wszystkich tych celów łącznie, albo przynajmniej dla jednego z nich. Sam użytkownik nie zawsze musi mieć pełną świadomość tych celów, może bowiem zachowywać się rutynowo bądź intuicyjnie, natomiast powinien o nich wiedzieć każdy bibliotekarz”¹⁸.

Użyteczna biblioteka powinna zaspokajać także specjalne, jednostkowe potrzeby członków danej społeczności, a pracujący w niej bibliotekarze powinni być nastawieni nie tyle na „obsługiwanie użytkowników” co na „pomaganie użytkownikom w ich pracy”¹⁹.

„Pomaganie użytkownikom w ich pracy” musi mieć co najmniej dwa aspekty. Z jednej strony jest to odpowiednie przygotowanie biblioteki, to znaczy w ten sposób, aby czytelnik łatwo mógł się samodzielnie zorientować w jej organizacji i dobrze się w niej czuć; z drugiej zaś – bibliotekarz, swoją nie narzucającą się obecnością powinien być w każdej chwili gotowy do przyjścia z pomocą osobom potrzebującym.

Odpowiednie przygotowanie biblioteki wiąże się z kilkoma sprawami, takimi jak: właściwy lokal (o zgodnej ze standardami europejskimi powierzchni, łatwo dostępny, wyposażony w nowe technologie), czytelna organizacja zbiorów z wolnym dostępem do półek, odpowiednie do potrzeb danej społeczności godziny pracy biblioteki. Ponadto bibliotekarz powinien starać się być przewodnikiem i przyjacielem wszystkich szukających w bibliotece pomocy. Ważne jest żeby pracownik biblioteki uświadomił sobie, że czytelnik lub użytkownik będzie wybierał bibliotekę, będzie przychodził do niej tylko wówczas jeżeli spełnia ona jego oczekiwania, zaspokaja jego potrzeby.

¹⁷ G. Bilska: *Biblioteka użyteczna*. „Poradnik Bibliotekarza” 1999 nr 7-8 s. 3.

¹⁸ J. Wojciechowski: *Marketing w bibliotece*. Warszawa 1993 s. 32.

¹⁹ Cyt. za: G. Bilska: op. cit. s. 3.

Biblioteka współczesna powinna być „biblioteką otwartą”, czyli przede wszystkim „otwartą” na czytelnika, bardziej dostępną i odsłaniającą swoje zbiory coraz szerszej publiczności²⁰. Krystyna Hudzik, opierając się na zdaniu Umberta Eco uważa, że „biblioteka otwarta” to również uznanie jej jako „instytucji zmieniającej się i rozwijającej w czasie, interaktywnej z otaczającym ją środowiskiem, a ściślej: z kulturowymi i cywilizacyjnymi przemianami, które dotyczą jej „żywotnych interesów”²¹.

Warto zauważyć, że wśród dorosłych użytkowników biblioteki będą tacy, którym sprawia przyjemność obcowanie z książkami, wyszukiwanie sobie określonych pozycji. Są to czytelnicy, którzy przychodzą niejednokrotnie bez ściśle sprecyzowanych potrzeb, lubią sobie poszperać i „wyławiać coś z księgozbioru”, których celem jest „odkrywanie” książek, których istnienia się nie podejrzewało, a które, jak się okazuje, są dla nas niezwykle ważne²². W stosunku do tych czytelników bibliotekarz może służyć jedynie dyskretną pomocą, a podstawą do zadowolenia w przypadku tej grupy będą odpowiednie zbiory i atmosfera panująca w bibliotece.

Ale będą też czytelnicy, czy raczej użytkownicy, którzy przyjdą do biblioteki w ściśle określonym celu. Będą chcieli uzyskać konkretną informację na określony temat. W tym przypadku bibliotekarz musi mieć odpowiednio zorganizowany warsztat informacyjny, który umożliwi mu zaspokojenie potrzeb użytkownika. Warto zwrócić uwagę na fakt, że biblioteka przyjazna społeczności lokalnej musi być przygotowana do udzielania czytelnikowi pomocy w jego poszukiwaniach związanych zarówno z pracą zawodową, jak i z kształceniem, samokształceniem, pracą naukową, biznesem, itp. Bibliotekarz nie może ograniczać się do biernego oczekiwania na zapytania użytkowników. Powinien prowadzić różnorodne działania mające na celu przygotowanie czytelników do korzystania z usług informacyjnych, spopularyzowanie tej formy usług i uwidocznienia źródeł informacyjnych²³.

Ważne jest również, aby bibliotekarz zdawał sobie sprawę, że powinien także prowadzić działania pobudzające wywoływanie potrzeb w danym środowisku, w danej społeczności. Ta zasada wynika z idei

²⁰ K. Hudzik: „Biblioteka otwarta” – czyli jaka? „Bibliotekarz” 1999 nr 7-8 s. 6.

²¹ Ibidem.

²² U. Eco: *O bibliotece*. Wrocław 1990 s. 20; cyt. za K. Hudzik: op. cit. s. 6.

²³ J. Burakowski: op. cit. s. 62-63.

bibliotekarstwa aktywnego i ma na celu oddziaływanie na szersze otoczenie. Służyć temu powinno też dostosowywanie zbiorów do potrzeb społecznych nie tylko tych ujawnionych, manifestowanych, ale również tych celowo pobudzanych²⁴ Jacek Wojciechowski podkreśla, że: „Program marketingowy obejmuje równorzędne zadanie nakłaniania społeczeństwa do korzystania z oferty, pobudzania potrzeb nowych oraz narzuca obowiązek kształtowania umiejętności pożytkowania bibliotecznego warsztatu i bibliotecznych materiałów”²⁵.

Działania pobudzające wywoływanie potrzeb w danym środowisku wiążą się w pewnym zakresie z zagadnieniem osób nie korzystających z usług biblioteki. Można powiedzieć, że jest to temat dosyć zaniedbany i w bibliotekarskiej codzienności nie zawsze sobie uświadamiamy, że czytelnicy, czy użytkownicy zwani potencjalnymi stanowią bardzo ważną kategorię, ponieważ mogą dołączyć w przyszłości do grona naszych użytkowników, a my nie znamy ich preferencji i potrzeb²⁶. Badania czytelników potencjalnych na pewno pomagają w procesie planowania pracy biblioteki, która będzie mogła zweryfikować dostępne usługi i zbiory i ewentualnie – przynajmniej w części – ukierunkować je na potrzeby tychże odbiorców. Tak, jak już powiedziano, istota poznawania przyczyn rezygnacji z korzystania z usług bibliotek nie jest dostatecznie doceniana w praktyce bibliotekarskiej, a warto zauważyć, że do biblioteki nie przychodzi zdecydowana większość współczesnego społeczeństwa²⁷.

Z punktu widzenia dobra użytkownika każda biblioteka powinna także prowadzić badania skutków funkcjonowania biblioteki w danym środowisku²⁸. Skutków obejmujących zarówno wzbogacenie wiedzy, jak i organizacji wolnego czasu, rozwoju zainteresowań, itd. Zweryfikowanie skutków działania biblioteki pozwoli na zanalizowanie metod i form pracy instytucji.

Niezależnie od rozpoznawania potrzeb środowiska lokalnego biblioteka użyteczna powinna działać na rzecz wzmocnienia i utrwalenia związków ze społeczeństwem. Jednym ze sposobów tego typu działań może

²⁴ J. Wojciechowski: op. cit. s. 62-63.

²⁵ Ibidem s. 63.

²⁶ Zob. np. E. Adaszyńska, *Studenci nie będący użytkownikami biblioteki*. W: *Próby zastosowania marketingu w bibliotekach*. Pr. zbior. pod red. R. Cybulskiego. Warszawa 1997 s. 9-29.

²⁷ J. Wojciechowski: op. cit. s. 70.

²⁸ Ibidem s. 72.

być – wzorem zachodnich bibliotek – tzw. informacja powszechna dla środowiska (ang.: community information service, niem: Allgemeiner Gesellschaftlicher Informationsdienst)²⁹. Przedmiotem informacji powszechnej dla środowiska (IPŚ) mogą być takie zagadnienia jak: dom i gospodarstwo domowe, uposażenia, zdrowie i choroba, przepisy prawne, rynek pracy, szkolnictwo, organizacje społeczne, polityczne, pozarządowe, działające na danym terenie, itd.

Biblioteka powinna wypracować własne metody udzielania informacji w zakresie powyższych zagadnień. Mogą to być tradycje teczki zagadnieniowe, zawierające zestawy materiałów na dany temat, albo informacje prezentowane w formie elektronicznej bazy danych. Ważne jest, żeby informacje prezentowane w bibliotece były wiarygodne, w związku z tym można np. regularnie zapraszać do biblioteki przedstawicieli organizacji bądź instytucji, o których opracowuje się informacje. Można też nawiązać współpracę na poziomie osobowym, tzn. zapraszać na dyżury w bibliotece przedstawicieli konkretnych dziedzin lub dyscyplin, np. prawników.

Istotnym polem działalności bibliotek lokalnych za granicą jest informacja biznesowa. Korzystając ze wzorów zachodnich i odpowiednio je przystosowując do naszych warunków warto wprowadzić na szeroką skalę do naszych bibliotek lokalnych „usługi biznesowe”. Można więc w bibliotece gromadzić kartoteki nazw agencji reklamowych z danego terenu, informować o terminach pokazów handlowych, opracowywać różnego rodzaju informatory, pomocne dla początkujących biznesmenów (sposoby sporządzania biznes planu, wskaźniki finansowe, finansowanie biznes planu, aspekty prawne, rachunkowość, itp.)³⁰.

W działalności informacyjnej – jak to już niejednokrotnie podkreślano w literaturze – bardzo ważne miejsce zajmuje problematyka regionalna i lokalna³¹. Jest to szczególnie istotne w sytuacji działalności biblioteki lokalnej, ponieważ różnorodność materiałów dotyczących

²⁹ Z. Żmigrodzki: *Związki z otoczeniem, propaganda biblioteczna. Marketing*. W: *Bibliotekarstwo*. Wyd. 2. uzup. i rozsz. Pod red. Z. Żmigrodzkiego. Warszawa 1998 s. 346-347.

³⁰ Zob. m. in.: J. Kosanke: *Biblioteki publiczne w służbie biznesu*. W: *Informacja biznesowa w bibliotece. Materiały II Międzynarodowego Sympozjum Bibliotekarzy*, Szczecin, 19-21 października 1994 r. Warszawa 1995 s. 34-40; I. Halling: *W jaki sposób biblioteka publiczna zaspokaja potrzeby biznesu w dużym mieście*. W: *Informacja biznesowa...*, op. cit. s. 41-45. Również inne materiały w tym tomie.

³¹ J. Burakowski: op. cit. s. 63.

lokalności jest ważnym czynnikiem tworzenia pozytywnego wizerunku biblioteki w danej społeczności. Zwrócenie uwagi na problematykę lokalną i regionalną daje jednocześnie możliwość zainteresowania członków danej społeczności zagadnieniami, z którymi są oni związani bardzo blisko, pokazania, że to zainteresowanie może owocować w postaci konkretnych działań na rzecz środowiska. Uświadamianie, że dzięki temu możliwa staje się konkretna działalność na rzecz „małych ojczyzn”, uzmysławianie, że właśnie ta „mała ojczyzna” jest ważna i tylko dzięki zainteresowaniu i pracy członków społeczności lokalnej może być ona coraz nowocześniejsza, nie rezygnując jednocześnie z nawiązywania do własnych korzeni i kultywowania własnych, istotnych dla niej tradycji.

Filozofia Edwarda Deminga mówi o *zarządzaniu przez jakość*, które polega między innymi na wyposażeniu pracowników w wiedzę i umiejętności umożliwiające im sprawne i efektywne działania zmierzające do pełnej satysfakcji użytkowników bibliotek oraz do podnoszenia jakości świadczonych usług³². Jakość i jej kontrola mogą być przedmiotem zainteresowania dyrekcji bibliotek. Stosowanie systemów zarządzania jakością jest odzwierciedleniem zainteresowania usługami bibliotecznymi zorientowanymi na klienta i wchodzi w zakres tzw. totalnego zarządzania jakością (Total Quality Management)³³. Sformułowano teoretyczne zasady postępowania dotyczące działalności bibliotek naukowych, bibliotek akademickich, ale wydaje się, że można je przenieść na grunt działalności tych instytucji w społecznościach lokalnych. Najpierw samo pojęcie *jakości* w odniesieniu do usług bibliotecznych. Sformułowano wiele definicji, ale – jak zauważa Melling – warte spopularyzowania jest określenie Susan Bernard, które mówi, że „jakość usługi jest określona przez percepcję klienta, dotyczącą zarówno jakości produktu, jak i usługi polegającej na jego dostarczeniu”³⁴.

Istotą tej definicji jest stwierdzenie, aby jakość mogła być określana wyłącznie z punktu widzenia percepcji klienta, czyli użytkownika

³² E. B. Zybert: *Kształceniowe i edukacyjne funkcje organizacji bibliotekarskich*. W: *Kreatywność bibliotekarzy. Materiały z ogólnopolskiej konferencji pt. „Społeczno-kulturalna i zawodowa kreatywność bibliotekarzy”*, Miedzeszyn 13-14.06.1997 r. Warszawa 1997 s. 99.

³³ M. Melling: *Określenie wymagań klientów w odniesieniu do jakości usług*. W: *Zarządzanie biblioteką. Najnowsze kierunki w bibliotekarstwie brytyjskim. Wybór tekstów*. Red. I. Kemp, T. Wildhardt. Warszawa 1998 s. 176.

³⁴ Ibidem s. 178.

biblioteki. Jak zauważa cytowany już Melling, bibliotekarze bardzo często nie zdają sobie sprawy z tego, że prowadząc badania wśród swoich użytkowników pytają ich o opinię na temat oferowanych usług, a nie o to co chcieliby otrzymać w ramach oferowanych usług³⁵. Jest to podstawowy błąd, ponieważ zwykle definiuje się jakość w kategoriach usługodawcy, a nie usługobiorcy – natomiast „systemy jakości zachęcają do położenia nacisku właśnie na reakcje klienta i wymagają zmiany w kulturze, która spowoduje, że użytkownik biblioteki przekształci się w jej klienta”³⁶.

Żeby tak się stało, bibliotekarz musi zadać sobie następujące pytanie: „Czego wymaga klient-użytkownik?” Z punktu widzenia „zarządzania przez jakość” przyjmuje się, że świadomie lub podświadomie klient zadaje sobie pięć pytań, które odzwierciedlają pięć aspektów jakości. W związku z tym wymaga się, aby klient był zadowolony z punktu widzenia pięciu kryteriów: specyfikacji, zgodności z oczekiwaniami, niezawodności, kosztu (wartości), sposobu dostarczenia³⁷.

Jeżeli więc bibliotekarz chciałby realizować zasady „zarządzania przez jakość” musi wiedzieć, że klient-użytkownik – świadomie lub podświadomie – zadaje sobie następujące podstawowe pytania:

1. Czego mogę oczekiwać korzystając z usług biblioteki? – specyfikacja usługi. Na przykład, wiadomo, że z biblioteki można wypożyczyć książkę i przeczytać ją u siebie w domu. Klient-użytkownik zjawia się w bibliotece, wybiera interesującą go pozycję i okazuje się, że z racji np. dużego nią zainteresowania żądana książka nie może być wypożyczona, można z niej skorzystać tylko na miejscu w bibliotece. W związku z tym działalność placówki nie będzie oceniona pozytywnie, ponieważ zrealizowana usługa nie była zgodna ze specyfikacją.

2. Czy jest to, czego się spodziewałem? – zgodność z oczekiwaniami. Na przykład – wiadomo, że w bibliotece publicznej znajdują się lektury szkolne, ale uczeń szkoły średniej chcący lekturę wypożyczyć bardzo często spotyka się z sytuacją, że wszystkie egzemplarze danej pozycji są właśnie wypożyczone – to zniechęca klienta-użytkownika, sprawia, że nie będzie on pozytywnie oceniał działalności placówki.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Ibidem.

³⁷ J. Bank: *Zarządzanie przez jakość*. Tł. A. Teodorowicz. Warszawa 1997 s. 16.

3. Czy przez cały czas spełnia moje oczekiwania? – niezawodność (lub trwała zgodność z oczekiwaniami). Na przykład, biblioteka powinna zaspokajać rozwijające się potrzeby swoich klientów-użytkowników, w miarę jak zmieniają się ich zainteresowania lub potrzeby (np. w związku z wiekiem, rozwojem intelektualnym, duchowym). Kontakt z biblioteką nie powinien być przerwany na żadnym etapie.

4. Jaka jest wartość usługi realizowanej przez bibliotekę? Ponieważ wartości usługi realizowanej w bibliotece nie mierzy się w wartościach wymiernych, tutaj klient-użytkownik będzie oceniał raczej, czy np. informacje zdobyte w bibliotece były jemu właśnie przydatne w nauce, czy dzięki nim otrzymał pozytywną ocenę, czy były kompetentne, najnowsze, precyzyjnie przekazane.

5. Kiedy i w jaki sposób to dostanę? (sposób dostarczenia). Na przykład, czy po zamówieniu książki będę na nią długo oczekiwał (np. poza ustalony w regulaminie czas), czy będę mógł w miarę szybko wykonać kserokopie materiałów, które mnie interesują, czy gdy będę miał kłopoty z obsługą jakiegoś sprzętu, to kompetentna osoba zaraz zajmie się mną i rozwiąże mój problem. Jeżeli odpowiedzi na tego typu pytania będą w odczuciu klienta-użytkownika negatywne, nie można liczyć na jego aprobatę³⁸.

Oczywiście indywidualny punkt widzenia, którym posługują się użytkownicy-klienci oceniając jakość usług w bibliotekach może być bardzo różny, zależnie od warunków i kontekstu, ale zdaniem Zeithamla, Parasuramana i Berry'ego, badaczy zajmujących się właśnie tym problemem, można przedstawić wspólne kryteria, stosowane przez klientów-użytkowników. Wyglądają one tak:

Wrażliwość – rozpoznanie potrzeb klienta i działanie w kierunku ich zaspokojenia w ramach realizowanych usług.

Kompetencja – świadomość i znajomość wymagań oraz umiejętności pozwalające na ich zaspokojenie.

Dostępność – łatwość kontaktu klienta z personelem.

Uprzejmość – wzgląd na potrzeby klienta.

Komunikacja – sprzężenie zwrotne z klientami.

Wiarygodność – uczciwy i godny zaufania usługodawca.

Bezpieczeństwo – bezpieczeństwo fizyczne i komfort.

³⁸ Pytania wg J. Bank: Op. cit. s. 16 – dostosowane do warunków usług realizowanych w bibliotekach.

Zrozumienie – czynienie wysiłków w celu zorientowania się, jakie są potrzeby klienta.

Realność – cechy fizyczne, niezawodność sprzętu, adekwatność do celów.

Niezawodność i pewność – logicznie łączy wszystkie powyższe³⁹.

Celowe wydaje się, aby powyższe kryteria brać pod uwagę w badaniach jakości usług bibliotek działających w społecznościach lokalnych. Ponadto warto również przenieść na grunt biblioteczny zasady stanowiące kwintesencję zarządzania przez jakość.

Klienci:

- Są najważniejszymi osobami w każdej działalności.
- Nie są zależni od nas. To my jesteśmy zależni od nich.
- Nie zakłócają naszej pracy. Są jej celem.
- Robią nam uprzejmość, kiedy przychodzą. My nie robimy im uprzejmości, obsługując ich.
- Są częścią naszej organizacji, a nie osobami z zewnątrz.
- Nie są tylko częścią statystyki. Są ludźmi z krwi i kości, którzy czują i reagują tak jak my.
- Przychodzą do nas ze swoimi potrzebami i życzeniami, a naszym zadaniem jest je zaspokajać.
- Zaslugują na tyle uprzejmości i uwagi, ile tylko możemy im poświęcić.
- Są istotą tego i każdego innego działania. Bez nich nie byłoby nas. (Nigdy o tym nie zapominaj!)⁴⁰.

³⁹ Cyt. za M. Melling: op. cit. s. 182.

⁴⁰ J. Bank: op. cit. s. 2.

BIBLIOTEKI W SŁUŻBIE DZIECIOM

Istnieje wiele przyczyn, dla których każdy bibliotekarz powinien potrafić pracować z dziećmi, pomijając może tych, którzy zwiążą swoje losy zawodowe z poważnymi bibliotekami naukowymi i utrzymają się w tej pracy przez całe życie. Jednakże wiedzieć trzeba, że dzieci i młodzież stanowią najliczniejszą grupę użytkowników sieci bibliotecznej. Wielkie rzesze dzieci korzystają z bibliotek publicznych, a oprócz tego służy im cała wyspecjalizowana sieć bibliotek szkolnych. Ten stan rzeczy określa poziom zapotrzebowania zawodowego i przydatności zawodowej w dziedzinie umiejętności obcowania z dziećmi w bibliotece.

Jednakże nie wyczerpuje on skali potrzeb społecznych, gdyż istnieje w naszym kraju równie wielka, jeśli nie większa rzesza dzieci, które nie korzystają z bibliotek, a jeżeli nawet zmusza je do tego konieczność (np. obowiązkowa wizyta w bibliotece szkolnej) ograniczają ten kontakt do minimum i niewiele z niego korzystają. Są to niemal z reguły dzieci pochodzące z rodzin, które same mają nikły kontakt z książką i nie troszczą się o inicjację literacką dziecka. Tak więc, znaczna część młodego pokolenia wzrasta poza obrębem cywilizacji druku. Kończą oni wprawdzie szkoły, lecz nie wynoszą z nich ani nawyku ani potrzeby czytania. Często po krótkim okresie od zakończenia edukacji szkolnej cofają się do stanu tzw. analfabetyzmu funkcjonalnego. Tym terminem określa się osobę, która wprawdzie zna litery, ale czytanie sprawia jej zbyt wiele trudności, aby potrafiła z tej umiejętności z pożytkiem dla siebie korzystać. Podobnie jak człowiek, który wprawdzie uczył się na lekcjach języka obcego, lecz w praktyce nie potrafi już się w nim porozumiewać, osoby te nie są w stanie uczestniczyć w procesie czytania.

Badania socjologiczne prowadzone w wielu krajach ustaliły, że zjawisko analfabetyzmu funkcjonalnego stowarzyszone jest z wieloma negatywnymi przejawami takimi jak patologie społeczne, bezrobocie, przestępczość, bezdomność, alkoholizm, niezaradność życiowa i izolacja społeczna. Co więcej, ma ono skłonność do reprodukcji się, co oznacza duże prawdopodobieństwo, że dzieci analfabetów funkcjonal-

nych również będą funkcjonalnymi analfabetami, skazanymi na ubóstwo i niepomysłność w życiu. Oczywiście jest to zależność statystyczna i w praktyce zdarza się nam spotkać zarówno odczytanych niedołęgów jak i niewykształconych milionerów. Ale w świecie współczesnym, tak bardzo uzależnionym od informacji, nieumiejętność czytania spycha jednostki do zakłętego kręgu niepowodzeń. Jest społecznym inwalidstwem, które ciąży nie tylko na poszczególnych ludzkich losach, ale obarcza całe społeczeństwo, ono bowiem ponosi w ostatecznym rachunku koszty patologii społecznych.

Przerwanie tego zakłętego kręgu jest jednym z ważnych składników misji biblioteki. Genevieve Patte, najślynniejsza bodaj francuska specjalistka od spraw bibliotek dziecięcych, posuwa się nawet do stwierdzenia, że dzieci czytające te, które same przychodzą do biblioteki, mogłyby się w istocie rzeczy bez niej obejść, mają, bowiem już ukształtowaną kulturę czytelniczą. Biblioteka najbardziej jest potrzebna tym, którzy do niej nie uczęszczają, powinna do nich dotrzeć i zachęcić do lektury. To właśnie założenie jest podstawą znanego programu G. Patte „biblioteka poza murami”, który proponuje, aby bibliotekarz opuścił wnętrze swej placówki i udał się tam, gdzie przebywają dzieci – na podwórka blokowisk czy do pasterskich wiosek i aby tam organizował spotkania z książką. Znane i popularne akcje tego rodzaju, jak otoczony sławą „Koszyk z książkami” (gdzie godziny pracy bibliotecznej z dziećmi organizowane są na wielkich osiedlach, w miejscach, gdzie dzieci spotykają się i bawią) są znaczącą częścią szerokiego programu profilaktyki społecznej, zakładającego, że najwartościowszym darem, jaki mogą otrzymać ludzie ze środowisk obarczonych niepowodzeniem życiowym jest umiejętność kontaktu ze słowem drukowanym, a co za tym idzie, zdolność do zdobywania wykształcenia i własnego miejsca w życiu.

Ta koncepcja wyjścia na zewnątrz z pracą czytelniczą nabiera coraz większego znaczenia w czasach dzisiejszych, kiedy to dzieci są atakowane przez cywilizację obrazu i dźwięku, a dorośli, mimo obłudnych narzekań, sami wpychają je w to uzależnienie. Tak łatwo jest puścić klasie film wideo, zamiast wymagać od uczniów przeczytania lektury. Tak łatwo postawić dziecku przy łóżeczku magnetofon z wieczorną bajką zamiast poczytać mu samemu. Nie zamierzam tu ciskać gromów na telewizję czy inne media. Każde z nich powinno mieć należne mu miejsce w świecie. Lecz książka i czytanie, aby utrzymać wśród mediów równorzędną pozycję, muszą być otoczone specjalną opieką,

ponieważ przygotowanie do korzystania z nich jest długotrwałe i trudniejsze, a także, co udowodniono już wyżej, daje dostęp do pełniejszego uczestniczenia w życiu – przez lepsze wykształcenie i pracę, lepszą orientację w procesach życia społecznego, lepsze poznanie samego siebie.

•

WSPÓŁPRACA Z RODZICAMI

Przedstawione powyżej poglądy niemal każdy bibliotekarz uzna za prawdy oczywiste. Jednakże w znacznej części społeczeństwa polskiego nie są one ani znane, ani aprobowane. Zarówno z tego powodu, że tradycyjny polski system oświatowy pozostawia wiele do życzenia: metody i techniki nauczania, a także sama atmosfera szkoły koncentrowały się przede wszystkim na przyswojeniu przez ucznia i wyegzekwowaniu od niego pewnego ustalonego kwantum informacji, nie zaś na dostarczaniu bodźców i narzędzi do poznawania świata i samodzielnego zgłębiania jego tajemnic. Ale też i z tej przyczyny, że mimo szumnych haseł o upowszechnieniu oświaty poziom wykształcenia społeczeństwa polskiego w PRL był rażąco niski: niewielka tylko, około 7% grupka wybrańców uzyskać mogła wykształcenie wyższe (regulowały ten stan rzeczy ustalone odgórnie limity przyjęć na wyższe uczelnie); niepokojąco duża, w porównaniu z innymi krajami Europy, część społeczeństwa znajdowała dostęp jedynie do szkół zawodowych, nie uzyskując nawet pełnego wykształcenia średniego. Umiejętność czytania ze zrozumieniem, mierzona za pomocą międzynarodowych testów, również okazuje się w Polsce bardzo niska: ponad 50% badanych osób dorosłych nie potrafiło zrozumieć tekstu przedstawionej im w badaniach prostej instrukcji. Co gorsza, większość badanych uzyskujących niepomyślnie wyniki w testach czytania nie przejawiała żadnej świadomości, że brak ten może być jakąkolwiek przeszkodą w uzyskaniu pracy czy awansu na lepsze stanowisko – znamieną ta różnica usytuowała Polskę na niekorzystnym miejscu w porównaniu z innymi krajami Europy.

Ten stan rzeczy obecnie bardzo szybko ulega zmianie: liczba studiujących na poziomie wyższym zwiększyła się prawie czterokrotnie, w trakcie realizacji jest też reforma oświaty powszechnej. Pozostaje jednak faktem, że znaczna część osób dorosłych obecnego pokolenia

rodziców, ma bardzo niezadowolające przygotowanie intelektualne i poza problemami, jakie powstają z tego powodu w ich życiu osobistym (bezrobocie, niezdolność do zdobycia kwalifikacji w nowym zawodzie, wynikające stąd frustracje) ogranicza to znacznie ich możliwości towaryszczenia edukacji własnych dzieci i wspierania ich w tym procesie.

Ponieważ zaś pierwsze i najbardziej doniosłe kroki w rozwoju intelektualnym dziecka mają miejsce w najwcześniejszych latach jego życia i właśnie w rodzinie, jest rzeczą niezmiernie ważną udzielenie rodzicom wszelkiej możliwej pomocy w sprawowaniu tych funkcji.

Wczesne osvajanie dziecka ze światem pisma ma zazwyczaj miejsce w domu, który jest w pierwszym okresie życia jego naturalnym i jedynym najczęściej środowiskiem. Dlatego też jest tak istotne, aby rodzice mieli świadomość, iż wprowadzając książkę w życie dziecka mogą bardzo wiele uczynić dla jego rozwoju intelektualnego i emocjonalnego, dla przyszłej drogi życiowej, a także uzyskać bardzo cenną pomoc w wychowaniu bieżącym: wzmocnić więzy rodzinne, rozwiązywać stojące przed dzieckiem konkretne problemy, rozpraszać jego lęki, rozładowywać napięcia, uspokajać czy mobilizować jego siły psychiczne. Przygotowanie rodziców do tej roli odbywać się może w różny sposób i doświadczenia bibliotek różnych krajów są tu bardzo bogate. Wspólna wszakże dla wszystkich tych doświadczeń jest koncepcja „wyjścia”, tj. taka, w której to właśnie biblioteka pierwsza wykazuje inicjatywę, dociera do rodziców, nawiązuje z nimi kontakt i stara się ich objąć działalnością edukacyjną i informacyjną, przekonać do korzystania z książki.

Biblioteki publiczne jako alternatywne placówki systemu oświatowego mogą wkraczać na te obszary, w których działanie szkoły jest utrudnione lub nie w pełni efektywne, uzupełniając i utrwalając jej poczynania lub też przygotowując grunt dla nich. Uczestnictwo w działaniach biblioteki jest bezpłatne, podobnie jak nauka w szkole, ale jest w przeciwieństwie do nauki szkolnej, dobrowolne. Nie zawiera elementów przymusu i dlatego też powstające w bibliotece motywacje i przyzwyczajenia są bardziej trwałe i często pozostają na całe życie. Z drugiej jednak strony obowiązek uczęszczania do szkoły regulują odpowiednie ustawy, natomiast zachęcenie rodziców i dzieci do odwiedzenia biblioteki, a następnie do systematycznego korzystania z niej jest zadaniem pracownika placówki. Jest to zadanie wcale niełatwe i wymaga pokonywania wielu barier w świadomości środowiska, a w szczególności

takich osób, które dorastały w przekonaniu, że biblioteka jest „nie dla nich” i że jej istnienie pozostaje poza kręgiem spraw, które mogą dla nich być interesujące i pożyteczne.

Pierwszym i dość często stosowanym krokiem jest droga korespondencyjna. W Niemczech do rodziców wysyłane są listy i kasety magnetofonowe zawierające instrukcje: „Co czytać i opowiadać dzieciom”. Biblioteki szwedzkie co roku przygotowują specjalny folder wysyłany do rodziców zamieszkujących w najbliższym regionie. Nosi on tytuł „Słuchaj, rozmawiaj opowiadaj”, a jego treść jest następująca:

*„Mowa sprawia, że my ludzie, nawiązujemy kontakt ze sobą, że się rozumiemy.
To dzięki tobie i otoczeniu dziecko uczy się mówić i opanowywać słowa.
Możecie razem czytać książki z obrazkami, bajki i opowiadania.
Możesz wypożyczać książki w bibliotece – to nic nie kosztuje.
Biblioteka w twojej gminie może postarać się o książki w języku, którym mówisz
lub, który rozumiesz.
Weź ze sobą ten folder do biblioteki!*

SŁUCHAJ I MÓW:

Dziecko nowo narodzone: kołysanki, zabawy palcami.

SŁUCHAJ I POKAZUJ:

Dziecko 9-miesięczne: książki z obrazkami przedmiotów z otoczenia dziecka

SŁUCHAJ I OPOWIADAJ:

Dziecko 2-letnie: książki z obrazkami, piosenki i wierszyki

SŁUCHAJ I OBJAŚNIJ:

Dziecko 4-letnie: książki z obrazkami, bajki i opowiadania z życia codziennego

W bibliotece znajdziesz także książki dla dorosłych, z których możesz dowiedzieć się między innymi o rozwoju dziecka, jego chorobach, książkach dla dzieci, odżywianiu itp.”

Ten prościutki tekst może być przykładem apelu do rodziców, zawierającego jednocześnie ważne informacje i zachętę do odwiedzenia biblioteki. Bardziej rozbudowaną argumentację zawiera nieco trudniejsza w odbiorze ulotka „17 zalet książki dla dzieci”, również kolportowana przez biblioteki szwedzkie wśród rodziców i wśród dzieci:

„1. Książka pomaga nam rozwijać język i słownictwo, uczy nas wyrażać myśli i rozumieć innych.

2. Książka rozwija myślenie. Dostarcza pojęć myślowych i nowych idei, rozszerza naszą świadomość i nasz świat.

3. *Książka pobudza fantazję, uczy budować obrazy w wyobraźni.*
4. *Książka dostarcza nam wiedzy o innych krajach i kulturach, o przyrodzie, technice, historii, o tym wszystkim, o czym chcielibyśmy się dowiedzieć czegoś więcej.*
5. *Książka rozwija nasze uczucia i zdolność do empatii. Wyrabia w nas umiejętność wczucia się w czyjąś sytuację.*
6. *Książka dodaje sił i zapału. Dostarcza nam rozrywki i emocji. Może rozśmieszyć lub zasmucić. Może pocieszyć i wskazać nowe możliwości.*
7. *Książka może stawiać pytania, które angażują i pobudzają do dalszych przemyśleń.*
8. *Książka uczy nas etyki. Skłania do namysłu nad tym, co słuszne, a co nie, co dobre, a co złe.*
9. *Książka może wytłumaczyć rzeczywistość i pomóc w zrozumieniu zależności.*
10. *Książka może udowodnić, że często pytanie ma więcej niż jedną odpowiedź. Że na problem można spojrzeć z różnych stron. Może podpowiedzieć inne sposoby rozwiązywania konfliktów niż przemoc.*
11. *Książka pomaga nam zrozumieć siebie. Odkrycie, że są inni, którzy myślą jak my, że mamy prawo do swoich odczuć i reakcji, umacnia poczucie naszej wartości.*
12. *Książka pomaga nam zrozumieć innych. Lektura książek pisarzy z innej epoki, innego świata i odkrywanie, że ich myśli i odczucia nie różnią się od naszych, buduje tolerancję dla innych kultur i zapobiega uprzedzeniom.*
13. *Książka jest naszym towarzyszem w samotności. Łatwo ją wziąć ze sobą i czytać gdziekolwiek. Z biblioteki można ją wypożyczyć za darmo i nie trzeba podłączać jej do prądu.*
14. *Książka jest częścią naszego dziedzictwa kulturalnego. Dzięki niej mamy wspólne doświadczenia i punkty odniesienia.*
15. *Dobra książka dla dzieci, którą można czytać na głos, przynosi radość dzieciom i dorosłym. Buduje pomost między pokoleniami.*
16. *Książka dla dzieci to pierwsze spotkanie z literaturą – nieograniczonym światem, z którego czerpiemy przez całe życie. To bardzo ważne spotkanie, gdyż, jeśli nie zostanie zmarnowane, pokaże, ile może dać dobra literatura.*
17. *Literatura dziecięca wzbogaca kulturę kraju. Daje pracę wielu ludziom: pisarzom, ilustratorom, wydawcom, redaktorom, drukarzom, recenzentom, księgarzom, bibliotekarzom... Literaturę dziecięcą można również eksportować, przynosząc krajowi dochód i uznanie za granicą.*

«Trzy najważniejsze funkcje książeczki z obrazkami to spotkanie dziecka z obrazem – sztuką, spotkanie dziecka z literaturą, spotkanie dziecka z rodzicami. Tę ostatnią funkcję osobiście uważam za najważniejszą (Max Lundgren)»».

Przytoczone wzory listów do rodziców pozwalają na prześledzenie stylu (choć przekład ich może nie jest najdoskonalszy) i zasad doboru argumentów. Pierwszy pisany jest jakby w imieniu „fachowca” bibliotekarza, drugi, to coś w rodzaju listu od dziecka, które tłumaczy dorosłym znaczenie książki w swym życiu. Godne uwagi, że w obydwu pojawia się argument finansowy – odwołanie się do bezpłatności usług bibliotecznych. Jedynie to wskazywać może, iż oba adresowane są do odbiorców, którzy, jak to się mówi „muszą liczyć się z groszem”, chociaż poza tym ich charakter jest uniwersalny. Układając własne listy do rodziców, takie, które służyć mają konkretnej gminie czy regionowi, można odwołać się do lokalnej specyfiki, uwzględniającej sytuację naszego środowiska; podać więcej szczegółów o pracy swej biblioteki, nie zapominając, rzecz jasna, o danych adresowych i godzinach otwarcia. Oczywiście nie jest rzeczą właściwą zbytnie rozszerzanie informacji – ważne jest, aby była ona prosta i łatwa w lekturze.

Z pewnością rodzi się także pytanie o sposób dostarczenia listów. Czy wysyłać je pocztą? Jak zdobyć adresy, które być może podlegają ochronie danych osobowych? Do tej sprawy będziemy jeszcze powracać. Na razie warto tylko wskazać, że celowe i bardzo proste może się okazać wykładanie ulotek w miejscach, gdzie mogą przebywać rodzice i dzieci: np. w przychodniach lekarskich, w przedszkolach, a nawet w sklepach czy supermarketach.

Dobre rezultaty daje nawiązanie kontaktu z przedszkolem, możliwość przybycia na zebranie rodziców, wygłoszenia krótkiej pogadanki o znaczeniu książki w życiu małego dziecka, a także prezentacja wybranych książeczek i pozostawienie rodzicom listów na zakończenie spotkania. Musimy pamiętać, że zanim informacja nasza wywrze pożądaný skutek, trzeba ją będzie zapewne kilkakrotnie powtórzyć, toteż trzeba się uzbroić w cierpliwość i uodpornić na pierwsze niepowodzenia. Mogą one wynikać z różnych przyczyn, ponieważ dla wielu odbiorców inicjatywa nasza będzie nowa, a czasami nawet niezrozumiała i dziwaczna – głównie z powodów, o których była mowa na początku tego paragrafu.

Poszerzenie grona użytkowników biblioteki o dzieci młodsze i to nie uczęszczające jeszcze do szkoły wymaga nie tylko posiadania stosow-

nego do takiej pracy instrumentarium (księgozbiór, lokal, personel przygotowany do pracy w tej dziedzinie oraz oczywiście sam program zajęć), lecz także poinformowania i przekonania członków miejscowej społeczności, że tego typu działania są celowe i interesujące. Wymaga to znacznej zmiany obrazu samej biblioteki i mocno gdzieś zakorzenionych przekonań, że kontakt dziecka z książką jest możliwy dopiero wówczas, gdy uczy się ono czytać lub, gdy czytać już umie.

Możliwe są tu do podjęcia różne wstępne kroki. Niektórzy bibliotekarze rozpoczynają swe działania od zjedwania elit czytelniczych, przez co rozumiem takie osoby dorosłe, które same uczęszczają do biblioteki i którym książka i czytanie są bliskie. Zapraszają czytelników posiadających dzieci lub wnuki, aby któregoś dnia przyszli z nimi do biblioteki i wspólnie wzięli udział w planowanych zajęciach. Inną możliwością, już stosunkowo często w Polsce praktykowaną, jest nawiązanie współpracy z miejscowym przedszkolem i organizowanie zabaw bibliotecznych z grupami przedszkolaków. Takie kroki są stosunkowo łatwe, ale największym wyzwaniem, a zarazem zadaniem ze społecznego punktu widzenia najbardziej pożytecznym jest przyciągnięcie do placówki tych dzieci, które ani nie chodzą do przedszkola ani też ich rodzice sami nie są czytelnikami. Dla tych dzieci możemy zrobić najwięcej, bowiem prawdopodobieństwo, że mogą one w ogóle nie obcować z książką jest tu stosunkowo najwyższe. Pytanie jednak, jak spowodować, aby pojawiły się one w naszych progach?

W przełamaniu pierwszych lodów może być pomocne zorganizowanie na początek na terenie biblioteki jakiejś zabawy czy święta dla małych dzieci i ich rodziców. Może to być Dzień Dziecka czy Choinka Świąteczna albo Jasełka. Zabawa taka może się stać okazją do poinformowania rodziców o projektowanych zajęciach, zaproszenia na nie i rozdania ulotek informacyjnych. Najważniejsze jest jednak, aby tą drogą dotrzeć do osób, które jeszcze nigdy nie odwiedzały biblioteki.

Niekiedy stosuje się w takich przypadkach zaproszenia imienne pisemne, ale oczywiście bardziej skuteczne są ustne, połączone z wizytą domową lub spotkaniem takiej osoby na neutralnym gruncie (w sklepie, na ulicy, w przychodni lekarskiej itp.) Są one najłatwiejsze do zrealizowania w małych środowiskach, gdzie wszyscy się znają i gdzie bibliotekarz również jest osobą znaną. W wielkich blokowiskach praktyczniej jest próbować zapraszania metodą wywieszania ogłoszeń, informowania przez lokalne radio czy prasę. Musimy jednak wiedzieć,

że im większy jest dystans między zapraszającym a zapraszonym tym mniejsza jest efektywność i tym większą niewiadomą staje się dla bibliotekarza frekwencja na pierwszych zajęciach. Może się zdarzyć, że nikt nie przeczyta ogłoszenia czy nawet listu i nikt nie skorzysta z zaproszenia i całe przygotowania będą bezowocne. Niektóre biblioteki, aby lepiej zachęcić rodziców oferują im opiekę nad dzieckiem, tj. możliwość pozostawienia go w bibliotece i załatwienia własnych spraw. Oferta taka może być dość kusząca, należy jednak pamiętać, że do takiej sytuacji trzeba być przygotowanym organizacyjnie i nigdy nie można puścić jej na żywioł, gdyż opiekę i bezpieczeństwo można zapewnić ograniczonej tylko liczbie małych dzieci przy ograniczonej liczbie dorosłych, którzy tę opiekę sprawują. Dodać należy, chociaż nie jest to regułą, że przed pozostaniem w bibliotece, nawet na czas niedługi, dziecko powinno się najpierw oswoić z nowym miejscem i polubić je, tak, aby się go nie obawiało. Najlepiej więc jeśli na pierwsze spotkania rodzice przychodzą razem z dziećmi i pozostają z nimi. Dopiero za którymś razem można pozwolić, aby dziecko zostało w bibliotece samo. Zresztą adresatem takich zajęć często czynimy zarazem dzieci i rodziców. Są to więc sprawy, które uzależniać trzeba od własnych planów i możliwości, chodzi tylko o to, aby wszystkie lub prawie wszystkie możliwe warianty sytuacji były z góry przemyślane. Trzeba przy tym dodać, że zorganizowanie „bibliotecznego przedszkola” tj. takiej sytuacji, gdy grupa dzieci w miarę systematycznie odwiedza bibliotekę i pozostaje pod jej opieką przez godzinę lub nawet dłużej, raz w tygodniu czy też częściej, nie przekracza bynajmniej możliwości wielu placówek. Jest to po prostu wypadkową ambicji i aspiracji pracownika, jego zdolności organizacyjnych i potrzeb środowiska oraz umiejętności zapewnienia sobie pomocy z zewnątrz np. od gminy czy szkoły.

Oddziaływanie na rodziców powinno nie tylko polegać na spowodowaniu ich odwiedzin w bibliotece, ale także wykraczać poza jej mury. Chodzi o to, aby przekonać dorosłych o wielkim znaczeniu codziennego czytania i opowiadania dziecku, wspólnego przeglądania z nim książeczek, wciągania go do uczestnictwa w domowych sposobach poszukiwania informacji (np. korzystania z drukowanych w prasie programów telewizyjnych, książki kucharskiej czy telefonicznej). Warto także podsunąć im odpowiednią lekturę, spowodować, aby sami rozsmakowali się w urokach literatury dla dzieci, z którą sami może nie mieli szczęścia obcować w dzieciństwie; aby poznali, że książka może

być pożyteczna w ich działaniach wychowawczych. Ostatnio również i w Polsce można spotkać książeczki dla dzieci mające praktyczne zastosowanie w przygotowaniu dziecka do sytuacji, które mogą być dla niego trudne lub budzące lęk (np. pójście po raz pierwszy do przedszkola, konieczność wizyty w przychodni lekarskiej czy w szpitalu, pojawienie się w rodzinie nowego dziecka. Mogą one być pomocne dla rodziców albo w bezpośredniej lekturze, albo też stanowić dla nich inspirację do przygotowania samodzielnych wariantów historyjek, które dopomogą dzieciom w rozładowaniu napięcia i stawieniu czoła trudnej sytuacji. Warto, więc przygotowywać dla rodziców różnego rodzaju zestawy lekturowe, w formie ulotek czy zakładek, podobnie jak robią to bibliotekarze francuscy. Rodzice otrzymują tam niewielkie zestawy bibliograficzne np. „Książki dla dzieci 0-3-letnich”, „Książki dla dzieci 3-6-letnich”, „Gdy dziecko się boi”, „Humor i śmiech” itp. W bibliotekach amerykańskich do dyspozycji rodziców są też specjalne filmy instruktażowe, na których można obejrzeć czytających dzieciom dorosłych, posłuchać ich rozmów przy lekturze i zapoznać się z komentarzem bibliotekarza.

PRZYGOTOWANIE POMIESZCZENIA „KĄCIK MALUCHA”

W niektórych bibliotekach jest wystarczająca ilość przestrzeni, aby mogły one utrzymywać stale pomieszczenie zwane kącikiem malucha. Przyznać trzeba, że jest on zazwyczaj pomieszczeniem budzącym pozytywne emocje i niekiedy widuje się korzystające z niego z uciechą całkiem już podrośnięte staruchy. Niekiedy dzieci przybywające do biblioteki z młodszym rodzeństwem pozostawiają w nim na chwilę brata lub siostrę i wówczas mogą bez przeszkód same skorzystać z potrzebnych im materiałów. To oczywiście przemawia za kącikiem lub salą stacjonarną, nawet, jeśli zajęcia z małymi dziećmi zajmują stosunkowo niewiele czasu bibliotecznego, np. tylko jedną lub dwie godziny w tygodniu. Lecz posiadanie skromniejszego lokalu nie wyklucza zupełnie prowadzenia zajęć z małymi dziećmi, jeśli potrafimy wewnątrz zaprojektować tak, aby mogło ono zmieniać swój charakter i przystosowywać się do przyjęcia maluchów, a po zajęciach wracać do swej funkcji pierwotnej.

Nieodzownym warunkiem jest czystość pomieszczenia, która ma znaczenie higieniczne, estetyczne i socjotechniczne, bowiem jeśli ubranie dziecka będzie po zajęciach bibliotecznych bardzo ubrudzone, rodzice mogą zapłonąć słusznym gniewem. Musimy pamiętać, że dla małego dziecka podstawową przestrzenią bytowania jest podłoga, a więc miejsce, po którym inni użytkownicy biblioteki chodzą w zabłoconych butach nie może być do tego celu spożytkowane bez uprzedniego bardzo starannego sprzątnięcia. Z sali muszą być usunięte niebezpieczne dla dzieci przedmioty, tj. meble o ostrych kantach, szczególnie metalowe; drobne przedmioty, które dzieci mogą połknąć, wsadzić sobie do nosa lub do ucha (spinacze, pineski itp.), wywrotne wazony i doniczki z kwiatami, zwisające serwetki, które dziecko może pociągnąć, ściągając na siebie to, co na nich ustawiono, nie mówiąc już o gorących czajnikach, maszynkach, grzejnikach, nie zabezpieczonych kontaktach elektrycznych. Przygotowania te muszą oczywiście mieścić się w granicach zdrowego rozsądku, ważne jest jednak, aby przed wejściem dzieci obejrzyć pomieszczenie roztropnym okiem i udaremnić potencjalne katastrofy. Trzeba pamiętać, że niektóre dzieci słuchając na przykład z przejściem bajki ulegają potrzebie mimowolnego skubania czegoś w rękę, to może być wstępem do jakiegoś wypadku.

Dzieci zazwyczaj siadają na podłodze, ławkach lub małych krzesłkach. Bardzo wygodnym rozwiązaniem jest posiadanie zapasu małych materacyków lub twardszych poduszek. Można je przechowywać na zapleczu i wyciągać wówczas, gdy przygotowujemy przestrzeń na przybycie dzieci. Przestrzeń zagospodarowujemy zależnie od tego, jaki jest program zajęć – czy planujemy, że nasi goście będą cały czas siedzieć czy poruszać się i w jaki sposób (na przykład podchodzić do półek z książkami, albo wykonywać jakiś skoczny taniec). Jeśli na spotkanie mają przybyć rodzice z dziećmi, zastanówmy się jak ich wygodnie rozsadzić, pamiętając o tym, że dzieci zupełnie małe i do wizyt w bibliotece jeszcze nie przyzwyczajone, mogą odczuwać potrzebę stałego kontaktu fizycznego z opiekunami i nie należy ich na siłę rozdzielać. Wszystko przyjdzie z czasem.

Zabawki, które umieszczamy w bibliotece powinny być przygotowane tak, aby nie zagrażały dzieciom, ale też, aby dzieci zbyt nie zagrażały im. Eliminujemy więc przedmioty zbyt drobne, ostre, łamliwe, trudne do czyszczenia i magazynujące kurz, pamiętamy o niebezpiecznych barwnikach, które nie mogą się znaleźć na przedmiotach, z któ-

rymi małe dziecko ma bliski kontakt (stroje, rekwizyty). W niektórych zasobnych bibliotekach zagranicznych dzieci mają do dyspozycji kilka sal: gabinet baśni, salon komputerowy, salę audiowizualną, czytelnię połączoną z salą zabaw, gdzie znajdują się domki dla lalek i zaciszne zakamarki, w których dzieci mogą sobie tworzyć kryjówki, budowane ze specjalnych, spinanych materaców. Ale na przykład japońskie placówki biblioteczne dla najmłodszych dzieci, tak zwane bunko, pracują w warunkach bardzo skromnych, ponieważ większość z nich mieści się po prostu w prywatnych mieszkaniach, udostępnianych przez właścicieli kilka razy w tygodniu na zajęcia z dziećmi. Po zakończeniu zajęć pokoje te są uprzątane i z powrotem powracają do swej funkcji mieszkalnej. Dlatego też brak osobnej, wydzielonej na stałe przestrzeni do pracy z dziećmi nie musi być przeszkodą nie do pokonania, choć trzeba wówczas włożyć więcej pracy w organizację zajęć.

Nie jest bynajmniej konieczne przeładowywanie pomieszczenia zabawkami. Wystarczy, jeśli jest ich kilka sztuk. Warto natomiast, co jakiś czas zmieniać ich zestaw. Jednak najważniejszym elementem pomieszczenia jest książka we wszystkich swych odmianach i przede wszystkim ona powinna być dostępna dla gości. W obecnej chwili rynek książki jest tak bogaty, że naprawdę jest w czym wybierać: książki olbrzymy, książki miniaturki, parawaniki, koszyczki i pieski, książki z plastiku i tektury, z ruchomymi elementami i z dołączonymi zabawkami. Do tego gotowego zestawu dołączane bywają książki rękodzielnicze, własnego wyrobu bibliotekarzy: ze skóry, drewna, tkaniny, posiadające kieszonki, zakładki, różnego rodzaju niespodzianki, które sprawiają dzieciom przyjemność i pozwalają obcować ze sobą wszystkimi zmysłami. W tym jednak względzie zalecane jest zachowanie pewnego umiaru. Po pierwsze, pamiętać trzeba, że małym dzieciom trudno jest skupić uwagę, więc zarzucanie ich zbyt wieloma przedmiotami może je rozpraszać i dezorientować. Po drugie, w nadmiarze książkowych gadżetów nie może zaniknąć cel i sens istnienia książki. Warto mieć więc pokaźną kolekcję, ale prezentować ją należy z umiarem, stosownie do pomysłu, który przyświeca planowanym zajęciom. Książki najlepiej jest przechowywać na niskich regałach lub w pudłach, tak aby dzieci miały do nich swobodny dostęp i aby bez utrudnień mogły z nich korzystać. Obrazkowe książeczki dla najmłodszych nie muszą być ustawiane w układzie alfabetycznym, mogą być przechowywane w pewnym nieładzie, gdyż jest fizyczną niemożliwością stałe

utrzymywanie ich w porządku. Sprawą orientacji i doświadczenia bibliotekarza jest jednakże zastosowanie takiego klucza porządkującego te zbiory, aby sam nie gubił się w zawartości „kącika” i w razie potrzeby mógł w nim odszukać konkretną pozycję. Należy liczyć się z faktem, iż książeczki, których uzupełnieniem są zabawki elektroniczne bardzo szybko ulegają zniszczeniu, nawet po jednorazowym użyciu. Przed ewentualnym zakupem takich „cudów” warto więc postawić sobie pytanie, co z książeczki pozostanie, kiedy odpadnie z niej kalkulator czy telefon i czy zachowa ona jeszcze wówczas jakąś wartość użytkową.

Niektórzy autorzy zalecają, aby w zbiorze przeznaczonym do prezentacji dzieciom znajdowały się również normalne książki użytkowe, takie z jakimi mogą one spotkać się w życiu czy nawet w domu: książka telefoniczna, rozkład jazdy kolei, książka kucharska, katalog wysyłkowy domu towarowego lub też uproszczone ich wersje czy imitacje. Mogą one być wykorzystywane w zabawie naśladowczej, podczas której dziecko uczy się podstaw korzystania z informacji praktycznej. Obok książki wykorzystuje się także inne drukowane źródła informacji: plakaty, wywieszki ze znakami obrazkowymi, plany i mapy a także tabliczki z imionami dzieci i inne. Kredki do rysowania, papier rysunkowy lub pakowy, również powinny się znaleźć w bibliotecznych zasobach. Do tych rekwizytów szczegółowych powrócimy jeszcze przy omawianiu konkretnych zajęć.

ZABAWA Z KSIĄŻKĄ

Wizyty małych dzieci w bibliotece mają specyficzny status organizacyjny, który musi być przystosowany do wieku i składu grupy. Ważne jest, aby zachowany został w nich czas na swobodne zapoznanie się z terytorium, indywidualne przeglądanie książeczek, ich wybieranie i odrzucanie aby trafić w końcu na tę, która na dłużej przyciągnie uwagę. Rzeczą niezmierniej wagi jest fizyczny kontakt dziecka z książką. Musi móc jej dotykać, czuć pod palcami gładkość lakieru na okładce, wyczuwać fakturę papieru na wewnętrznych stronicach, obcować z zapachem, kolorem, kształtem jaki ma przed sobą, słyszeć szelest odwracanych stronic. Dobrze byłoby, aby rodzice czy opiekunowie dzieci mieli czas na swobodne oglądanie z dziećmi obrazków czy przeczytanie im

tekstu. Ta czynność jest bardzo ważnym celem wizyty i nie można jej eliminować na rzecz zajęć zorganizowanych przez bibliotekarza lecz trzeba się starać pogodzić obie formy. Z tego powodu i ze względu na ograniczone możliwości skupienia uwagi u małych dzieci, zajęcia, które przygotowuje pracownik biblioteki powinny być krótkie, nie przekraczać kilku minut. Może to być przeczytanie lub opowiadanie krótkiego wiersza czy bajki, powitanie wygłoszone przez gospodarza. Wzorem bibliotekarzy litewskich można wprowadzić na zajęcia stałą postać – kukielkę czy zabawkę, która będzie prowadzić spotkanie i powierzyć jej rolę konferansjera. Postać taka może być bohaterem popularnego utworu dla dzieci (Plastuś, Miś Uszatek i in.) lub zgoła być wysnuta z wyobraźni bibliotekarza, ale wskazane jest aby imię jej było proste i zrozumiałe i aby kojarzyło się z czynnością lektury (Poczytajak, Biblioteczek, Księgolubek, Księguszek, Miś Czytalski czy temu podobne pochodne znanych słów). Ma to ważne znaczenie socjotechniczne, gdyż buduje miłe związki pamięciowe z tym właśnie obszarem, który chcemy zareklamować.

Jeśli jest to spotkanie z grupką dzieci, które przybyły z przedszkola, może być ono dłuższe, gdyż sama organizacja wizyty, doprowadzenie i powrót dzieci odbierałaby sens kilkuminutowej imprezie. Dzieci z grup starszych czy z zerówki możemy zaabsorbować na nieco dłużej, ale i tu pamiętajmy o zasadzie, aby pozostawić spory margines czasu wolnego na osobiste zawieranie przyjaźni z książkami, a także, aby zajęcia „słuchane” przeplatać ruchem i zabawą i dbać o to, aby dzieci nie musiały pozostawać zbyt długo bierne. Zachęcanie dzieci do aktywności – mówienia, odpowiedzi na pytania, wykonywania czynności pozwala też na kontrolowanie czy zajęcia zostały przygotowane na odpowiednim poziomie i czy dzieci przyswajają sobie przekazywane im informacje.

Gdy grupa dziecięca przybywa na spotkania kilka razy z rzędu lub gdy systematycznie bierze udział w zajęciach celowe jest zbudowanie pewnego rytuału, obrzędowości, która sprawia dzieciom uciechę a zarazem wprowadza je w odpowiedni nastrój do zaakceptowania prowadzonych zajęć. Stały rytuał powitania może polegać na wymianie ustalonych gestów czy zawołań, odśpiewaniu krótkiej piosenki czy płasie, np. zabawie w pociąg w wyniku której dzieci znajdują się w zaplanowanym przez nas miejscu, dajmy na to przed półką z baśniami, jeśli spotkanie ma rozpocząć się czytaniem czy opowiadaniem baśni.

W pewnej bibliotece zetknęłam się z rytuałem poszukiwania „postaci bibliotecznej” (o niej mowa była wyżej), która zawsze „chowała się” w punkcie wyznaczającym temat zajęć – na przykład w skrzynce z kartami czytelnika, jeśli miała być mowa o zasadach rejestracji bibliotecznej itp.

Anegdota głosi, że doskonały aktor potrafi nawet książkę telefoniczną czy kolejowy rozkład jazdy czytać tak interesująco, że słuchacz zapomina z czym ma do czynienia i z zapartym tchem czeka na każde następne słowo. Podobnie rzecz się ma z kunsztem bibliotekarskiej pracy z dziećmi. Ich zaznajamianie z biblioteką powinno być zorganizowane w takiej formie, aby wyzwało zaciekawienie, radość i zachęcało do powtarzania i poszerzania raz nawiązanych kontaktów. Różnica polega na tym, że w istocie rzeczy przykład ten zakłada, iż książka telefoniczna (czy też jej lektura) sama w sobie jest kapitalną nudą i tylko głos aktora otacza ją aurą tajemniczości i magii. Biblioteka natomiast rzeczywiście jest krainą tajemniczości i magii. Otwiera ona przed dzieckiem drogę do nieskończonego wszechświata informacji wszelkiego rodzaju, wiedzy i umiejętności na każdy dosłownie temat. Od naszego postępowania będzie zależało w dużym stopniu czy dziecko zechce na tę drogę wkroczyć, czy też odwróci się zniechęcone i znużone i wcale nie uwierzy w ukryte pod grzbietami książek tajemnicze i magiczne światy.

Nieliczne dzieci odkrywają tę drogę same, inne jeszcze mają szczęście korzystać z bezcennej pomocy rodziców. Większość niestety, pod wpływem obcowania ze szkolną rutyną nabiera nawyku reagowania na wizytę w bibliotece głębokim znużeniem i nudą. Nawet te, które odwiedzały już bibliotekę przedtem, nie są w stanie przypomnieć sobie o czym była mowa na poprzednim spotkaniu. Niezwykła determinacja, z jaką niektórzy bibliotekarze bronią się przed prowadzeniem lekcji bibliotecznych czy tak zwanych zastępstw szkolnych, każe się domyślać, że czynność wprowadzania dzieci w arkania wiedzy bibliotecznej jest zajęciem uciążliwym i nużącym również dla nich samych. Trudno się skądinąd temu dziwić, gdyż wielokrotne przekazywanie tych samych informacji, zadawanie tych samych pytań i wysłuchiwanie tych samych odpowiedzi sprawić może, że człowiek czuje się jak robot.

Próba zmiany tego stanu rzeczy jest po pierwsze wprowadzenie do zajęć bibliotecznych elementów pedagogiki zabawy, po drugie zaś przesunięcie momentu inicjacji czytelnicznej na wiek wcześniejszy, kiedy dziecko nie jest jeszcze obciążone nauką szkolną, a jego zainteresowania

są znacznie bardziej elastyczne i rozległe. Takie spotkanie z dziećmi jeśli jest dobrze przygotowane wychodzi naprzeciw właściwościom wieku dziecka: jego naturalnej ciekawości i skłonności do zadawania pytań, potrzeby zabawy oraz chęci i umiejętności wcielania się w różne role.

Pedagogikę zabawy czy też pokrewny jej termin, animację uważa się za modne nowinki pedagogiczne. W rzeczywistości jednak kryją się pod tymi nazwami zjawiska dawno już znane i praktykowane w pracy z dziećmi. Pięknym podręcznikiem pedagogiki zabawy jest napisana przed siedemdziesięciu laty *Księga wodza zuchów* Aleksandra Kamińskiego. Ukazuje ona wszystkie właściwości pedagogiki zabawy, nadając prostym czynnościom charakter gry fabularnej obudowanej fikcyjnymi sytuacjami i rolami. Również animacja, rozumiana jako wciąganie podopiecznych do aktywności, uczestnictwa i samodzielnych działań ma swoje długie pedagogiczne tradycje. Dzisiejszy tak żywiołowy zwrot ku pedagogice zabawy ma jednak swoje ważne uzasadnienie. Jego istotą jest dążenie do takiej postawy pedagogicznej nauczyciela czy wychowawcy, która to postawa umożliwia mu współuczestniczenie w zabawie, a nie tylko dyrygowanie nią. Ukształtowanego w tradycyjnej rutynie pedagoga (choć wcale nie musi on być osobą starą) trudno jest niekiedy przekonać, że wiadomości przyswajane poprzez zabawę są lepiej utrwalone, że w zabawie silniej kształtują się motywacje i umiejętności praktyczne; zaś nade wszystko o tym, że uczestniczenie w zabawie nie podrywa autorytetu nauczyciela ani nie niszczy jego prestiżu, nawet, jeśli wiąże się z podejmowaniem czynności nie uważanych za poważne.

Uzbrojony w takie przekonanie i wiarę w rozwijającą moc zabawy bibliotekarz może starać się zdobyć odpowiednie kwalifikacje na kursie prowadzonym przez Stowarzyszenie Klanza, może też skorzystać z publikowanych w prasie fachowej scenariuszy zabaw literackich i próbować je realizować w swojej bibliotece. Jednakże rozwiązaniem najlepszym jest próba samodzielnego budowania scenariuszy zabawy, rozpoczynając od przedsięwzięć stosunkowo prostych i łatwych, w których podstawowe wiadomości o bibliotece „przetłumaczmy” na język zabawy. W duńskiej bibliotece w Aspoo taki program nosi nazwę „Książkowa gra”, adresowany do dzieci w wieku 4-6 lat, realizowany w ciągu sześciu wizyt grupy dziecięcej. Podczas wizyt dzieci wcielają się w różne role:

– stają się „książkami” (w tym celu nakładają na siebie kartonowe „sandwicze”, tj. prostokątne plansze ściągnięte sznurkiem, jakie widuje

się czasem u ulicznych nosicieli reklam, z powiększoną reprodukcją pierwszej i ostatniej strony okładki);

- przy użyciu zniszczonych i wycofanych z obiegu egzemplarzy improwizują teatrzyk „Rozmowa chorych książek”; „Na co książki są uczulone”;

- grają rolę bibliotekarzy, podczas gdy bibliotekarze przyjmują na siebie role czytelników;

- przynoszą do biblioteki własne ulubione książeczki lub zabawki i opowiadają o nich.

Na początku i na końcu każdego spotkania dzieci słuchają kilkuminutowej bajki lub wiersza. Cykl kończy się wręczeniem „paszportu czytelnika” uprawniającego do korzystania z biblioteki. Spotkania prowadzone są w grupach 8-10-osobowych, jeśli zaś grupa wizytująca bibliotekę jest większa należy ją podzielić na mniejsze zespoły, pracujące równolegle pod kierunkiem różnych bibliotekarzy.

Zabawy biblioteczne prowadzone z dziećmi, które nie umieją jeszcze czytać lub właśnie zaczęły zdobywać tę umiejętność dotyczą często oswajania z walorami użytkowymi pisma występującymi w różnych sytuacjach życiowych. W pracach francuskich używa się określenia „pismo społeczne” – w naszym języku lepiej może byłoby przyjęte użycie terminu „pismo użytkowe”, co nawiązywałoby do podziału Roberta Escarpita na książkę literacką i książkę funkcjonalną. Ale zasadniczo nie chodzi tu jedynie o książkę lecz o wszystkie przejawy występowania pisma w świecie otaczającym współczesnego człowieka. Chodzi o to, aby dziecko uczyło się pisma, tak jak uczy się mowy, obcując w sposób naturalny z jego przejawami, takimi jak napisy na ulicach i gmachach, w sklepach i supermarketach, na opakowaniach towarów, etykietach, pojemnikach służących w gospodarstwie domowym, reklamach, samochodach, w katalogach firm wysyłkowych, encyklopediach, albumach, atlasach, informatorach, programach TV.

Każde z tych zastosowań pisma może stać się przedmiotem zabawy, w której dziecko, w zasadzie nie pobierając lekcji czytania, oswaja się z funkcją pisma i informacji, a także utrwała sobie w pamięci obrazy graficzne słów w połączeniu z ich znaczeniem. Na przykład zapoznaje się z napisem własnego imienia umieszczonym na identyfikatorze, teczce z własnymi rysunkami, przygotowanym dla niego prezencie, bierze udział w zabawach polegających na tworzeniu informacji, na jej pozostawianiu czy też ukrywaniu i szukaniu.

Treścią takiej zabawy może być na przykład sporządzenie przez dziecko lub grupę dzieci projektu graficznego z gotowych elementów słownych i rysunkowych (najczęściej wyciętych ze starych gazet i pism), takiego jak wizytówka, nalepka, plakat, hasło, odezwa, plan lekcji zaproszenie czy ogłoszenie. Projekt, który musi być dostosowany stopniem trudności do możliwości wiekowych dziecka komponuje się metodą kolażu: można tu łączyć różne rodzaje pisma drukowanego z pismem własnym, wycinankę, rysunek konturowy, gotowe formy graficzne. Doskonałą pomocą metodyczną w takich zajęciach jest kserograf, który najczęściej znajduje się w bibliotece. Jest on jednym z tych prostych instrumentów, które pomagają wprowadzać dziecko w świat pisma i druku, ułatwiać pokonanie bariery czytania, wspomagać ekspresję. A przy okazji przekazywać wiedzę dotyczącą wielu innych dziedzin: podstaw optyki, skali (jeśli jest możliwość powiększania odbitki), zagospodarowania estetycznego przestrzeni, komunikacji społecznej. Obsługa kserografu jest prosta i pod kontrolą osoby dorosłej nawet małe dziecko może samo wykonać odbitkę, tj. położyć przygotowany przez siebie projekt na ekranie, nacisnąć guzik i odebrać kopię. Odbijane na kserografie gazetki szkolne czy biblioteczne, jako twory bardziej skomplikowane są zazwyczaj wykonywane przez uczniów klas nieco starszych – jednakże już zupełnie małe dzieci mogą tym samym sposobem produkować najprostsze druki. Jeśli będą one przy tym miały jakiś walor użytkowy – tj. można je będzie wykorzystać w bibliotece albo we własnym domu – satysfakcja dziecka będzie tym większa.

Powyższe przykłady pokazują, że istotą zajęć z dziećmi młodszymi nie jest jakiś szczególnie wyszukany scenariusz, lecz przede wszystkim umiejętność kreowania sytuacji zabawy i wspólnego realizowania jej z dziećmi. Także i tu obowiązująca jest „zasada wyjścia” – tym razem wyjścia bibliotekarza – nauczyciela zza biurka, gdzie często jest przyzwyczajony siedzieć. Powinien on towarzyszyć swoim czytelnikom w zabawie, być wodzirejem i animatorem zajęć, bawiąc się na równi z nimi. Zabawa musi zakładać czynne uczestnictwo dzieci, nie może mieć formy prelekcji ani wykładu, których skuteczność jest zazwyczaj znikoma. Musi ona zakładać wykorzystanie wiedzy, umiejętności dzieci i tych dyspozycji, które posiadają, a także obejmować zdobycie nowych umiejętności i informacji oraz praktyczne ich wykorzystanie w toku zajęć, ale także przystosowywać się do zmiennych sytuacji, których dostarczają same dzieci – ich zachowania, pytania, uwagi są

bardzo ważne dla przebiegu zajęć, gdyż pokazują nam jak dzieci reagują na zdobyte informacje i jak się nimi posługują.

Szkielet konstrukcyjny, wokół którego buduje się scenariusz zabawy powinien brać pod uwagę konieczność zaciekawienia dzieci, a więc zawierać takie elementy jak tajemnica (zagadka), poszukiwanie (np. ukrytego listu, przedmiotu czy znaku), rozwiązywanie problemów; elementy działań twórczych (na przykład samodzielne wykonywanie przez dzieci jakiegoś prostego rekwizytu zabawy), możliwość fizycznego wyładowania się przez chwilę – jeśli już nie w całkowitym ruchu, to przynajmniej w co jakiś czas powtarzającym się geście czy okrzyku (obrzędowość). Niekiedy konieczna okazuje się zmiana nastroju – wyciszenie i uspokojenie gromadki, co jest możliwe do osiągnięcia przez wykorzystanie krótkiego nagrania kojącej muzyki, odczytanie refleksyjnego wiersza, zaaranżowanie płynnych, odprężających „kołysankowych” ruchów dzieci.

Przy opracowywaniu tego rodzaju programów pracy bibliotecznej, programów o charakterze ludycznym (czyli zabawowym) często rodzi się pytanie o zachowanie tożsamości biblioteki, pytanie o to, kiedy już właściwie przestaje ona być biblioteką i służyć propagowaniu książki a staje się miejscem zabawy takim jak każde inne i równie dobrze mogłaby nazywać się domem kultury, czy jakąś „ludoteką” i całkowicie zatracić swoją specyfikę. Na to bardzo istotne pytanie padają różne odpowiedzi i niektórzy autorzy twierdzą, iż nie ma to żadnego znaczenia, a każda zabawa rozwijająca dziecko i sprawiająca mu radość czy będzie to bal karnawałowy czy też zespół sceniczny albo taneczny może być zaakceptowana. Takie opinie wydaje się podzielać również i część polskich bibliotekarzy prowadzących zajęcia z dziećmi, np. w czasie ferii zimowych itp. Jednakże słuszne wydaje się respektowanie żelaznej zasady sformułowanej przez duńskich bibliotekarzy dziecięcych, że „królową biblioteki jest książka”. Dlatego też każda zabawa musi tematycznie być związana z książką, biblioteką, informacją, literaturą i odwoływać się do specyfiki miejsca, w którym się toczy, kreować jego czytelniczną aurę. Tworzenie i ukazywanie tych powiązań, jest właśnie częścią bibliotekarskiego kunsztu i uświadomić ma naszym gościom, że słowo pisane ma powiązania z każdą dziedziną życia i jest użyteczne w każdej sytuacji.

Jeśli więc organizowany jest bal w bibliotece, niech pojawi się w nim wątek literacki, postacie z książek mogą służyć jako inspiracja dla

przygotowywania kostiumów. Ale ten sam efekt nawiązań literackich można osiągnąć przez pomysł znacznie prostszy i mniej kłopotliwy w wykonaniu jak np. „kotyliion literacki”, w którym tancerze dobierają się w pary, przez połączenie napisów lub rysunków zawierających rozdzielone elementy różnego rodzaju: autor i tytuł, literackie „pary” (Jaś i Małgosia, Plastuś i Tosia, Reksio i Pucek), postać i jej rekwizyt (np. Aladyn i jego lampa), rozdzielone rekwizyty baśni itp. Możemy taką zabawę przygotować na dowolnym stopniu trudności, w zależności od wieku i poziomu uczestników zabawy – włączając w to również taką sytuację, gdy dzieci niewiele lub zgoła nic nie wiedzą jeszcze na temat literackich utworów I dobierają się na podstawie innych wskazówek (np. kolor wstążeczek czy podkładek w kotyilionie) i przedstawiają się czy też zostaną sobie przedstawione dopiero na koniec balu.

Przy tworzeniu programu pracy z dziećmi, programu, który rzeczywiście bierze pod uwagę potrzeby, możliwości i właściwości psychiczne grupy, z którą ma się do czynienia, najważniejszym instrumentem pracy jest księgozbiór biblioteczny. Nie zawsze mamy wpływ wystarczający na jego jakość i strukturę. Ale też znakomita większość bibliotekarzy nie docenia potencjału literackiego posiadanych zasobów księgozbiorowych. Narzekając na brak pieniędzy na zakup nowości wydawniczych, na niepozorny wygląd zewnętrzny wydań zakupionych przed kilku czy kilkunastu laty, nie zdaje sobie sprawy z wartości tkwiących na półkach tekstów, ponieważ ich po prostu nie zna. Oczytanie w literaturze dziecięcej stanowi podstawę dla wszystkich form pracy bibliotekarskiej z dziećmi, poczynając od zwykłej wymiany zdań z dzieckiem, które książkę zamierza wypożyczyć lub zwrócić. Znajomość tekstów stanowi dla bibliotekarza niewyczerpane źródło pomysłów na pracę z dziećmi, a wprowadzanie w życie własnych pomysłów nadaje działaniom bibliotecznym nieoceniony walor pracy twórczej, jakże odmienny i o ile atrakcyjniejszy od mechanicznego powielania „gotowców”, ponieważ praktycznie każde wspólne z dziećmi doświadczenie literackie można przekształcić w scenariusz imprezy czy zabawy, widowiska czy dramy, konkursu, wycieczki śladem bohatera czy to w terenie czy w wyobraźni i przy bibliotecznym stoliku.

Można się tu odwołać do symbolicznego wątku autotematycznego zawartego w *Akademii pana Kleksa* Jana Brzechwy. Gmach Akademii znajduje się w ogrodzie otoczonym murem, a w murze uczniowie dostrzegają liczne furtki z napisami. Tu mieszkają inne bajki, które

czasem zdarza im się odwiedzać – biegają na przykład do furtki z napisem „Dziewczynka z zapalnikami”, aby pożyczyć od bohaterki pudełko zapalek. Kiedy jednak zbliżamy się do zakończenia opowieści – baśniowa iluzja znika, a Adaś Niezgódka budzi się ze snu w pokoju pisarza:

„Tam, gdzie był mur, stała biblioteka, a furtki w murze zamieniły się w grzbiety książek, na których wyciśnięte były złotymi literami ich tytuły. Znajdowały się tam wszystkie bajki pana Andersena i Braci Grimm, bajka o dziadku do orzechów, o rybaku i rybaczce, o wilku, który udawał żebraka, o krasnoludkach i o sierotce Marysi...”.

Rozwijając tę symbolikę (przed sobą i przed dziećmi) zmierzamy do zrozumienia, że każdy grzbiet książki to furtka czy też brama, którą możemy przejść do innego świata. Biblioteczne zaś półki to ściany czy też mury owego tajemniczego ogrodu. Co jednakże otwiera te bramy? Jak dobrać odpowiednie klucze do nich? Jak można trafić do tej akurat furtki, która w danej chwili jest nam potrzebna? Gdzie jest mapa, albo plan, który wskaże drogę i jak nauczyć się z niego korzystać? Tego właśnie dziecko dowiedzieć się musi od bibliotekarza.

Ale przecież w gruncie rzeczy nie chodzi jedynie o naszą bibliotekę. Jeśli wyobrazimy sobie wszystkie biblioteki świata, całe światowe zasoby informacyjne i literackie również jako ogród, miasto albo labirynt – wówczas okaże się, że nasza placówka jest tą pierwszą furtką do przedsionka, że przez nią prowadzi droga do dalszych przejść i bram, droga, która nie ma końca. A my właśnie dajemy dzieciom klucz do pierwszej furtki.

POŻYTKI OCZAROWANIA

Inicjacji czytelniczej dziecka, ani też jego zadomowienia w bibliotece nie można osiągnąć bez udziału baśni. Trzeba tu koniecznie podkreślić, że nieco u nas zaniedbany kunszt opowiadania baśni jest uważany za niezmiernie ważną umiejętność zawodową bibliotekarza dziecięcego, zaś samo opowiadanie baśni ma opinię niezwykle istotnej dla rozwoju i zdrowia psychicznego dziecka formy oddziaływania. Chodzi oczywiście o ustny przekaz baśni, nawiązujący do dawnej tradycji oralnej, nie zaś pokazywanie baśniowych filmów czy przezroczy. Przeglądając francuskie czasopisma fachowe poświęcone bibliotekom dziecięcym

można w nich znaleźć zdumiewająco wiele zapowiedzi seminariów i kursów doskonalących w sztuce opowiadania baśni. Można stąd wysnuć wnioski zarówno o popularności i wadze tej formy w bibliotekach Francji, jak też i o tym, że francuskie bibliotekarki wierzą, iż opowiadania baśni można się nauczyć i starają się cel ten osiągnąć. Szkolenia obejmują takie tematy teoretyczne jak psychoanaliza baśni, antropologiczne i folklorystyczne interpretacje baśni, klucze i symbole baśni („coś ukryte pod czymś”), repertuary baśniowe z różnych epok i obszarów kulturowych; wreszcie opracowanie aktorskie baśni – techniki wypowiedzi, środki ekspresji (głos, mimika), kontrolowanie widowni, zwroty narracyjne itp. Prowadzącymi takie kursy są zarówno pisarze, aktorzy jak też i doświadczeni w bajaniu bibliotekarze, a niekiedy również gawędziarze ludowi. Wśród pracowników bibliotek polskich często można spotkać się z poglądem, że do opowiadania baśni trzeba mieć szczególne wrodzone predyspozycje, zdolności aktorskie i temu podobne. Wiele osób z góry zakłada, że nie posiada takiego daru i rezygnuje z opowiadania baśni, wyjaśniając, „że nie chcą się wygłupić”. Pogląd taki, choć z gruntu błędny, stanowi rodzaj samospełniającej się przepowiedni. Ponieważ to właśnie skrępowanie i brak wiary w siebie, a nie cokolwiek innego uniemożliwia zostanie bazarzem czy bajarką, a przede wszystkim zniechęca do prób nauczenia się tego, podobnie zresztą, jak do prób wzięcia udziału w dramie czy w zajęciach pedagogiki zabawy.

Prawda jest taka, że każdy, kto włada mową ojczystą na przeciętnym choćby poziomie jest zdolny do opowiadania baśni. Pierwszym krokiem, jaki trzeba w tym kierunku uczynić jest osobiste otwarcie się na świat baśni, zrozumienie jego głębokich sensów i zaakceptowanie ich, wyzbycie się sceptycyzmu w stosunku do baśni i do siebie.

Pozornie naiwny i oderwany od realiów życia repertuar baśni jest w istocie rzeczy wypróbowanym przez stulecia elementarzem przeżyć i uczuć ludzkości, ujętym w symbole, które apelują do najgłębszych pokładów psychiki człowieka. Dotyczą one miłości i nienawiści, pragnienia osiągnięcia w życiu sukcesów i spełnienia wielkich czynów, marzeń o spotkaniu na drodze życia człowieka godnego miłości, wierności i wyrzeczeń, którego miłość wzajemna nie przyniesie nam zawodu. Baśń jest odległa od sceptycyzmu, uczy nas, że warto podejmować trudy życia i rzucać się na głębokie wody losu.

Dlatego też baśń jest niezbędna dla rozwoju psychicznego dziecka, pomaga mu rozwiązywać własne problemy bez konieczności świadomo-

mego ich analizowania, do którego nie jest ono jeszcze zdolne. Przeżywanie baśni stanowi rodzaj terapii i często stosuje się współcześnie terapię baśniową wobec dzieci, które cierpią na zaburzenia emocjonalne, niepełnosprawnych, okaleczonych psychicznie. W trakcie opowiadania baśni, która sięga w tak głębokie pokłady psychiki, rodzi się też silna więź między narratorem a słuchaczem.

Opowiadanie baśni czy też, ogólniej mówiąc, umiejętność snucia opowieści, uważa się za kluczowe narzędzie pracy bibliotekarza, obejmujące szereg form pokrewnych (np. tzw. booktalking czyli opowiadanie o książkach; małe formy narracyjne – tj. króciutkie, kilkuminutowe bajki opowiadane najmłodszym budowane na zasadzie konstrukcji łańcuskowej). Chwyty baśniowe mogą być wykorzystane w każdym właściwie obszarze pracy bibliotekarza, z lekcją biblioteczną włącznie. One właściwie przesądzają o atrakcyjności bibliotekarza i biblioteki. Podkreśla się też z niesłychaną wprost dobitnością wagę opowiadania i tak zwanego żywego przekazu oralnego dla rozwoju emocjonalnego i intelektualnego dziecka, jego przyszłych umiejętności komunikowania się ze światem, zagrożonych poważnie wobec tzw. zatrucia informacyjnego, które niesie ze sobą nadużywanie mediów technicznych. Dodajmy jeszcze często wypowiedziany pogląd, że opowiadanie baśni ma wielkie pozytywne znaczenie dla samej osoby opowiadającej. Terapeutyczna moc baśni udziela się bowiem bodaj najsilniej temu, kto sam ją opowiada.

Ponieważ polskie bibliotekarstwo dziecięce bardzo szybko przyswaja sobie nowe metody i formy pracy z dziećmi i ma coraz lepiej zorganizowany system szkolenia i doskonalenia zawodowego pracowników, możemy się spodziewać, że już wkrótce będzie można korzystać ze zorganizowanych warsztatów baśni, które oferować będą centra wojewódzkie czy powiatowe swoim pracownikom. Na razie jednak warto popробować samemu poczynić pierwsze próby opowiadania baśni, co wbrew pozorom wcale nie jest takie trudne – przecież każda babcia opowiadała kiedyś dzieciom bajki do poduszki.

Konstrukcja klasycznej baśni ludowej jest bardzo harmonijna, dlatego też nie wymaga ona mechanicznego uczenia się na pamięć (co najczęściej przeraża potencjalnego wykonawcę), lecz przede wszystkim poznania jej struktury. Przypomina ona jakby budowlę z klocków lego, gdyż poszczególne jej składniki są wielokrotnie wykorzystywane w różnych baśniach w różnych kombinacjach. Im częściej się opowiada tym łatwiej

więc przychodzi wprowadzanie do repertuaru baśni nowych. Baśń rozpoczyna się z reguły od zarysowania sytuacji narracyjnej – przeniesienia do właściwego dla baśni czasu i przestrzeni „in illo tempore” słowami „Dawno, dawno temu...”

„Za siedmioma....”

„Był sobie raz...” lub „Żyli, byli...”

Bajarz zarysowuje przestrzeń baśni i przedstawia tzw. protagonistę czyli głównego bohatera, z którym słuchacz będzie się utożsamiać. Zawiązanie fabuły baśni czyli drugi jej składnik stanowi zazwyczaj strata, brak, przeszkoda, pragnienie lub konflikt. Jego konsekwencją jest motyw wyjścia czy odejścia – bohater musi zazwyczaj opuścić dom (niekiedy jest z niego wyrzucony) i wyruszyć w drogę. W drodze spotyka dobrych i złych doradców, przeszkody, próby i sprawdziany, a każde jego zachowanie pociąga za sobą konsekwencje oparte na zasadzie wzajemności – dobry wybór pociąga za sobą uzyskanie pomocy, zaś zły – niepowodzenie lub karę. Cudowny pomocnik, często niepozorny na pierwszy rzut oka, dostarcza mu stosownych narzędzi do ostatecznej rozprawy z przeciwnikiem, likwidacji straty i osiągnięcia celu. Unicestwienie zła zazwyczaj kończy baśń upragnioną nagrodą – zyskanie żony, królestwa lub odzyskanie straty z nawiązką powoduje, że może „żyć długo i szczęśliwie”. Niekiedy przed szczęśliwym końcem pojawia się jeszcze retardacja (opóźnienie) polegające na zawikłaniu akcji przez pogoń lub fałszywych przyjaciół, którzy pragną przywłaszczyć sobie sukces bohatera (tu powraca przeważnie motyw cudownego pomocnika). Większość członów akcji ma strukturę trójdzielną (trzech braci, trzy siostry, trzy próby, trzy drogi do wyboru, trzy dary, trzy zaklęcia itp.), co także wspomaga pamięć bajarza. Ma on także do dyspozycji szereg pomocnych zwrotów, które mogą wstrzymywać akcję, aż do chwili, gdy pojawi się w pamięci zapomniany człon (np. „wędrował przez lasy i pola, miasta i wioski...”; „I tak minął pierwszy dzień i drugi dzień, i trzeci dzień”).

Początkujący bajarze, którzy nie ufają jeszcze swojej pamięci czasem posiłkują się japońską metodą kamishibai. Kamishibai – to opowieść rozrysowana lub odbita na kilku lub kilkunastu planszach, które narrator pokazuje słuchaczom. Na odwrocie plansz znajduje się skondensowany zapis baśni, rodzaj „ściągawki” dla opowiadającego. Piękne obrazki kamishibai, sięgające klasycznych japońskich tradycji narracyjnych, są zazwyczaj reprodukcjami dawnych zbiorów plansz, a czasem tylko

bibliotekarze sporządzają je na nowo. Na Zachodzie bibliotekarze przeważnie używają w tym celu odbitych na kserografie ilustracji z książek. Jednakże metoda ta wymaga szczególnego kunsztu podzielnosci uwagi: trzeba umiejętnie czytać tekst nie tracąc zarazem kontaktu z publicznością, konieczne też jest takie usadowienie dzieci, aby widziały dobrze obrazek i odpowiednie oświetlenie dla rysunku, w przeciwnym razie dzieci dekoncentrują się usiłując zobaczyć ilustrację i gubią wątek baśni. Dlatego też niektórzy bazarze odrzucają tę metodę, opowiadając się za „czystą” magią słowa, bez żadnych zbędnych domieszek, takich jak ilustracje, dekoracje, przezrocza czy stroje bazarza i twierdząc, że w swej formie czystej baśń działa najsilniej i jest najbliższa tradycyjnemu przekazowi, do którego powinno się wrócić.

Renesansowi opowiadania baśni w Polsce sprzyjać będzie zapewne rozkwit regionalizmu i programów regionalnych realizowanych przez wiele szkół. Godne uwagi są tu jeszcze inne warianty osvajania dzieci z baśnią: zapraszanie do biblioteki autentycznych ludowych bazarzy, jeśli takich można jeszcze napotkać w okolicy (a warto ich poszukać) a ponadto organizowanie turniejów bazarzy wśród samych dzieci, co pozwoli niektórym przynajmniej z nich wkroczyć do wnętrza świata baśni. Wiąże się to z zagadnieniem stosownego do wieku dzieci doboru tekstów, penetrowaniem księgozbioru własnej placówki, który czasem może się okazać niewystarczający i skłoni nas do poszukiwań w większych centrach informacji o regionie. To jeszcze jedna okazja do wskazania naszym czytelnikom nowych dróg i ścieżek, jakie prowadzą przez świat informacji.

* * *

Pragnęłabym na zakończenie tego niepełnego, z konieczności, wводу, podzielić się z czytelnikami tego tekstu jednym jeszcze poglądem. Głosi on, że praca biblioteczna z dziećmi jest szczególnym przywilejem. Daje świadomość, że jest ważną inwestycją dla przyszłości samych dzieci, ale także dla bibliotek i przyszłości bibliotekarskiego zawodu. Jak mówiła pewna bibliotekarka duńska: „Kiedy obsługuję dziecięcego czytelnika widzę w nim przyszłego użytkownika biblioteki naukowej, wojewódzkiej czy miejskiej; dostrzegam w nim także przyszłego radnego czy też ojca miasta, który będzie przydzielał fundusze dla bibliotek, decydował o ich bogactwie albo ubóstwie”. Jest to także ten rodzaj pracy, który pozwala w pełni wykorzystać własne uzdolnienia i dyspozycje twórcze, umożliwia samorealizację, która w innym zawo-

dzie (na przykład artystycznym) nie byłaby możliwa lub wymagałaby znacznie większych uzdolnień. Otwiera wielki obszar dla realizowania własnych programów, samodzielności i twórczych pomysłów. Pozostaje mi tylko życzyć czytelnikom, aby ten rodzaj zadowolenia z pracy i wyboru zawodu towarzyszył im w jak najwyższym stopniu.

Literatura przedmiotu

- Dziecko, książka, biblioteka*. Wybór tekstów G. Lewandowicz. Warszawa 1993 s.78
- Krasoń K.: *Malowniczy most do poezji. Wiersze Tuwima i Brzechwy w dydaktyce i wychowaniu dziecka*. Kraków 1999
- Lewandowicz G.: *Biblioteki dla dzieci w Polsce i we Francji*. W: *Materiały informacyjne Instytutu Książki i Czytelnictwa*. Warszawa 1997 s.42-107
- Papuzińska J.: *Bunko – dobrosąsiedzka biblioteka dla dzieci*. „Guliwer” 1991 nr 1
- Papuzińska J.: *Czytelnik dziecięcy w bibliotece*. W: *Materiały z konferencji CUKB*, Białystok, maj 1999 (w druku)
- Papuzińska J.: *Książki, dzieci, biblioteka. Z zagadnień upowszechniania czytelnictwa i książki dziecięcej*. Warszawa 1992
- Plecan J.: *Biblioteki dziecięce Kopenhagi*. „Guliwer” 1998 nr 5
- Radziejowska-Hilchen A.: *Czytanie jest naprawdę przebiegłe!... – jeśli jest sprawą wszystkich*. „Guliwer” 1991 nr 2

BIBLIOTEKI I MŁODZIEŻ: PRZYJACIELE, WROGOWIE, NIEZNAJOMI?

Działania bibliotek na rzecz młodzieży stanowią niezwykle ważną część aktywności placówek wobec ich środowiska. Określenie misji bibliotek wobec tej grupy odbiorców opierałoby się na następujących wyznacznikach:

- W sytuacji zmniejszania się poziomu czytelnictwa, ważnym zadaniem bibliotek jest promocja książki i korzystania z niej wśród młodych ludzi. Właśnie w tym okresie życia znaczna część osób traci zainteresowanie dla tej formy korzystania z kultury. Placówki biblioteczne winny utrwalać (lub zgoła kreować) nawyk czytania, wspierać tak czytanie dla przyjemności jak udowadniać, że książka w dalszym ciągu może stanowić pomoc w różnych sytuacjach życiowych. Zaznaczyć przy tym należy, że powszechnie uznaje się młodzież za grupę szczególnie narażoną na zrywanie kontaktu z lekturą na rzecz mediów elektronicznych.
- Życie młodzieży w znacznej mierze zdominowane jest przez obowiązki szkolne. Zadaniem biblioteki – w szczególności szkolnej – byłoby udostępnianie odpowiedniego warsztatu pracy oraz ogólnie rzecz biorąc współuczestnictwo w wysiłkach instytucji edukacyjnych.

Jak łatwo zauważyć dla wypełniania tak określonej misji powołane są zarówno biblioteki publiczne jak i szkolne, dwie główne sieci placówek, z których korzysta omawiana grupa użytkowników. W dalszej części naszych rozważań temat ten zostanie potraktowany szerzej. Będziemy starali się omówić zagadnienia związane z usługami bibliotecznymi dla młodych ludzi. Zaprezentujemy wybrane formy pracy z młodzieżą, przedstawimy także szerzej dwa tematy, które wydają się mieć specjalne znaczenie dla omawianej problematyki: zjawisko „czytelników opornych” oraz zastosowanie materiałów nieksiążkowych w promocji biblioteki i czytelnictwa.

MŁODZIEŻ: A KTO TO JEST ?

Pojęcie „młodzież”, tak często przecież używane jest jednak właściwie niedookreślone. Trudno jest przecież ustalić, kiedy osoba niedorośła przestaje być dzieckiem a przechodzi do następnej grupy wiekowej. Mamy przecież tu do czynienia z osobniczymi cechami każdego indywiduum. Z drugiej strony cały czas żywa jest pamięć o czasach, kiedy w organizacjach młodzieżowych udzielali się czynnie „chłopcy” i „dziewczęta” po czterdziestce... Używane niekiedy określenie „nastolatki” również nie wydaje się być zadowalające: w jednej grupie stawia ono jedenasto- i dwiętnastolatka, których – z punktu widzenia rozwoju intelektualnego i fizjologicznego – znacznie więcej dzieli niż łączy.

Dla naszych rozważań – związanych z biblioteką – proponujemy rozwiązać dylemat pojęcia „młodzieży” na sposób biblioteczny: do 14 roku życia osoby niedorośłe są użytkownikami działów dziecięcych bibliotek publicznych. Przyjmiemy więc, że w niniejszym rozdziale obiektem zainteresowania będą osoby pomiędzy 14 a 18 rokiem życia (czyli osiągnięciem pełnoletności). Ustalając taki przedział wiekowy należy oczywiście mieć świadomość jego umowności.

Warto zwrócić ponadto uwagę, że takie założenie ma dodatkową zaletę: obejmuje ono bowiem młodych ludzi w ich okresie dojrzewania, czasie w życiu człowieka bardzo specjalnym, posiadającym swoje prawa. Powyższy czynnik stanie się ważnym obiektem rozważań w dalszej części niniejszego opracowania.

Jak wspomnieliśmy na wstępie młodzież korzysta głównie z dwóch typów placówek bibliotecznych; bibliotek szkolnych i publicznych. Spróbujmy określić specyfikę obydwu typów.

Czynnikiem wyznaczającym specyfikę bibliotek szkolnych jest fakt, iż stanowią one część systemu edukacji. Ich rola wobec tego systemu jest ściśle określona i opisana przez odpowiednie rozporządzenia i ustawy. Polska *Ustawa o Bibliotekach* z dnia 9.04.1968 (podobnie jak najnowsza *Ustawa* z roku 1997) stwierdza jednoznacznie, że biblioteki szkolne mają służyć realizacji programu nauczania i wychowania oraz kształceniu i doskonaleniu zawodowemu nauczycieli. Zadania tego rodzaju winny być realizowane poprzez rozwój kultury czytelniczej uczniów, jak również poprzez zapoznawanie ich z działalnością innych bibliotek i ośrodków informacyjnych. W podobny sposób rolę szkolnych placówek

bibliotecznych widzą dokumenty przygotowywane przez UNESCO. W świetle powyższych informacji staje się oczywiste, że biblioteki szkolne są w mniejszym stopniu niż biblioteki publiczne ukierunkowane na czytanie rekreacyjne, a bardziej na przysposobienie biblioteczne uczniów oraz na stworzenie dla nich warsztatu pracy odpowiadającego wymaganiom systemu edukacyjnego. Zgodnie bowiem z opinią wyrażoną już przez H. Radlińską „biblioteka szkolna to przede wszystkim warsztat umysłowego trudu”¹. Analiza metod promocji książki dziecięcej w placówkach szkolnych i publicznych dowodzi, że przybierają one identyczne formy (np. konkursy, lekcje etc.). Czynnikiem różnicującym działalność obu typów bibliotek w omawianym zakresie jest częstotliwość i różnorodność występowania poszczególnych działań. Jeżeli przysposobienie biblioteczno-informacyjne traktuje się w bibliotekach publicznych jako jedną z równorzędnych form pracy, o tyle dla bibliotek szkolnych jest to aktywność o charakterze priorytetowym. Bibliotekarz szkolny – ze względu na wchodzące w skład jego obowiązków prowadzenie lekcji bibliotecznych – powinien w większym stopniu niż publiczny posiadać kwalifikacje nauczycielskie. Wedle najnowszych tendencji do media centers (w jakie przekształcają się na zachodzie Europy i w USA biblioteki szkolne) przenosi się od 10 do 30% tygodniowego programu pracy uczniów – biblioteki publiczne udostępniają swe pomieszczenia dla takich form jedynie w niewielkim stopniu.

Część badaczy i praktyków zajmujących się czytelnictwem dzieci i młodzieży obciąża szkołę (w tym również biblioteki) zarzutem zniechęcania do książki². Przymus czytania lektur (czy też ogólnie kojarzenie literatury z obowiązkiem szkolnym) uznaje się za jedną z podstawowych przyczyn „nieczytelnictwa”. Biblioteka szkolna ze względu na niekorzystne asocjacje z nie lubianymi lekcjami miałyby być miejscem, gdzie ginie prawdziwa radość czytania, a realizuje się smutny obowiązek „pobierania” niechcianych książek. W takim kontekście powszechność korzystania z usług placówek szkolnych przestawałaby być czynnikiem pozytywnie wpływającym na popularyzowanie czytania czy kontaktu z książką. Wydaje się jednak, że bezwarunkowe i bezkrytyczne

¹ H. Radlińska: *Zagadnienia bibliotekarstwa i czytelnictwa*. Wrocław 1961 s. 67.

² M. Mackey, I. Johnson: *The book resisters: ways of approaching reluctant readers*. „School Libraries Worldwide” Vol. 2: 1996 nr 1 s. 25-39.

przyjmowanie takiego poglądu nie bierze pod uwagę twórczych i pedagogicznych możliwości nauczycieli – bibliotekarzy. Właśnie ich działania mogą kreować w placówce przyjazną atmosferę, pobudzać zainteresowanie literaturą, uświadamiać korzyści i przyjemności wynikające z czytania.

Wielość metod i form pracy z czytelnikiem jest czynnikiem charakterystycznym dla bibliotek obsługujących dzieci i młodzież. Arsenał środków stosowanych w danej placówce zależy z jednej strony od wielkości placówki, jej wyposażenia, specyfiki środowiska, przynależności do określonej sieci (szkolnej, publicznej) oraz od wykształcenia, dobrej woli i energii bibliotekarzy z drugiej. Wedle typologii skonstruowanej przez J. Wojciechowskiego (opartej na kryterium sytuacji odbioru można wyróżnić następujące formy pracy z czytelnikiem: indywidualne, zbiorowe, quasi zbiorowe, grupowe³. W dalszej części naszych rozważań przedstawimy wybrane zagadnienia i działania związane z poszczególnymi formami pracy.

PRACA INDYWIDUALNA

Zastanawiając się nad możliwościami pracy bibliotecznej z młodzieżą koniecznie należy wziąć pod uwagę niezwykle ważny czynnik: specyfikę tej grupy użytkowników wynikającą z czynników psycho-fizjologicznych. Zestawiając stereotyp bibliotekarza (widzianego przez młodych ludzi) i młodzieży (widzianej przez tradycyjnego bibliotekarza) łatwo można dojść do wniosku, że praca taka to próba połączenia wody z ogniem.

Stereotypy młodzieży wśród bibliotekarzy:

- Głośni i nieznosni.
- Pełni energii i entuzjazmu.
- Niezorganizowani i działający chaotycznie.
- Kierujący się emocjami.
- Pozbawieni szacunku.
- Nieprzewidywalni.
- Tylko telewizja i komputery ich interesują.
- Dziwnie wyglądają.
- Biblioteki ich nie interesują.

³ J. Wojciechowski: *Podstawy pracy z czytelnikiem*. Warszawa 1991 s. 119.

Stereotyp bibliotekarza wśród młodzieży:

- Ćśśśś – Obsesjonaci ciszy.
- Nudziarze.
- Nie znają się na komputerach.
- Sztywniacy.
- Mole książkowe.
- Nie są w stanie obsłużyć więcej jak jedną osobę w jednej chwili.
- Ciągłe martwią się o te swoje książeczki.
- Kobiety w okularach z grubymi szklami.
- Poważni.
- Młodzież ich nie interesuje⁴.

Wydaje się oto, że mamy do czynienia z wrogimi sobie narodami. Narodami mówiącymi różnymi językami, posiadającymi różne hierarchie wartości i zainteresowania. Taka sytuacja może stać się prawdziwym wyzwaniem. Bibliotekarz, który nie będzie umiał sobie z nim poradzić będzie wiódł życie katorznika. I młodzi użytkownicy jego placówki również nie będą mieli lekko.

Jednym z pierwszych zadań bibliotekarza, który chce pracować z młodzieżą byłoby więc zmierzenie się z obydwoma kategoriami przedstawionych powyżej stereotypów, przymierzenie do nich swojej osoby i swoich poglądów oraz ocen. Drugi etap byłby zapewne znacznie trudniejszy: dokonanie niezbędnych korekt.

W ostatecznym efekcie takich działań bibliotekarz może wypracować właściwą postawę.

Jakie byłyby elementy tej postawy? Poniższa lista – odwołująca się w gruncie rzeczy do przedstawionych powyżej stereotypów – jest próbą zdefiniowania przynajmniej kilku z nich:

– **Zachowanie spokoju.** Należy pamiętać, że młodość to czas „burzy i naporu”. Nastoletni użytkownicy-klienci mogą starać się zachowywać prowokacyjnie, chociażby z tego względu, że odbierają bibliotekarza jako przedstawiciela świata dorosłych czy (jeszcze gorzej) świata szkoły. Konieczne wówczas staje się zachowanie dystansu; bibliotekarz nie powinien traktować personalnie wyzywającego zachowania młodzieży. W innym przypadku – kiedy pozwoli się sprowokować – stoi na przegranej pozycji.

⁴ Zestawienie stereotypów zaczerpnęliśmy z badań amerykańskich; sądzić jednak można, że ankiety przeprowadzone w Polsce przyniosłyby podobne rezultaty. P. Jones: *Connecting young adults and libraries*. New York 1992 s. 12-13.

– **Zdecydowanie i konsekwencja.** W konsekwencji powyższych uwag istotne staje się utrzymanie w ryzach „rozbrykanych” użytkowników. Zrozumienie i tolerancja nie powinny prowadzić do rezygnacji z podstawowych reguł funkcjonowania biblioteki. Istotne jest również by wszystkich młodzieżowych klientów traktować tak samo. Bibliotekarz może być wodzony na pokuszenie by zaakceptować te zachowania członków aktywu bibliotecznego, których nie zniesie u chłopaka w skórzanej kurtce i „glanach”, którego widzi u siebie drugi raz w życiu. Tego rodzaju różnicowanie nie przysparza szacunku i sympatii z żadnej ze stron!

– **Kreatywność.** To chyba jedna z najbardziej pożądanых cech bibliotekarza, który chce pracować z młodzieżą. Trzeba pamiętać, że mamy do czynienia z osobami, które nadzwyczaj szybko wykazują (i to demonstracyjnie!) znudzenie, które są częstokroć bardzo wyczulone na sztafpę i rutynę. Gusta i zainteresowania, mody młodzieżowe zmieniają się wyjątkowo szybko. To co było „czaderskie” wczoraj, jutro może nadawać się jedynie dla „frajerów” (czy jakkolwiek będzie się nazywało osoby, które hołdują przestarzałym trendom). Dla zatrzymania uwagi, zainteresowania młodzieży, konieczne jest stałe poszukiwanie nowych form pracy, przygotowywanie nowych pomysłów. Wyjaśnić przy tym należy, że nie mamy tutaj w żadnym przypadku na myśli bezkrytycznego schlebiania gustom nastolatków (czy co jeszcze bardziej żałosne – strojenia się w piórka „młodzieżowości”).

– **Zapomnienie o... stereotypach.** Stereotypy przedstawione powyżej warto poznać i przemyśleć, aby potraktować je jako punkt wyjścia do dalszych prac. Wydaje się, że następnie należałoby zrobić wszystko aby o nich zapomnieć! Omawiana grupa użytkowników bibliotek jest bardzo uczulona na punkcie indywidualnego traktowania. Nastolatki – przynajmniej znaczna ich część – bardzo nie lubią być „klasyfikowani”.

– **Cierpliwość.** Bibliotekarz pracujący z młodzieżą – szczególnie szkolny – musi się liczyć (jakkolwiek by to mogło brzmieć paradoksalnie w kontekście niektórych wcześniejszych naszych uwag) z powtarzalnością pewnych pytań i zachowań. Jednostajny na przykład bywa schemat (kalendarz) wypożyczanych tytułów lektur, powtarzają się także próby zaprzęgnięcia bibliotekarza do odrabiania prac domowych. Konieczne wówczas bywa zrozumienia najbardziej palących potrzeb młodzieżowego klienta oraz roli jaka w nich może pełnić biblioteka. Sztampowe „lekturowe” wizyty sprowadzają taką osobę do biblioteki

a czasami sam już ten fakt może być powodem do zadowolenia i stanowić punkt wyjścia do dalszej promocji placówki i czytania w ogóle.

– **Dążenie do nawiązania kontaktu.** Kolejnym podstawowym elementem warunkującym efektywną pracę z młodzieżą jest wola nawiązania kontaktu mentalnego z takim użytkownikiem biblioteki. Bez zrozumienia prawdziwych potrzeb, które nastoletni klient może żywić wobec biblioteki nie ma możliwości osiągnięcia sukcesu. Problem jest o tyle istotny, że – jak wynika z dotychczas zarysowanej charakterystyki takiego czytelnika – proces komunikacji często bywa dość skomplikowany. Młodzi ludzie nie zawsze potrafią wyartykułować swoje oczekiwania, często z góry zakładają, że nie zostaną zrozumiani.

FORMY ZBIOROWE

Jako metody zbiorowe określa się „...działania kierunkowe, realizowane przez jednego nadawcę (jeden ośrodek przekazu) wobec zbiorowości, czyli jednostek skupionych w tym samym miejscu i czasie”⁵.

„**Booktalking**”. Niezwykle interesującą formą pracy z czytelnikiem jest „booktalking” (w dosłownym tłumaczeniu z angielskiego „książkomówienie”). „Booktalking” – nazywany także „gawędami o książkach” – nie polega na streszczaniu, jakkolwiek pewne elementy streszczania pojawiają się i tutaj. Jest to krótka prezentacja książek, którą można porównać z blokiem reklamówek telewizyjnych czy radiowych. „Booktalking” jest elementarnym narzędziem stosowanym w anglosaskim publicznym bibliotekarstwie dziecięcym, przynoszącym naprawdę zachęcające rezultaty w specyficznym, trudniejszym niż polskie środowisku czytelniczym. Przygotowanie do efektywnego prowadzenia „booktalkingu” stanowi ważny składnik w szkoleniu bibliotekarzy w USA.

Omawiana forma pracy różni się od tradycyjnych pogadań następującymi czynnikami:

- 1) jest głównie realizowana na zewnątrz biblioteki publicznej – w szkole;
- 2) w równym stopniu wiąże się ze sztuką opowiadania, jak i sprzedawania (reklamowania).

W warunkach anglosaskich technika ta jest bardzo sformalizowana: zbiory dobrych gawęd są drukowane w specjalnych dodatkach do

⁵ J. Wojciechowski: *Podstawy pracy...* op. cit. s. 125.

czasopism bibliotecznych, realizuje się instruktażowe filmy wideo. Istnieje katalog „chwytów” i sposobów przyciągania uwagi słuchaczy.

Scenariusz „booktalkingu” jest następujący. Bibliotekarz przychodzi do szkoły na umówione z dyrektcją zajęcia. Ma do dyspozycji godzinę lekcyjną, podczas której wygłasza ok. 8-12 gawęd. Może wygłosić jeden „komplet” gawęd lub kilka cykli w różnych klasach (zależnie od umowy z dyrektcją). Zajęcia prowadzone są w stałych cyklach. Taka forma działań bibliotecznych może być przeznaczona dla uczniów gimnazjów i pierwszych klas szkoły średniej. Pojedyncze gawędy prezentowane na takich zajęciach są bardzo krótkie – trwają ok. 3 minut każda. Ich poetyka i dramaturgia opiera się na zidentyfikowaniu i odpowiednim podkreśleniu tego elementu omawianej książki, który ma największą szansę zainteresować zebranych. Może to być ciekawa akcja, postać głównego bohatera, pewien szczególny nastrój (horror), nawiązanie do modnego wśród młodzieży tematu (muzyka, filmy) etc. Taka strategia opiera się na znanym chwycie z technik perswazyjnych reklamy „unique selling proposition”: znalezieniu wyjątkowej cechy danego produktu, której uwypuklenie ma najskuteczniej przekonać potencjalnego nabywcę do zakupu. Dla osiągnięcia zamierzonego efektu bibliotekarz posługuje się podobnymi środkami oratorskimi jak przy „klasycznym” opowiadaniu, może również wspierać swoje działania sprzętem audiowizualnym. Za pomocą „booktalkingu” promować można tak beletrystykę, jak i książki popularnonaukowe. Do najważniejszych efektów systematycznego prowadzenia przez bibliotekę publiczną gawęd o książkach zalicza się:

- 1) podwyższenie liczby wypożyczeń materiałów bibliotecznych;
- 2) przyciągnięcie do biblioteki nowych czytelników, przede wszystkim zaś dotarcie do tzw. nieczytelników, uczniów pozostających poza zasięgiem promocji „wewnątrzbibliotecznej”;
- 3) gawędy promują bibliotekę publiczną w środowisku nastolatków jako miejsce czytania rekreacyjnego – nie tylko związanego z obowiązkiem szkolnym;
- 4) „booktalking” jest doskonałą metodą na nawiązanie kontaktów ze szkołami i promocję biblioteki w środowiskach nauczycielskich;
- 5) cykle gawęd promują bibliotekę publiczną jako placówkę kulturalną aktywną w środowisku. Ta zaleta ma znaczenie szczególnie w środowiskach małomiasteczkowych.

Zaznaczyć należy, że opisywana forma pracy pozwala na uruchomienie kreatywności bibliotekarza; umożliwia bowiem zastosowanie

całego arsenału różnorodnych „pomocy”: środków multimedialnych, instrumentów muzycznych, etc.⁶

FORMY ZESPOŁOWE

Zespołowe formy pracy, uznawane za bardziej produktywne od zbiorowych, polegają na działaniach z grupą wewnątrznie zintegrowaną i zebraną w jednym miejscu. Przeznaczone są głównie dla dzieci starszych i nastolatków. Zakłada się przy tym (w odróżnieniu od form zbiorowych) czynne współuczestnictwo czytelników: „zespołowe formy pracy z czytelnikiem (...) są silnie aktywizujące, a więc wysoce skuteczne. Szczególnie dobrze służą myślowej inspiracji oraz lekturze refleksyjnej”⁷. Działania biblioteki są wzmacniane przez efekty wynikające z mechanizmów psychologicznych i socjologicznych (np. powstawanie „opinii, postaw, działań wypadkowych”).

W kontekście praktyki bibliotecznej można wyróżnić dwa typy zintegrowanych wewnątrznie grup: powstałe z inicjatywy własnej (lub bibliotekarza) oraz zbudowane w ramach systemu edukacyjno-wychowawczego. Czynnikiem różnicującym (niosącym istotne konsekwencje dla pracy bibliotecznej) byłby tutaj mechanizm powstawania grup. Jako przykład pierwszego typu grup podać można wszelkiego typu aktyw biblioteczny (np. koła przyjaciół biblioteki, koła hobbistów etc.). Oczywistą egzemplifikacją grup drugiego rodzaju są klasy szkolne (grupy wychowawcze).

Organizowanie i prowadzenie form zespołowych zakłada uczestnictwo bibliotekarza, lecz nie jako równorzędnego partnera, tylko jako lidera, moderatora, animatora zdarzeń. Z omawianymi formami działań mocno związana jest również problematyka funkcjonowania w bibliotece kolektywów (zorganizowanych grup czytelniczych). Ze względu na wielość kulturalnych asocjacji lekturowych biblioteka jest bowiem naturalnym miejsce spotkań pasjonatów, hobbistów. Sytuacja ta sprzyja bibliotekarzom w tworzeniu i utrzymywaniu zintegrowanych zespołów, koncentrujących swą działalność wokół spraw placówki i książki. Osią spotkań grup sprowadza się do bibliotecznych mogą być tak tematy

⁶ Szerzej na temat „booktalkingu” w: M. Zajac: *Mówić o książkach*. „Guliwer” 1996 nr 6 s.45-48.

⁷ J. Wojciechowski: *Podstawy pracy...* op. cit. s. 137.

bezpośrednio związane z literaturą (czy poszczególnymi gatunkami: np. science fiction), jak i zagadnienia, dla których materiały biblioteczne stanowią instruktaż (czy ogólniej pozwalają na pogłębienie wiedzy dziedzinowej i rozwój zainteresowań). Członkowie współpracujących z biblioteką zespołów bywają również włączani do prac placówki – organizacji imprez i codziennych procedur (np. udostępniania zbiorów)⁸. Efekty opisywanych działań mają wielostronne zalety: przyciągnięcie młodzieży do biblioteki, ułatwienie poznawania zainteresowań czytelników (a tym samym trafniejsze budowanie kolekcji), promocja książki i czytania. Korzyści wynikające z istnienia grup bibliotecznych mogą być także interpretowane zgodnie z koncepcją animacji: użytkownicy korzystają z dokumentów nie ze względu na abstrakcyjną ich wartość „dla edukacji i wychowania”, lecz z powodu swoich konkretnych i żywych zainteresowań.

Do najbardziej charakterystycznych i rozpowszechnionych form działań zespołowych (poza przedstawioną wyżej współpracą z kołami bibliotecznymi) należą: spotkania z autorami, prelekcje, dyskusje, lekcje biblioteczne.

Spotkania z autorami (ciekawymi ludźmi), prelekcje

Bezpośrednie zetknięcie z autorem przeczytanej książki jest dla młodego człowieka zawsze ekscytującym przeżyciem. Biblioteki wykorzystują tę prawidłowość organizując spotkania z pisarzami. Kluczem do powodzenia takiej imprezy jest odpowiedni wybór gościa, a także wcześniejsze przygotowanie i zaplanowanie spotkania. Zaproszony autor powinien być czytelnikom dobrze znany, jego wizytę musi zaś poprzedzać konsultacja z grupami, akcja propagandowa i informacyjna. Samemu spotkaniu może towarzyszyć wystawa książek lub innych materiałów (np. wycinki z prasy) związanych tematycznie z daną osobą. Na strukturę „klasycznego” spotkania składa się prezentacja (autoprezentacja) gościa, głośne odczytywanie jego utworów, sesja pytań i odpowiedzi, składanie autografów na czytelnicznych egzemplarzach. Do zalet „wieczorów autorских” (oprócz promocji samej biblioteki i utworów zaproszonego autora) należą możliwość zapoznanie słuchaczy ze szczegółami procesu powstawania dzieła literackiego oraz szansa na zadanie gościowi pytań (czy też przeprowadzenie dyskusji dotyczącej materii jego dzieł).

⁸ J. Andrzejewska: *Bibliotekarstwo szkolne. Teoria i praktyka*. Warszawa 1992 s. 92.

Literaci nie są jednak jedynymi gośćmi, którzy zbierają audytorium w bibliotekach. Chętnie zapraszani bywają także ilustratorzy, aktorzy lub przedstawiciele innych zawodów. Kluczem doboru są zainteresowania młodych czytelników. Przebieg i charakter spotkań uwarunkowany zaś jest predyspozycjami i kwalifikacjami gości (recytacje, śpiew, wykonania utworów muzycznych etc.).

Opisywane formy spotkaniowe przyjmują także postać prelekcji dotyczących tematów żywo interesujących młodzież. W roli prelegentów występują naukowcy lub ludzie znani z mediów i uznawani przez grupy czytelnicze za autorytety w swoich dziedzinach.

Dyskusje

Zorganizowane dyskusje biblioteczne należą do najbardziej charakterystycznych przykładów działań zespołowych⁹. Za podstawowe warunki przygotowania udanej dyskusji należy uznać właściwy dobór tematu (musi być odpowiednio intrygujący i aktualny, by poruszyć uczestników) oraz dobór osoby moderującej, prowadzącej takie spotkanie. Temat zajęć nie musi odwoływać się bezpośrednio do literatury – już samo miejsce prowokuje uczestników spotkania do korzystania z doświadczeń i refleksji płynących z lektury. Dyskusja może przyjmować postać tzw. burzy mózgów – wszyscy uczestnicy wypowiadają swoje opinie związane z omawianym problemem. W specyficznych przypadkach dla dodatkowej ilustracji tematyki i ożywienia spotkania stosowane jest połączenie dyskusji z tzw. dramą, formą teatralną. Wcześniej przygotowane osoby inscenizują wybrany dialog z książki definiujący w skrócie sedno problemu.

Podstawową korzyścią płynącą z prowadzenia dyskusji bibliotecznych jest zaszczepianie w uczestnikach zajęć umiejętności łączenia lektury z życiem codziennym; pokazywania literatury jako bytu mocno związanego z rzeczywistością, a czytania jako czynności pomagającej rozwiązywać problemy.

Lekcje biblioteczne

Lekcje biblioteczne są formą pracy podejmowaną najczęściej przez biblioteki szkolne bądź we współpracy z nimi. Celem takich zajęć jest realizacja programu przysposobienia bibliotecznego i informacyjnego.

⁹ J. Wojciechowski: *Podstawy pracy...* op. cit. s. 138.

W lekcjach (także tych organizowanych w bibliotekach publicznych) biorą udział klasy szkolne. Zajęcia są przygotowywane zgodnie z zaleceniami dydaktycznymi typowymi dla pedagogiki szkolnej. Problematyka związana z realizacją tego rodzaju formy pracy zostanie omówiona poniżej w szerszym kontekście rozważań nad przysposobieniem bibliotecznym.

Wybór konkretnych form pracy zespołowej uzależniony jest od specyfiki danej grupy (jej zainteresowań i charakteru), jak również od typu i wielkości biblioteki. Częstość najbardziej śmiałe zamiary zostają zredukowane przez możliwości lokalowe czy finansowe placówki. Na podstawie przedstawionego wyżej materiału można ponadto wnioskować, że zastosowanie form zespołowych służy promocji książki w sposób pośredni – w głównej mierze pozwala zaś na propagowanie biblioteki jako centrum kulturalnego.

Podkreślenia wymaga fakt, że przedstawione powyżej formy pracy z czytelnikiem w bibliotece rzadko występują w idealnej postaci. Codzienna praktyka powoduje, że najbardziej efektywnym rozwiązaniem okazują się zajęcia stanowiące amalgamat różnorodnych aktywności. Symptomatyczną egzemplifikacją takiej opinii są rozbudowane imprezy organizowane przez biblioteki, szczególnie w sezonie wakacyjnym, kiedy potencjalni uczestnicy mają wiele wolnego czasu. Imprezy takie przyjmują niekiedy postać prawdziwych festynów bibliotecznych, podczas których różne formy prac są stosowane i zgrywane w atrakcyjną całość.

W kontekście działań biblioteki na rzecz młodzieży specjalnego omówienia wymagają dwa zagadnienia, które trudno zakwalifikować jako metody czy formy pracy. Pierwszym z nich odnosi się do szczególnej kategorii dokumentów bibliotecznych (dokumentów nieksiążkowych), drugi zaś do specjalnej grupy użytkowników (tzw. czytelników opornych).

MATERIAŁY NIEKSIĄŻKOWE I NOWOCZESNE TECHNOLOGIE KOMUNIKACYJNE W BIBLIOTECIE DZIECIĘCEJ

Funkcjonowanie materiałów (dokumentów) nieksiążkowych w kolekcjach bibliotecznych ma długą tradycję (czasopisma, mapy, gabinety rycin, ekslibrisy etc.). W drugiej połowie XX wieku ze względu na znaczny rozwój technik informacyjnych udział w zbiorach tego rodzaju dokumen-

tów nabrał jednak szczególnego znaczenia. Znaczna część przekazów zapisywanych dotychczas jedynie na papierze, za pomocą druku, jest obecnie rejestrowana na innych nośnikach. Należą do nich płyty kompaktowe, kasyety magnetofonowe, kasyety wideo, CD-ROM-y, przezroczyste dyskiety komputerowe etc. Opisujące zjawisko wiązało się również z dyskusjami toczonymi w kręgach bibliotekarskich na temat kształtu nowoczesnej biblioteki. Początkowo pojawiały się opinie, że placówki powinny pozostać księżniczami, pozostawiając kolekcjonowanie innych rodzajów dokumentów wyspecjalizowanym instytucjom. Aby biblioteki mogły wypełniać swoją funkcję społeczną, koniecznym jednak stało się włączanie do ich zbiorów – w mniejszym bądź większym zakresie – nowych form dokumentów. W ostatnich latach nie jest już podnoszona kwestia celowości poszerzania kolekcji o nowe typy dokumentów. W środowiskach profesjonalnych toczą się jedynie dyskusje co do sposobów składowania, opracowywania, dystrybuowania „non book materials”.

W bibliotekach przeznaczonych dla młodych czytelników materiały nieksiążkowe i związane z nimi sprzęt odgrywają specjalną rolę.

Problematykę zastosowania materiałów nieksiążkowych – czy ogólniej – nowoczesnych technologii komunikacyjnych – dla pracy z młodzieżą w bibliotece należy rozważać w dwóch płaszczyznach: z jednej strony mogą one służyć jako magnes przyciągający dzieci do placówek, z drugiej zaś mogą stanowić pożyteczne narzędzia wspomagające bibliotekarza w bezpośredniej pracy z czytelnikiem.

Znane i oczywiste dla każdej osoby pracującej z młodzieżą jest jej zainteresowanie nowymi technologiami medialnymi: telewizją, wideo, komputerami czy takimi dokumentami jak komiksy, czasopisma. W kontekście wyników badań ankietowych informujących o stereotypach biblioteki – miejsca „zakurzonego”, „staroświeckiego”, a więc „nudnego” – stereotypach, które występują szczególnie w środowiskach nastolatków¹⁰. Już sam fakt funkcjonowania w bibliotece tego rodzaju urządzeń czy dokumentów należy ocenić jako podnoszący rangę i atrakcyjność placówek w oczach osób niedorosłych. Wszelkie zaś imprezy zorganizowane w bibliotece z zastosowaniem komputerów czy aparatury wideo stanowią (szczególnie w środowiskach, gdzie sprzęt ten nie jest powszechnie dostępny) istotną atrakcję oraz robią wyłom w nieko-

¹⁰ P. Jones: *Connecting young...* op. cit. s. 13.

rzystnych stereotypach. Czynniki te są szczególnie mocno podkreślane w związku ze wspomnianą poniżej pracą z czytelnikami opornymi. Podsumowując ten wątek rozważań stwierdzić należy, że nowoczesne technologie medialne pełnią znaczącą funkcję w promocji biblioteki, a w szczególności w zwiększaniu zasięgu jej działań.

Szczególnie w tym miejscu należy podkreślić szansę jaką bibliotekom daje umożliwienie użytkownikom dostępu do Internetu. W ostatnich latach można zaobserwować gwałtownie wzrastające zainteresowanie tą formą komunikacji, szczególnie wśród młodych ludzi. W obecnej sytuacji (jak można przypuszczać przejściowej – w ciągu najbliższych lat dostęp do Internetu będzie zapewne równie powszechny jak posiadanie wideo) te biblioteki, szczególnie w mniejszych miejscowościach, które zaoferowałyby możliwość „surfowania” w sieci, mogłyby liczyć na znaczące powiększenia liczby młodych użytkowników.

Druga płaszczyzna analizy zastosowań „non book materials” i towarzyszącego im sprzętu związana jest z ich użytecznością jako narzędzi pracy z czytelnikiem. Nowoczesne media mogą stanowić centralny punkt wybranej formy działań lub stanowić pomoc w zajęciach, których zasadniczym punktem ciężkości jest książka (lub słowo).

Klasycznym przykładem pierwszej strategii są seanse wideo (czy szerzej, spotkania dyskusyjnego klubu filmowego), drugiej – ilustrowanie „booktalkingu” odpowiednio dobraną muzyką odtwarzaną z kasyety magnetofonowej.

Zastosowanie omawianych form pracy w bibliotekach jest ograniczone (szczególnie w warunkach polskich) z jednej strony problemami natury finansowej: ceny sprzętu oraz dokumentów są wysokie, nie wszystkie placówki dysponują odpowiednimi lokalami do ich przechowywania i wykorzystywania. Z drugiej strony znaczna część bibliotekarzy w dalszym ciągu zachowuje pewnego rodzaju dystans do nowoczesnych technologii, wynikający niekiedy z braku właściwego wykształcenia czy doświadczenia.

Kończąc ten wątek naszych rozważań należy podkreślić z całą mocą pewien fakt – być może najistotniejszy dla bibliotekarzy pracujących z młodzieżą. Mamy oto do czynienia z pierwszym pokoleniem młodych ludzi, których kontakt z kulturą jest „multimedialny”¹¹. Współczesne

¹¹ Niezwykle interesujące wyniki badań przeprowadzonych w Danii i stawiających taką tezę zob. w: K. Drotner: *Youthful media cultures: challenges and chances for libraries*. „The New Review of Children’s Literature and Librarianship” 1998 Vol. 4 s. 16-29.

nastolatki czerpią swoją wiedzę o świecie równocześnie z książek, telewizji, wideo, Internetu. Fakt ten należy zaakceptować. Nie ma już powrotu do monopolu druku. Ludzie promujący czytanie (a wśród nich bibliotekarze) nie powinni próbować walczyć z użytkowaniem elektronicznych form przekazu. Wydaje się, że dużo bardziej efektywne działania można opisać za pomocą starej brytyjskiej zasady „if you can't beat them, join them” – jeśli nie można pokonać należy się przyłączyć. Książkę i czytanie lepiej jest – wedle tej zasady – promować jako element współczesnej kultury, niż uparcie przeciwstawiać telewizji czy komputerom.

PRACA Z CZYTELNIKIEM OPORNYM

W anglosaskiej literaturze bibliotekarskiej ostatnich lat coraz częściej można się zetknąć z pojęciem „czytelnika opornego” („reluctant reader”). Opisuje ono zjawisko znane doskonale także polskim bibliotekarzom pracującym z czytelnikiem niedorośłym: istnienie grupy młodych ludzi (dzieci i nastolatków), którzy są predestynowani przez zdrowie i sprawny umysł do lektury, a pozostają poza zasięgiem oddziaływania książki i biblioteki. O wadze, jaką w amerykańskim środowisku bibliotekarskim przywiązuje się do pracy z czytelnikiem opornym świadczyć może chociażby istnienie przy YALSA (Young Adult Library Services Association – oddział ALA) – specjalnej agencji zajmującej się metodami pracy z takimi osobami.

Przyczyn powstawania zjawiska „nieczytelności” poszukuje się głównie w uwarunkowaniach społecznych (czytelnikami „opornymi” stają się dzieci i młodzież ze środowisk, w których nie ma zakorzenionego nawyku czytania) oraz w niepowodzeniach związanych z systemem szkolnym (nieczytelnikami stają się uczniowie, którzy albo nie posiadli technicznej biegłości w czytaniu albo kojarzą lekturę jedynie z przymusem szkolnym). O sprzyjanie opisywanemu zjawisku oskarżane są również media elektroniczne, przede wszystkim telewizja. Wedle innych koncepcji znaczenie dla powstawania „oporności czytelniczej” mają fizjologiczne i społeczne uwarunkowania wiekowe.

W staraniach o pozyskanie „nieczytelników” główna rola przypada formom pracy indywidualnej, czyli pośrednio kompetencjom i umiejętnościom bibliotekarza. Powinien on pilnie obserwować wszystkie mody

młodzieżowe i ich zmiany. Przez mody rozumieć należy trendy i zjawiska tak w kulturze młodzieżowej (filmy), jak i w sposobie ubierania. Bez znajomości tych najważniejszych dla młodych ludzi aspektów życia nie sposób nawiązać efektywnego kontaktu. Do podstawowych zasad marketingu nie tylko bibliotecznego należy zidentyfikowanie klienta, jego charakterystyki i zapotrzebowań informacyjnych.

W przypadku bezpośredniego kontaktu niezwykle istotne jest zapewnienie możliwości wyboru: książki, które się wybierze samemu dają większą radość i satysfakcję – głównie przez kontrast wobec lektur przymusowych, szkolnych (lektur, które są oskarżane o powodowanie zjawiska „oporności”). Dobre efekty w pracy z czytelnikami opornymi przynoszą próby wykształcania technik czytania, metod wyboru – np. wykorzystanie znanego zjawiska czytania „seryjnego”.

Generalnie rzecz biorąc, właśnie działania na rzecz kształcenia kompetencji czytelniczych oraz dobór odpowiedniej lektury stanowią zasadniczą część pracy bibliotekarza w kontekście problemu „nieczytelników”. Sprawdzoną metodą w tej mierze jest tworzenie i/lub **wykorzystywanie list książek/autorów** sprawdzonych w przekonywaniu „opornych”. Tego rodzaju narzędzie pracy jest stosowane jako podstawowe w anglosaskim bibliotekarstwie; istnieje specjalny biuletyn „The Quick Picks” (w wolnym tłumaczeniu „Fajne książki”), w którym takie listy – podzielone na kategorie wiekowe – są publikowane. W prasie bibliotekarskiej każdy artykuł poświęcony dziecięcemu czytelnikowi opornemu zaopatrzony jest w krótszą bądź dłuższą listę tytułów, stanowiących gotowy katalog do natychmiastowego wykorzystania, tak bezpośrednio w pracy, jak i podczas zakupów nowych nabytków¹².

Do działań o podstawowym znaczeniu należy także prowadzenie akcji promujących bibliotekę i książki w środowisku nastolatków, w szkole i poza nią. Jeżeli bibliotekarz (publiczny przede wszystkim) sam nie wyjdzie z inicjatywą do czytelników „opornych”, nie spotka się z nimi wcale. Do najczęściej stosowanych metod należą: prowadzenie „booktalkingu” w szkołach, organizowanie imprez specjalnych, festynów, loterii na zewnątrz biblioteki, utrzymywanie ruchomych kompletów książek

¹² Por. np. J. Addams, F.M. Hortle: *Reluctant readers make reluctant readers*. „Australian Librarian” 1981 nr 2 s. 128-136.

Quizy i konkursy (niekoniecznie związane bezpośrednio z książką, ale przyciągające do biblioteki) zbliżają młodzież do literatury, oswajają z książką.

Metoda stosowana często w pracy z nastolatkami, to rozpisanie na role dialogu zaczerpniętego z książki (o sprawdzonej wartości w pracy z „opornymi”) i przeprowadzenie minispektaklu. Forma przydatna raczej dla nauczyciela, ale czasami ambitny bibliotekarz również może podjąć próbę zorganizowania takiej „dramy”.

Inny kierunek działań opiera się na zastosowaniu wspomnianych powyżej **materiałów nieksiążkowych**. Są one postrzegane przez młodzież jako „atrakcyjniejsze” i „nowocześniejsze”. Należą do nich:

- czasopisma – modne, atrakcyjne tytuły (np. związane z filmem czy muzyką) przyciągają wielu „opornych”, którzy inaczej nigdy nie przekroczyliby progu biblioteki;
- **komiksy** – te o znaczącej wartości artystycznej i literackiej. W opracowaniach zagranicznych pojawia się przykład znanego komiksu Arta Spiegelmana *Maus*. W Polsce dobrze oceniane przez krytyków, bibliotekarzy, a przede wszystkim czytelników są komiksy Gosciniego z serii *Asterix*, Rosińskiego z serii *Thorgal* czy, z dawniejszych, prace Christy *Kajko* i *Kokosz*;
- **materiały audio/wideo** – Książki na kasetach magnetofonowych, filmy wideo będące ekranizacjami znanych i popularnych powieści. Prezentacje tego rodzaju powodują wzrost liczby wypożyczeń zekranizowanych tytułów, jak również doprowadzają do napłynięcia do biblioteki (szczególnie publicznej) tej grupy młodzieży, której inaczej nie sposób zwabić;
- **multimedia** – W ostatnich latach pozytywne efekty w pracy z „opornymi” przynosi zastosowanie sprzętu komputerowego, Internetu, dokumentów na CD-ROM-ach. Elektroniczne książki stanowią prawdziwą atrakcję przyciągającą potencjalnych czytelników. Niektóre biblioteki decydują się również na włączenie do swych zbiorów gier komputerowych.

Ważnym elementem promocji czytania wśród tej grupy potencjalnych odbiorców jest tworzenie odpowiedniego **dostępu do informacji** w bibliotece.

Jak wspomniano już wyżej jednym z czynników onieśmielających potencjalnych klientów bibliotek jest brak wiedzy jak z jej zbiorów korzystać, jak znaleźć tę lekturę, która porwie i przekona, że jest coś

wartościowego w spędzaniu czasu nad zadrukowanymi stronami. Pierwszą zaporą bywa postawa „zajętego” bibliotekarza, odsyłającego bez namysłu i troski do skrzynek katalogów¹³.

ZAKOŃCZENIE

Jako zakończenie dla powyższego przeglądu problemów i zagadnień związanych z działaniami bibliotecznymi przeznaczonymi dla młodzieży warto przedstawić przykład działań, które mogą stanowić dobry wzór do naśladowania: w kwietniu roku 2000 Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW zorganizował w bibliotece uniwersyteckiej imprezę po hasłem „Szał czytania”. Uczestnikami „Szału...” w znaczącej mierze byli uczniowie warszawskich szkół średnich. W programie imprezy organizatorzy zestawili wszystkie formy medialne: kiermasz książki, spotkania z autorami (np. Sapkowski, Dunin), projekcje filmów DVD, koncerty muzyki (J. Kleyff, Pod Budą), możliwość korzystania z Internetu (księgarnia internetowa Merlin). Trzydniowy „Szał czytania” był wydarzeniem daleko odbiegającym od sztamowych, bibliotecznych „spotkań z ciekawą książką”. Organizatorzy odnieśli sukces ponieważ w pełni potrafili rozpoznać zainteresowania i fascynacje młodych gości i wyjść im naprzeciw. Wydaje się, że właśnie takie inicjatywy dają największą szansę na sukces w działaniach bibliotek na rzecz młodzieży: inicjatywy, które nie przeciwstawiają książki innym mediom, lecz ukazują ją jako element medialnej mozaiki.

¹³ Szerzej na temat pracy z czytelnikiem opornym w: M. Zając: *Czytelnicy „oporni”. „niechętni”, „nieczytelnicy”*. W: *Książka w działalności terapeutycznej*. Red. E.B. Zybert, Warszawa 1997 s. 89-97.

PRACA W ŚRODOWISKU NIEPEŁNOSPRAWNYCH

OKREŚLENIE ZAKRESU TERMINOLOGICZNEGO

Coraz szybsze tempo życia, choroby cywilizacyjne a także postęp technologiczny (który także podnosi komfort życia), przyczyniają się do wzrostu liczby osób niepełnosprawnych w każdym społeczeństwie. Wystarczy podać, że w Polsce ich liczba wynosi około 4,5 mln. Są to ludzie o niepełnej sprawności fizycznej (niewidomi, niedowidzący, głusi, niedosłyszający czy niemi) lub umysłowej (opóźnione w rozwoju dzieci i dorośli). Dużą grupę stanowią też ludzie starzy, niedołążni, czy wskutek kalectwa unieruchomieni w domu. „Czasową” grupę niepełnosprawnych tworzą pacjenci w szpitalach, do których biblioteka także adresuje swoje usługi.

Przyjmuje się, że „niepełnosprawną jest osoba, której obniżona sprawność funkcjonalna (sensoryczna, fizyczna i/lub psychiczna) trwale lub okresowo utrudnia, ogranicza lub uniemożliwia życie codzienne, naukę oraz pełnienie ról właściwych dla płci i wieku, zgodnie z normami prawnymi i zwyczajowymi”¹. W myśl tej definicji za niepełnosprawną można uznać osobę chorą, zwłaszcza przewlekle, z kłopotami ze wzrokiem, słuchem; z kłopotami intelektualnymi wynikającymi z zaburzeń rozwojowych jak również z zaniedbań środowiskowych.

Ludzie niepełnosprawni określani są jako osoby specjalnej troski, jako sprawne inaczej czy też jako osoby z niesprawnością wzroku, słuchu czy intelektualną. Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń Bibliotekarskich i Instytucji – IFLA² używa terminu „osoby w niekorzystnej

¹ Definicja została sformułowana przez B. Szczepankowską z Centrum Badawczo-Rozwojowego Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Zob. „Problemy Rehabilitacji Społecznej i Zawodowej” 1994 nr 4 (142) oraz tamże 1995 nr 1 (143).

² IFLA Section of Libraries Serving Disadvantaged Persons – Sekcja Bibliotek Obsługujących Osoby w Niekorzystnej Sytuacji.

sytuacji”. Mianem tym obejmuje wszystkie osoby, które z różnych powodów nie są w stanie korzystać z konwencjonalnych działań bibliotecznych, niezbędna jest im pomoc w korzystaniu z tych usług lub potrzebują form dostosowanych do ich specjalnych możliwości. Osoby w niekorzystnej sytuacji to, zgodnie z rozumieniem IFLA, m.in. osoby starsze, mające trudności z opuszczaniem mieszkania, osoby chore, pacjenci szpitali, osoby głuche i z zaburzeniami słuchu, osoby z opóźnieniem rozwoju umysłowego, z chorobami psychicznymi (np. dzieci autystyczne), ze specyficznymi trudnościami w uczeniu się (np. dyslektycy) czy z pourazowymi uszkodzeniami mózgu, a także osoby przebywające w zakładach karnych. Coraz częściej do grona osób objętych zainteresowaniem tej Sekcji włącza się osoby z niesprawnością czytelniczną. Sekcja ta nie obejmuje swoim zasięgiem osób niewidomych. Problemami obsługi czytelników niewidomych oraz organizacji bibliotek dla nich zajmuje się oddzielna Sekcja IFLA³.

W niniejszej pracy przez określenie osoby niepełnosprawnej rozumie się osoby w niekorzystnej sytuacji (zgodnie z definicją IFLA) oraz osoby z niesprawnością wzroku.

BARIERY W DOSTĘPIE DO KULTURY, OŚWIATY I BIBLIOTEKI

Nie zawsze kontakty osób niepełnosprawnych z książką i biblioteką układają się najlepiej. Spowodowane może to być różnorodnymi barierami, warunkującymi te relacje. Oprócz ograniczeń wynikających ze specyfiki niepełnosprawności mogą występować bariery intelektualne wynikające z obniżonego poziomu umysłowego, braku umiejętności czytania i pisanie, z zaniedbań środowiskowych (nieposyłanie dziecka do szkoły, konieczność opieki nad młodszym rodzeństwem) a także z braku aspiracji i motywacji do podejmowania wysiłków umysłowych.

Inną przyczyną, dość powszechną w całym społeczeństwie, nie tylko wśród osób z niesprawnościami, jest brak nawyków i potrzeb czytelnich oraz ograniczone zainteresowania kulturalne środowiska, z którego wywodzą się poszczególne osoby. Często tej sytuacji towarzyszą

³ IFLA Section of Libraries for the Blind – Sekcja Bibliotek dla Niewidomych.

trudności materialne powodujące, że w domach nie kupuje się książek, a czasopisma i gazety pojawiają się sporadycznie. W konsekwencji w środowisku rodzinnym nie ma księgozbiorów domowych ani tradycji czytania książek.

Przyczyną ograniczonych kontaktów może być także niechęć do czytania książek, niedostrzegania w nich możliwości samokształcenia i doskonalenia a także ciekawego i wartościowego wypełniania swojego czasu wolnego. Zwłaszcza, że w niektórych środowiskach osób znajdujących się w niekorzystnej sytuacji (np. niedostosowanych społecznie czy wśród więźniów), takie wartości jak nauka czy wykształcenie, kojarzące się z czytaniem książek nie są cenioną wartością i nie ma tradycji czytelniczych wyniesionych z domu rodzinnego. Widoczne jest jednak, iż w momencie stworzenia tym użytkownikom odpowiednich warunków chętnie sięgają po baśnie i naiwne opowiadki (mimo tzw. dorosłości życiowej), aby w pewnym sensie od nowa przeżyć swoje niezrealizowane dzieciństwo⁴.

Istotną przeszkodą w kontakcie osób niesłyszących z książką i słowem drukowanym jest słabe opanowanie języka polskiego i posługiwanie się językiem migowym, który ze względu na specyficzną gramatykę o charakterze pozycyjnym nie posiada formy pisemnej. „Specyfika klasycznego języka migowego, w którym u większości osób niesłyszących przebiega proces myślenia, a w którym, w jego klasycznej postaci, obowiązują odmienne reguły gramatyczne niż w języku polskim, powoduje, że konstrukcje zdaniowe występujące w literackiej polszczyźnie stają się trudne do zrozumienia. Jedyne te osoby, które opanowały w takim stopniu gramatykę polską, że mogą myśleć w języku polskim, stają się, przy prawidłowo prowadzonym procesie edukacji, miłośnikami książek”⁵. W przeciwnym razie może to być powodem niechęci do książki i słowa drukowanego w ogóle. Pobieżne badania przeprowadzone w środowisku osób niesłyszących wykazują, że tylko około 15-20% głuchych korzysta z usług bibliotek i innych instytucji zajmujących się wypożyczaniem

⁴ K. Duda: *Zastosowanie biblioterapii w pracy z dziećmi niepełnosprawnymi*. W: *Dziecko niepełnosprawne w bibliotece*. Warszawa 1996 s. 26-27.

⁵ B. Szczepankowski: *Problemy czytelnictwa w środowisku niesłyszących*. W: *Prawo do czytania. Człowiek niepełnosprawny w bibliotece. Alternatywne materiały czytelnicze*. Materiały z międzynarodowego seminarium. Toruń 24-25 października 1994. Toruń 1994 s. 61.

książek⁶. Pomocne w pokonywaniu tej bariery jest wydawanie wartościowych publikacji adaptowanych do możliwości osób dysponujących niewielkim zasobem słownikowym i pojęciowym.

W sytuacji osób (dzieci) niewidomych, które przeważnie osiągają normę intelektualną, główną przeszkodę stanowi technika odbioru słowa pisanego. Niezbędna jest więc zmiana formy przekazu: z zapisu literowego na zapis sześciopunktowy alfabetu Braille'a, bądź z formy graficznej na akustyczną (taśmy magnetofonowe, tzw. książki mówione), a dla dzieci niedowidzących – na pismo ze zwiększoną czcionką. Natomiast nie jest potrzebne wprowadzanie uproszczeń językowych w tekstach literackich⁷.

Przyczyną utrudnionego kontaktu osób z niesprawnością intelektualną z książkami i biblioteką jest przekonanie wychowawców i bibliotekarzy, że osobom upośledzonym umysłowo czytanie nie jest w ogóle potrzebne. Ponieważ osoby te należą do tzw. trudnych czytelników, są mało samodzielne, niezdecydowane oraz zmienne w swoich zainteresowaniach, nie zawsze są mile widziane w bibliotekach⁸. Kontakt z książką jest utrudniony na skutek różnych zaburzeń procesów poznawczych i psychicznych uwarunkowanych oligofrenią oraz słabo opanowaną techniką czytania jaką stwierdza się u dzieci upośledzonych umysłowo. Badania nad opanowaniem techniki czytania przez te dzieci wskazują, że w zakresie opanowania czytania dochodzą one przeważnie do wstępnego etapu tej umiejętności. Praca czytelnicza z osobami głębiej upośledzonymi jest bardziej skomplikowana. Przeważnie osoby te nie są w stanie nauczyć się czytania lub rozumieć usłyszany tekst. Czytanie ma dla nich inne, specyficzne znaczenie.

Przyczyną uniemożliwiającą swobodny odbiór czytelniczy dzieł może być także forma edytorska, a szczególnie krój i wielkość pisma drukarskiego, które są czynnikami zniechęcającymi lub uniemożliwiającymi odczytanie tekstu. Krój pisma, zła farba drukarska i przyszarzała faktura papieru nie dają kontrastu niezbędnego dla czytelności pisma, co wpływa na lepsze zrozumienie tekstu, na szybkość czytania oraz zmniejszenie wysiłku. Szczególnie jest to istotny problem w przypadku

⁶ B. Korniak: *Z zagadnień czytelnictwa głuchych*. „Poradnik Bibliotekarza” 1984 nr 3 s. 67.

⁷ K. Duda: *Zastosowanie biblioterapii w...* op. cit s. 26.

⁸ H. Borzyszkowska: *Rola książki w życiu i procesie rewalidacji dzieci i młodzieży upośledzonej umysłowo w stopniu lekkim*. W: *Dziecko niepełnosprawne w bibliotece...* op. cit. s. 19.

ludzi słabo widzących, starszych, dzieci czy osób ze słabo opanowaną umiejętnością czytania⁹.

Przyczyną ograniczającą kontakt osób niepełnosprawnych z książką i biblioteką są bariery instytucjonalne – źle funkcjonujące, źle wyposażone biblioteki, z kadrą nie rozumiejącą istoty i powołania swojego zawodu.

Istotną przeszkodą, na jaką natrafiają ludzie niepełnosprawni, zwłaszcza z upośledzeniem poruszania się i zmysłów czy osoby starsze, są bariery architektoniczne i komunikacyjne, które utrudniają dostęp do budynków i w ich obrębie, gdzie świadczone są usługi.

Poważne utrudnienia w funkcjonowaniu osób niepełnosprawnych spowodowane są postawami społecznymi, wynikającymi ze sposobu myślenia lub odczuwania, który prowadzi do zachowań i działań ograniczających ludziom niepełnosprawnym możliwości niezależnego, samodzielnego życia. „Człowiek niepełnosprawny, analogicznie jak sprawny, czuje się szczęśliwy, jeżeli uzyskuje maksimum niezależności, której powinno być tyle, ile starcza odpowiedzialności”¹⁰. Zasada ta powinna być respektowana także w działalności bibliotecznej.

ROLA KSIĄŻKI I CZYTANIA W ŻYCIU OSÓB W NIEKORZYSTNEJ SYTUACJI

Mimo rozmaitych trudności i barier pojawiających się przed osobami z różnymi dysfunkcjami niezbędne jest dążenie do upowszechniania książek i kontaktów z biblioteką ze względu na dużą przydatność słowa pisanego w rozwoju intelektualnym, psychicznym, emocjonalnym i społecznym tych ludzi. Działalność biblioteki, która zdoła zachęcić dziecko by korzystało z książki w dużej mierze może przyczynić się do doskonalenia techniki czytania. Badania wykazują bowiem pewną specyficzną zależność między poziomem opanowania techniki czytania, a częstością korzystania z biblioteki¹¹. Pamiętać jednak należy, że dla większości

⁹ R. Cybulski: *Bariery w dostępie do piśmiennictwa*. „Poradnik Bibliotekarza” 1992 nr 7/8 s. 5.

¹⁰ I. Obuchowska: *Autonomia niepełnosprawnej młodzieży*. W: J. Fenczyn, J. Wyczęsany (red.): *Problemy edukacji i integracji osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem*. T.3. Kraków 1994 s. 116.

¹¹ H. Borzyszkowska: *Rola książki w...* op. cit s. 18.

ludzi czytanie jest umiejętnością niemal naturalną, wykonywaną codziennie bez uświadamiania sobie tego, natomiast dla wielu niepełnosprawnych może to być czynność frustrująca, sprawiająca wrażenie niemożliwej, wymagająca dodatkowego wysiłku i motywacji¹². Rozbudzenie, zwłaszcza u osób upośledzonych umysłowo w stopniu lekkim, zamiłowania do książki nie jest rzeczą łatwą, nawet jeśli przyjmie się, że i w tej pracy będzie realizowana zasada indywidualizacji. Dlatego bibliotekarze i umiejętnie dobrane formy pracy powinny wspierać tych szczególnych użytkowników, umożliwić im odnalezienie radości płynącej z czytania.

Książka w stosunku do osób niepełnosprawnych, zwłaszcza dzieci, realizuje inne, o wiele rozleglejsze zadania i ma o wiele szersze znaczenie niż u ich pełnosprawnych rówieśników. Poprzez czytelnictwo, terapię lekturą ułatwia się każdemu dziecku, bez względu na rodzaj upośledzenia, rozwijanie pojęć i zasobu słownictwa, kształtowanie wyobraźni, a przede wszystkim umożliwia samopoznanie, samoakceptację, co prowadzi do osiągnięcia dojrzałości emocjonalnej, a tym samym znalezienia swojego miejsca w społeczności¹³.

Książka, w wielu swoich postaciach ma do spełnienia, w stosunku do osób znajdujących się w niekorzystnej sytuacji, różnorodne zadania:

- wyrównuje różnice w starcie kulturalnym – zwłaszcza w czasie szybkich przemian kulturalnych i społecznych,
- wytwarza i umacnia więź społeczną,
- przyczynia się do powstawania i rozwoju procesów poznawczych,
- dostarcza przeżyć estetycznych i kształtuje postawy moralne,
- wypełnia czas wolny formami wartościowymi pod względem treści,
- przygotowuje dziecko niepełnosprawne do aktywnego uczestnictwa w dorosłym życiu, do korzystania, w miarę bezproblemowego, z instytucji kultury, w tym także z bibliotek i dostępnych w nich katalogów¹⁴.

Szczegółowe zadania w odniesieniu do poszczególnych grup zwracają uwagę na specyfikę danej niesprawności.

Osobom unieruchomionym książka może zastąpić bezpośredni kontakt z otoczeniem, poprzez swoje treści może uspokajać, odrywać od my-

¹² M. Vargowa: *Biblioteka i niepełnosprawni czytelnicy*. W: *Prawo do czytania...* op. cit. s. 70.

¹³ K. Duda: op. cit s. 27.

¹⁴ H. Burno-Nowakowa, I. Polkowska: *Zajęcia pozalekcyjne z dziećmi upośledzonymi umysłowo*. Warszawa 1976.

śli o chorobie, wypełniać wyobraźnię przyjemnymi, optymistycznymi obrazami. W stanach lżejszych książka powinna pełnić rolę informatora, dostarczać wiedzy o otaczającym świecie, rozwijać umysł, kompensować naukę szkolną. Ważny jest przy tym taki dobór lektur, które będą aktywizować, mobilizować poprzez ukazywanie bohaterów uodpornionych na niepowodzenia, wskazywać na postawy samoakceptacji w sytuacjach trudnych, zmienionych wskutek choroby lub kalectwa. Oznacza to nieustanne poszerzanie pozytywnych wartości i szlachetnych zainteresowań, ukazywanych na przykładach z książek. Wielu młodych czytelników jest w stanie tylko za pomocą literatury przeżyć miłość, podróżować i poznawać świat. Dlatego ważne jest wytworzenie u nich trwałego nawyku czytania i korzystania z biblioteki.

Osobom chorym książka może wypełnić czas pomiędzy zabiegami, oderwać ich od uporczywego myślenia o własnej chorobie i dolegliwościach a także przygotować psychicznie, poprzez stworzenie pozytywnego nastroju i poprawę stanu emocjonalnego, do czekającego zabiegu. Szczególna rola przypada bibliotekom w szpitalach lub oddziałach dziecięcych. Tam bibliotekarz nie tylko pomaga małym pacjentom, ale wspomaga również średni personel medyczny w opiece nad nimi. W przypadku chorych terminalnie książka, choć nie usunie źródła choroby może przynieść ulgę w cierpieniu i pomóc pacjentowi przygotować się do godnego pożegnania się ze światem. Zasadniczym celem literatury paliatywnej jest podtrzymywanie człowieczeństwa a w stosunku do najbliższych wspieranie ich w tym bardzo trudnym okresie.

Istotne w pracy z osobami niepełnosprawnymi jest zainteresowanie ich gromadzeniem własnych książek. Obcowanie na co dzień z książkami, które się samemu skompletowało i troska o nie rozwijają nie tylko uczuciowe przywiązanie do własnej biblioteki, ale także sprzyjają utrwalaniu nawyku częstego korzystania z niej¹⁵.

Książka ma ogromne znaczenie w życiu każdego człowieka – a więc i w życiu jednostki upośledzonej umysłowo, choć można spotkać się z opinią, że osobom z niesprawnością intelektualną czy z zaburzeniami psychicznymi (np. dzieciom autystycznym) czytanie nie jest w ogóle potrzebne. Badania prowadzone z tą grupą użytkowników zaprzeczają temu. Może ona bowiem stanowić czynnik samokształcenia i społecz-

¹⁵ H. Borzyszkowska: *Rola książki w...* op. cit s. 21.

nego wychowania. Oddziaływanie książki na osoby upośledzone umysłowo w stopniu lekkim jest wielostronne. Także tu czytelnictwo może być jedną z dróg do rozszerzenia kultury i wiedzy. Książka może ukazać przykłady właściwego współżycia z innymi i postępowania zgodnie z przyjętymi normami społecznymi. Kontakt z książką sprzyja poznawaniu świata, rozszerzaniu kręgu doświadczeń, jak również rozwijaniu uczuć wyższych. Książka może pomóc w wyciszeniu emocji, ale przede wszystkim czytanie rozwija umysł. Osoby upośledzone umysłowo ze względu na swoją globalną niepełnosprawność są szczególnymi odbiorcami książki. Trudności i braki w zakresie myślenia abstrakcyjnego, przyczynowo-skutkowego a także upośledzona pamięć logiczna nie pozwalają im w konwencjonalny sposób odbierać treści, które niesie ze sobą książka. Ponadto czytanie ma dla osoby upośledzonej umysłowo inne specyficzne znaczenie. Przyjemność sprawia sama melodia i rytmika mowy osoby czytającej. Istotne jest wspólne przebywanie i kontakt z inną, zwłaszcza bliską, osobą. Kontakt z książką pomaga rozładować napięcia psychiczne, wspomaga w przełamywaniu barier. Czytanie książek i prowadzenie rozmów na ich temat przyczynia się do zmniejszenia stopnia agresji w grupie, sprzyja kształtowaniu się poczucia wzajemnej więzi i nawiązywaniu nowych sympatii.

Aczkolwiek niektóre osoby niepełnosprawne nigdy nie nauczą się czytać, wszystkie mogą oglądać obrazki i ilustrowane czasopisma, z krótkimi artykułami o różnicowanej tematyce. Ilustracje tłumaczą słowa tekstu na język bardziej dla nich zrozumiały, konkretny, poglądowy. Ilustracje budzą większe zainteresowanie i zaciekawienie tekstem, rozwijają wyobraźnię, przyczyniają się do tworzenia nowych pojęć, trwałej pamięci obrazów i do powstawania przyjemnych i szlachetnych uczuć¹⁶. Ważne jest jednak, aby ilustracje te były realistyczne w przedstawianiu rzeczywistości.

Każdy kontakt osoby z dysfunkcją słuchu z biblioteką, wymagający komunikowania się z innymi, z bibliotekarzem, ze zbiorami zgromadzonymi w bibliotece ma ogromną rolę w życiu tej osoby. Przyczynia się do rozwoju i rozumienia języka polskiego, lepszego funkcjonowania w środowisku osób słyszących i tym samym jest istotnym czynnikiem

¹⁶ H. Borzyszkowska: op. cit s. 22.

rewalidacyjnym. W książce dla osób głuchych wszystkie jej elementy mają znaczenie: treść, konstrukcja zdań, ilustracje, a także układ kolumny, czcionka i druk¹⁷.

W stosunku do pensjonariuszy domów opieki społecznej książka i biblioteka mogą wspierać ich w pogodnej, aktywnej i szczęśliwej starości, a tym zgorzkniałym, nieszczęśliwym i osamotnionym nieść pomoc, poprzez organizację różnorodnych zajęć wypełniających ich wolny czas.

Książka może odegrać pomocną rolę także w odniesieniu do osób mających specyficzne trudności w czytaniu i pisaniu (dysleksja, dysortografia czy dysgrafia). Problemy te mogą być zniwelowane lub nawet wyeliminowane pod wpływem zwykłych zabiegów pedagogicznych i wykorzystaniu książek z uproszczonym tekstem, książek mówionych przy zastosowaniu metod pracy sugerowanych przez Polskie Towarzystwo Dyslektyczne¹⁸.

Oczywiście, by zajęcia z czytelnikami niepełnosprawnymi mogły zakończyć się sukcesem, niezbędne są odpowiednie materiały, dostosowane do potrzeb osób o ograniczonej percepcji: z uproszczonym tekstem, z ładnymi, realistycznymi ilustracjami oraz zaopatrzone w słowniczek trudniejszych wyrazów i zwrotów.

Oprócz przedstawionych uprzednio zadań i funkcji w stosunku do samych osób niepełnosprawnych książka i biblioteka mają istotną do spełnienia rolę w stosunku do rodziców i opiekunów osób niepełnosprawnych. Czytanie książek i korzystanie z usług biblioteczno-informacyjnych umożliwia im pogłębienie wiedzy na temat danej choroby, niesprawności, doskonalenia swoich umiejętności terapeutycznych, czerpania pomysłów z bogactwa doświadczeń innych, uczenia się nowych technik ułatwiających opiekę i edukację. Kontakt z biblioteką, w której można spotkać innych ludzi borykających się z podobnymi problemami, możliwość zapoznania się z książkami traktującymi o zagadnieniach interesujących użytkownika przyczynia się do zaspokojenia potrzeby wsparcia psychicznego i poprawy ich stanu emocjonalnego.

¹⁷ B. Korniak: *Z zagadnień czytelnictwa głuchych*. „Poradnik Bibliotekarza” 1984 nr 3 s. 71.

¹⁸ M. Bogdanowicz: *Dysleksja rozwojowa czyli specyficzne trudności w czytaniu i pisaniu u dzieci, ich przyczyny i możliwości eliminowania*. W: *Dziecko niepełnosprawne w bibliotece...* op. cit. s. 12-13; M. Bogdanowicz (wstęp): *Krzyżacy*. Na podstawie powieści H. Sienkiewicza opracował W. Jewszel. Gdańsk 1998 s. 5-7.

Książka, która jest dyspozycyjna, możliwa do wzięcia jej niemal w każdej chwili i gwarantująca całkowitą intymność poszukiwań i przeżyć związanych z odbiorem treści pełni jeszcze jedną funkcję, szczególnie istotną w sytuacji osób niepełnosprawnych: umożliwia odnalezienie własnego, szczególnego sensu istnienia, odmiennego od istnienia osób zdrowych. Umożliwia odnalezienie odpowiedzi na pytania dlaczego istnieję i jestem właśnie taki, zrozumienie problemów cierpienia, miłości i wierności. Dotyczy to zarówno samych osób niepełnosprawnych jak również wszystkich z nimi związanych¹⁹.

BIBLIOTEKI I OŚRODKI BIBLIOTECZNO- -INFORMACYJNE DZIAŁAJĄCE NA RZECZ OSÓB W NIEKORZYSTNEJ SYTUACJI

Wśród podstawowych instytucji bibliotecznych świadczących usługi na potrzeby użytkowników w niekorzystnej sytuacji wyróżnić należy biblioteki publicznie dostępne dla wszystkich użytkowników oraz biblioteki powoływane z myślą o zaspokajaniu potrzeb wybranych grup, które nie są w stanie korzystać z konwencjonalnych usług bibliotecznych: biblioteki szpitalne, w domach opieki społecznej, biblioteki więzienne. Często biblioteki te są filiami lub oddziałami bibliotek publicznych, korzystają z ich pomocy instrukcyjno-metodycznej i mają do dyspozycji zgromadzone w nich zbiory i aparat bibliograficzno-informacyjny.

Biblioteki publiczne, zgodnie z ich misją, są instytucjami służącymi zaspokajaniu potrzeb czytelniczych środowiska, w którym istnieją. Wśród użytkowników biblioteki powinny się znaleźć także osoby z różnymi rodzajami niesprawności. Z myślą o nich biblioteki powinny gromadzić materiały biblioteczne dostosowane do ich możliwości swoją formą sposobem prezentacji treści jak i samą treścią. Poprzez katalogi i wykazy biblioteki powinny zapewniać informację o publikacjach dostępnych zarówno w wersji tradycyjnej, mówionej jak również drukowanej dużą czcionką.

¹⁹ A. Niemczykowa: *Książka w życiu ludzi niepełnosprawnych*. „Poradnik Bibliotekarza” 1992 nr 4 s. 7.

Od połowy lat osiemdziesiątych zaczynają w Europie powstawać biblioteki i ośrodki informacji adresujące swe usługi do osób niepełnosprawnych²⁰.

Celem ich prac jest prowadzenie działalności biblioteczno-informacyjnej dla osób niepełnosprawnych i przydatnej w pracy z tą grupą użytkowników. W tego typu placówkach gromadzone są odpowiednio wyselekcjonowane materiały (literatura specjalistyczna, wydawnictwa informacyjne, beletrystyka i wszelkie materiały dostosowane swoją formą i treścią do potrzeb użytkowników specjalnych), prowadzona jest specjalistyczna działalność biblioteczno-bibliograficzna, badania czytelnicze. Ośrodki te obsługują indywidualnych użytkowników a także pełnią funkcje instruktażowe, doradcze i popularyzatorskie w stosunku do bibliotek działających na danym terenie, służąc informacjami o usługach, zbiorach i formach pracy organizowanych na rzecz użytkowników niepełnosprawnych. Placówki te upowszechniają czytelnictwo w środowisku osób niepełnosprawnych a także prowadzą działalność inicjacyjną i promotorską ich twórczości artystycznej.

W Polsce działania ogólne na rzecz wszystkich użytkowników, także niepełnosprawnych, prowadzą prawie wszystkie biblioteki publiczne. Natomiast w działaniach ukierunkowanych na grupę użytkowników niepełnosprawnych specjalizują się, zlokalizowane przy bibliotekach publicznych, Ośrodki Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych oraz częściowo Oddziały Zbiorów Specjalnych, gromadzące zbiory m.in. książek mówionych i drukowane dużą czcionką, które są wykorzystywane przez czytelników niepełnosprawnych. Komórki te nie ograniczają się jedynie do udostępniania zbiorów, ale prowadzą także, w miarę ograniczonych możliwości, działania integrujące i kulturalne na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych. Adresatami usług są przede wszystkim osoby z dysfunkcją wzroku, osoby starsze a także coraz

²⁰ Np. w 1975 Biblioteka dla Osób Opóźnionych w Rozwoju w Vangedehuse (Dania), 1984 Ośrodek Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Książnicy Miejskiej w Toruniu, w 1985 Krajowa Biblioteka dla Dzieci Niepełnosprawnych w Wokingham (Wielka Brytania), 1988 Biblioteka Publiczna dla Osób Niepełnosprawnych w Grazu (Austria), 1988 Biblioteka dla Osób Niepełnosprawnych w Sonderborg (Dania), w 1992 Biblioteka Publiczna dla Dzieci Chorych i Niepełnosprawnych w Koszycach (Słowacja); zob. M. Vargova: *Biblioteka i niepełnosprawni czytelnicy. W: Prawo do czytania. Człowiek niepełnosprawny w bibliotece. Alternatywne materiały czytelnicze. Materiały z Międzynarodowego Seminarium. Toruń 24-25 października 1994 r.* Toruń 1994 s. 72.

częściej mające trudności w recepcji literatury zarejestrowanej w postaci słowa pisanego np. dzieci dyslektyczne.

Coraz częściej współczesne biblioteki publiczne, dla zapewnienia efektywności swoich działań nawiązują współpracę z wyspecjalizowanymi służbami zajmującymi się poradnictwem oraz z grupami samopomocy np. AA, Błękitna Linia, Pomarańczowa Linia czy towarzystwa pomocy cierpiącym na różne dolegliwości.

Oprócz wspomnianych działań prowadzonych przez biblioteki publiczne, Ośrodki Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych tworzone są także biblioteki szpitalne, w domach opieki społecznej, biblioteki Polskiego Związku Niewidomych²¹, Polskiego Związku Głuchych²² czy biblioteki w zakładach karnych.

ORGANIZACJA BIBLIOTEKI

Biblioteki jako istotne instytucje w upowszechnianiu kultury i oświaty powinny dążyć do kształtowania pozytywnych stosunków służących integracji osób niepełnosprawnych i ich dostępności do dóbr kultury. Dlatego ważne jest, aby pracownicy biblioteki podejmujący działania na potrzeby osób niepełnosprawnych:

- koncentrowali się na możliwościach człowieka, a nie na jego niemożności (upośledzeniu),
- zagwarantowali dostępność pełnego zakresu działalności, którą biblioteka prowadzi,
- popularyzowali swój program wśród ludzi niepełnosprawnych,
- wykorzystywali osoby niepełnosprawne do prowadzenia szkoleń pracowników, służących podniesieniu ich świadomości na temat niepełnosprawności i kształtowania pozytywnych postaw,

²¹ Sieć biblioteczna Polskiego Związku Niewidomych obejmuje Bibliotekę Centralną oraz 5 bibliotek okręgowych i 3 punkty biblioteczne. Od 1976 r. książki mówione udostępniają także biblioteki publiczne, organizując m.in. dla tej grupy czytelników różne specjalne formy pracy. Zob. Z. Sokół: *Biblioteki dla niewidomych w Polsce*. „Roczniki Biblioteczne” 1982 z. 1-2 s. 189-216.

²² Zlokalizowane głównie w klubach, domach kultury i świetlicach. Jednak książka nie jest przedmiotem specjalnego zainteresowania, a prowadzona działalność nie jest dopasowana do potrzeb inwalidów słuchu. Zob.: B. Korniak: *Z zagadnień czytelnictwa głuchych*. „Poradnik Bibliotekarza” 1984 nr 3 s. 68.

– angażowali ludzi niepełnosprawnych, ich przedstawicieli oraz specjalistyczne organizacje do prac komitetów doradczych, komisji planowania i wspólnych działań. Są oni w dziedzinie swojego upośledzenia ekspertami, a ponadto nawiązanie współpracy sprzyja lepszemu poznaniu potrzeb danego środowiska i często może zaowocować uzyskaniem dodatkowych środków na działania biblioteczne. Dla efektywności prac w środowisku osób z dysfunkcją słuchu wskazane jest zatrudnianie bibliotekarzy znających język migowy lub zorganizowanie takiego kursu dla pracowników bibliotek. Przydatne także może być angażowanie osób słabo słyszących do pomocy osobom ze znacznym ubytkiem słuchu,

– w kontaktach z osobami niepełnosprawnymi kontrolowali sposób w jaki mówi się i pisze na ich temat, by używane określenia i stosowane nazwy nie były obraźliwe i nie miały charakteru etykietującego,

– eliminowali dyskryminację, bariery architektoniczne i komunikacyjne. Te ostatnie często można usunąć przez niewielkie adaptacje np. zainstalowanie poręczy w toaletach, umieszczanie znaków brailowskich na guzikach w windzie czy przy braku takich możliwości organizowanie usług w innych pomieszczeniach.

Osoby niepełnosprawne w większości przypadków nie potrzebują lub nawet nie chcą, oddzielnych programów, specjalnego traktowania, które często ograniczają możliwości oraz stanowią nieustanną segregację i myślenie w kategorii „inność”²³, pragną natomiast likwidacji wspomnianych barier fizycznych i społecznych.

Aby biblioteki mogły w sposób efektywny zaspokajać potrzeby osób w niekorzystnej sytuacji powinny:

– gromadzić zbiory dostosowane swoją formą i poziomem do potrzeb użytkowników z różnymi dysfunkcjami, dokumenty na temat niesprawności i przydatne w pracy z osobami niepełnosprawnymi,

– gromadzić wykazy książek pomocnych do pracy z różnymi grupami czytelników,

– organizować informacje o zbiorach w formie dostępnej dla czytelników z niesprawnościami, np. katalogi mówione czy katalogi obrazkowe zawierające podstawowe informacje o książce oraz realistyczne ilustracje,

²³ *Sztuka a niepełnosprawność. Poradnik nauczania.* Katowice br. s. 16.

- organizować zbiory tak, aby dotarcie do nich było proste i nie stanowiło problemu dla osób słabo czytających i skrzepowanych swoimi trudnościami,
- prowadzić formy pracy (zarówno stacjonarne jak i na zewnątrz) dostosowane do możliwości czytelników z niesprawnościami,
- rozwijać i popularyzować w społeczeństwie świadomość społecznej funkcji czytania jako ważnego elementu w procesie leczenia i rehabilitacji osób niepełnosprawnych,
- upowszechniać specjalistyczne materiały czytelnicze,
- publikować informacje (w formie małych folderów, na łamach lokalnej prasy) o danej bibliotece publicznej świadczącej usługi dla czytelników z niesprawnościami, zawierające wiadomości o jej zbiorach, godzinach otwarcia, formach pracy, o urządzeniach ułatwiających osobom niepełnosprawnym korzystanie z jej zbiorów, a także o możliwości dogodnego dotarcia do niej (np. jakimi środkami komunikacji miejskiej, w jakich godzinach kursują autobusy niskopodłogowe), informować także (np. w bibliotekach szpitalnych, DOS) o innych bibliotekach np. publicznych, znajdujących się na terenie miasta, w których znajdują się zbiory przydatne dla osób niepełnosprawnych lub do pracy z nimi,
- dysponować sprzętem umożliwiającym korzystanie z różnorodnych nośników informacji.

ZBIORY

Zbiory będące podstawą działania bibliotek ukierunkowanego na różne grupy użytkowników można podzielić na dwie kluczowe kategorie: bezpośrednią informację i literaturę piękną.

Pod pojęciem **bezpośredniej informacji** kryje się bogactwo wiedzy, która obejmuje zestawienia bibliograficzne, faktograficzne (adresy, nazwy, instytucje i organizacje, informacje o szkoleniach, imprezach, itp.), dane numeryczne i bardziej kompleksowe dane jak informacja o badaniach naukowych i ich wynikach, przeglądy, komentarze, czasopisma i dokumenty o charakterze legislacyjnym a także wykazy przepisów pomocnych w pracy. Do tej kategorii zalicza się także informacje o nowych metodach pracy wykorzystujących książkę i słowo pisane. Zbiory te mogą być dostępne w różnorodnej postaci: tradycyjnych zastawień,

katalogów, kartotek oraz w formie komputerowych baz danych dostępnych poprzez CD, sieci lokalne lub rozległe.

Biblioteki powinny gromadzić materiały informujące o organizacjach pozarządowych działających na terenie danego województwa, kraju, wykazy organizacji i stowarzyszeń osób niepełnosprawnych np. *Rządowy program na rzecz osób niepełnosprawnych i ich integracji ze społeczeństwem*. Przydatne dla efektywności prac na rzecz osób w niekorzystnej sytuacji będzie zbieranie informacji o instytucjach medycznych, oświatowych, pomocy społecznej czy placówkach leczenia odwykowego.

W odniesieniu do źródeł informacji bezpośredniej warto zwrócić uwagę na książki typu samopomocowego. Zgodnie z założeniami, książki te mają dostarczać informacji i narzędzi niezbędnych do samodoskonalenia i poprawy kondycji psychosomatycznej. Wśród tych publikacji są książki popularnonaukowe z zakresu psychologii, poradniki na temat diety i ćwiczeń fizycznych, poradniki dotyczące pozytywnego myślenia, higienicznego trybu życia i medycyny prewencyjnej, relaksacji, medytacji czy walki ze stresem. W wielu krajach publicznie dostępne są bazy danych zawierające takie informacje, np. amerykańskie tzw. Combined Health Information czy brytyjskie Helpbox. Mają one pomóc w doskonaleniu stylu życia. Ta wiedza jest niezbędna dla codziennej egzystencji osób zarówno pełnosprawnych jak i z dysfunkcjami. W zbiorach bibliotek specjalizujących się w usługach dla osób niepełnosprawnych powinny także znaleźć się podstawowe publikacje na temat poszczególnych niesprawności.

Druga z wymienionych kategorii to **literatura piękna**: poezja, proza, sztuki dramatyczne, mieszanka duchowych i twórczych elementów, które wzbogacają nasze życie i dostarczają radości i rozrywki.

Dla potrzeb bibliotekarstwa, zwłaszcza szpitalnego i działającego w domach opieki społecznej, przydatne będą adnotowane zestawienia informujące o takiej literaturze:

- bazy danych o literaturze łatwej w czytaniu, o materiałach alternatywnych i audiowizualnych,
- grupujące literaturę np. z punktu widzenia poszczególnych rodzajów niepełnosprawności oraz klasyfikujące literaturę z punktu widzenia jej oddziaływania: stymulującą, sedatywną i refleksyjną (problematica). Takie zestawienia, dla potrzeb biblioteki szpitalnej w Krakowie, przygotowała D. Gostyńska i takie kryteria podziału są popularne w wielu pol-

skich bibliotekach pracujących z osobami chorymi i niepełnosprawnymi. W bibliotekach szpitali zagranicznych m.in. w Niemczech gromadzona literatura dzielona jest na: mobilizującą psychicznie, wzbudzającą zaciekawienie życiem, przyrodą, sztuką, kontemplującą piękno, ułatwiającą wgląd w życie psychiczne własne i innych ludzi i umożliwiającą wzajemne zrozumienie. W pracy z młodymi czytelnikami, zwłaszcza z tymi z niesprawnością czytelniczą, pomocne mogą być zestawienia książek/autorów sprawdzonych w przekonywaniu opornych²⁴. Oczywiście, niezależnie od wykorzystywanych typologii, dobór książek dla czytelników powinien być dokonywany indywidualnie.

Przydatne w pracy mogą być zestawienia publikowane przez różne biblioteki, Ośrodki Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych czy specjalistyczne towarzystwa, np. Towarzystwo Biblioterapeutyczne we Wrocławiu. Sekcja Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych ZG SBP wydaje od 1997 r. „Biuletyn”, którego każdy numer poświęcony jest określonej chorobie czy dysfunkcji. Przybliża informacje o niej oraz prezentuje odpowiednią tematycznie literaturę tak specjalistyczną jak i beletrystyczną. Przydatne będą także katalogi książek mówionych, które można spotkać w wielu bibliotekach gromadzących ten rodzaj zbiorów. Biblioteka Centralna PZN wydaje katalogi książek mówionych, które dostępne są odpłatnie w wersji tradycyjnej oraz na dyskieciech z zapisem cyfrowym²⁵.

Warto także, oprócz katalogu tytułowego, przygotowywać katalog lektorów czytających te książki, gdyż wielu czytelników ma swoich ulubionych lektorów i często jest to czynnik, który decyduje o wyborze danej publikacji.

Przy gromadzeniu zbiorów dla bibliotek obsługujących osoby niepełnosprawne konieczne jest zwrócenie szczególnej uwagi na jakość tych materiałów. Powinny one spełniać dwa podstawowe kryteria:

– zawartości, a więc charakteryzować się zrozumiałością tekstu, realizmem, lekkością stylu, być bogato ilustrowane; pamiętać trzeba, że

²⁴ M. Zajac: *Czytelnicy oporni, niechętni, nieczytelnicy*. W: *Książka w działalności terapeutycznej*. Red. E.B. Zybert. Warszawa 1997 s. 95.

²⁵ *Katalog książek mówionych*. Warszawa: PZN, 1998 (cena 5 zł), dyskiety z zapisem cyfrowym tego katalogu 3 zł. Zamówienia realizowane są w trybie natychmiastowym po uprzednim przesłaniu przekazów pieniężnych na adres: Biblioteka Centralna PZN 00-216 Warszawa, ul. Konwiktorska 7/9 tel. (0-22) 831-22-71 w.242, (0-22) 635-33-20, e-mail: bcpzn@it.com.pl

osoby dorosłe z dysfunkcjami potrzebują tekstów łatwych, nieskomplikowanych – co nie znaczy infantylnych – lecz związanych z ich poziomem rozwoju społecznego,

- techniczne – być drukowane odpowiednią wielkością i krojem czcionki, na papierze spełniającym kryteria jakości.

Współcześnie spotyka się różnorodne materiały czytelnicze przygotowywane z myślą o specjalnych czytelnikach. Są to²⁶:

- książki łatwe w czytaniu. Są one redagowane zgodnie z międzynarodowymi zasadami dla tego typu wydawnictw. Treść w tych książkach przedstawiona jest prostym językiem. Zdania są krótkie, wspomagane ilustracjami. Czasem uzupełniane są o słowniczek trudniejszych słów. Publikuje je m.in. Fundacja Literatury „Łatwej w czytaniu” w Toruniu,

- książki drukowane dużą czcionką,

- książki adaptowane do potrzeb dzieci i młodzieży z dysleksją i innymi trudnościami w czytaniu,

- komiksy, bogato ilustrowane, opatrzone tekstem krótkim i łatwym, chętnie wykorzystywane przez osoby z dysfunkcją intelektualną, słuchu i czytelniczą,

- książki dwujęzyczne (twin vision books = podwójnej wizji): pisane językiem tradycyjnym i przy wykorzystaniu symboli języka migowego, znaków brajlowskich lub symboli Bliss’a czy piktogramów, przeznaczone dla osób niesłyszących, niewidomych, niemówiących. Umożliwiają jednoczesne czytanie jej przez osobę niesprawną i zdrową,

- książki dotykowe, w których kształty zwierząt przedmiotów uformowane są plastycznie, tak by osoba niewidząca była w stanie poznać określoną rzecz oraz zawierające ilustracje np. zwierząt, kwiatów, które w dotyku przypominają kontakt z określonym przedmiotem, wydają odgłosy a pod wpływem ciepła dotykającej dłoni wydzielają specyficzny dla rośliny, zwierzęcia zapach,

- książki i czasopisma wykorzystujące do zapisu treści sześciopunktowy system znaków Braille’a,

- książki w wersji dźwiękowej (tzw. książki mówione, z tekstem nagrany na kasetach magnetofonowych lub płytach CD),

²⁶ M. Fedorowicz: *Specjalne materiały czytelnicze – próba zdefiniowania oraz charakterystyki*. „Bibliotekarz” 1997 nr 1 s. 16-18.

– książki w zapisie cyfrowym na dyskietkach komputerowych i płytach CD. Szczególnie przydatne mogą być dla osób niewidomych, mających dostęp do komputera wyposażonego w syntetyzator mowy lub monitor brajlowski. Książki takie mają niewielką objętość, co stanowi ich ogromną zaletę w porównaniu z tradycyjnymi książkami drukowanymi w Braille’u. W pracy z dyslektykami bardzo pomocne są programy komputerowe umożliwiające przeliterowanie wyrazów i zamianę tekstu pisanego na sztuczny głos²⁷. Na polskim rynku polecanym programem jest np. DYSLEKTYK²⁸,

– tyflofilmy i filmy na kasetach wideo, filmowe adaptacje bajek i ekranizacje książek, dostępne w FilMOTECE Polskiej,

– pomoce wizualne np. ilustracje, fotografie, obrazy jako pomoc do poznawanych lektur,

– materiały alternatywne, w szczególności różne gry, układanki, gry komputerowe, które są pomocne przy ćwiczeniu zręczności, logicznego myślenia i spostrzegawczości, redukcji agresji i napięcia. Takimi materiałami mogą być np. układanki typu „Puzzle”, wydawane przez UNICEF. Wg źródeł szwedzkich gry, zabawki, programy komputerowe i inne materiały specjalne gromadzone w ośrodku biblioteczno-informacyjnym dla osób niepełnosprawnych powinny stanowić około 30% całości zbioru²⁹;

– karty wzrokowej stymulacji kory mózgowej (tzw. bity inteligencji) – zawierające nadruki słów, obrazków, wykonanych wg norm, a więc dokładne, wyraźne, ściśle określone bez najmniejszej dwuznaczności. Przydatne są w pracy z dziećmi z uszkodzeniem mózgu, ale także do zwiększenia poziomu funkcjonalnie użytecznej inteligencji u dzieci zdrowych³⁰.

Ponadto przy realizacji różnorodnych zajęć i programów terapeutycznych pomocne mogą być nagrania muzyczne.

²⁷ G. S. Nielsen: *Dyslexia, an invisible handicap – a challenge for the libraries*. „Scandinavian Public Library Quarterly” 1998 vol.31: nr 3 s. 7-10.

²⁸ Opracowany przez M. Borkowskiego z Ośrodka Reedukacyjnego Targówek. Warszawa 1997.

²⁹ M. Vargova: *Biblioteka i niepełnosprawni czytelnicy*. W: *Prawo do czytania...* op. cit. s. 74.

³⁰ K. Pennock: *Ratowanie dzieci z uszkodzeniem mózgu*. Toruń 1992 s. 151-152.

FORMY I METODY PRACY

Aby zgromadzone zbiory i informacja zawarta w wyróżnionych kategoriach źródeł była pomocna, biblioteki muszą znać zainteresowania obsługiwanych osób i stosować odpowiednie formy działań. Wymaga to od bibliotekarzy, podobnie jak w przypadku każdej innej grupy użytkowników, zdiagnozowania tych potrzeb.

Powodem utrudnionych kontaktów, zwłaszcza wśród czytelników niezaawansowanych w korzystaniu z usług bibliotecznych, jest nieumiejętność samodzielnego wyszukiwania książek w katalogach, na półkach czy identyfikowania poszczególnych elementów opisu. Minimalizacji tego zjawiska będą służyły czytelne, zrozumiałe informacje o sposobie korzystania, umieszczone w widocznym miejscu. Wskazane jest także organizowanie zajęć bibliotecznych dla tych niewprawnych czytelników i osób specjalnej troski, dla których zaproszenie do biblioteki (własnej czy zaprzyjaźnionej) i udział w lekcji bibliotecznej może być dodatkowym, atrakcyjnym przeżyciem, przybliżającym do pełniejszego uczestnictwa w życiu społecznym.

Ze względu na różnorodne bariery, wymienione uprzednio, wiele osób z dysfunkcjami nie dociera do bibliotek i do książek. Trzeba ich najpierw zachęcić do książki, pokazać im atrakcyjność zarówno w oferowanych formach pracy jak również w bogactwie i różnorodności treści tkwiących w zgromadzonym księgozborze. Dyslektycy np. ze względu na swoją wadę często omijają biblioteki, dlatego biblioteki same muszą nagłaśniać informację o działalności prowadzonej dla nich.

Bibliotekarz musi umieć do nich dotrzeć i pozyskać, gdyż często jest to warunek zainicjowania ich potrzeb czytelniczych. Oznacza to wychodzenie poza pomieszczenia biblioteczne, organizowanie ciekawych form pracy, które pomogą przełamać barierę niechęci, gromadzenie różnorodnych materiałów nieksiążkowych i atrakcyjne prezentowanie ich. Sposobów prezentacji książki i zachęcenia do niej, zwłaszcza młodych czytelników, jest wiele. Niektóre z nich korzystają z wzorów przekazu charakterystycznych dla reklamy medialnej. Eleanor Brown³¹ wyróżnia i omawia aż 61 sposobów opowiadania o książkach.

³¹ E.F. Brown: *Bibliotherapy and its widening applications*. Metuchen, NJ 1975 s. 207-210.

Ważne, zwłaszcza w przypadku dzieci dyslektycznych, jest wydawanie broszur informacyjnych na temat ćwiczeń językowych i języka, czytania, bibliotek i ich zasobów³². Wskazane jest także informowanie rodziców o przydatności wierszyków dzieciennych, piosenek oraz głośnego czytania dzieciom. Dobrym sposobem może być reklama w lokalnych mediach zachęcająca osoby, które słabo czytają do korzystania z bibliotek. Inną formą prac, stosowaną np. w Danii jest podejmowanie działań o charakterze profilaktycznym – uprzedzających mogące wystąpić trudności w opanowaniu sztuki czytania poprzez podjęcie działań stymulujących rozwój językowy małego dziecka. Biblioteki gromadzą materiały pomocne do ćwiczeń korekcyjnych, wykorzystywanych przez logopedów i opiekunów dzieci z upośledzeniem mowy. Pomoce te, to gry i plansze (obrazki, przedstawiające przedmioty codziennego użytku), które poprzez zabawę zachęcają dziecko do mówienia³³. Układanki obrazkowe, wyrazowe, alfabetyczne i proste książeczki mogą wspomagać naukę czytania dzieci także z innymi niesprawnościami. Na życzenie użytkowników przenosi się na formę dźwiękową dowolne teksty, ewentualnie zatrudnia się lektora bezpłatnie czytającego potrzebne dyslektykom utwory.

Wśród form pracy prowadzonych stacjonarnie na miejscu w bibliotece można spotkać:

– **pogadanki o książkach** organizowane systematycznie i dotyczące określonego problemu lub rodzaju literatury. Pomocne w tym będą wspomniane wcześniej zestawienia tematyczne. Często prezentacje takie stanowią uzupełnienie spotkań odbywających się w bibliotece, w których uczestniczą osoby niepełnosprawne, ich rodzice, opiekunowie i przyjaciele oraz lekarze specjaliści czy terapeuci. Przykładem mogą być np. spotkania warsztatowe poświęcone autyzmowi, chorobie Alzheimera, dysleksji czy wychodzeniu z nałogów. W wielu bibliotekach, placówkach opieki społecznej, organizowane są kluby czytelnicze i spotkania, gdzie dużą rolę odgrywa głośne czytanie fragmentów lektur, wspólne odsłuchiwanie książek mówionych i dyskutowanie problemów w nich zawartych lub interesujących osoby np. starsze;

³² B. Białkowska: *Dyslektycy w bibliotece. Próby przełamywania barier w bibliotekach skandynawskich*. „Poradnik Bibliotekarza” 1992 nr 7/8 s. 26.

³³ B. Białkowska: op. cit. s. 27.

– **organizowanie imprez** mających na celu przybliżenie ogółowi społeczeństwa problemu osób niepełnosprawnych i ułatwienie im integracji ze środowiskiem: wspólnych spotkań ludzi niepełnosprawnych ze zdrowymi, wystaw prac plastycznych osób niepełnosprawnych (Galerie Twórczości Osób Niepełnosprawnych), a także aukcje prac wykonywanych w domach kultury, z których dochód może być przeznaczony na potrzeby osób specjalnej troski;

– **głośne czytanie prasy**, nagrywanie na taśmę dźwiękową przeglądów prasy, przygotowanych na podstawie prasy lokalnej, artykułów z czasopism i gazet o zasięgu ogólnokrajowym, zawierających informacje o nowościach książkowych, imprezach czytelniczych, organizowanie cotygodniowych prasówek połączonych z rozmową o zachodzących wydarzeniach. Ta forma działalności, szczególnie przydatna w przypadku osób, które nie są w stanie samodzielnie czytać lub korzystać z publikacji czarnodrukowych, może z powodzeniem być realizowana nie tylko na miejscu w danej bibliotece. Nagrane przeglądy prasy mogą być udostępniane instytucjom obsługiwanym przez daną bibliotekę: szpitalom, zakładom opieki społecznej czy zakładom karnym. Z myślą o czytelnikach mających kłopoty z rozumieniem normalnego serwisu informacyjnego, który jest zbyt długi i prezentowany trudnym językiem – biblioteki mogą przygotowywać informacje łatwe w czytaniu i odbiorze;

– **organizowanie turniejów**, np. „Minikoło Fortuny” o danym mieście, regionie, konkursów czytelniczych, literackich ale także takich, które nie są bezpośrednio związane z książkami, wykorzystujących różne formy ekspresji: plastyczne, literackie (zilustrowanie lub napisanie książki), konkursów na malowanie pisanek, robienie ozdób choinkowych i stroików świątecznych. Nawet skromne nagrody oraz osiągnięta popularność w społeczności danej instytucji znacznie zwiększa zainteresowanie tymi imprezami, wydatnie przyczynia się do upowszechnienia biblioteki i czytelnictwa oraz co bardzo istotne, aktywizuje środowisko osób niepełnosprawnych;

– **organizowanie konkursów** czytania w Braile’u oraz pisania na maszynie czarnodrukowej;

– **organizowanie cyklicznych imprez** (np. czwartkowe spotkania w bibliotece) o charakterze muzycznym, literackim, spotkania teatralne, spotkania z ciekawymi ludźmi, autorami, a także z ulubionymi lektorami książek mówionych, projekcje filmów z wideokaset, wspólne kolędowanie, prowadzenie zabaw andrzejkowych czy inscenizacje ba-

jek. Formy inscenizacyjne, rozpisywanie na role dialogu zaczerpniętego z książki i przeprowadzenie minispektaklu, także w swobodne formy pracy, zabawy wykorzystujące animację, są lubianymi formami, angażując emocjonalnie, pobudzając możliwość ekspresji i twórczości;

- **prowadzenie akcji** „książka na telefon” i dostarczanie książek, poprzez księgonoszy, do domu. Ta forma, oprócz podstawowego celu jakim jest upowszechnienie kultury, sprzyja także minimalizacji osamotnienia, izolacji a także nawiązywaniu kontaktów międzyludzkich;

- **przygotowywanie programów korekcyjnych** i biblioterapeutycznych dla osób przebywających w zakładach karnych i placówkach resocjalizacyjnych; podstawą tych działań powinno być umożliwienie więźniom dobrowolnego uczestnictwa w tych programach, zgłaszanie przez nich potrzeb oraz zainteresowań i na tej podstawie opracowywanie zajęć. Taki księgozbiór zawierający publikacje poszukiwane przez osadzonych jest pomocny w resocjalizacji, nie tylko ze względu na treści, które zawierają, ale uświadamia osadzonym, że ich zainteresowania są brane pod uwagę, a resocjalizacja nie jest jedynie pustym słowem. W bibliotekach zagranicznych zakładów karnych (np. w Kanadzie) przygotowuje się „Programy społecznego rozwoju więźniów”, które mają umożliwić skazanym powrót do społeczeństwa jako pełnowartościowym obywatelom. Czyni się to poprzez przygotowanie warunków jak najbardziej zbliżonych do sytuacji panującej na zewnątrz zakładów karnych. Istotne jest w tym informowanie o bieżących wydarzeniach politycznych, gospodarczych, o możliwości podjęcia pracy po odbyciu kary a także umożliwienie więźniom korzystania z porad o charakterze prawnym,

- **organizowanie kiermaszy książek**, które mogą stanowić uzupełnienie ubogiej czasem oferty danej biblioteki (szpitalnej, więziennej, DOS) i być elementem programu socjalnego (np. rozwinięcie czy wzmocnienie więzi pomiędzy członkami rodziny).

Przy planowaniu działań warto także wykorzystywać inicjatywy samych czytelników, którzy mają nadmiar wolnego, niezagospodarowanego czasu. Przykładem może być organizacja kursów językowych, zajęć plastycznych czy opowiadania bajek.

METODY PRACY

Metody wykorzystywane w pracy ze specjalnymi grupami użytkowników są zróżnicowane pod względem merytorycznym, zawsze jednak powinny być dostosowane do ich możliwości i potrzeb psychofizycznych.

Wśród wielu metod stosowanych w bibliotekach najczęściej spotykane to biblioterapia oraz metody wykorzystujące narrację.

Metoda biblioterapeutyczna³⁴

Polega ona na intencjonalnym wykorzystywaniu różnych nośników informacji zarówno piśmienniczych (książki, czasopisma) jak i niepiśmienniczych (filmy, obrazy) do intelektualnego uaktywnienia osób, poprzez dostarczanie im bodźców (wzorów) umożliwiających im aktywne i kreatywne działania³⁵. Biblioterapia jest wykorzystywana w celach rewalidacyjnych, resocjalizacyjnych, profilaktycznych czy ogólnorozwojowych. Cele te mogą dotyczyć zarówno akceptacji własnej nieśprawności, odmienności osób bliskich czy działań kompensacyjnych. Podstawowym elementem procesu biblioterapeutycznego jest bezpośredni kontakt biblioterapeuty z osobą (osobami) poddawany tej terapii. Proces ten przebiega w kilku etapach: diagnozowanie potrzeb osoby poddawanej biblioterapii; zapoznanie się (poprzez czytanie, słuchanie) przez nią z odpowiednio wyselekcjonowanym tekstem; pozytywne przeżycia wywołane prezentowanym utworem; katharsis – odreagowanie napięcia psychicznego; wgląd w siebie, poprzez samodzielne rozpoznanie problemu lub sytuacji i wreszcie zmiana w postawie lub zachowaniu pacjenta³⁶.

Ciekawą formą biblioterapii jest także jej odmiana zwana biblioterapią reminiscencyjną, wspomnieniową. Wykorzystuje ona metody kombinowane książkowo-wspomnieniowe. Szczególnie jest ona przydatna w pracy z przebywającymi w zakładach opieki społecznej osobami starszymi, które mają tendencję do utraty własnej tożsamości i deperso-

³⁴ I. Borecka, L. Ippoldt: *Co czytać aby łatwiej radzić sobie w życiu czyli wprowadzenie do biblioterapii*. Wrocław 1998; E. Tomasik: *Czytelnictwo i biblioterapia w pedagogice specjalnej*. Warszawa 1994; *Książka w działalności terapeutycznej*. Praca zbiorowa pod red. E.B. Zybort. Warszawa 1997.

³⁵ I. Borecka, L. Ippoldt: *Co czytać aby...* op. cit. s. 15.

³⁶ *Tamże*, s. 16.

nalizacji. Daje ona radość i stymuluje do działania. Dzięki niej możliwe jest odbudowanie własnej wartości, wydobyć i przypomnienie tego co było wartościowe, i „dokonanie swego – w przygotowaniu się do śmierci – przeglądu życia”³⁷.

Metody wykorzystujące narrację

W metodach tych, odwołujących się w swoich założeniach do programowania neurolingwistycznego (NLP), opracowanego i rozwiniętego przez Miltona H. Ericsona, wykorzystuje się opowiadanie do modyfikowania podświadomości³⁸. Opowiadania, bajki terapeutyczne są najbardziej naturalnym sposobem udzielania pomocy w sytuacjach stresogennych takich jak pójście do przedszkola, koszmary nocne, rozwód rodziców, śmierć istoty bliskiej, pobyt w szpitalu czy ból. Mają one służyć nauczaniu dzieci, a będą przydatne także w pracy z innymi grupami użytkowników, usuwać niepokoje poprzez „inne myślenie” o tym co je wywołało – by móc wypracować skuteczne sposoby radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Osoba dorosła znając niepokoje dziecka związane ze zbliżającymi się wydarzeniami może wymyślać i opowiadać mu historyjki, w których bohaterowie zmagają się z problemami odpowiadającymi historii konkretnego dziecka. Ponieważ czasem trudno jest mówić o własnych problemach, werbalizować swoje lęki i niepokoje słuchanie czy czytanie o przeżyciach kogoś, kto ma podobne lęki czy podobnie reaguje, może być przydatne w radzeniu sobie ze swoimi problemami. Dziecko słuchając opowiadań identyfikuje się z bohaterem, dzięki czemu uczy się i staje się silniejsze. W coraz liczniejszych na rynku polskim książkach omawiających możliwość wykorzystania opowiadań i bajek do działań terapeutycznych³⁹ wykorzystywane są techniki społecznego modelowania, a pozytywne wizualizacje mają efekty uzdrawiające. Książki te zawierają przykładowe opowiadania, które można zmieniać zależnie

³⁷ N. Andrews: *Reminiscence with elderly people*. Bicester 1988. Cyt za: E. Tomasiak: *Możliwości zastosowania biblioterapii względem osób starszych*. W: *Książka w działalności terapeutycznej*. Red. E.B. Zybert. Warszawa 1997 s. 46.

³⁸ J. Haley: *Niezwykła terapia*. Techniki terapeutyczne Miltona H. Ericsona: Strategiczna terapia krótkoterminowa. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 1995.

³⁹ Np. D. Brett: *Opowiadania dla twojego dziecka cz. I i cz. II*. Opowiadania dla twojego (nieco starszego) dziecka. Gdańsk 1997; M. Molicka: *Bajki terapeutyczne dla dzieci*. Leszno 1998.

od sytuacji i potrzeb. Zawierają pewne schematy, pozwalające rodzicom, opiekunom czy wychowawcom wymyślać terapeutyczne fabuły będące antidotum na sytuacje lękotwórcze. Przedstawiają one także opisy konkretnych technik psychologicznych jak np. odwrażliwianie czy modelowanie, które stanowią naturalną część fabuły.

Inną z metod wykorzystujących narrację jest terapia narracyjna⁴⁰. Bazuje ona na fabule, którą każdy człowiek nosi w sobie. Centralnym punktem każdej terapii jest opowiadanie o sobie (zwerbalizowane lub nie), które każdy pacjent przedstawia terapeutce. Na początku opowiadanie takie zawiera wiele braków, jest niespójne, nieskładne. Stopniowo przy pomocy terapeuty Opowiadający (czyli pacjent) zaczyna konstruować swoją historię i ten właśnie proces tworzenia ma walor terapeutyczny. Terapeuta występujący w roli narratora, eksperta pomaga Opowiadającemu stworzyć reprezentatywny obraz własnej osoby, a po części przetworzyć historię swojego życia. Rekonstrukcja narracyjna jest kierowana, orientowana i stymulowana dzięki wykorzystaniu specjalnej metodologii (teoria i techniki narracyjne)⁴¹.

W swojej pracy bibliotekarze wykorzystują także metodę „dobrego startu” i metodę Glena Domana.

Metoda „dobrego startu”⁴²

Metoda ta charakteryzuje się tym, że w procesie edukacyjno-wychowawczym wykorzystywane są różne zmysły i stosowane różne formy ekspresji do przyswajania wiedzy. Zajęcia prowadzone wg tej metody mają charakter zintegrowany, łączą elementy słuchowe, wzrokowe i ruchowe (słuchanie piosenek, śpiewanie, wykonywanie ruchów zharmonizowanych z rytmem piosenki czy rysowanie). Starannie dobrane ćwiczenia poprawiają analizę i syntezę wzrokową, kształcą zdolność rozumienia i posługiwania się symbolami. Ponieważ prowadzone są w kilkuosobowych grupach uczą także zachowań społecznych.

⁴⁰ W. Szulc: *Terapia narracyjna. W: Rewalidacyjna i terapeutyczna funkcja książki i biblioteki w zakładach opieki zdrowotnej i społecznej. Materiały z ogólnopolskiego seminarium w Ustroniu-Zawodziu 7-9 czerwca 1999 r.* Warszawa 2000 s. 71-75.

⁴¹ Tamże.

⁴² M. Bogdanowicz: *Trudności w pisaniu u dzieci.* Gdańsk 1983; *O dysleksji czyli specyficzne trudności w czytaniu i pisaniu – odpowiedzi na pytania rodziców i nauczycieli.* Lublin 1987; *Metoda dobrego startu.* Warszawa 1989.

Metoda Glenna Domana – nauka czytania całych wyrazów⁴³

Metoda ta służy głównie nauce czytania. Jej podstawą jest uczenie nie pojedynczych liter, ale całych wyrazów. Jest to bardziej naturalne, ponieważ jednostkami języka są właśnie słowa a nie pojedyncze litery. Pomocne w pracy metodą Domana są tzw. bity⁴⁴ zawierające słowa, które mają być przedmiotem nauczania (imiona, nazwy znanych przedmiotów). Trening prowadzi się kilka razy dziennie, demonstrując dziecku na zmianę 5 zestawów wyrazów. Następnym etapem jest łączenie słów w dwu lub trzywyrazowe zwroty, wreszcie w zdania. Ważnym momentem jest czytanie z dzieckiem pierwszej książeczki. Fundacja Synapsis w Warszawie, wydała zestawy napisów, zawierające ponad 700 słów języka polskiego.

* * *

Biblioteki poprzez swoje zbiory oraz różnorodne formy pracy przedstawione uprzednio powinny sprzyjać integracji osób niepełnosprawnych, ich rehabilitacji i przezwyciężaniu ograniczeń wynikających z ich niesprawności. Jednakże efektywność podejmowanych prac zależy w dużej mierze od kompetencji, postawy i zaangażowania bibliotekarzy w poznawanie stanu zdrowotnego i potrzeb czytelników, którym chcą służyć. Bibliotekarz musi być cierpliwy, jako że zamiłowanie czytelnika do książki i procesu czytania, szczególnie u czytelników z różnymi niesprawnościami, staje się widoczne dopiero po pewnym czasie⁴⁵.

Literatura przedmiotu

Borecka I., Ippoldt L.: *Co czytać aby łatwiej radzić sobie w życiu czyli wprowadzenie do biblioterapii*. Wrocław 1998

Dziecko niepełnosprawne w bibliotece. Warszawa 1996

Library services for disabled individuals. Ed. by Roshelle S. Karp. Boston 1991

Library services for the handicapped adult. Ed. by J.J. Thomas, C.H. Thomas. Phoenix 1982

⁴³ G. Doman: *Jak uczyć małe dziecko czytać*. Bydgoszcz 1992.

⁴⁴ Bity – na kartonowych planszach o ustalonej wielkości 100 x 60 cm wypisuje się słowa, które mają być przedmiotem nauczania. Zaczyna się od nauki czytania imienia dziecka lub imion członków rodziny i nazw znanych przedmiotów.

⁴⁵ M. Vargova: *Biblioteka i niepełnosprawni...* op. cit. s. 71.

- Lipsman C.K.: *The disadvantaged and library effectiveness*. Chicago 1972
- Kozakiewicz W., Brzóska B.: *Biblioteka szpitalna dla pacjentów*. Warszawa 1984
- Książka w działalności terapeutycznej*. Red. E.B. Zybert. Warszawa 1997
- Prawo do czytania. Człowiek niepełnosprawny w bibliotece. Alternatywne materiały czytelnicze. Materiały z międzynarodowego seminarium Toruń 24-25 października 1994*. Toruń 1994
- Książki, które pomagają żyć. Rewalidacyjna i terapeutyczna funkcja książki i biblioteki zakładach opieki zdrowotnej i społecznej. Materiały z ogólnopolskiego seminarium w Ustroniu-Zawodziu 7-9 czerwca 1999 r. Opracowanie materiałów E.B. Zybert*. Warszawa 2000
- Tomasik E.: *Czytelnictwo i biblioterapia w pedagogice specjalnej*. Warszawa 1994
- Zybert E.B.: *Biblioteki więzienne*. Warszawa 1991

BIBLIOTEKI DLA MNIEJSZOŚCI ETNICZNYCH I NARODOWYCH

MNIEJSZOŚCI ETNICZNE I NARODOWE W POLSCE

Mniejszości narodowe i etniczne nie stanowią obecnie w Polsce problemu tej miary, co przed II wojną światową. Choć dzisiejsza Polska nie jest państwem wielonarodowościowym i wieloetnicznym, żyją w niej przedstawiciele różnych narodów, którzy ze względów ekonomicznych, historycznych czy politycznych tutaj się osiedlili. Niektóre grupy obecnych mniejszości narodowych w Polsce zamieszkują na terenach etnicznie związanych z daną grupą narodowościową, są więc ludnością autochtoniczną. Inne grupy mają charakter allochtoniczny, stanowią zbiór osób na danym terenie napływowych, nie reprezentujących ciągłości osadniczej, które znalazły się na określonym terenie z różnych powodów, np. w wyniku akcji przesiedleńczej.

Poprzez określenie mniejszość narodowa należy rozumieć „istnienie grupy osób, żyjących w danym kraju lub na danym obszarze, mających własną rasę, religię, język lub tradycję i zjednoczonych identycznością tej rasy, religii, języka lub tradycji, wyrażającą się w poczuciu wspólnoty, a to w zachowaniu swej tradycji, utrzymywaniu wierzeń religijnych, nauczaniu i wychowaniu dzieci stosownie do ducha i tradycji swojej rasy oraz we wzajemnym wspieraniu się”¹. Grupa etniczna jest pojęciem podrzędnym w stosunku do mniejszości narodowej. Posiada ona jeden lub kilka elementów wspólnej kultury jak język, obyczaje, religia itp. przy czym różne elementy owej kultury mogą być dla każdej z tych grup najważniejszym wyróżnikiem.

Przeobrażenia społeczno-polityczne zapoczątkowane w 1989 r. swoim zakresem objęły różnorodne sfery życia i działalności ludzi mieszkających w Polsce. Zmiany te w istotny sposób wpłynęły również na sytuację osób określających się jako mniejszości narodowe czy etniczne.

¹ Definicja Stałego Trybunału Sprawiedliwości z 31.07.1930 r. cyt za: K.Kwaśniewski: *Socjologia mniejszości a definicja mniejszości narodowej*. „Sprawy Narodowościowe” T. I: 1992 z.1 s. 42-43.

Środowisko mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce bardzo się zaktywizowało. Można zaobserwować odradzanie się i dojrzewanie świadomości tożsamości etnicznej i narodowej, w której głównym elementem jest kultura. To na podstawie całokształtu tej kultury uznanej za własną wytwarza się identyfikacja narodowa, poczucie swojskości przeciwstawiane obcości². Wymiernym przejawem tego wzrostu poczucia przynależności i identyfikacji z grupami niepolskimi jest budowa i odbudowa własnej infrastruktury, a także jej gęstość i różnorodność odzwierciedlona przez stowarzyszenia, organizowane przez nie świetlice, domy kultury, biblioteki czy wydawaną prasę mniejszościową.

Rozwojowi tożsamości etnicznej i narodowej sprzyjają współczesne działania legislacyjne: zapis w konstytucji, przepisy wykonawcze o różnym zakresie i zasięgu działania a także regulacje prawne organizacji międzynarodowych, których członkami staliśmy się w ostatnich latach. Gwarantują one mniejszościom prawa takie same jak te, które przysługują obywatelom narodowości polskiej. Jednakże o życiu i warunkach życia mniejszości decyduje nie rząd i wydawane przezeń dokumenty, ale władza lokalna i nastawienie społeczne³.

Trudno w tej chwili precyzyjnie określić wielkość populacji mniejszościowej w Polsce, co wynika m.in. z faktu, iż nie przeprowadzano spisów ludności niepolskiej. Ponadto podstawą do zaliczenia danej osoby do jakiegokolwiek grupy mniejszościowej (narodowościowej czy etnicznej) jest jej indywidualna świadomość oraz poczucie tożsamości kulturowej i językowej.

Z przybliżonych danych dotyczących grup mniejszości narodowych w Polsce wynika, że stanowiły one w 1994 r. około 2 do 3,5% społeczeństwa. Badania przeprowadzone na zlecenie Sejmowej Komisji ds. Mniejszości wskazują, że największe grupy obywateli polskich narodowości niepolskiej to⁴:

² A. Kłoskowska: *Kultura narodowa u korzeni*. Warszawa 1996 s. 43-44.

³ *Czy Bóg rozumie po słowacku?* O problemach mniejszości narodowych w rozmowie z Joanną Szczepną opowiada przewodniczący Sejmowej Komisji ds. Mniejszości Jacek Kuroń. „Gazeta Wyborcza” nr 214 (2507). Sobota-niedziela 13-14.09. 1997 r. s. 12.

⁴ Przedstawione dane liczbowe mają, z powodów przedstawionych uprzednio, charakter orientacyjny. Ponadto w zależności od źródła informacji (polskie czy danej grupy narodowościowej) dane te różnią się. Zob.: *Wyznania religijne. Stowarzyszenia narodowościowe i etniczne w Polsce. Informator dokumentacyjno-statystyczny*. Warszawa 1993. wyd. próbne GUS – Zespołu Wyznań Religijnych i Narodowości; *Mniejszości narodowe w Polsce. Informator 1994*. Warszawa 1995 oraz *Mniejszości narodowe w Polsce. Praktyka po 1989 r.* Warszawa 1998.

– **mniejszość białoruska** licząca około 300–400 tys. osób, zamieszkująca w zwartych skupiskach teren południowo-wschodniej Białostocczyzny. Grupy inteligencji białoruskiej żyją również poza regionem w większych ośrodkach miejskich: w Warszawie, Gdańsku, Olsztynie i Lublinie⁵;

– **mniejszość niemiecka** (260–450 tys.), która zamieszkuje teren całej Polski, a jej największe skupiska znajdują się na Górnym Śląsku (dawne województwo opolskie, katowickie, częstochowskie), Pomorzu Zachodnim (dawne woj. śląskie, koszalińskie, szczecińskie), Pomorzu Wschodnim wraz z Mazurami i Warmią (dawne woj. gdańskie, toruńskie, olsztyńskie)⁶;

– **mniejszość ukraińska i łemkowska** szacowana jest na około 250–300 tys. osób. Ukraińcy i Łemkowie (pewna część społeczności łemkowskiej uważa się, bądź za odrębny naród bądź za część narodu rusińskiego lub karpatoruskiego), zamieszkują w diasporze na terenie (byłych) 39 województw, przede wszystkim Polski północnej i zachodniej. Największe skupiska ludności ukraińskiej znajdują się na terenach dawnych województw: olsztyńskiego, koszalińskiego, śląskiego, przemyskiego, chełmskiego, elbląskiego, szczecińskiego, krośnieńskiego, suwalskiego, wrocławskiego, zielonogórskiego, warszawskiego, lubelskiego, nowosądeckiego⁷;

– **mniejszość romska (cygańska)** liczy około 19–30 tys. osób, nie licząc Romów przybyłych z Rumunii, którzy tworzą własne enklawy. Romowie w Polsce należą głównie do czterech dużych grup: Polska Roma, Bergitka Roma, Kelderasze i Lowarzy. Romowie z najliczniejszej grupy – Polska Roma mieszkają na terenie całego kraju, w zdecydowanej większości w miastach i miasteczkach, Romowie z grupy Bergitka Roma – okreśłani jako Cyganie karpaccy – tworzą najbardziej zwarte skupiska, tradycyjnie ulokowane w wioskach Polski południowej (regiony Podtatrza, Orawy, Spiszu, Górców), Kelderasze i Lowarzy mieszkają w miastach lub w ich najbliższej okolicy⁸;

– **mniejszość czeska/słowacka** stanowi około 5–20 tys. mieszkańców. Słowacy w Polsce zamieszkują głównie na terenie Spiszu i Ora-

⁵ *Mniejszości narodowe w Polsce. Informator 1994*. Warszawa 1995 s. 5.

⁶ *Tamże*, s. 14.

⁷ *Mniejszości narodowe w Polsce. Praktyka po 1989 r.* Op. cit. s. 142–143.

⁸ *Mniejszości narodowe w Polsce. Informator 1994*. Warszawa 1995, s. 18.

wy. Czesi mieszkający w Polsce osiedlili się głównie w byłym województwie piotrkowskim (w Żelowie i Kucowie) a także w Lublinie⁹;

– **mniejszość litewska** to około 9–30 tys. osób. Litwini mieszkają głównie na Suwalszczyźnie (gminy Sejny, Puńsk, Szypliszki oraz w samych Suwałkach), gdzie są ludnością autochtoniczną oraz w Warszawie, na Pomorzu (Gdańsk, Słupsk, Szczecin) i na Dolnym Śląsku (Wrocław), gdzie znaleźli się w wyniku migracji¹⁰;

– **mniejszość żydowska** jest nieliczna i przeważnie silnie zasymilowana ze społecznością polską¹¹. Jej wielkość szacowana jest na około 3–10 tys. osób. Główne tereny zamieszkiwania to miejskie ośrodki Polski centralnej (Warszawa, Łódź), Małopolski (Kraków, Częstochowa), Górnego i Dolnego Śląska (Wrocław, Dzierżoniów, Bielsko-Biała, Legnica) oraz Pomorza (Gdańsk).

Oprócz wymienionych mniejszości narodowych zamieszkujących na terenie Polski dużą grupę stanowi społeczność kaszubska, której wielkość określana jest na 500 tys.¹² Kaszubi nie są uznawani za odrębny naród ani nawet narodowość, ponieważ *nie mają za sobą tradycji niezależnego bytu politycznego*¹³. Są jedną z podgrup etnicznych (ludnościowych), wyróżniającą się od pozostałych polskich regionalnych ugrupowań kulturowo-etnicznych szeregiem właściwości kulturowych (etnografia, folklor, stroje, wierzenia, zdobnictwo, obyczaje, itp.) oraz właściwościami językowymi (innowacje językowe)¹⁴.

Niezależnie od wyszczególnionych grup coraz większe zbiorowości zaczynają tworzyć nowi imigranci: przybysze z krajów azjatyckich, byłego Związku Radzieckiego, byłej Jugosławii czy rumuńscy Cyganie. Z chwilą uzyskania prawa stałego pobytu w Polsce ich potrzeby w zakresie dostępu do książki powinny się znaleźć w kręgu uwagi bibliotek publicznych, które zobowiązane są do zaspokajania potrzeb wszystkich mieszkańców.

⁹ Tamże, s. 9.

¹⁰ Tamże, s. 11.

¹¹ Tamże, s. 26.

¹² E. Pryczkowska: *Kaszubski w szkole*. „Norda – Pismiono Kaszëbsczi Zemi” (dodatek do „Dziennika Bałtyckiego”) 1998 nr 8/145 (z 13 gromicznika (lutego) 1998) r. s. 7.

¹³ K. Dejna: *W sprawie „statusu języka kaszubskiego”*. W: *Problem statusu językowego Kaszubszczyzny. Materiały z sesji popularnonaukowej 17 X 1991 r* Gdańsk: Wojewódzki Ośrodek Kultury, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie s. 29.

¹⁴ K. Dejna: *W sprawie „statusu języka kaszubskiego”*. W: *Problemy statusu...* op. cit. s. 33-34.

Problemy

Ważną sprawą dla każdej grupy etnicznej i narodowościowej jest popularyzowanie własnego języka literackiego.

Podtrzymywanie i kultywowanie etnojęzyka służy, oprócz zachowaniu tożsamości etnicznej, także wzrastaniu, zwłaszcza dzieci w warunkach bilingwizmu. Przeprowadzone badania¹⁵ wskazują, że dzieci dwujęzyczne mają bardziej obiektywny i tolerancyjny stosunek do drugiej społeczności niż dzieci monolingwalne. A więc doskonalenie znajomości własnego języka służy wychodzeniu ze społecznej „zaściankowości”¹⁶, budowaniu wzajemnego zrozumienia i przeciwdziałaniu ksenofobii. Popularyzowanie języka danej grupy etnicznej czy narodowościowej, umożliwienie nauczania etnojęzycznego służy zapobieganiu powstawania u dzieci niekorzystnej sytuacji psychologicznej i intelektualnej, w jakiej mogą się znaleźć, gdy przy słabej znajomości języka polskiego, trafiają do szkoły, w której faworyzowane są zachowania językowe, zgodne z normami języka narodowego i gdy nie uwzględnia się specyfiki kulturowej danej grupy¹⁷. Nauczanie w etnojęzyku daje gwarancję lepszego kontaktu nauczyciela z dzieckiem, pozwala dziecku łatwiej pokonać bariery, które pojawiają się na jego drodze. W konsekwencji będzie to służyło akceptacji siebie, przeciwdziałaniu agresji, której źródło może tkwić w braku ciągłości kulturowej, w odmienności systemów komunikacyjnych, w których wzrastają i tych, z którymi stykają się w szkołach.

Język dla każdej grupy stanowi wartość instrumentalną. Jest ważnym czynnikiem umożliwiającym identyfikację etniczną. Np. dla Kaszubów język jest wartością najbardziej znaczącą, decydującą o kaszubskiej tożsamości¹⁸.

Często język mniejszości jest językiem gwarowym wskazującym na pochodzenie społeczne. Jego niezgodność z językiem literackim, migracje ze wsi do miast i szersze kontakty społeczne rzutują na zwiększanie się zasięgu języka polskiego i mniejszą używalność i akceptację

¹⁵ W.E. Lambert, R.C. Gardner, H.C. Barcik, K. Tunstall: *Attitudinal and Cognitive Aspects of Intensive Study of a Second Language*. „Journal of Abnormal and Social Psychology” 1963 vol. 66.

¹⁶ Z. Aleksander: *Problemy językowe i edukacyjne na Kaszubach w świetle socjolingwistyki*. W: *Problemy statusu...* op. cit s. 61.

¹⁷ Z. Aleksander: *Problemy językowe i edukacyjne...* op. cit s. 61-62.

¹⁸ J. Borzyszkowski: *Kaszubi o sobie i o swoim języku – dawniej a dziś*. W: *Problemy statusu językowego Kaszubszczyzny...* op. cit. s. 16.

języka gwarowego. W konsekwencji może to doprowadzić do sytuacji, jak w przypadku mniejszości białoruskiej, że gwara pełni funkcję domowego języka ludzi starszych, natomiast młodsze i średnie pokolenie częściej posługuje się językiem polskim¹⁹. Może to być jedną z przyczyn ograniczonego czasem zainteresowania dzieci i młodzieży książką w językach narodowych np. w języku białoruskim.

Szczególnie trudna sytuacja ma miejsce wśród mniejszości romskiej, gdzie obserwuje się bardzo wysoki stopień braku elementarnego wykształcenia i nierzadkie są przypadki analfabetyzmu. Brakuje inteligencji romskiej i nauczycieli pochodzenia romskiego. Dzieci romskie, które uczą się w większości w klasach zintegrowanych razem z dziećmi polskimi są skazane na niepowodzenia ze względu na niedostateczną znajomość języka polskiego oraz odmienną obyczajowość tego środowiska²⁰. Mniejszość romska jest bardzo zróżnicowana wewnętrznie i bez ukształtowanej wspólnej świadomości narodowej. W jej tradycji nie znajdujemy bohaterów etnicznych, znaczących dat, wydarzeń czy miejsc, które byłyby otoczone specjalną czcią czy pamięcią. Dopiero od lat trzydziestych pojawiają się pierwsze działania organizowane przez ruch pancygański zmierzające do stworzenia wspólnoty ponad podziałami i różnicami grupowymi, czego przejawem jest dążenie do ustanowienia podstawowych symboli: flagi, hymnu cygańskiego czy wypracowanie języka literackiego – Romani²¹.

Niektóre problemy nurtujące środowiska mniejszości narodowych, zwłaszcza te dotyczące znajomości języka tak polskiego jak i własnego, mogą być rozwiązywane przy udziale bibliotek.

POTRZEBY OSÓB ZE ŚRODOWISK ZRÓŻNICOWANYCH ETNICZNIE I KULTUROWO – A BIBLIOTEKI

Migracje ludności spowodowane różnymi czynnikami, budzenie się i rozwijanie świadomości tożsamości narodowej nierzadko są przyczyną powstawania sytuacji konfliktowych. Dlatego też coraz częściej

¹⁹ J. Nikiporowicz: Rodzina w społecznościach Białostocczyzny. „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa” T. 1. 1992 z. 1 s. 137.

²⁰ Mniejszości narodowe w Polsce. Informator 1994... op. cit. s. 20.

²¹ A. Mirga, L. Mróz: Cyganie. Odmienność i nietolerancja. Warszawa 1994 s. 28.

pojawia się potrzeba, zgłaszana przez środowiska polskich i innych grup narodowościowych, opracowania popularnych programów edukacyjnych, które zmieniłyby mentalność ludzi, ukazywałyby wielokulturowość i wieloetniczność i tym samym kształtowały społeczne zrozumienie. Niezbędne są celowe i systematyczne działania edukacyjne prowadzone w systemie oświatowym i środkach masowego przekazu.

W wielu krajach działania mające na celu przeciwdziałanie ksenofobii i rozwijanie tolerancji, demokracji i praw człowieka prowadzone są nie tylko przez wszelkie instytucje szkolne ale także przez biblioteki. W Polsce takie prace realizowane są dopiero od niedawna i biblioteki zaczynają się włączać do działań mających na celu pokonywanie barier, zmianę negatywnych stereotypów.

W krajach, które już wcześniej zajęły się doskonaleniem usług bibliotecznych dla grup etnicznych zamieszkujących na ich terenie powszechne jest organizowanie wielokulturowych służb bibliotecznych, które poprzez całą swoją działalność starają się reprezentować odmienne tradycje i osiągnięcia²². Wielokulturowa działalność biblioteczna powinna mieć kompleksowy charakter: właściwie dobrany księgozbiór, odpowiednio przygotowany personel i usługi wykorzystujące różne formy pracy. Bardzo często jest ona ograniczona jedynie do gromadzenia i dostarczania piśmiennictwa w językach urzędowych na temat mniejszości lub literatury w językach mniejszości. Aczkolwiek częstokroć te księgozbiory są wartościowe, to bez osobistego zaangażowania personelu stają się pasywne i same z siebie nie tworzą dobrych relacji między ludźmi z różnych grup etnicznych i narodowych. Coraz powszechniejsze staje się zatrudnianie bibliotekarzy wywodzących się ze środowisk wieloetnicznych. Wówczas bibliotekarz taki nie tylko lepiej rozumie problemy, ośmiela czytelnika, ale często pełni rolę szeroko rozumianego pracownika socjalnego. Sama biblioteka jest wówczas nie tylko zbiornicą książek, ale żywą placówką kulturalną. Aby wieloaspektowa działalność biblioteczna mogła powodować wzrost integracji i wzajemnego zrozumienia powinna wykorzystywać aktywne formy pracy jak np. biblioterapia²³.

Problemy bibliotek w środowiskach zróżnicowanych etnicznie i kulturowo są przedmiotem zainteresowania IFLA – Międzynarodowej

²² J. Gundara, R. Warwick: *Myth of Reality*. „Assistant Librarian” 1981 vol. 74 nr 5 s. 67-73.

²³ E.B. Zybert: Biblioterapeutyczne funkcje biblioteki i książki wobec mniejszości narodowych. W: *Dziedzictwo kulturowe. Informacja. Mniejszości etniczne*. Praca zbiorowa pod red. A. Skrzypczaka. Warszawa 1996 s. 126.

Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarskich i Instytucji, w której działa Sekcja Usług Bibliotecznych dla Społeczności Wielokulturowej²⁴. Celem działania Sekcji jest przeciwdziałanie ksenofobii i upowszechnianie wśród bibliotekarzy potrzeby prowadzenia usług dla tych grup użytkowników oraz wspieranie ich w tych usługach. Inicjatywy podejmowane przez Sekcję obejmują przygotowywanie poradników bibliograficznych literatury przydatnej w pracy w środowisku wielokulturowym, zaleceń dotyczących zasad organizacji księgozbiorów i ich postulowanej wielkości²⁵. Biblioteka działająca w środowisku wielokulturowym powinna pełnić rolę centrum zapewniającego dostęp do poszukiwanej literatury oraz informującego o podstawowych usługach dla poszczególnych grup i organizowanych imprezach.

Celem działania bibliotek (zwłaszcza masowych) jest zaspokojenie potrzeb kulturalnych, edukacyjnych i rekreacyjnych społeczności w której działają, także tej, która stanowi mniejszość na danym terenie. Natomiast w odniesieniu do dzieci i młodzieży biblioteki mają za zadanie, z jednej strony, stworzyć dzieciom wywodzącym się z grup mniejszościowych warunki możliwie równego czy jak najlepszego startu do dominującej kultury literackiej, a zatem ułatwić im procesy adaptacji, a z drugiej zapewnić takie formy, które dowartościują i będą nobilitowały kulturę mniejszości narodowych²⁶.

Bibliotekami szczególnie predestynowanymi do prowadzenia usług ukierunkowanych na potrzeby ludzi reprezentujących różne środowiska kulturowe są przede wszystkim biblioteki publiczne i szkolne. Biblioteki publiczne, zgodnie z przyświecającą im misją powinny dążyć do zachowania dziedzictwa narodowego, do zaspokojenia potrzeb oświatowych, kulturalnych i informacyjnych ogółu społeczeństwa, szczególnie znajdującego się na terenie oddziaływania danej biblioteki. Powinny dążyć do gromadzenia, opracowania i udostępniania wiedzy o własnym regionie i jego mieszkańcach, zarówno tych od dawna zamieszkujących na danym terenie jak i tych nowych, reprezentujących różne grupy etniczne i narodowe.

²⁴ Section on Library Services to Multicultural Population, powstała w 1980 r., początkowo jako grupa Robocza ds. Usług Bibliotecznych dla Mniejszości Etnicznych i Językowych (Working Group on Library Services to Ethnic and Linguistic Minorities).

²⁵ IFLA Section on Library Services to Multicultural Population. *Multicultural Communities: Guidelines for Library Service Project*. London: The IFLA Section 1987.

²⁶ J. Papużyńska: *Książka dziecięca w grupach zróżnicowanych etnicznie*. W: *Książka i czytelnik w grupach etnicznych*. Warszawa 1991 s. 47.

Biblioteki szkolne i innych placówek systemu oświaty służą m.in. realizacji programu nauczania i wychowania, edukacji kulturalnej i informacyjnej dzieci i młodzieży. Biblioteki działające w szkołach, w których formalnie są wyznaczone klasy z rozszerzonym programem nauczania etnojęzyka mają obowiązek gromadzić materiały wspierające proces dydaktyczny realizowany w danej placówce. W szkołach funkcjonujących w środowiskach wieloetnicznych, nawet jeśli nie ma wyodrębnionych specjalnych klas czy programów, biblioteki powinny służyć upowszechnianiu wiedzy o tych grupach i tym samym realizować program edukacji wielokulturowej, przeciwdziałający zjawiskom nietolerancji i ksenofobii.

Innymi bibliotekami służącymi zaspokajaniu potrzeb poszczególnych grup etnicznych i narodowych są biblioteki i ośrodki kulturalne stowarzyszeń mniejszościowych. One to głównie zajmują się upowszechnianiem literatury w języku narodowym i rozwijaniem dziedzictwa kulturowego. Biblioteki publiczne i szkolne powinny dążyć do współpracy z nimi w sprawie wspólnego opracowania polityki gromadzenia zbiorów i prowadzenia obsługi bibliotecznej określonych środowisk.

Piśmiennictwo gromadzone w bibliotekach funkcjonujących w środowiskach wieloetnicznych i wielokulturowych ma do spełnienia znacznie szersze zadania niż w środowisku monoetniczno-kulturowym. Upowszechniając edukację i informację o kulturze innych narodów i grup etnicznych biblioteki przyczyniają się do rozwijania zrozumienia w grupach zróżnicowanych kulturowo i przeciwdziałania separacji.

Kultywowanie spuścizny dziejowej, odnajdowanie korzeni, wzbogacanie wiedzy o kraju przodków, ich tradycjach, a także o innych współobywatelach danego kraju w zasadniczy sposób wzbogaca uniwersum kultury i przyczynia się do rozwoju edukacji. Pokazywanie odmiennych wartości i upowszechnianie ich znaczenia wspiera procesy demokracji.

Słowo pisane, mimo pojawiania się coraz to nowszych nośników informacji, jest nadal ważnym narzędziem w procesie akulturacji mniejszości narodowych dokonywanym poprzez takie strategie integracyjne jak: adaptacja, przetrwanie i asymilacja²⁷. Może pokonywać stereotypy, zwłaszcza negatywne, kształtować postawy tolerancji wobec innych, stwarzać warunki umożliwiające włączenie w nurt życia poza własną

²⁷ E. B. Zybert: *O możliwości wykorzystania książek i bibliotek do rozwiązywania problemów mniejszości etnicznych*. „Roczniki Pedagogiki Specjalnej” T. 7: 1996 s. 221, 222.

grupą. Wyposaża w wiedzę na temat własnej grupy, narodu, dziedzictwa kulturowego i osiągnięć narodowych będących powodem do dumy. Pomaga poznać życie i specyfikę innych grup narodowościowych i etnicznych, przyczyniając się tym samym do lepszego zrozumienia i wzajemnych stosunków. Słowo pisane może pomóc w pokonywaniu barier językowych i różnic kulturowych.

Książka może i powinna być również nośnikiem obiektywnych informacji o różnych grupach etnicznych i narodowych, których nie znamy nie rozumiemy. Przekazywanie i upowszechnianie informacji o osiągnięciach i kulturze każdej grupy osłabi społeczną o niej niewiedzę i zmniejszy wzajemny dystans – dzięki czemu może przyczynić się do zrozumienia i akceptacji. Poznanie różnych grup nie tylko może przyczynić się do wzajemnego poszanowania ale także wzbogaci osobowość każdego człowieka. Konieczne jest tworzenie właściwych wyobrażeń o poszczególnych grupach etnicznych, w których mogą być ludzie zarówno dobrzy jak i źli. Czynnikiem uniemożliwiającymi nawiązanie dobrych kontaktów międzyludzkich są niezrozumienie, ignorancja i strach²⁸. Książki, dostarczając niezbędnych informacji, przyczyniają się do minimalizacji tych czynników, a aktywne formy pracy bibliotecznej mogą pomóc przy kształtowaniu pozytywnego nastawienia różnych grup względem siebie, w pokonywaniu niechęci wobec innych narodów.

Słowo pisane, książki mogą także modyfikować zachowania zwłaszcza dzieci i młodzieży. Istotną rolę w tej działalności popularyzatorskiej odgrywają biblioteki, które w „kooperacji i powiązaniu z lokalnymi wieloetnicznymi społeczeństwami powinny funkcjonować jako katalizator i agencja wspomagająca, a nie jedynie jako zwierciadło ukazujące istniejące problemy”²⁹.

Książka w środowisku zróżnicowanym etnicznie i kulturowo ma za zadanie przyczyniać się do:

- zachowania szeroko rozumianego dziedzictwa kulturowego,
- pokonywania barier językowych i kulturowych wśród przedstawicieli grup mniejszościowych,
- wypełniania potrzeb aktualnych i kształtowania nowych wśród przedstawicieli mniejszości etnicznych,

²⁸ E.A. Clough, J. Quarmby: *A public library Service for Ethnic Minorities in Great Britain*. London 1978, VII.

²⁹ C. Talbot: *What is a multicultural library service?* „Library Association Records” vol. 91: 1990 no 7 s. 503.

– popularyzowania w społeczeństwie informacji na temat różnych grup etnicznych i narodowościowych, zwłaszcza tych zamieszkujących na danym terenie.

Dzięki realizacji powyższych zadań może pełnić funkcje terapeutyczne, ucząc akceptacji siebie i innych.

W krajach wieloetnicznych i wielonarodowych o rozwiniętej demokracji biblioteki, zwłaszcza publiczne, są podstawowym narzędziem w kształtowaniu zasad współżycia różnych obywateli. Aby być efektywnymi w swoim działaniu biblioteki te powinny:

– zapoznawać środowisko, zwłaszcza osoby wywodzące się z grup mniejszościowych, z misją danej biblioteki publicznej i świadczonymi usługami, starać się pokonywać ewentualny ich strach przed kontaktami z biblioteką i zgromadzonymi zbiorami. Pomocne w tym będzie zatrudnianie bibliotekarzy wywodzących się z określonego środowiska, znających jego kulturę, zwyczaje i mówiących w danym języku,

– upowszechniać materiały informacyjne o programach dla różnych grup (o godzinach programów radiowych, telewizyjnych) a w przypadku nowych imigrantów także w ich językach, np. informacje o bibliotece, dokumenty niezbędne do rejestracji, regulaminy itp.),

– ściśle współpracować z organizacjami i stowarzyszeniami narodowościowymi, etnicznymi i imigracyjnymi,

– tworzyć kolekcje, które odzwierciedlają potrzeby danego środowiska. Wskazane jest nie tylko gromadzenie polskojęzycznych zbiorów literatury obcej ale także tworzenie zbiorów obcojęzycznych, zgodnie z potrzebami danego środowiska. Imigranci uczący się języka polskiego będą potrzebowali słowników polskich i obcojęzycznych. Biblioteki gromadząc zbiory w innych językach zwracają uwagę i ukazują szacunek dla innych kultur,

– oferować programy i organizować wystawy poświęcone innym kulturom, które będą przyciągały nie tylko samych zainteresowanych ale także będą służyły akceptacji i zrozumieniu w całym środowisku,

– pamiętać, że dzieci wywodzące się ze środowisk mniejszościowych powinny być zawsze w centrum uwagi. To one mogą być propagatorem usług i działań bibliotecznych wśród pozostałych członków rodziny i znajomych, a w konsekwencji rzecznikiem idei zrozumienia i tolerancji.

Kulturowo i historycznie miejsce i rola książki w środowisku poszczególnych grup etnicznych i narodowościowych była i jest odmien-

na. Często ten ukształtowany w przeszłości stosunek do książki i słowa pisanego determinuje jej współczesny zasięg i oddziaływanie. O ile przedstawiciele jednych grup są stałymi użytkownikami bibliotek i czytelnikami książek w wersjach polsko i etnojęzycznych, o tyle innych trzeba do książek zachęcać, przyciągać do biblioteki, aby możliwe stało się zrealizowanie programów wielokulturowych.

ZASADY DOBORU I TWORZENIA KSIĘGOZBIORÓW PRZYDATNYCH W PRACY W ŚRODOWISKU WIELOETNICZNYM I WIELOKULTUROWYM

Problemem niezbędnym do rozwiązania przez biblioteki działające w środowisku wieloetnicznym jest sprawa doboru księgozbioru i jego selekcji. Książki przeznaczone do bibliotek publicznych czy szkolnych mają służyć wszystkim ich użytkownikom, a więc pozostawać w zgodności z elementarnymi zasadami współżycia grup etnicznych. Aby książka, zwłaszcza książka dla dziecka, mogła pełnić takie funkcje i być pomocna w procesie akulturacji powinna posiadać określone cechy. Nie powinna zawierać tekstów obraźliwych dla przedstawicieli innych ras czy narodów. Powinna unikać przejawów dyskryminacji i nietolerancji, wyrażonej nie tylko *expresis verbis*, lecz również poprzez treści symboliczne, w których pośrednio można doczytać się negatywnych ocen grup mniejszościowych czy jakichkolwiek ich zachowań³⁰.

Książka służąca edukacji wielokulturowej powinna unikać nie tylko treści antagonizujących, lekceważących ale także wypowiedzianych w sposób protekcyjny z odcieniem wyższości wobec jakiegoś narodu. Publikacje takie nie powinny naruszać reguł współżycia grup narodowościowych i etnicznych, a zawarte w księgozbiorze publikacje nie powinny obrażać uczuć któregoś z czytelników. Stąd pojawiają się problemy bardzo istotne, zwłaszcza dla wydawców książek i bibliotekarzy: cenzurowania wydawanych publikacji należących do klasyki dziecięcej i młodzieżowej a także gromadzonych do księgozbiorów publicznie dostępnych. Wymaga to stosowania cenzury bibliotecznej. Jednocześnie trzeba pamiętać, aby cenzura biblioteczna nie

³⁰J. Papużyńska: *Książka dziecięca w grupach różnicowanych etnicznie*. W: *Książka i czytelnik w grupach etnicznych*, op. cit. s. 51.

była posunięta zbyt daleko, aby nie doprowadzić do wyjąłowania księgozbioru z książek wartościowych, stawiających także dyskusyjne problemy³¹.

Właściwy dobór literatury, z którą styka się młody człowiek jest szczególnie ważny. W tym okresie dziecko nie tylko przyswaja przekazywaną mu wiedzę, ale również kształtują się wówczas pewne sentymenty i stereotypy w postrzeganiu i ocenie otaczającej rzeczywistości. Charakteryzują się one dużą trwałością i opornością na wszystkie zmiany, które mogą nastąpić w związku z rozwojem i edukacją dziecka. W tym czasie formują się także określone postawy i zachowania. Od dostarczonej dziecku literatury w znacznym stopniu zależy czy będą one właściwe czy nie³².

Na świecie powstają wydawnictwa publikujące książki mające na celu przeciwdziałanie ksenofobii i płynącej stąd nietolerancji i agresji. Także w Polsce pojawiają się publikacje popularyzujące książki wartościowe, traktujące o danej grupie etnicznej. Np. Księgarnia Wysyłkowa „Midrasza” (czasopisma mniejszości żydowskiej) publikuje wykazy książek o tematyce żydowskiej. Stowarzyszenie Romów w Polsce, mające swoją siedzibę w Oświęcimiu, wydaje Biblioteczkę Cyganologiczną. Także Zarząd Główny Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego wydaje wykaz tytułów książek dostępnych w sprzedaży w biurze ZG ZKP.

Bibliotekarze, zwłaszcza w bibliotekach działających na terenach zróżnicowanych etnicznie, powinni gromadzić te wykazy, by na ich podstawie kształtować zbiory swoich bibliotek lub móc sugerować zalecane książki zainteresowanym czytelnikom, w sytuacji gdy biblioteka nie może sobie pozwolić na zakup wszystkich książek.

Czasopismem, które służy pomocą metodyczną bibliotekarzom, nauczycielom i rodzicom w doborze książek i organizacji różnorodnych działań o charakterze także multikulturowym jest „Guliwer”, wydawany od 1990 roku. Na jego łamach prezentowane są wartościowe książki dla dzieci i młodzieży, a także międzynarodowe zalecenia służące upowszechnianiu i wydawaniu książek, również tych traktujących o problemach mniejszości etnicznych i narodowych.

³¹ J. Papużyńska: *Polacy-Litwini: zbliżenie poprzez książkę dziecięcą. Z doświadczeń biblioteki dziecięcej w Oświęcimiu*. „Lithuania” 1997 nr 3/4 (24/25) s. 174.

³² Tamże.

W zbiorach bibliotek masowych, tych działających w środowisku wieloetnicznym, powinny się znaleźć także podstawowe czasopisma wydawane przez stowarzyszenia i organizacje mniejszości etnicznych. Nawiązanie współpracy między bibliotekami a tymi stowarzyszeniami, włączenie się bibliotek do popularyzacji problemów danej grupy może zaowocować otrzymywaniem przez nie egzemplarzy gratisowych, jak to już ma miejsce w niektórych bibliotekach publicznych.

FORMY PRACY PRZYDATNE W ŚRODOWISKU WIELOETNICZNYM I WIELOKULTUROWYM

Badania dotyczące stosunku do „innych” wykazały, że poglądy nietolerancji i ksenofobii głoszą w znacznie większym stopniu osoby posiadające mniejsze wykształcenie i co za tym idzie ich aktywność czytelnicza i poziom czytelnictwa jest niższy niż w przypadku osób wykształconych. Stąd zasięg oddziaływania książki i tym samym jej skuteczność, jest także bardziej ograniczony. Książka nie zawsze dociera tam, gdzie mogłaby pełnić funkcję terapeutyczną, antyksenofobiczną. Dostrzegając możliwość terapeutycznego oddziaływania książek w środowisku wielokulturowym trzeba pamiętać, że negatywny stosunek do danej grupy społecznej nie zawsze wynika z pochodzenia etnicznego. Uprzedzenia wywołane niską pozycją socjoekonomiczną danej grupy (wynikającą z braku dostatecznej znajomości języka czy braku kwalifikacji zawodowych), mogą być silniejsze niż te spowodowane pochodzeniem etnicznym narodowościowym czy wyznaniem. Nie zawsze wzbogacenie wiedzy na temat danej grupy musi koniecznie zmienić nastawienie do niej, ale prezentowanie obiektywnego jej obrazu ma szanse na ukształtowanie pozytywnego jej wizerunku i wypracowanie zachowań społecznie pożądanych³³. Dlatego też godne promowania są różne formy wspierające szeroko rozumianą książkę etniczną.

Biblioteki, często wspólnie z etnicznymi ośrodkami społeczno-kulturalnymi, organizują wystawy malarstwa, wyrobów ludowych, projekcje filmów, spotkania literackie czy kiermasze książek. Biblioteki włączają się do organizacji festiwali kultury danego narodu, przygoto-

³³ E.B. Zybert: *Biblioterapeutyczne funkcje biblioteki...* op. cit. s. 126.

wania wieczorów poezji narodowej, koncertów muzyki np. cerkiewnej czy żydowskiej, turniejów gawędziarzy czy konkursów wiedzy o danym regionie z uwzględnieniem wkładu poszczególnych grup do jego rozwoju. Czasem po prostu upowszechniają informację o etnicznych wydarzeniach np. o święcie kultury Łemków – Watrze, spotkaniach zespołów cygańskich czy występach narodowych zespołów folklorystycznych, a także informują o czasie emisji radiowych i telewizyjnych programów mniejszości etnicznych. Niestychanie przydatna w pracy bibliotekarzy działających w środowisku zróżnicowanym etnicznie i kulturowo jest znajomość podstawowych czasopism wydawanych przez poszczególne grupy. Omawiają one codzienne problemy, zapoznają z odbywającymi się imprezami, przypominają ważne dla danej grupy daty i wydarzenia. Zapoznanie się z ich treścią może być przydatne do nawiązania współpracy z poszczególnymi grupami, stworzenia atmosfery życzliwości i zrozumienia. Wzbogaci to także spektrum usług oferowanych przez bibliotekę.

Jedną z metod pracy możliwych do wykorzystania przez biblioteki w środowiskach wielokulturowych i wielonarodowościowych jest biblioterapia³⁴, zwłaszcza jej specjalna forma biblioterapia etniczna³⁵. Biblioterapia etniczna obejmuje dwa podstawowe zespoły działań adresowanych do:

- poszczególnych grup etnicznych,
- całej społeczności, w której żyją różne grupy narodowościowe.

W pierwszej z wymienionych grup biblioterapia poprzez właściwie dobraną literaturę może pomóc w redukcji czy minimalizacji zachowań patologicznych i zaburzeń emocjonalno-behawioralnych mających swą etiologię w pochodzeniu etnicznym, w przekonaniu o swojej „inności”. Książka w swej terapeutycznej funkcji może przyczynić się do właściwego zrozumienia inności. Dla wielu przedstawicieli różnych grup etnicznych, głównie dzieci „inny” jest często synonimem gorszej, bezwartościowej, niepożądanego kategorii obywateli³⁶. I tu książki mogą stworzyć warunki do budowy i odbudowy szacunku do samego siebie

³⁴ Wśród licznych prac dotyczących metody biblioterapeutycznej wymienić należy: E. Tomasik: *Czytelnicтво i biblioterapia w pedagogice specjalnej*. Warszawa: WSPS 1994; I. Borecka, L. Ippoldt: *Co czytać aby łatwiej radzić sobie w życiu, czyli wprowadzenie do biblioterapii*. Wrocław 1998.

³⁵ E. B. Zybert: *O możliwości wykorzystania ...* op. cit. s. 220.

³⁶ J. Martin: *Ethnic minorities: Ralph Ellison's „Invisible man”*. W: A. Lerner, U.R. Mahlen-dorf: *Life guidance through Literature*. Chicago 1992 s. 193.

i zrozumienia własnej wartości, niezależnie od istniejących różnic czy braków. Zasadnicza w tym wszystkim jest jednak akceptacja samego siebie, by być zaakceptowanym przez innych. Brak akceptacji własnej osoby, indywidualne kompleksy i prawdziwa, bądź urojona, świadomość własnej mniejszej wartości może prowadzić do agresji wobec innych, nietolerancji i niedostrzegania ich cech pozytywnych³⁷.

Dzięki książce i bibliotece przedstawiciele grup etnicznych mogą wzbogacać wiedzę na temat otoczenia, w którym żyją, pokonywać bariery językowe, zdobywać i uzupełniać wiedzę na temat własnej przeszłości i dziedzictwa kulturowego, kształtować postawy tolerancji wobec innych i tworzyć warunki umożliwiające włączenie w nurt życia poza swoją grupą bez gubienia własnej tożsamości.

Bardzo pomocne w programie biblioterapeutycznym, organizowanym specjalnie dla mniejszości etnicznych są księgozbiory w językach ojczystych danej grupy, dwujęzycznych i piśmiennictwo w języku polskim dotyczące określonej grupy narodowościowej.

Celem drugiego z wymienionych działań biblioterapeutycznych o charakterze ogólnospołecznym jest upowszechnianie obiektywnych informacji o różnych grupach etnicznych i narodowych, których nie znając nie rozumiemy oraz kształtowanie i rozwijanie tolerancji i akceptacji w stosunku do innych narodów, kultur, a także odmienności w ogóle. „W rozwijaniu tolerancji ważne jest wyzbywanie się stereotypowych uprzedzeń i krzywdzącego uogólniania, a także obarczania narodów zbiorową odpowiedzialnością za czyny jednostek. Przekazywanie i upowszechnianie informacji o osiągnięciach i kulturze danej grupy osłabi społeczną o niej niewiedzę i zmniejszy wzajemny dystans – dzięki czemu przyczyni się do zrozumienia i akceptacji”³⁸.

Biblioterapia może być wspomagana przez inne formy arteterapii, muzykoterapię, psychodramę, przez taniec, a także przez wizyty w muzeach, oglądanie filmów czy spotkania z ciekawymi ludźmi.

Przypisywane książki możliwości terapeutyczne mają odniesienie do wszystkich grup wiekowych. Jednak potencjalnie największe możliwości skumulowane są w książce adresowanej do młodego czytelnika, z którą ma on możliwość zapoznać się w dzieciństwie.

³⁷ E.B. Zybert: *Biblioterapeutyczne funkcje bibliotek...* op. cit. s. 126.

³⁸ E.B. Zybert: *O możliwości wykorzystania...* op. cit s. 223.

Inną formą działań bibliotecznych służących zgodnemu współlistnieniu i porozumieniu między dziećmi różnych narodowości może być zorganizowanie w bibliotece programu informacyjnego na temat książki dziecięcej różnych grup etnicznych i narodowych. Program taki może przybliżyć prawdziwy wizerunek danego kraju, co jest istotne zwłaszcza w przypadku państw, z którymi sąsiadujemy, a potem wydobywanie podobieństw i różnic. Integralną częścią programu takiego powinna być wystawa książek i czasopism dla dzieci poszczególnych grup narodowościowych³⁹. Realizacji pomysłu mogą towarzyszyć różne przedsięwzięcia wynikające z potrzeby chwili np. przy braku potrzebnych słowników danego języka jedną z form prac może być przygotowanie przez dzieci własnych słowników. Pomysł taki urzeczywistniono podczas Forum Literatury Dziecięcej Krajów Bałtyckich, zorganizowanego przez MBP w Oświęcimiu. Chętne do uczestnictwa dzieci miały przygotować minisłowniczki obejmujące 50 słów zaczerpniętych z bliskiego dzieciom słownictwa zabawy i baśni. Dzieci otrzymały zestawy słówek i zgodnie ze swoją wiedzą leksykograficzną, różną dla różnych grup wiekowych, musiały przygotować ilustrowany słowniczek⁴⁰.

Działaniami bibliotecznymi, które mogą zwiększyć wiedzę młodego użytkownika o danym kraju, narodzie mogą być lekcje biblioteczne popularyzujące zawartość księgozbiorów danej biblioteki. Na podstawie zgromadzonych w bibliotece zbiorów (słowników, encyklopedii, atlasów itp.) dzieci mogą tworzyć własne wizerunki poszczególnych narodów zawierające elementy literatury, kultury, geografii czy historii, uzupełnione prezentacją osób wybitnych, które wniosły wkład nie tylko do rozwoju własnego kraju ale również do rozwoju światowej myśli naukowej, społecznej czy kulturalnej. Poprzez ukazanie tradycji obrzędowych występujących wśród różnych grup narodowościowych i etnicznych zamieszkujących tereny Polski można ukazać jak wiele ze świętowania obywateli polskich niepolskiej narodowości (m.in. Romów, Żydów, Tatarów, Ukraińców, Białorusinów czy Litwinów)

³⁹ Instytucją, która ma ogromne osiągnięcia w realizacji programu porozumienia między dziećmi różnych narodowości jest Biblioteka Dziecięca w Oświęcimiu. Zorganizowała ona programy poświęcone m.in. książce czeskiej, słowackiej, litewskiej i japońskiej. Zob. G.L.: *Poznajemy Litwę*. „Guliwer” 1995 nr 3 s. 51; J.M.: *Z Biblioteki w Oświęcimiu*. „Guliwer” 1997 nr 6 s. 58.

⁴⁰ G.L.: *Poznajemy Litwę*. „Guliwer” 1995 nr 3 s. 51.

przeniknęło do współczesnych zwyczajów kulturowych i stanowi wspólne dziedzictwo kulturowe wszystkich ludzi zamieszkujących tereny Polski⁴¹. Zajęciom tym może towarzyszyć prezentacja programów multimedialnych, filmów, slajdów, pocztówek czy nagrań muzycznych. Można także, korzystając z pomocy innych bibliotek czy instytucji społeczno-kulturalnych poszczególnych grup narodowościowych, zapoznać się np. z książkami kucharskimi danej grupy i spróbować (np. w przypadku biblioteki szkolnej przy pomocy nauczyciela zajęć praktycznych) przygotować wybrane potrawy charakterystyczne dla niej.

Przykładem działań zapobiegających ksenofobii i przyczyniających się do zmniejszenia jej nasilenia jest program edukacji wielokulturowej „Spotkajmy się z innymi – niech inni nie będą obcy” koordynowany przez Towarzystwo Alternatywnego Kształcenia w Opolu i Instytut Psychologii Uniwersytetu Opolskiego, zrealizowany w Społecznej Szkole Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącym TAK w latach 1992-1997. Ponieważ potoczna wiedza dzieci (i nie tylko) o mniejszościach jest dość ograniczona, podstawą wszelkich działań zmierzających do zbliżenia z innymi i redukcji negatywnych emocji jest dostarczenie wiadomości na temat poszczególnych grup i bezpośredni kontakt z przedstawicielami mniejszości. „Ważnym aspektem zbliżenia było doświadczanie podobieństwa na kilku płaszczyznach:

- interpersonalnej (mamy podobne cechy, podobnie się zachowujemy),
- emocjonalnej (przeżywamy emocje podobne i w podobnych sytuacjach),
- podobieństwa uniwersalnego (wszyscy mamy podobny obraz świata).

Komplementarnym do doświadczenia podobieństwa elementem zbliżenia było odkrywanie różnorodności wewnątrz kategorii opisujących mniejszości narodowe. Przekonanie, że „inni” są wszyscy tacy sami, leży u podstaw stereotypowych sądów i reakcji uprzedzeniowych⁴².

Ponieważ istotnym elementem tego programu był kontakt z literaturą (czytanie bajek, baśni, opowiadań i poezji) omawianego narodu możliwe jest wdrożenie tej idei do prac biblioteki szkolnej czy publicznej, uzu-

⁴¹ Zob.: A. Zadrożyńska: *Tradycje świąt dorocznych*. Il. A.Karcz. Wrocław 1997. Seria: „Tak żyli ludzie w dawnej Polsce”.

⁴² Inni to także my. Mniejszości narodowe w Polsce: Białorusini, Cyganie, Litwini, Niemcy, Ukraińcy, Żydzi. Program edukacji wielokulturowej w szkole podstawowej. Gdańsk 1998 s.75 .

pełniając (jak w programie opolskim) o aktywne formy pracy z czytelnikiem: spotkania z przedstawicielami mniejszości narodowych, poczęstunek tradycyjnymi potrawami, prezentacja strojów narodowych czy śpiewanie piosenek.

Literatura przedmiotu

Dziedzictwo kulturowe. Informacja. Mniejszości etniczne. Warszawa 1996

Książka i czytelnik w grupach etnicznych. Warszawa 1991

Mniejszości narodowe w Polsce. Informator. Warszawa 1995

Mniejszości narodowe w Polsce. Praktyka po 1989 r. Warszawa 1998

Multicultural librarianship: an international handbook. Ed. For the IFLA, Section on Library Services Multicultural Populations by Marie F.Zielinska with Francis T. Kirkwood. Munchen, New York 1992

A Public Library Service for ethnic minorities in great Britain By Eric Clough and Jacqueline Quarmby. London 1978

KSIĄŻKA I INNE FORMY PRZEKAZU TREŚCI W ŚRODOWISKU EDUKACYJNYM

Współczesne środowisko edukacyjne (nauczyciele, uczniowie, studenci, administracja oświatowa, zarządzający nauką, bibliotekarze, pracownicy informacji a także ośrodki i instytucje współpracujące z oświatą, nauką, kulturą, ze środkami społecznego przekazu włącznie) jest uczestnikiem nowej epoki technologicznej – epoki multimediów.

Wokół problematyki multimediów zauważyć można dużo chaosu i zamieszania; pojawiają się także poglądy ekstremalne głoszące, że XXI wiek zakończy epokę książki (druku). „Galaktyka Gutenberga”¹ ma przejść bezpowrotnie do historii. Zamiast tradycyjnych nośników informacji (druku) życiem społecznym (a więc i edukacją) zawładną komputery, hiperteksty a zamiast czytać będziemy „nawigować” po światowej bibliotece (oczywiście wirtualnej) obejmującej całość dorobku ludzkości.

Uporządkujmy ten zgiełk, albowiem często autorzy tych prognoz epatują faktami z życia i organizacji bankowości, biznesu czy organizacji produkcji w najbogatszych krajach świata nie znając niestety specyfiki szkoły, nauczania, nie orientując się w psychologicznych podstawach dydaktyki dzieci, młodzieży szkolnej i studenckiej. Kartą nieznaną „młodych wilków” medialnych jest historia nauczania oraz tak bardzo z nią związana historia myśli technicznej.

Nowatorstwo w pedagogice nie zaczęło się przecież od wynalazku komputera, a komputer nie jest jedynym wyznacznikiem nowoczesnego nauczania o czym, według mnie, warto pamiętać i wiedzieć, zwłaszcza wtedy gdy uważamy, że siemienność szkoły, w której pracujemy zupełnie nas przygniata. Kiedy zapytałem adiunkta Uniwersytetu Warszawskiego dlaczego nie chce poprowadzić pewnych interesujących zajęć odpowiedział mi, że musi poczekać jak dostanie specjalną folię,

¹ J. Skrzypczak: *Edukacyjne funkcje mediów w perspektywie metodologicznej*. W: *Media a edukacja*. Red. nauk. W. Strykowski. Poznań 1997 s. 71.

którą właśnie wysłano mu z Niemiec. Adiunkt był zdziwiony moim zdziwieniem, gdyż zawsze uważałem, że do przeprowadzenia ciekawych zajęć trzeba mieć przede wszystkim... osobowość a potem folię.

Chciałbym więc teraz uporządkować chronologię myśli nowatorskiej w edukacji. Ograniczę się tylko do mijającego stulecia, w którym wyodrębnię (stosując uproszczenie) 2 okresy:

1. Okres „audiowizualny” do lat 60-70 naszego stulecia.
2. Okres „komputerowo-multimedialny”.

W podziale tym dużo jest uproszczeń, ale oddaje on charakter zmian szkoły XX wieku.

Edukacja okresu pierwszego poddawana była ciągłym zabiegom modernizacyjnym. Historia myśli pedagogicznej zarejestrowała takie działania nowatorskie (na owe czasy) jak: „plan daltoński”, pedagogikę C. Freineta teorię „maksymalizmu pedagogicznego”, nauczanie problemowe, programowane, generatywne i wiele innych działań.

Okres ten charakteryzował się dążeniem do wzbogacenia procesu dydaktycznego o nowe (głównie techniczne) środki nauczania, które miały minimalizować werbalizm w nauczaniu (a teraz się twierdzi, że dzieci nie umieją mówić), wzbogacać proces dydaktyczny, walczyć z tablicą i kredą jako wyznacznikami upadającej szkoły (ciekawe jest, że jak się prześledzi historię pedagogiki to upadek szkoły jako instytucji przewidywano już w epoce starożytnej).

Teoria np. maksymalizmu pedagogicznego jest przykładem skrajnego traktowania środków technicznych (głównie audiowizualnych) jako panaceum na wszelkie niedostatki dydaktyki. Życie codzienne szkoły, praktyka pedagogiczna zweryfikowały poglądy „maksymalistów”. Przy pełnej akceptacji audiowizji i jej dużego znaczenia dla procesu nauczania – środki audiowizualne istnieją nie zamiast tekstu, podręcznika, książki, ale istnieją obok. Kamera wideo, nagrania CD, film, etc. wspomagają podręcznik, tekst literacki, popularnonaukowy, encyklopedię, słownik, atlas, czyli te dokumenty, które bibliologia określa jako graficzne.

Okres multimedialny w edukacji rozpoczął się w latach siedemdziesiątych na Zachodzie i kilka lat później w Polsce. Trwa on do chwili obecnej, a jeśli wierzyć strategom marketingu z przemysłu elektro-nicznego to lata dziesiąte nowego stulecia będą także latami multimediiów. Charakteryzując ten okres – na początku należy założyć, że rozumiemy o czym mówimy. Czyli co to są te multimedia? Zbyt wielu ludzi nadaje temu pojęciu zbyt wiele znaczeń. Nalepkę „multimedia”

przykleja się do karty dźwiękowej komputera, do baz danych, które administrują kilkoma obrazami, a znane amerykańskie czasopismo komputerowe „Byte” pisało „Jeżeli Państwo nie wiecie czym są multimedia to tego dowiedziecie się, gdy je zobaczycie lub usłyszycie”². Brytyjski magazyn „Multimedia” przyznaje, że każdy pod tym pojęciem widzi co innego i ten termin może oznaczać wszystko albo nic³.

Biorąc za podstawę, przetłumaczoną na język polski pracę B. Steinbrinka *Multimedia*⁴, która wchodzi już do kanonu lektur informatycznych przyjmujemy, że pod pojęciem „multimedia” rozumie się trzy dziedziny aktywności związane z utrzymaniem i przekazywaniem informacji:

1. Techniki wydawnicze.
2. Elektronikę komercyjną, obejmującą produkcję aparatury (hardware).
3. Zastosowania komputerowe (software).

Dzięki wysokiej technologii elektronicznej dziedziny te będące dotychczas nieskoordynowane, udało się połączyć w jedno medium służące wymianie informacji.

Jest oczywiste, że multimedia to coś więcej niż tylko obecność różnorodnych mediów. Bardziej znaczące, wręcz decydujące jest tu ich wzajemne przenikanie się i interakcyjny dostęp. Dlatego też można w literaturze przedmiotu spotkać, obok terminu „multimedia” termin, równoważnie używany, „integracja mediów”.

Dla edukacji problem tkwi w tym, aby multimedia używano w konkretnych sytuacjach dydaktycznych, aby skutecznie multimedia pomagały rozwiązywać problemy nauczania i wychowania. Okres multimedialny jest więc w historii pedagogiki, przedłużeniem okresu audiowizualnego, o którym wspominałem poprzednio. Slajdy, płyty, taśmy, filmy, przezrocza – typowe pomoce audiowizualne były słabo ze sobą powiązane (nie można mówić o systemie pomocy audiowizualnych), proces nauczania realizowany za ich pomocą był mało efektywny i z reguły nie zadowalał uczniów jak i nauczycieli.

Multimedia zastosowane w edukacji pozwalają na interakcję. Dzięki nim, programy dydaktyczne stwarzają użytkownikowi możliwość oddziaływania na przebieg ich realizacji. Program reaguje odmiennie w zależno-

² B. Steinbrink: *Multimedia. U progu technologii XXI wieku*. Wrocław 1993 s. 17.

³ Tamże.

⁴ Tamże s. 17-18.

ści od wprowadzanych danych, przystosowując się każdorazowo do potrzeb użytkownika (np. interakcyjne gry komputerowe).

Wróćmy do problemu książki i innych mediów w edukacji. Mottem epoki multimedialnej jest hasło: „Jeden obraz mówi więcej niż 1000 słów”. Z pewnością komputery nowego stulecia będą różnić się od swoich poprzedników tym, że otworzą całkiem nowe możliwości w zakresie przetwarzania obrazów nieruchomych i ruchomych. Pomimo tego komunikacja poprzez obraz nie zastąpi komunikacji poprzez mowę. Mowa ludzka jest rozwiniętym na przestrzeni tysiącleci bardzo złożonym systemem komunikacji i wprowadzenie multimediiów nie spowoduje regresu tego systemu. To system komunikacji poprzez mowę jest wzbogacony animacją komputerową, wizualizacją modeli obrazów a nie odwrotnie. Poprawne więc będzie stwierdzenie, że integracja multimediiów może ułatwić symulacje procesów komunikacji międzyludzkiej i w istotny sposób ją wspomagać. Najefektywniejszą formą takiej komunikacji międzyludzkiej jest i pozostanie w przyszłości mowa ludzka.

Komunikacja międzyludzka (interpersonalna) jest przedmiotem wykładanym w wielu szkołach i uczelniach na Zachodzie. Programom multimedialnym wyznaczono w tej komunikacji wyraźnie rolę wspomagającą. Na międzynarodowej konferencji poświęconej multimediom w 1992 r. w San Francisco jeden z uczestników, chcąc zdystansować się do ogólnej euforii multimedialnej wygłosił swój referat w podkoszulce z napisem „Text”. Jednym z wniosków wspomnianej konferencji było stwierdzenie, że utrwalone od lat, wieków, formy komunikacji międzyludzkiej przystosowują do siebie otoczenie z całym jego zapleczem technicznym.

Jak więc obecnie postrzegany jest w edukacji osobnik, który korzysta z tradycyjnego przekazu jakim jest książka?

Po pierwsze – jest nadal w większości, gdyż książka jest podstawowym, trwałym i stosunkowo tanim narzędziem uczenia się i nauczania. Nie wymaga aparatury technicznej, jest łatwa w użyciu, przenośna, podręczna, dostępna.

Po drugie – aktywni użytkownicy bibliotek (tych realnych a nie wirtualnych) realizują swoje czytelnictwo w nieco odmienniejszej, niż dawniej sytuacji, którą określe jako sytuację pewnego „przemieszczenia”. Oprócz bowiem książki (druku) ludzie mają do dyspozycji wydawnictwa elektroniczne, Internet i World Wide Web (WWW), po których

mogą dość swobodnie nawigować (trudno w tym przypadku użyć terminu: czytelnictwo). A więc czytelnictwo jest wspomagane ową „nawigacją” po źródłach, zasobach, bazach danych. Na sytuację „przemieszczenia” składa się ponadto fakt, że zmianie ulega tylko przekaznik (zdjęcie, film czy tzw. hipertekst), a sama istota przekazów – czyli ich treść trafia do odbiorców nadal.

Ze względu na duże znaczenie w dydaktyce tzw. hipertekstu chciałbym w dalszej części pracy poświęcić temu przekaznikowi więcej miejsca.

Termin hipertekst (ang. *Hypertext*) stworzył w 1965 r. Theodor Nelson. Pojęcie hipertekstu Nelsona związane jest z jego koncepcją wszechświatowej biblioteki Xanadu – nigdy nie zrealizowanego systemu hipertekstowego, obejmującego wszystkie dokumenty, uniwersum literatury. Do czynienia z hipertekstem mamy wtedy, gdy pewna liczba dokumentów zostaje ze sobą powiązana odsyłaczami tworząc strukturę. Tekst, dodatkowo wzbogacony o grafikę i elementy multimedialne zatracą linearny charakter. Nelson definiuje hipertekst jako tekst „odczytywany niesekwencyjnie”⁵.

Powstałą, po połączeniu odsyłaczami, strukturę można penetrować poczynawszy od dowolnie wybranego elementu różnymi, wyznaczonymi przez odsyłacze szlakami.

Nie ma jasno określonego punktu początkowego ani końcowego, nie jesteśmy skazani na określony z góry początek odczytywania, otwarte są przed nami drogi samodzielnej penetracji.

Hipertekst dla samodzielnej pracy ucznia w szkole ma znaczenie podstawowe. Obecny proces dydaktyczny posiłkuje się nośnikami tradycyjnymi i technologiami nowoczesnymi przy zachowaniu równowagi i harmonii między nimi. Korzystając ze zróżnicowanych nośników informacji – edukacja ewoluuje od kierunku linearnego do strukturalnego.

Dzięki narzędziom nowej generacji wszystkie kierunki aktywności informacyjnej uczących się i nauczających znalazły się w zasięgu ręki każdego użytkownika komputera. Korzystający z WWW mając do czynienia z otwartą strukturą danych określa swoje zainteresowania, drogą kolejnych wyborów porusza się po literaturze.

Hipertekst łączy różne dokumenty w swoistą strukturę wyposażoną w mechanizmy odsyłające czytelnika bezpośrednio do innych doku-

⁵ W. Wypych: *Elektroniczne publikacje: encyklopedie przed wyzwaniem*. „P.C. Kurier” 1996 nr 20 s. 52-58.

mentów czy ich fragmentów. Uczeń – student może przebyć samodzielnie drogę od dokumentu źródłowego do cytowanego, omawianego czy krytykowanego. Pozwala to spojrzeć na pewne uniwersum dokumentów, zmienia się sposób widzenia świata, tempo obiegu informacji, jej kształt.

Edukacja pozostanie zawsze jednak mocno związana z tekstem, książką, drukiem. Rewolucja multimedialna (tak jak poprzednio audio-wizualna) wzbogaciła naszą szkołę, dydaktykę o nowe narzędzia komunikacji międzyludzkiej.

Sądzę, że nadszedł już czas nowych przemyśleń dla nauczycieli, bibliotekarzy, twórców programów nauczania a także ośrodków akademickich kształcących nauczycieli w zakresie problematyki kształcenia umiejętności korzystania z informacji, a szerzej z przygotowania do życia edukacyjnego w dobie multimediiów. Tzw. przysposobienie czytelniczo-informacyjne (zwane często nauczaniem kultury czytelniczo-informacyjnej) realizowane w polskich szkołach w formie okazjonalnych lekcji bibliotecznych zaczyna tracić sens. Lekcje te nie powiązane z programem nauczania, a już na pewno nie wynikające z metod i forma nauczania poszczególnych przedmiotów w szkole są manufakturą w dobie hipertekstu, WWW, Internetu. Zachodzi pilna konieczność przekształceń w tym zakresie. Nie neguję konieczności nauczania korzystania z informacji w szkole, ale sposób jego dotychczasowej realizacji. Nie może to być cykl lekcji dotyczących katalogów, bibliografii, encyklopedii nie powiązany z dydaktyką. Jeżeli warsztat informacyjny, techniki i metody wyszukiwania i przetwarzania informacji będą towarzyszyły codziennej rzeczywistości dydaktycznej wtedy praca bibliotekarza w szkole nabierze tego właściwego wymiaru. Pogadanka do uczniów o strukturze układu UKD i rodzajach opisu bibliograficznego może być, obecnie, często postrzegana jako „zagospodarowywanie” czasu wolnego ucznia i bibliotekarza.

Zastanówmy się czym jest tzw. kultura informacyjna we współczesnej szkole? Czym jest informacja w szkole? Nie jest to na pewno ani przedmiot, ani blok, ani tzw. ścieżka (modne dzisiaj określenie). Już od wielu lat na różnego typu forach międzynarodowych (IFLA, IASL, FID, UNESCO)⁶ podkreśla się, że proces informacyjny w szkole jest

⁶ M. Drzewiecki: *Biblioteki szkolne i pedagogiczne w Polsce. Rola w procesie dydaktycznym i miejsce w krajowej sieci biblioteczno-informacyjnej*. Warszawa 1990 s. 43-50.

bardziej procesem poznania (w sensie filozoficznym) i aktywności intelektualnej niż przysposobienia manualno-pamięciowego. To stwierdzenie w nowym wieku, wieku szkoły z dostępem do zasobów wirtualnych, szkoły wykorzystującej multimedia nabiera szczególnego znaczenia. I w zakresie kształcenia podstaw z informacji zachodzi, wspomniana wyżej, sytuacja „przemieszczenia” – dotychczasowy model linearny informacji w szkole (*potrzeby informacyjne + zdobycie informacji = satysfakcja*) zostaje zastąpiony modelem strukturalnym (*potrzeby informacyjne + zdobycie informacji = nowe potrzeby informacyjne*), któremu sprzyja swobodna nawigacja po zasobach bibliotecznych i informacyjnych.

Sytuacja swobodnej nawigacji po różnego typu źródłach niestety nie jest rzeczywistością polskiej szkoły kończącego się stulecia. Ten fakt winien obligować do szybkich zmian. Coraz więcej szkół ma komputer, dostęp do Internetu, do multimediiów. Zanim nastanie powszechne zaspokojenie, programy kształcenia muszą wyprzedzać rzeczywistość.

Trudniej jednak jest zmienić mentalność niż uzyskać dla szkoły dostęp do Internetu.

BIBLIOTEKI A REFORMA EDUKACJI

1 września 1999 r. wprowadzona została w polskim systemie szkolnym reforma edukacji, jak każda reforma burząca istniejący porządek, w tym przypadku dotychczasowy system oświatowy.

*Ustawa o systemie oświaty*¹ przedstawia instytucje będące składowymi częściami tego systemu i służące realizowaniu jego celów. Są to m. in.: 1) przedszkola, w tym specjalne; 2) szkoły podstawowe i ponadpodstawowe (również specjalne i artystyczne), z wyjątkiem szkół wyższych; 3) placówki oświatowo-wychowawcze, placówki pracy pozaszkolnej oraz placówki kształcenia ustawicznego; 4) poradnie psychologiczno-pedagogiczne oraz inne poradnie specjalistyczne udzielające dzieciom i młodzieży, rodzicom i nauczycielom specjalistycznej pomocy psychologiczno-pedagogicznej; 5) zakłady kształcenia i placówki doskonalenia nauczycieli; 6) biblioteki pedagogiczne.

W wyniku wprowadzanych reform Ministerstwo Edukacji Narodowej przekazało swoje dotychczasowe uprawnienia nadzoru nad takimi placówkami jak: domy dziecka, placówki opiekuńczo-wychowawcze i resocjalizacyjne zapewniające nauczanie, wychowanie i opiekę dzieciom oraz młodzieży uczącej się, pozbawionym całkowicie lub częściowo opieki rodzicielskiej, ośrodki adopcyjno-opiekuńcze, świetlice i kluby środowiskowe Ministerstwu Pracy i Polityki Socjalnej.

Mirosław Szymański analizując system oświaty w *Encyklopedii Pedagogicznej*, po wielu porównaniach i przytaczanych wątpliwościach – wynikających z trudności wyczerpującego określenia składowych jego części – stwierdza, że warunkiem powstania systemu oświaty w danym kraju jest ukształtowanie się systemu szkolnego².

Analizując główne zadania reformy trzeba stwierdzić, że zmienia ona podstawowy wyznacznik systemu oświaty – system szkolny.

¹ *Ustawa o systemie oświaty z dnia 7 września 1991 r.* „Dz.U.” 1991 nr 95 oraz *Obwieszczenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 16 maja 1996 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o systemie oświaty.* „Dz.U.” 1996 nr 67.

² M. Szymański: *System oświaty*. W: *Encyklopedia Pedagogiczna*. Warszawa 1993 s. 746.

W definiowaniu tego pojęcia najczęściej podkreśla się również elementy instytucjonalne. Podając za *Encyklopedią Pedagogiczną* wybrane definicje przytoczone w artykule „System szkolny” – to według J. Szczepańskiego: „układ szkół od przedszkoli do studiów podyplomowych”, według T. Wilocha: „swoisty układ instytucji powołany do realizacji celów pedagogicznych jakiegoś kraju” a według W. Okonia: „ogół szkół i przedszkoli wraz z nauczycielami, uczniami, (studentami), programami, bazą lokalowo-terenową, instytucjami finansującymi szkoły i innymi instytucjami społecznymi i kulturalnymi”³.

M. Szymański, autor cytowanego artykułu, podkreśla, że sama liczba szkół nawet duża, nie przesądza o istnieniu systemu. Muszą się wytworzyć więzi pośrednie i bezpośrednie między szkołami, tworząc podobne lub zbliżone standardy organizacyjne i programowe realizowane w ramach podobnych bądź zbliżonych typów szkół.

Definicja W. Okonia – najpełniejsza, włączająca do systemu szkolnego również instytucje kulturalne i społeczne (a więc i biblioteki), najlepiej ukazuje rozległość systemu edukacji, wskazuje na różnorodne typy powiązań i zależności między jego elementami. Dalsza analiza części składowych tej szerokiej definicji prowadzi do wniosku, iż zarówno szkoły działające w oparciu o więzy organizacyjne i programowe wynikające z reformy edukacji jak i biblioteki funkcjonujące na mocy *Ustawy o bibliotekach*⁴ tworzą odrębne podsystemy, które współpracując ze sobą jako komplementarne elementy systemu (w dzisiejszych realiach można by go nazwać systemem lokalnej samorządności) powinny wypracować nowe, aktualne formy współdziałania wobec zmian, które nastąpiły w obu sektorach: kulturze oraz szkolnictwie.

Reforma administracyjna kraju zmieniła obszary i system zarządzania terenowego⁵. Organizowanie, a więc i finansowanie szkół oraz innych instytucji kulturalnych a także społecznych zostało przekazane przez

³ M. Szymański: *System szkolny*. Op.cit. s. 750-751.

⁴ *Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach*. „Dz.U.” 1997 nr 85.

⁵ *Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym*. „Dz.U.” 1990 nr 16; *Ustawa z dnia 24 lipca 1998 r. o wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa*. „Dz.U.” 1998 nr 96; *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 sierpnia 1998 r. w sprawie utworzenia powiatów*. „Dz.U.” 1998 nr 103.

państwo kolejnymi aktami prawnymi władzom samorządowym⁶. Tymczasem możliwości samorządów w zakresie finansowania placówek na swoim terenie są bardzo nierównomierne, ponieważ zależą od wielkości terenu, ludności, dochodów, liczby instytucji funkcjonujących na administrowanym obszarze, co powoduje, że zarówno szkoły jak i biblioteki są bardzo zróżnicowane pod względem wyposażenia, dobrze przygotowanej kadry, a tym samym możliwości prawidłowego działania.

Reforma administracyjna zmieniła zasady finansowania oraz sieć placówek kultury, a reforma edukacji zasady finansowania i organizacji szkół. Reforma edukacji to nie tylko zmiana sieci szkół, ale przede wszystkim, utworzenie nowych typów szkół a w nich realizacja odmiennego od dotychczasowego programu.

Zreformowany ustrój szkolny wprowadza, tak jak w Polsce międzywojennej oraz w wielu krajach europejskich, trójstopniowy system kształcenia:

„1) Szkoła podstawowa – aktywność

Nauczyciele w szkole podstawowej, przekazując odpowiednią wiedzę, kształtując umiejętności i postawy, umożliwiają uczniom poznanie świata w jego jedności i złożoności; wspomagają ich samodzielność uczenia się; inspirują ich aktywność badawczą oraz wyrażanie własnych myśli i przeżyć; rozbudzają ciekawość poznawczą oraz motywacje do dalszej edukacji.

2) Gimnazjum – samodzielność

W gimnazjum nauczyciele wprowadzają uczniów w świat wiedzy naukowej ujmowanej dyscyplinarnie, wdrażają do samodzielności, pomagają w podejmowaniu decyzji dotyczącej kierunku dalszej edukacji, przygotowują ich do aktywnego udziału w życiu społecznym.

3) Liceum profilowane – dojrzałość

W liceum nauczyciele pomagają uczniom stworzyć własny warsztat pracy intelektualnej, przygotowują ich do dokonywania świadomych

⁶ Ustawa z dnia 10 maja i 17 maja 1990 r. o samorządzie terytorialnym. „Dz.U.” 1990 nr 32 i nr 34; Ustawa z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. „Dz.U.” 1991 nr 114; Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 roku o bibliotekach. „Dz.U.” 1997 nr 85; Ustawa z dnia 24 lipca 1998 roku o zmianie niektórych ustaw określających kompetencje organów administracji publicznej – w związku z reformą ustrojową państwa. „Dz.U.” 1998 nr 106.

wyborów, pełnego i odpowiedzialnego uczestnictwa w życiu społecznym oraz kierowania własnym rozwojem”⁷.

Powyższa „hasłowa” charakterystyka osiągnięć ucznia i działań nauczyciela została przedstawiona w opracowaniu MEN o sieci szkół.

Absolwenci gimnazjum w wieku szesnastu lat, a więc bardziej dojrzałe niż dotychczas po szkole podstawowej, wybiorą swoją dalszą drogę edukacyjną: trzyletnie liceum zakończone maturą (o zróżnicowanych profilach) lub dwuletnią szkołę zawodową, która dając zawód nie zamyka możliwości uzyskania pełnego średniego wykształcenia i matury, można bowiem szkołę zawodową uzupełnić dwuletnim liceum.

Typy szkół wprowadzone w wyniku reformy to: sześcioletnia szkoła podstawowa, trzyletnie gimnazjum, trzyletnie liceum profilowane, dwuletnia szkoła zawodowa, dwuletnie liceum uzupełniające po szkole zawodowej, szkoły policealne.

Systemu kształcenia przedstawia schemat obok.

Plany zmian zostały podjęte w styczniu 1998 r. Zespół ds. Reformy MEN opublikował w 1998 r. dwa projekty: 1. Założenia reformy (styczeń), 2. Koncepcja reformy (maj).

Reforma została prawnie zatwierdzona w styczniu 1999 r. uchwaleniem ustawy *Przepisy wprowadzające reformę ustroju szkolnego*⁸ oraz rozporządzeń wykonawczych⁹.

Informacje o reformie systemu edukacji, jej założeniach programowych oraz planach ich realizacji zostały przedstawione w szeregu broszur opracowanych przez Zespół ds. Reformy wydanych w serii pod tytułem „Biblioteczka Reformy”, a rozprowadzanych nieodpłatnie, przede wszystkim do szkół i kuratoriów oświaty.

W latach 1998–2000 (luty) ukazało się 20 zeszytów¹⁰.

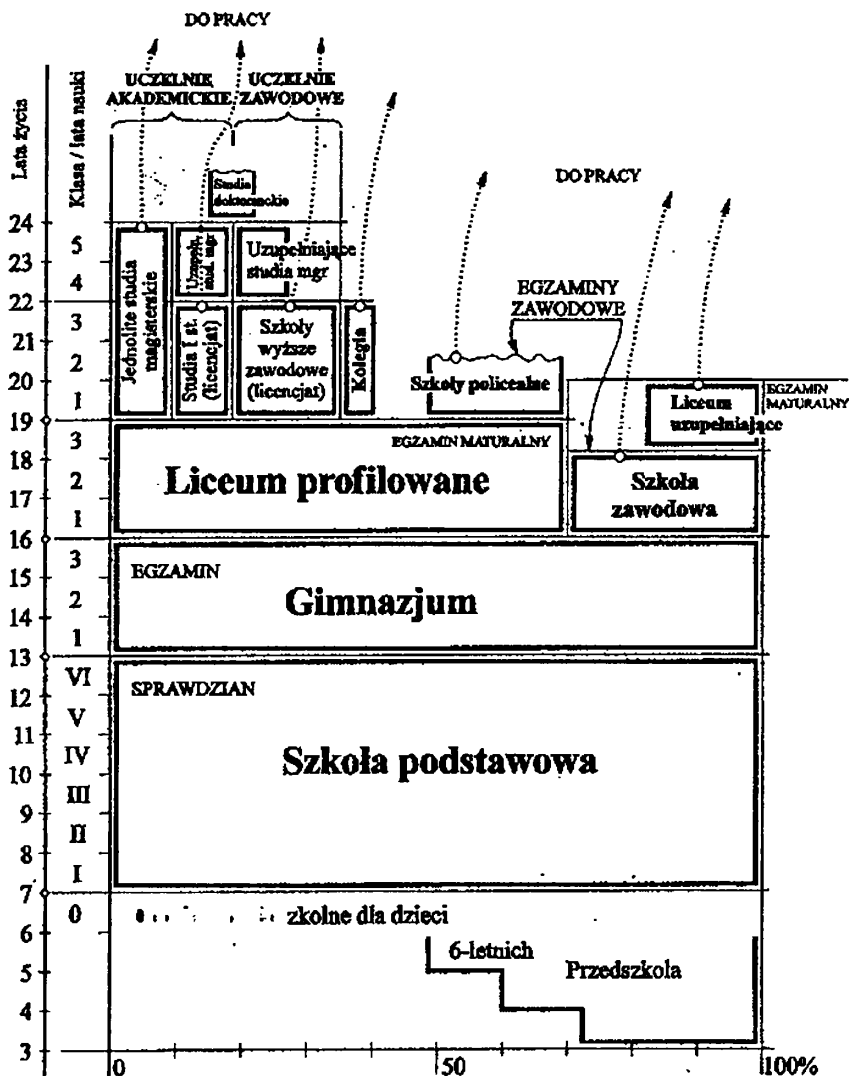
⁷ Ministerstwo Edukacji Narodowej o sieci szkół. Oprac. Irena Dzierzgowska. Warszawa 1998 s. 8-9 (Biblioteczka Reformy, 2).

⁸ Ustawa z dnia 8 stycznia 1999 r.: *Przepisy wprowadzające reformę ustroju szkolnego*. „Dz.U.” 1999 nr 12.

⁹ *Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 15 lutego 1999 r.* „Dz.U.” 1999 nr 14 poz. 124–134 dotyczące m.in. podstaw programowych, ramowych statutów szkół i planów nauczania.

¹⁰ *Biblioteczka Reformy*. Warszawa: MEN: 1) *MEN o reformie*. Oprac. W. Książek i in. 1998; 2) *MEN o sieci szkół*. Oprac. I. Dzierzgowska 1998; 3) *MEN o szkolnictwie zawodowym*. Oprac. S. Szubański i in. 1999; 4) *MEN o doskonaleniu nauczycieli*. Oprac. D. Obidniak, A. Pery 1999; 5) *MEN do dyrektorów szkół*. Oprac. I. Dzierzgowska i in. 1999; 6) *MEN o zasadach finansowania oświaty w 1999 roku*. Oprac. B. Bazan i in. 1999; 7) *MEN o reformie programowej I etap edukacyjny – kształcenie zintegrowane*. Oprac. W. Książek i in. 1999; 8) *MEN o reformie programowej II etap edukacyjny – kształcenie blokowe*. Oprac. W. Książek i in.; 9) *MEN o reformie programowej III etap edukacyjny –*

Nowy ustrój szkolny¹¹



gimnazjum (klasy I-III). Oprac. W. Książek i in.; 10) *MEN o edukacji na wsi*. Oprac. W. Książek, J. Gorczyca, K. Lisowska 1999; 11) *MEN o programach nauczania – szkoła podstawowa*. Oprac. W. Książek i in. 1999; 12) *MEN o programach nauczania – gimnazjum*. Oprac. W. Książek i in. 1999; 13) *MEN o wychowaniu w szkole*. Oprac. K. Korab 1999; 14) *MEN o nauczaniu przyrody*. Oprac. B. Hiszpańska i in. 1999; 15) *MEN o uczniu zdolnym*. Oprac. A. Barański i in. 1999; 16) *MEN o podręcznikach szkolnych*. Oprac. W. Książek, D. Mieszkowska, W. Szymanderska 1999; 17) *MEN o ocenianiu*. Oprac. G. Gałka-Ziółkowska, S. Ziemiński 1999; 18) *MEN o dysleksji czyli specyficznych trudnościach w nauce*. Oprac. W. Brejnak, T. Opolska, R. Ponczek 1999; 19) *MEN o reorganizacji sieci szkół*. Oprac. J. Nowakowska-Lapińska i in. 2000; 20) *MEN o reformie po dwóch latach*. Oprac. H. Maciejewska pod kier. W. Książka 2000.

¹¹ Źródło: Strona Domowa MEN – (www.men.waw.pl.).

Aktualna sieć szkół kształtująca się w wyniku reformy została zaplanowana według następujących kryteriów.

W każdej gminie ma powstać gimnazjum, typ szkoły postrzegany jako symbol reformy. Szkoły świetnie wyposażonej, zatrudniającej dobrze wykwalifikowaną, profesjonalną kadre, dowożącą młodszych uczniów z odleglejszych miejsc zamieszkania niż 3 km, a starszych 4 km, a więc przybliżającej geograficznie powszechną szkołę „średnią” uczniowi zwłaszcza ze środowiska wiejskiego i już tym samym wyrównującą jego szanse oraz możliwości edukacyjne. Zalecano, aby gimnazjum tworzone w nowym lub oddzielnym budynku. Jeśli będzie funkcjonowało wspólnie ze szkołą podstawową, to szkoły mają się rozdzielić, a szkoła podstawowa ma być „wygasającą”.

Szkoły podstawowe najczęściej przekształcały się z dotychczasowych ośmioletnich w sześcioletnie. W roku szkolnym 1999/2000 w szkołach podstawowych pozostały jeszcze klasy ósme, które przejdą w następnym roku do szkół średnich. Klasy siódme są już pierwszymi klasami gimnazjów.

W myśl obowiązujących ustaleń gimnazjum tworzone przez gminę powinno mieć w swoim obwodzie co najmniej 150 uczniów. W przypadkach uzasadnionych można jednak utworzyć gimnazjum dla mniejszej liczby uczniów, a nawet poszczególne oddziały gimnazjum umieszczać w budynkach kilku szkół. Gimnazja mogą powstać przez tworzenie szkół od nowa lub przekształcanie istniejących szkół podstawowych lub ponadpodstawowych, które:

- 1) posiadają kwalifikacje wymagane do nauczania tych przedmiotów w gimnazjum; zatrudniają nauczycieli przedmiotów przewidzianych w planie nauczania gimnazjum,

- 2) posiadają potrzebną liczbę sal lekcyjnych, w tym salę gimnastyczną i odpowiednio wyposażoną bibliotekę szkolną, oraz wyposażenie tych sal (pracowni) w środki dydaktyczne do pełnej realizacji programów nauczania¹².

W dokumentach omawiających organizowanie szkół w nowym ustroju szkolnym jest to jedyny fragment poświęcony problemom organizacji biblioteki w szkole gimnazjalnej – szkole stanowiącej symbol reformy.

Działaniu biblioteki w publicznej sześcioletniej szkole podstawowej poświęcony jest tylko jeden ogólny paragraf nr 9 – w ramowym statucie:

¹² Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 15 lutego 1999 r. „Dz.U.” 1999 nr 14 poz. 124.

„Statut szkoły określa szczegółowe zadania i organizację biblioteki szkolnej oraz zadania nauczyciela bibliotekarza, zgodnie z odrębnymi przepisami”¹³.

Dotychczasowe przepisy normujące pracę biblioteki szkolnej po 1989 r., znacznie skromniejsze niż w latach PRL-u, zawierały się we wspomnianych już wcześniej: *Ustawie o oświacie* – „Szkoła publiczna powinna zapewnić możliwość korzystania z biblioteki”; *Ustawie o bibliotekach* – „W każdej szkole publicznej jest prowadzona biblioteka szkolna”, a najobszerniej w Zarządzeniu Ministra Edukacji Narodowej w sprawie ramowego statutu szkół publicznych, w którym określono zadania biblioteki oraz bibliotekarza, organizację zbiorów, pomieszczeń i użytkowników biblioteki¹⁴. Normy zatrudnienia nauczyciela – bibliotekarza określał „Monitor Polski” nr 38 z 1997 oraz Karta Nauczyciela.

„Nieobecność” problemów biblioteki szkolnej w najnowszych oświatowych aktach prawnych oraz w przygotowanych dotychczas zeszytach „Biblioteczki Reformy” omawiających i promujących reformę jest niejednoznaczna.

Po pierwsze można uznać (traktując bibliotekę jako jedną z wyjątkowych, interdyscyplinarnych pracowni szkolnych, że potraktowana została demokratycznie, na równi z innymi, bowiem organizacja i funkcjonowanie innych pracowni również nie zostały szczegółowo określone, zauważono jedynie konieczność ich odpowiedniego wyposażenia w środki dydaktyczne. Można domniemywać, że ten ogólny teoretyczny zapis nauczyciele wypełnią praktycznymi szczegółami zgodnie ze swoimi potrzebami programowymi, inwencją i zapewne z finansowymi możliwościami szkoły. Można więc przyjąć, że uznanie fachowych umiejętności bibliotekarza daje mu pełną swobodę działania zgodnie z potrzebami, nie ograniczając rygorystycznymi regulacjami prawnymi. Z drugiej strony zapis ten dając indywidualne uprawnienia bibliotekarzowi może okazać się niewystarczający, nie obliuguje bowiem organizatora szkoły do asygnowania finansów odpowiednich do potrzeb, a dyrektora i wszystkich nauczycieli do ścisłej współpracy z nauczycielem – bibliotekarzem prowadzącym bibliotekę szkolną, co jest koniecznym

¹³ Tamże: poz. 131.

¹⁴ Zarządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 15 lutego 1999 r. w sprawie ramowego statutu publicznej szkoły sześciolletniej podstawowej i publicznego gimnazjum. „Dz.Urz.” 1999 nr 14 poz. 131.

warunkiem dobrego funkcjonowania pracowni działającej na rzecz całej społeczności szkolnej.

Aby w każdej szkole, nie tylko gimnazjalnej, mogła zaistnieć dobra biblioteka jako pracownia interdyscyplinarna, trzeba przewidzieć na jej działanie przynajmniej wystarczające fundusze na różnorodne zbiory, przestronny, wielofunkcyjny lokal, wyposażenie w podstawowe urządzenia medialne i wykwalifikowaną kadrę. Tylko dzięki takiej bibliotece będzie możliwa realizacja nowego programu dydaktycznego oraz wychowawczego (na który obecnie zwraca się szczególną uwagę), szeroko projektowanego samokształcenia uczniów, kształcenia w procesie łączącym treści kilku przedmiotów (nauczanie zintegrowane, blokowe), bądź ścieżek międzyprzedmiotowych czyli programów, które powinni uwzględnić wszyscy nauczyciele.

W aktualnym programie począwszy od I etapu kształcenia zintegrowanego (w kl. I-III) realizacja treści programowych i planowane osiągnięcia ucznia: poznawcze, informacyjne, kulturalne czy obywatelskie w znacznie większym stopniu niż dotychczas wymagają dostępu do różnego typu informacji i form ich przekazów (tradycyjnych – piśmieniowych, audiowizualnych oraz elektronicznych). Od drugiego etapu kształcenia (od 4 klasy) wprowadzone zostały oprócz przedmiotów i bloków przedmiotowych „ścieżki edukacyjne” o charakterze wychowawczo-dydaktycznym.

Jedna z wprowadzonych ścieżek „Edukacja czytelnicza i medialna” zastępująca dotychczasowe „Przysposobienie czytelnicze i informacyjne” przewiduje m.in. w szkole podstawowej przygotowanie do korzystania z różnych źródeł informacji, ze zbiorów bibliotecznych, do odbioru informacji, do świadomego i odpowiedzialnego korzystania ze środków masowej komunikacji (telewizja, komputery, prasa) oraz zautomatyzowanego systemu wyszukiwania danych, poznania różnych rodzajów mediów, ich istoty i zasad funkcjonowania wraz z samodzielną twórczością medialną. W gimnazjum ponadto uczeń powinien wykorzystywać media jako źródło informacji i opinii w samodzielnym dochodzeniu do wiedzy, posługiwać się nimi w dokumentowaniu i prezentowaniu wiadomości, zdobyć umiejętność projektowania i wykonywania różnych form komunikatów medialnych posługując się przy tym właściwymi kodami – językami poszczególnych mediów. Celem działania dydaktycznego realizowanego w formie „ścieżki międzyprzedmiotowej” jest połączenie treści ścieżek ze wszystkimi przedmiotami.

Poza wymienioną przewidziane są jeszcze następujące ścieżki w klasach IV-VI: edukacja prozdrowotna, ekologiczna i wychowanie do życia w społeczeństwie: a) rodzinne, b) regionalne (dziedzictwo kulturowe w regionie), c) patriotyczne i obywatelskie; w klasach VII-IX: edukacja prozdrowotna, ekologiczna, regionalna, filozoficzna, europejska, obrona cywilna oraz kultura polska na tle tradycji śródziemnomorskiej¹⁵. Przysposobienie czytelnicze i informacyjne często nie powiązane z konkretnymi, przydatnymi czy potrzebnymi na lekcje przedmiotowe tematami, stawało się „sztuką dla sztuki” nie przekonującą ucznia o potrzebie nabywania przewidzianych programem umiejętności. Przedmiot ten, mimo istnienia w programach, rzadko znajdował się w planach zajęć szkolnych, a realizowany od przypadku do przypadku, nie dawał spodziewanych efektów ani możliwości systematycznej pracy nauczycielowi. W zreformowanym programie „ścieżki” umieszczone są w puli godzin przeznaczonych do dyspozycji dyrektora, ważne więc, by dyrektorzy byli przekonani o potrzebie ich realizacji i przeznaczali na nie odpowiednią do potrzeb liczbę godzin. Obligatoryjna współpraca nauczycieli w realizowaniu tej formy zajęć dydaktycznych jest bardzo ważna, ale prawidłowe i celowe „bieganie” czy spacerowanie z uczniami po ścieżce „Edukacja czytelnicza i medialna” (a może i innych ścieżkach również), powinno się odbywać nie tylko pod opieką kilku nauczycieli, ale i w odpowiednio wyposażonej bibliotece – pracowni **multimedialnej**.

Nowa, zmieniona sytuacja, tak jak w okresach poprzednich zmian w szkole, pobudziła środowisko teoretyków bibliotekoznawstwa, praktyków a szczególnie nauczycieli – bibliotekarzy do dyskusji nad reorganizacją, możliwościami unowocześnienia biblioteki w szkole, standardów jej wyposażenia i pracy, a także włączenia się w szkolny program edukacji i wychowania w trudnej rzeczywistości¹⁶.

Rzeczywistości, w której nawet zainstalowanie w każdej szkole gimnazjalnej Internetu nie zmieni w sposób nagły i gwałtowny, realiów

¹⁵ *Rozporządzenia...* z dnia 15 lutego 1999 r. op. cit. poz. 128 § 1.2); poz. 129.

¹⁶ J. Andrzejewska: *Reforma systemu edukacji a biblioteki szkolne*. „Biblioteka w Szkole” 1998 nr 11-12 s. 1-6; J. Wojciechowski: *W gąszczu niewiadomych*. „Bibliotekarz” 1998 nr 1 s. 2-5; J. Głomska: *Reforma edukacyjna w bibliotece szkolnej*. „Poradnik Bibliotekarza” 1999 nr 9 s. 9-11; B. Tomkiewicz: *Zasady organizacji biblioteki szkolnej w gimnazjum*. „Biblioteka w Szkole” 1999 nr 10 s. 29; L. Zyga: *Zadania biblioteki w zreformowanej szkole*. *Tamże* s. 1-5.

wielu szkolnych bibliotek. Można przypuszczać, że tak jak dotychczas pracownie komputerowe nie współpracowały wcale z biblioteką lub współpracowały w ograniczonym stopniu, tak też Internet nie będzie wystarczająco dostępny w tej pracowni.

Na Internet i bibliotekę gimnazjum autorzy reformy zwracają szczególną uwagę, niemal nie zauważając konieczności istnienia równie dobrej i dobrze wyposażonej biblioteki w szkole podstawowej. A głównie w wieku szkoły podstawowej kształtuje się umiejętność czytania oraz nawyki czytelnicze i jeśli zaniedba się je na tym etapie kształcenia, to biblioteka w gimnazjum stanie się tylko papierowym zapisem bądź pracownią do zabawy, bowiem aby korzystać z programów komputerowych trzeba również posiadać – i to w dobrym stopniu – trudną sztukę czytania. Tymczasem wiele bibliotek szkolnych nadal nie jest dostatecznie zaopatrzonych w piśmiennicze nowości wydawnicze i nawet nie marzy o innych mediach z powodu braku środków technicznych, braku miejsca i funduszy ograniczających bibliotekę lokalowo i funkcjonalnie do wypożyczalni, niekiedy tylko do wypożyczalni lektur. Z analizy stanu realizacji reformy w zakresie sieci szkół, na podstawie danych GUS, przedstawionej w 19 numerze „Biblioteczki Reformy” wynika, że szkoły zarówno podstawowe jak i gimnazjalne niewiele zmieniły dotychczasową sytuację edukacyjną ucznia i w dalszym ciągu nie mają warunków do realizowania zadań wynikających z reformy. „...Nadal mamy bardzo dużą liczbę szkół niepełnych, szkół z klasami łączonymi oraz szkół z liczbą uczniów na oddział mniejszą niż 10. Podobnie niezadowolający jest stan sieci gimnazjów – powstało ponad 300 gimnazjów jednociągowych, około 400 gimnazjów z liczbą uczniów poniżej 20. Około 3000 gimnazjów zorganizowano przy szkołach podstawowych, około 600 zlokalizowano w budynkach kilku szkół. Gimnazja, które miały być szansą na lepszą edukację dla dzieci zamieszkałych na terenach wiejskich, w wielu przypadkach nie wyszły poza mury dotychczasowej szkoły podstawowej”¹⁷. Z porównania danych wynika, że powyższe wielkości to ponad połowa utworzonych w roku 1999/2000 – 5403 szkół gimnazjalnych¹⁸ i ta większość nie odpowiada założeniom reformy.

¹⁷ Ministerstwo Edukacji Narodowej o reorganizacji sieci szkół. Oprac. J. Nowakowska-Łapińska [i in.]. Warszawa 2000 s. 3 (Biblioteczka Reformy, 19).

¹⁸ Tamże: s. 4-5.

Kompleksowe badania bibliotek szkolnych były prowadzone kilka lat przed reformą i nie ma dokładnych danych z ostatniego okresu, ale z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że większość szkół nie mogła przekształcić i nie przekształciła w ciągu tego roku szkolnego swoich bibliotek w centra multimedialne, nie mogła więc w dostatecznym stopniu realizować programu.

W analogicznej sytuacji są też zapewne biblioteki podstawowych i gimnazjalnych szkół specjalnych. Biedna rzeczywistość placówek budżetowych w ostatnich latach nie poprawiła zapewne generalnie norm funkcjonowania bibliotek w szkołach specjalnych i zakładach oświatowo-wychowawczych. Kilka lat temu (w 1993 r.) stan tych placówek przedstawiła Aleksandra Niemczykowa w artykule *Biblioteki szkół i zakładów specjalnych w systemie informacji*. Autorka po przeprowadzeniu kwerend w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Bibliotece Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej opracowała temat raczej z punktu widzenia teoretycznego i życzeniowego, bowiem rzeczywistość przedstawiała się bardzo skromnie. Wyjątek stanowił Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Niewidomych w Laskach¹⁹.

Trzeba z troską zauważyć, że sieć bibliotek szkolnych generalnie nie została przygotowana zawczasu do wspierania ani ucznia, ani nauczyciela.

Biblioteki pedagogiczne, jako prawnie składowy element systemu oświaty, podobnie jak biblioteki szkolne mają służyć realizacji programów nauczania i wychowania, a szczególnie kształceniu i doskonaleniu kadry pedagogicznej. Realizując swoje statutowe zadania powinny wspierać i wspierają nauczycieli. Z powodu wprowadzonej reformy edukacji i idących za tym wymogów kwalifikacyjnych wielu nauczycieli musi uzupełnić swoje wykształcenie lub uzyskać dodatkowe uprawnienia. W realizacji zreformowanego programu nauczania każdy nauczyciel, po uzyskaniu aprobaty MEN, może wykorzystać swój autorski pomysł. Również w tym zakresie nauczyciele mogą oczekiwać pomocy od takiej instytucji jak biblioteka pedagogiczna, która z powodzeniem od wielu lat wspomaga projektowanie zajęć dydaktycznych, udostępniając nie tylko własne zasoby, ale i opracowywany warsztat bibliograficzny i informacyjny. Biblioteki pedagogiczne prowadzą też, w miarę zgłaszanych potrzeb, zajęcia i lekcje

¹⁹ A. Niemczykowa: *Biblioteki szkół i zakładów specjalnych w systemie informacji*. W: *Biblioteka i informacja w systemie edukacji*. Warszawa 1993 s. 109-139.

z młodzieżą, a nawet dziećmi. Można sądzić, że ten typ współpracy i pomocy środowisku szkolnemu będzie funkcjonował nadal, zwłaszcza tam, gdzie biblioteka szkolna takiego wsparcia potrzebuje.

Biblioteki publiczne, które zgodnie z obowiązującą *Ustawą o bibliotekach* powinny zaspokajać potrzeby oświatowe, kulturalne i informacyjne społeczeństwa (a więc wszystkich mieszkańców – także uczniów i nauczycieli – obsługiwanego terytorium) oraz uczestniczyć w upowszechnianiu wiedzy i kultury, są instytucjami kultury o niewątpliwych funkcjach edukacyjnych²⁰.

W związku z nową sytuacją bibliotek, zwłaszcza publicznych bibliotek samorządowych, organizowano w ostatnich latach liczne konferencje, sesje i dyskusje. Ukazało się wiele publikacji i artykułów w prasie fachowej²¹. Wszyscy zgodnie podkreślają, iż biblioteka publiczna jest niezbędną instytucją ogólnie dostępnej kultury, informacji oraz edukacji, także ustawicznej i równoległej w procesie tworzenia kulturalnego i „oświeconego” społeczeństwa obywatelskiego. Tych funkcji biblioteki publicznej nie jest w stanie przejąć inna sieć bibliotek np. szkolna czy pedagogiczna obsługująca węższą grupę użytkowników i służąca innym celom.

Zmiana sieci bibliotek publicznych i pedagogicznych – po utworzeniu 16 nowych województw w miejsce 49 dotychczasowych – spowodowała, że wiele bibliotek utraciło swój wojewódzki status, a biblioteki gminne oddaliły się od bibliotek wojewódzkich, stąd konieczność utworzenia ogniw pośredniego – biblioteki powiatowej, co powinno ułatwić powstanie powiatów.

Biblioteki publiczne, niezależnie od zmian administracyjnych, cały czas wspomagają swoimi zbiorami potrzeby edukacyjne uczących się ze wszystkich grup wiekowych, ponieważ oferta bibliotek szkolnych – szkół wszystkich typów jest wysoce niewystarczająca. Biblioteki publiczne jako nieco lepiej wyposażone w dokumenty, również pozaksiążkowe oraz środki techniczne, coraz częściej skomputeryzowane,

²⁰ Por. K. Materska: *Biblioteka publiczna jako placówka edukacji*. W: *Biblioteka i informacja...* op. cit. s. 50-85; J. Papużyńska-Beksiak: *Edukacyjne funkcje bibliotek publicznych dla dzieci*. W: tamże s. 87-108; J. Kołodziejka: *Za drzwiami bibliotek*. Warszawa 1996 s. 115-145.

²¹ M.in.: *Biblioteka w społeczności lokalnej*. Warszawa 1993; *Samorządy i biblioteki*. Warszawa 1997; *Biblioteka: tu i teraz. Forum czytelnice V*. Warszawa 1998; *Biblioteki publiczne w okresie transformacji*. Warszawa 1998; *Biblioteki w reformie administracyjnej państwa*. Warszawa 1998; J. Maj: *Koncepcja trójstopniowej sieci bibliotek publicznych w Polsce w warunkach ustroju samorządowego*. „Bibliotekarz” 1998 nr 3 s. 2-6; *Biblioteki na przełomie wieków. Forum czytelnice VI*. Warszawa 1999.

mogą kształtować umiejętności i nawyki łatwiej osiągalne w atmosferze wolnej od przymusu i rutyny szkolnej. Biblioteki wojewódzkie, w których działalność jest wpisana funkcja regionalnego ośrodka biblioteczno-bibliograficznego powinny wesprzeć biblioteki szkolne oraz swoich czytelników (nauczycieli i uczniów, może też i rodziców) w działaniach realizujących międzyprzedmiotową ścieżkę regionalną.

Aktualna, niesprzyjająca bibliotekom sytuacja wynika przede wszystkim ze zmian w administrowaniu nimi (czytaj finansowaniu) przez władze terenowe, być może niezbyt do tego typu działalności przygotowane. Władze terenowe często w pierwszej kolejności zauważają inne potrzeby lokalnej społeczności, niż edukacyjne i kulturalne, wynika to zapewne z biedy ale często i niekompetencji władz samorządowych, które nie zważając na odrębność placówek, ich odmiennych funkcji, przeznaczenia, typu zbiorów oraz potrzeb użytkowników konkretnych placówek, jako główny środek zaradczy traktują łączenie bibliotek. Praktyka łączenia dwu słabych bibliotek (niekiedy bez dokładnie określonych zasad), najczęściej szkolnej z publiczną nie może być w żadnym razie stałym rozwiązaniem. Jest złem koniecznym, wynikającym tylko i wyłącznie z braku środków finansowych.

Z najnowszego opracowania B. Budyńskiej i A. M. Krajewskiej oraz artykułu L. Bilińskiego wynika, iż w ostatnich latach nasiliła się tendencja łączenia bibliotek w rozmaite tandemy (publiczno-szkolne, publiczne w szkołach). Autorki zarejestrowały takich placówek 916²², co stanowi niemałą liczbę w porównaniu z 861²³ oddziałami bibliotek publicznych dla dzieci.

Bywają jeszcze połączenia bibliotek publicznych z ośrodkami kultury, czy bibliotek szkolnych z pedagogicznymi. Są to tylko pozorne oszczędności. Niedopuszczalnym działaniem jest wyprowadzenie, nawet słabego księgozbioru ze szkoły i pozostawienie dzieci i nauczycieli bez dostępu do informacji a także utrwalanie nawyku realizowania programu szkolnego tylko na podstawie podręcznika.

Przy przeniesieniu innej biblioteki do szkoły zyskują najczęściej uczniowie, czasem i nauczyciele (przy poszerzeniu zbioru pedagogicz-

²² B. Budyńska, A.M. Krajewska: *Łączyć czy dać spokój? Rzecz o bibliotekach publiczno-szkolnych*. W: *Biblioteki na przełomie wieków*. Op. cit s.114-116; L. Biliński: *Prawne aspekty łączenia bibliotek szkolnych oraz pedagogicznych z publicznymi*. „Bibliotekarz” 1999 nr 10 s. 4-7 (autor w cytowanym artykule podaje mniejsze wskaźniki).

²³ *Biblioteki Publiczne w liczbach*. 1997. Warszawa 1999 s. 45.

nego) tej jednej szkoły, ale bardzo wiele tracą inni użytkownicy, nie związani z tą konkretną instytucją. Wstęp do szkoły jest często niemożliwy, po godzinach jej pracy, przerwy w funkcjonowaniu wynikające z okresu ferii i wakacji, ograniczają powszechną dostępność biblioteki. Często barierą dla dorosłych użytkowników bibliotek, w korzystaniu ze zbiorów przeniesionych do szkoły, jest hałaśliwa i nieprzychylna skupieniu (a naturalna dla takiej instytucji jak szkoła) atmosfera.

Wydaje się, że najlepszym pomysłem oszczędnościowym, byłoby nie tyle łączenie placówek na administrowanym obszarze, co opracowanie merytoryczne, oczywiście przez fachowców, zasad ścisłej i planowej współpracy, obejmującej wspólne prognozowanie potrzeb, politykę kształtowania zbiorów (nie powtarzających się ale uzupełniających się kolekcji), w miarę potrzeby wymienianych między bibliotekami, dobrze funkcjonującej, zautomatyzowanej informacji o zbiorach, wspólnych szkoleniach użytkowników, imprezach czy współpracy w zakresie do kształcania pracowników. Wymaga to jednak aktywności bibliotekarzy, tworzenia silnego lokalnego lobby bibliotekarskiego, które wspólnie ze środowiskiem oświatowym wykształci formy funkcjonowania i współdziałania instytucji samorządnego społeczeństwa obywatelskiego.

WYDAWNICTWO STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Dział Promocji i Kolportażu

02-086 Warszawa
Al. Niepodległości 213
tel. (0-22) 608-28-26
fax (0-22) 608-28-23

Pod tym adresem i telefonem
przyjmujemy zamówienia pisemne lub telefoniczne
(także faksem)

Z a p r a s z a m y !

Wydawnictwo SBP jest wyspecjalizowaną agendą Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Wydajemy książki i czasopisma fachowe służące kształceniu i doskonaleniu zawodowemu bibliotekarzy.

Oferujemy Państwu sprzedaż wysyłkową na zamówienie pisemne a także telefoniczne oraz sprzedaż odręczną w dwóch punktach: Warszawa – ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu AL. Niepodległości 213.

Staramy się – zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego – utrzymać ceny na poziomie niskim i średnim a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

WYDAWNICTWO

SBP



KUPOJCIE U NAS – BO WARTO !!!

DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONALĄ

Życzymy Wam sukcesów w nauce

Pamiętajcie o tym, że:

WYDAWNICTWO SBP

jest dla Was. Publikujemy większość literatury, która będzie potrzebna w trakcie studiów. Autorami tych książek są Wasi obecni i przyszli wykładowcy, sprawdzeni dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilka pozycji książkowych z myślą o studentach. Także dla Was wydajemy:

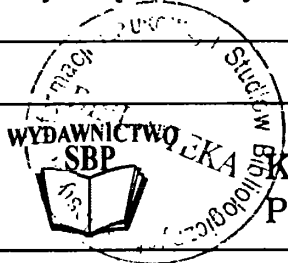
CZASOPISMA

BIBLIOTEKARZ. Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA. Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ. Od 1993 r. czasopismo jest wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, jako półrocznik.

BIULETYN INFORMACYJNY ZG SBP. Ukazuje się od 1993 r. jako „Biuletyn”, wcześniej wydawany był „Komunikat ZG SBP”. Ukazuje się 2-4 razy w roku. Dokumentuje działalność organizacyjną i merytoryczną Stowarzyszenia.



KUPUJĄC U NAS WSPIERASZ
POLSKIE BIBLIOTEKARSTWO

Autorzy tej książki

dr Marianna BANACKA, prof. dr hab. Marcin DRZEWIECKI,
dr Małgorzata KISIŁOWSKA, prof. dr hab. Joanna PAPUZIŃSKA-
-BEKSIĄK, dr Anna RADZIEJOWSKA-HILCHEN, dr Michał
ZAJĄC, prof. dr hab. Elżbieta Barbara ZYBERT

są pracownikami Zakładu Bibliotekoznawstwa Instytutu Infor-
macji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu War-
szawskiego

SERIA WYDAWANA
Z INICJATYWY
INSTYTUTU INFORMACJI NAUKOWEJ
I STUDIÓW BIBLIOLOGICZNYCH
UNIwersytetu warszawskiego
ORAZ WYDAWNICTWA SBP